WSPÓLNA PRACA WSPÓLNY PLON

SUKCES SPÓŁKI PALIWOWEJ „GAZOLINA” W II RZECZYPOSPOLITEJ

FUNDACJA NIEPODLEGŁOŚCI
TOWARZYSTWO NAUKOWE KUL

WSPÓLNA PRACA
WSPÓLNY PLON

SUKCES SPÓŁKI PALIWOWEJ „GAZOLINA” W II RZECZYPOSPOLITEJ

TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
JANA PAWŁA II

Źródła i monografie
538

Istnieje od roku 1934

WSPÓLNA PRACA WSPÓLNY PLON

SUKCES SPÓŁKI PALIWOWEJ „GAZOLINA" W II RZECZYPOSPOLITEJ

Studia i materiały z konferencji naukowej,
Lublin 9-10 X 2023

Konferencja odbyła się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim
Jana Pawła II
pod Patronatem Honorowym
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy

Redakcja
Natalia Turkiewicz

Konsultacja naukowa
Piotr Rachwał

FUNDACJA NIEPODLEGŁOŚCI

TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
JANA PAWŁA II

RECENZENT
Ks. dr hab. Grzegorz Bujak, prof. KUL

OPRACOWANIE REDAKCYJNE I SKŁAD KOMPUTEROWY
Stanisław Sarek

PROJEKT OKŁADKI I STRON TYTUŁOWYCH
Arfa S.C.

Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa
w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą
„Nauka dla Społeczeństwa"
nr projektu NdS/550914/2022/2022
„Badania i upowszechnienie nowatorskich dokonań gospodarczych
i społecznych Spółki Gazolina w II RP";
realizowanego przez Fundację Niepodległości;
kwota dofinansowania: 930810,00 zł;
całkowita wartość projektu 930810,00 zł

NAUKA DLA
SPOŁECZEŃSTWA

© Copyright by Fundacja Niepodległości 2024
© Copyright by Towarzystwo Naukowe KUL 2024

ISBN 978-83-66647-53-4

FUNDACJA NIEPODLEGŁOŚCI
ul. Bohaterów Monte Cassino 53, 20-705 Lublin
adres do korespondencji: ul. Skromna 5, 20-704 Lublin; tel. +48 667 987 911
email:biuro@fundacja-niepodleglosci.pl • www.fundacjaniepodleglosci.pl

TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
JANA PAWŁA II
ul. F. Chopina 29/11, 20-023 Lublin
tel. 81 525 01 93 tel./fax 524 31 77
e-mail: tnkul@tnkul.pl www.tnkul.pl
Dział Marketingu i Kolportażu tel. 524 51 71
kolportaz@tnkul.pl

Druk i oprawa: ELPIL, ul. Artyleryjska 11, 08-110 Siedlce

PRZEMYSŁAW CZARNEK

Minister Edukacji i Nauki

LIST INTENCYJNY

odczytany przez Janusza Wawerskiego, eksperta ds. samorządowych MEiN

Wasza Magnificencjo, Szanowny Księże Rektorze, Panie Prezesie, Panowie Profesorowie, Szanowni Państwo, proszę przyjąć podziękowania za zaproszenie do udziału w tym ważnym wydarzeniu. Żałuję, że na osobiste spotkanie z Państwem nie pozwalają mi podjęte wcześniej zobowiązania.

Pragnę wyrazić moje ogromne uznanie dla organizatorów cennego przedsięwzięcia, jakim niewątpliwie jest dzisiejsza konferencja. Cieszę się, że w ramach programu „Nauka dla Społeczeństwa" Ministerstwo Edukacji i Nauki mogło wesprzeć inicjatywę, u której podstaw legła idea upowszechnienia pionierskich dokonań twórców spółki „Gazolina" S.A.

Doceniam, że członkowie Fundacji Niepodległości, utytułowani przedstawiciele rozmaitych dyscyplin naukowych, instytucji kultury, ale też reprezentanci fundacji lub stowarzyszeń, postanowili podjąć wspólną refleksję nad rolą i znaczeniem tego zasłużonego przedsiębiorstwa w rozwoju gospodarczym II Rzeczypospolitej.

Jestem przekonany, że odkrycia inżynierów Mariana Wieleżyńskiego i Władysława Szaynoka pozwoliły nie tylko budować ekonomiczną świetność naszego kraju, lecz także stały się szczególnym wyrazem odpowiedzialności nauki za dobrostan społeczeństwa.

Dlatego też gratuluję pomysłodawcom projektu, który pozwala spojrzeć na zagadnienie postępu przez pryzmat patriotyzmu gospodarczego. i swoiście łączy potencjał tkwiący w naukach techniczno-inżynieryjnych, humanistycznych czy społecznych.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników obrad. Życzę Państwu udanych dyskusji, satysfakcji z podejmowanych działań, jak również wszelkiej pomyślności.

JACEK GOŁĘBIOWSKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II,
Centrum Badań nad Organizacjami Polonijnymi za Granicą

SŁOWO WSTĘPNE

Wielce Szanowni Państwo, dziękuję serdecznie Państwu za przybycie na otwarcie konferencji *Wspólna praca, wspólny plon. Sukces spółki paliwowej „Gazolina S.A." w II Rzeczypospolitej Polskiej*.

Jest dla nas wielkim zaszczytem, że konferencja odbywa się pod osobistym patronatem honorowym Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Serdeczne podziękowania składam także Jego Magnificencji Księdzu Rektorowi KUL, Księdzu Profesorowi Mirosławowi Kalinowskiemu za życzliwość udostępnienia nam przestrzeni Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na zorganizowanie tej konferencji. Dziękuję także Panu Ministrowi Profesorowi Przemysławowi Czarnkowi za uruchomienie programu „Nauka dla Społeczeństwa", który umożliwia nam tak specjalistyczne badania.

Instytut Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II od kilkunastu lat prowadzi zakrojone na szeroką skalę badania nad dziedzictwem kulturowym, społecznym Polski w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Europie Zachodniej, Brazylii, Argentynie. Staramy się ukazać wybitne osobowości polskiego życia społecznego, politycznego i upowszechniać ich dorobek zarówno w kraju, jak i najważniejsze elementy historii Polski pokazywać polskiej emigracji.

Po konsultacjach z Fundacją Niepodległości postanowiliśmy rozszerzyć nasze badania o przestrzeń historii gospodarczej II Rzeczypospolitej Polskiej, by najważniejsze osiągnięcia tego pięknego okresu historii upowszechnić także za granicą wśród emigrantów. Udało nam się nawiązać, za pośrednictwem Fundacji Niepodległości, kontakt z rodziną inżyniera Mariana Wieleżyńskiego i inżyniera Władysława Szaynoka i dzięki temu

mieliśmy bezpośredni dostęp do archiwów związanych z działalnością spółki paliwowej „Gazolina".

Spółka paliwowa „Gazolina" należy do najważniejszych, najwybitniejszych, najbardziej innowacyjnych firm, które stanowiły podłoże życia gospodarczego II Rzeczpospolitej Polskiej. Dzięki jej zaangażowaniu jako pierwsi w Europie skropiliśmy gaz, który w postaci płynnej był eksportowany m.in. do Belgii. Dzięki Gazolinie można było zgazyfikować miasto, które stało się wzorem aktywności gospodarczej Polski, czyli Gdynię. Dzięki Gazolinie wreszcie rurociągami dostarczano gaz z Zagłębia Borysławskiego do Lwowa.

Spółka paliwowa „Gazolina" należy do największych, najwybitniejszych firm, które tworzyły niezależność gospodarczą II Rzeczpospolitej Polskiej. Dlatego też cieszę się, że przeprowadzone badania pozwolą nam na upowszechnienie tej pięknej części gospodarczej historii Polski.

Badania przeprowadziło dwóch wybitnych profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, profesor Tomasz Nowicki i profesor Piotr Rachwał, którzy są doskonale znani Polonii i biorą udział w upowszechnianiu dziedzictwa kulturowego i gospodarczego Polski.

Podczas konferencji zaprezentujemy Państwu szczegółowo efekty tej pracy, zaprezentujemy rzeczy związane z częścią społeczną działalności spółki „Gazolina". Mam tu na myśli akcjonariat pracowniczy oraz te zabiegi, które uniemożliwiły przejęcie tej bardzo cennej polskiej jednostki przez obcy kapitał.

Oprócz badań naukowych udało nam się także w ramach projektu wydać dwie pozycje książkowe. Jedna to reprint biografii pana inżyniera Wieleżyńskiego, druga zaś to raport spółki „Gazolina" na 25-lecie jej istnienia. We wstępie do biografii pana inżyniera Wieleżyńskiego udało nam się też scharakteryzować *clou* dorobku związanego z analizą źródeł dotyczących spółki „Gazolina".

Mam nadzieję, że sama konferencja i owoce naszej pracy potwierdzają, że nauki humanistyczne mogą przyczynić się do budowania patriotyzmu gospodarczego Polski poprzez ukazywanie najważniejszych przedsięwzięć, wyników ich pracy i poprzez upowszechnianie je zarówno w Polsce, jak i za granicą.

Życzę Państwu owocnych obrad.

PIOTR RACHWAŁ

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II,
Instytut Historii

WPROWADZENIE

W dniach 9-10 października 2023 r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa *Wspólna praca, wspólny plon. Sukces spółki paliwowej „Gazolina S.A." w II Rzeczypospolitej.* Współorganizatorami tego wydarzenia była Fundacja Niepodległości oraz Instytut Historii KUL. Obrady stanowiły podsumowanie dwuletnich badań naukowych, prowadzonych z inicjatywy Fundacji Niepodległości i finansowanych przez Ministerstwo Edukacji i Nauki, a ukierunkowanych na inwentaryzację, zabezpieczenie, digitalizację i upowszechnienie materiałów archiwalnych dotyczących organizacji i działalności firmy „Gazolina" S. A. Najbogatsze zbiory w tym zakresie znajdują się obecnie w Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie oraz w archiwum rodzinnym w podwarszawskim Brwinowie.

Należy pokreślić, iż badania nad spuścizną twórców „Gazoliny" nie doczekały się do tej pory pogłębionych studiów. Na tematy związane z działalnością przedsiębiorstwa i jego wkładzie w rozwój polskiego przemysłu naftowo-gazowego pisano w branżowych czasopismach ukazujących się w dwudziestoleciu międzywojennym (m.in. takich, jak „Przegląd Gazowniczy", „Metan" czy „Nafta"). Nowsze, nieliczne, o charakterze przyczynkarskim publikacje pióra Jerzego Gołębiowskiego, Tomasza K. Wójcika, Jana Koziara uzupełniły, wydane ostatnio w ramach założeń wspomnianego projektu badawczego, publikacje: *Wspólna praca, wspólny plon – raport w dwudziestopięciolecie S.A. Gazolina 1912-1937* (reprint raportu spółki z roku 1937) oraz reedycja książki autorstwa syna założyciela „Gazoliny", Leszka (Lecha) Wieleżyńskiego, *Wspólna praca, wspólny plon. Życie i dzieło mądrego człowieka* (wydanie IV, opatrzono aparatem naukowym).

Oddawany do rąk czytelnika tom pokonferencyjny składa się z sześciu artykułów naukowych oraz wspomnień potomków twórców „Gazoliny". Część pierwszą rozpoczyna artykuł trzech historyków: Jacka Gołębiowskiego, Tomasza Nowickiego oraz Piotra Rachwała. Stanowi on podsumowanie kwerendy archiwalnej prowadzonej w 2022 i 2023 r. Jest podzielony na dwie zasadnicze części. Pierwsza omawia krótko działalność gospodarczą Mariana Wieleżyńskiego, głównego założyciela firmy, dzieje archiwaliów zgromadzonych w Brwinowie oraz wskazuje inne miejsca przechowywania materiałów archiwalnych związanych z „Gazoliną". Część druga to inwentarz akt, który powstał w efekcie opracowania dokumentacji przechowywanej w rodzinnym archiwum w Brwinowie.

Tekst autorstwa Marty Rymar przybliża sylwetkę inż. Mariana Wieleżyńskiego – chemika, nafciarza, wynalazcę, twórcę przedsiębiorstwa, które miało znaczący wpływ na rozwój przemysłu gazowniczego w Polsce. O firmie „Metan", która powstała w 1916 r., współfinansowanej w pierwszym okresie działalności przez twórców „Gazoliny", pisze Paweł Bielski. „Metan", przekształcony w 1922 r. w Chemiczny Instytut Badawczy stanowił w kolejnych latach cenne wsparcie technologiczne w zakresie wydobycia i przetwórstwa ropy oraz gazu ziemnego.

Funkcjonowanie przedsiębiorstwa „Gazolina" S. A. w szerszym kontekście przemian gospodarczych w II RP omawia Krzysztof Jan Chmielowski. Z kolei Michał Górecki w swoim artykule przybliża proces budowy sieci gazociągów w Polsce w okresie międzywojennym, podkreślając na tym polu znaczenie i rolę, jaką odegrała firma „Gazolina". Podobne zagadnienie, ale skupiając się na gazyfikacji Lwowa, prezentuje Roman Masyk. W ten proces mocno zaangażowała się „Gazolina", budując w 1929 r. gazociąg o długości 82 km, który dostarczał gaz ziemny ze Stryja do Lwowa.

Całość tomu uzupełniają wspomnienia potomków twórców firmy „Gazolina": Zbigniewa Jamroza, Tomasza Szaynoka, Michała Wojciechowskiego i Teresy Bochwic.

JACEK GOŁĘBIOWSKI
TOMASZ NOWICKI
PIOTR RACHWAŁ

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II,
Instytut Historii

SPUŚCIZNA ARCHIWALNA MARIANA WIELEŻYŃSKIEGO I FIRMY „GAZOLINA" S.A. W BRWINOWIE – ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW PRZEMYSŁU NAFTOWO-GAZOWEGO W POLSCE ORAZ ORGANIZACJI AKCJONARIATU PRACOWNICZEGO

Spółka Akcyjna „Gazolina" jest bez wątpienia w dziejach polskiej gospodarki tworem szczególnym i wyjątkowym. Początki przedsiębiorstwa, które potem przyjęło nazwę „Gazolina" S.A, są związane przede wszystkim z postaciami dwóch głównych założycieli i inicjatorów działań gospodarczych w sferze przemysłu wydobywczego gazu i ropy naftowej, a mianowicie inżynierów Mariana Wieleżyńskiego oraz Władysława Szaynoka. Znaczna część materiałów archiwalnych, powstałych przede wszystkim w wyniku ich aktywności zawodowej, znajduje się obecnie w dyspozycji Stowarzyszenia Gazolina Wieleżyński, które ma swoją siedzibę w podwarszawskim Brwinowie, w domu Pana Zbigniewa Jamroza, prawnuka Mariana Wieleżyńskiego[1].

Tej właśnie części dokumentacji został poświęcony niniejszy artykuł. Tekst jest podzielony na dwie zasadnicze części. Pierwsza omawia historię twórcy (twórców) dokumentacji, następnie dzieje archiwaliów zgromadzonych w Brwinowie oraz przedstawia syntetycznie inne miejsca przechowywania materiałów archiwalnych związanych z „Gazoliną". Część druga to inwentarz akt, który powstał w toku opracowania archiwalnego zespołu przechowywanego w Brwinowie.

[1] Opracowanie – uporządkowanie, zinwentaryzowanie i zdigitalizowanie – materiałów archiwalnych było możliwe dzięki finansowaniu w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa", numer projektu NdS/550914/2022/2022: „Badania i upowszechnienie nowatorskich dokonań gospodarczych i społecznych Spółki Gazolina w II RP", realizowanego przez Fundację Niepodległości.

• Dzieje twórcy dokumentacji

Marian Wieleżyński, inicjator i współzałożyciel firmy „Gazolina" S.A. urodził się 17 lutego 1879 r. w Zastawnej (współcześnie okręg czerniowiecki na Ukrainie). Był synem Waleriana, właściciela ziemskiego oraz Natalii z domu Knapp, która była z kolei spokrewniona ze znaną ormiańską rodziną Abgarowiczów. We wczesnym dzieciństwie ojciec Mariana zginął w katastrofie kolejowej. Rodzina była zmuszona przeprowadzić się do Ołomuńca, gdzie mieszkał dziadek Mariana. Tam też rozpoczął naukę. Oprócz języka niemieckiego, którego używano w domu dziadków, opanował język polski. Po śmierci dziadka powrócił z matką do Czerniowiec. W 1896 r. ukończył gimnazjum, a następnie rozpoczął naukę na Wydziale Chemii Politechniki Lwowskiej. W okresie studiów angażował się w działalność samorządu studenckiego oraz działalność polityczną (należał do Polskiej Partii Socjalistycznej). Kiedy został relegowany z uczelni, wyjechał do Wiednia, gdzie kontynuował naukę na Politechnice Wiedeńskiej. W 1901 r. uzyskał stopień inżyniera, otrzymując równocześnie nagrodę za wybitne osiągnięcia w nauce[2].

Tuż po ukończeniu studiów ożenił się z Jadwigą Siedlecką. Wspólnie z żoną zamieszkali w Drohobyczu, tam też został zatrudniony w rafinerii „Galicja". Była to jedna z najstarszych, największych rafinerii w Zagłębiu Naftowym Borysławia, zbudowana w Drohobyczu przez austriacki kapitał, który posiadał i eksploatował również wiele szybów produkcyjnych najstarszego i największego na kontynencie europejskim zagłębia naftowego po Baku nad Morzem Kaspijskim i Ploeszti w Rumunii. Po kilku miesiącach pracy złożył wypowiedzenie i rozpoczął własną działalność gospodarczą. W 1902 r. powołał do życia Zakład Doświadczalny dla Przemysłu Ropy i Gazu Ziemnego inż. Maryana Wieleżyńskiego. W laboratorium przeprowadzano analizy, ekspertyzy i kontrolę wydobywanej w Galicji ropy naftowej oraz produktów z niej pochodnych. Zakład wydawał certyfikaty jakości niezbędne, ze względu na obowiązujące regulacje prawne, w obrocie handlo-

[2] L. Wieleżyński, *Wspólna praca, wspólny plon. Życie i dzieło mądrego człowieka*, oprac. T. Nowicki, P. Rachwał, wyd. 4, Lublin 2023; Archiwum Stowarzyszenia Gazolina Wieleżyński w Brwinowie [dalej: Archiwum Brwinów], seria I, sygn. 2 i 3.

wym surowcem. Bez tych ekspertyz eksport borysławskiej ropy byłby niemożliwy[3].

W wyniku zdobytej wiedzy i przeprowadzonych analiz Marian Wieleżyński odkrył, że gaz ziemny w Borysławiu ma specyficzne właściwości. Jest „mokry", zawiera znaczne ilości lekkich węglowodorów (propanu, butanu, pentanu, heksanu lub oktanu), które można łatwo i tanio skroplić w wyniku dekompresji, produkując płynne paliwo zwane gazoliną. Wykorzystując opracowaną w 1898 r. metodę inżyniera Wacława Wolskiego, skonstruował ruchomą instalację tzw. odgazolinowania gazu mokrego, z którą jeździł od szybu do szybu i sprawdzał, jaka jest ilość łatwych do skroplenia węglowodorów.

Pracując już na własny rachunek, Marian Wieleżyński wielokrotnie starał się przekonywać właścicieli szybów, by wykorzystywali występujący wraz z ropą gaz ziemny. Wybuch i w konsekwencji pożar w kopalni „Oil City" w 1907 r. był dla Mariana Wieleżyńskiego koronnym argumentem, by zabiegać właśnie o należyte wykorzystywanie gazu wydobywanego wraz z ropą naftową. Problem tkwił jednak w braku rynku na gaz ziemny w Zagłębiu Borysławskim. Trzeba było zatem w pierwszej kolejności znaleźć miejsca wykorzystania tego paliwa, by zachęcić właścicieli kopalń naftowych do inwestowania w instalacje gazowe.

Ten pionierski okres był niezwykle ważny. Można stwierdzić, że Marian Wieleżyński zauważył pewną lukę do wykorzystania w działalności gospodarczej. Tym niezagospodarowanym polem było zastosowanie w gospodarce gazu ziemnego, ale droga do powstania dużej firmy pozostawała jeszcze daleka.

Kolejny etap działalności Mariana Wieleżyńskiego, decydujący dla dalszego rozwoju jego firmy i powstania „Gazoliny" S.A., miał miejsce w 1912 r. Jak zaznaczył, uzyskał wówczas państwową koncesję na budowę czternastokilometrowego gazociągu z Tustanowic do Drohobycza oraz tłoczni gazu, które miały zaopatrywać w potrzebne paliwo znajdującą się tam rafinerię. Była to inwestycja wykonywana dla wiedeńskiej firmy „Erdgas GMBH"[4].

[3] Zob. Archiwum Brwinów, seria II, sygn. 1: *Zakład doświadczalny dla przemysłu ropy i gazu ziemnego inż. Maryana Wieleżyńskiego*, 1907-1913. Por. T. Nowicki, *Powstanie i rozwój firmy Gazolina S.A.*, [w:] L. Wieleżyński, *Wspólna praca,* s. 262

[4] Zob. Archiwum Brwinów, seria II, sygn. 2: [*Gazociąg Tustanowice-Drohobycz*], 1910-1913.

☐ Fot. 1 na s. 221-223

Prace zakończono pomyślnie i terminowo, w dobrej i efektywnej współpracy z amerykańską firmą Ingersoll Rand[5], która dostarczyła wyposażenie do tustanowickiej tłoczni gazu. Podołanie temu zadaniu było punktem zwrotnym w działalności Mariana Wieleżyńskiego. W tym czasie rozpoczął także współpracę z poznanym w okresie studiów inżynierem Władysławem Szaynokiem. W 1913 r. na zaproszenie i koszt wspomnianego wyżej amerykańskiego przedsiębiorstwa obaj udali się do Stanów Zjednoczonych i przez dwa miesiące zdobywali nowe doświadczenia w przodującym na świecie przemyśle gazowo-naftowym[6].

Jeszcze przed wyprawą amerykańską w marcu 1913 r. Marian Wieleżyński zawiązał nową spółkę o nazwie Zakład Gazu Ziemnego inż. M. Wieleżyński Spółka z ograniczoną poręką w Hubiczach[7]. Udziałowcami zostali, obok Wieleżyńskiego, Włodzimierz Kunowski, którego Marian Wieleżyński znał z czasów lwowskich i działalności w PPS-ie, późniejszy członek Tymczasowej Rady Regencyjnej[8], i doktor Izydor Kreisberg, adwokat z Drohobycza, nota bene jeden z tych, którego później z rąk niemieckich nazistów próbował ocalić Aleksander Ładoś[9]. Kreisberg wkrótce sprzedał

[5] Firma istnieje do dzisiaj i ma nawet swój polski oddział: zob. www.ingersollrand.com/en-pl [dostęp 1.08.2023].

[6] Zob. T. Nowicki, *Powstanie i rozwój firmy Gazolina S.A*, s. 263-264.

[7] Zob. Archiwum Brwinów, seria II, sygn. 3: *Zakład gazu ziemnego inż. M. Wieleżyński Sp. z o.p.*, 1913, 1915.

[8] Włodzimierz Kunowski wyjechał z Borysławia w 1916 roku, był członkiem Tymczasowej Rady Regencyjnej, wybranym do niej na drugim posiedzeniu 17 stycznia 1917 roku. Zmarł jednak jeszcze tego samego roku – 27 lipca. Zob. PSB, *s.v.*, t. 16, s. 199; por. *Almanach Absolwentów IV L.O. im. H. Sienkiewicza w Częstochowie*, Włodzimierz Kunowski, http://www.absolwenci.sieniu.czest.pl/index.php?show=graduate&which=16325 [dostęp: 7.08.2023]. Zob. też T. Nowicki, *Powstanie i rozwój firmy Gazolina S.A.*, s. 265, 273.

[9] Zob. Kreisberg, Izydor Izaak, http://paszportyzycia.pl/lista/kreisberg-izydor-izaak/ [dostęp: 20.10.2023]; Lista Ładosia, stan na 24 października 2019 r., https:// instytut pileckiego.pl/public/upload/articles_files/LISTA%20LADOSIA-lista-pl.pdf?v= 1576140397, pozycja 1322 [dostęp: 20.10.2023]. Por. Wincenty. Pawłowski, Borysław -Stolica Polskiego Zagłębia Naftowego (do 1939 r.) Cz. II, „Biuletyn Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej" nr 21, wrzesień 2017, s. 50 [dostęp: http://spzd.pl/wp-content/uploads/2017/12/BIULETYN-SPZD-21-INTERNET.pdf, 20.10.2023].

swój udział Stanisławowi Siedleckiemu, którego Marian Wieleżyński znał z czasów studiów lwowskich i który był bratem jego żony, Jadwigi. W II RP pozostawał znanym politykiem, działaczem społecznym i senatorem[10].

Z kolei po powrocie ze Stanów Zjednoczonych (czerwiec 1913 r.) Marian Wieleżyński i Władysław Szaynok utworzyli w grudniu 1913 r. nową firmę o nazwie Gaz Ziemny Spółka z ograniczoną poręką we Lwowie[11]. Władysław Szaynok kierował firmą we Lwowie, prowadząc tam biuro techniczne. Natomiast Marian Wieleżyński podjął się budowy w Borysławiu pierwszej w Europie fabryki gazoliny[12]. Udziałowcy wykorzystali doświadczenia zdobyte w Stanach Zjednoczonych, doskonaląc metodę Wolskiego poprzez wykorzystanie kompresorów oraz specjalnych zaworów firmy Ingersoll Rand. Fabryka Gazoliny nr 1 została uruchomiona wiosną 1914 r. i działała do 1930 r.

Wprawdzie wybuch I wojny światowej nie sprzyjał rozwojowi gospodarczemu, ale nie oznaczało to całkowitego zastoju. Stopniowo rosło zapotrzebowanie na benzyny lekkie. Wieleżyński i Szaynok widzieli dalsze możliwości rozwoju, co wymagało jednak poważnych inwestycji, zwłaszcza budowy kolejnej fabryki. Intensyfikację ich działalności przyniósł 1916 r., w którym podjęli się kilku ważnych przedsięwzięć, będących niejako podstawą do dalszej działalności i szybszego rozwoju. W celu budowy nowej fabryki gazoliny o jeszcze większych możliwościach produkcji zostało w sierpniu 1916 r. utworzone nowe przedsiębiorstwo o nazwie „Gazolina" Spółka z ograniczoną poręką w Borysławiu/Tustanowicach, w której znaczący udział miała wcześniej istniejąca firma, czyli Gaz Ziemny Sp. z o. p. W grudniu 1916 r. powstała kolejna firma pod nazwą Zakład Gazu Ziemnego Spółka z ograniczoną poręką w Kałuszu, z udziałem także Gazu Ziemnego, mająca przede wszystkim profil wydobywczy[13].

---

[10] Stanisław Siedlecki (polityk), www.pl.wikipedia.org/ wiki/Stanisław_ Siedlecki_ (polityk) [dostęp: 3.08.2023]

[11] Zob. Archiwum Brwinów, seria II, sygn. 4: *Gaz Ziemny Sp. z o.p. we Lwowie*, 1913-1915.

[12] Fabrykę budowała poprzednia spółka, czyli Zakład Gazu Ziemnego inż. M. Wieleżyński, którą nowy podmiot dokapitalizował kwotą 58 tys. Koron, podwyższając jej kapitał zakładowy do 100 tys. koron (zob. T. Nowicki, *Powstanie i rozwój firmy Gazolina S.A*, s. 267).

[13] Zob. T. Nowicki, *Powstanie i rozwój firmy Gazolina S.A*., s. 267-268.

☐ Fot. 2 na s. 224

W październiku 1916 r. zainaugurowano przedsięwzięcie, które nie było potem częścią firmy „Gazolina" S.A., ale miało niezwykle ważne znaczenie dla dziejów polskiego przemysłu chemicznego, a jej początki ściśle wiązały się z osobami Mariana Wieleżyńskiego i Władysława Szaynoka. To głównie oni wraz z późniejszym prezydentem RP Ignacym Mościckim, byli inicjatorami zawiązania spółki o nazwie Metan Spółka z ograniczoną poręką we Lwowie, której spadkobiercą jest istniejący do dzisiaj Instytut Chemii Przemysłowej im. Profesora Ignacego Mościckiego działający w ramach Sieci Badawczej Łukasiewicz[14].

☐ Fot. 3 na s. 225

Podsumowując działania gospodarcze i organizacyjne Mariana Wieleżyńskiego i Władysława Szaynoka z tego okresu, warto zauważyć, że przedsiębiorstwem głównym, na którego efektywność ekonomiczną składały się nie tylko jego własne działania gospodarcze, ale także działania i majątek pozostałych spółek, był założony pod koniec 1914 r. Gaz Ziemny Spółka z ograniczoną poręką. To ta firma miała udziały w pozostałych przedsiębiorstwach, tj. w Zakładzie Gazu Ziemnego inż. Mariana Wieleżyńskiego (założonym w 1913 r.), w Gazolinie Sp. z o. p. (założona w sierpniu 1916 r.), w Zakładzie Gazu Ziemnego Sp. z o. p. w Kałuszu (założonym w grudniu 1916 r.) oraz w Metanie Sp. z o. p (założona w październiku 1916 r.)[15].

Osoby, które pojawiały się wówczas w dokumentach sprawozdawczych Gazu Ziemnego w większości były potem także zaangażowane w działalność „Gazoliny" Spółki Akcyjnej. W 1916 r. zarząd tworzyli wspólnicy, czyli inżynierowie Władysław Szaynok, Marian Wieleżyński oraz Włodzimierz Kunowski. Radzie nadzorczej przewodniczył inż. Józef Tomicki, dyrektor elektrowni miejskiej we Lwowie[16], a członkami byli Dominik

[14] Zob. Archiwum Brwinów, seria II, sygn. 5: *[Metan sp. z o.o. oraz Chemiczny Instytut Badawczy]*, 1919-1924.

[15] Por. T. Nowicki, *Powstanie i rozwój firmy Gazolina S.A.*„, s. 269 i nn.

[16] Zob. L. Wieleżyński, *Wspólna praca, wspólny plon*, s. 118. Por. P. Rataj, *Józef Tomicki (1863-1925) – pionier elektroenergetyki lwowskiej*, „Przegląd Zachodniopomorski"

Kazimierz Potocki – właściciel dóbr ziemskich, Wit Sulimirski – właściciel kopalni Kobylany[17], inżynierowie Gabriel Sokolnicki – późniejszy profesor i rektor Politechniki Lwowskiej[18], Roman Januszkiewicz – wicedyrektor Zakładów Elektrycznych we Lwowie[19] i Aleksander Litwinowicz – żołnierz Legionów, późniejszy generał i pierwszy prezes Wojskowego Klubu Sportowego „Legia"[20]. Członkiem Rady był również poseł na galicyjski sejm krajowy Jan Wasung[21]. Trzej ostatni wchodzili także w skład komisji rewizyjnej.

☐ Fot. 4 na s. 225

Zmiany nastąpiły już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Dojrzała wówczas decyzja o przekształceniu „Gazoliny" ze spółki z ograniczoną poręką w spółkę akcyjną. Zgoda wyrażona przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie jest datowana na 26 września 1919 r., a zatwierdzenie statutu przekształcanej spółki przez ministra przemysłu i handlu oraz ministra skarbu nosi datę 31 marca 1920 roku.

Przekształcenie „Gazoliny" ze spółki z ograniczoną poręką w spółkę akcyjną nastąpiło na drodze notarialnej, tj. podpisania tzw. kontraktów ustępstwa i cesji udziałów. Z tych dokumentów wynika, że „Gaz Ziemny" Sp. z o. p. odstępował swoje udziały, które posiadał w „Gazolinie" Sp. z o. p. Proces ten zaczął się w lipcu 1919 r. a ostatni zachowany w dokumentacji akt pochodzi z lipca 1920 r. Udziały we własności spółki posiadali pracownicy, ale także osoby spoza „Gazoliny". Największy udział miał Marian

31 (2016), z. 3, s. 17-30 [online: wnus.usz.edu.pl/pzp/pl/issue/125/article/7498/ [dostęp: 2.08 2023].

[17] Zob. S.T. Sroka, *Sulimirski Wit*, [w:] PSB, t. 45, Warszawa–Kraków 2007-2008, s. 461-463; por. Wit Sulimirski, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wit_Sulimirski [dostęp: 2.08. 2023].

[18] Zob. S.T. Sroka, *Sokolnicki Gabriel*, [w:] PSB, t. 40, s. 68-70; por. *Sokolnicki Gabriel*, www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/gabriel-michal-romuald-sokolnicki [dostęp: 2.08.2023].

[19] Zob. J. Samujłło, *Januszkiewicz Roman*, [w:] PSB, t. 10, s. 597; por. *Roman Januszkiewicz*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Roman_Januszkiewicz [dostęp: 2.08.2023].

[20] Zob. P. Stawecki, *Litwinowicz Aleksander*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław 1972, s. 492-493; por. *Aleksander Litwinowicz*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander_Litwinowicz [dostęp: 2.08.2023].

[21] Zob. *Jan Wasung*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Wasung [dostęp: 2.08.2023].

Wieleżyński, który do posiadanych już wcześniej 35 udziałów w Gazolinie odkupił od Gazu Ziemnego kolejne 35 udziałów, co stanowiło niemal 30% kapitału nowej spółki akcyjnej. Wśród udziałowców byli wspominani już wcześniej członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej Gazu Ziemnego, ale również np. profesorowie Ignacy Mościcki i Stefan Osowski, poseł na sejm galicyjski Natan Loewenstein oraz wielu inżynierów i pracowników związanych z „Gazoliną" lub „Gazem Ziemnym". Udziały posiadali również urzędnicy z tych firm, ale także osoby spoza kręgu bezpośrednio związanego z przemysłem naftowo-gazowym: lekarze, prawnicy czy urzędnicy lokalni.

☐ Fot. 5 na s. 226-227

Przekształcenie zapoczątkowało procesy, które doprowadziły nie tylko do rozwoju gospodarczego przedsiębiorstwa, ale również do pełnego wdrożenia koncepcji założycieli firmy, by współwłaścicielami stali się również jej pracownicy. To nowatorskie rozwiązanie zastosowane w grupie „Gazolina", znane nam współcześnie jako akcjonariat pracowniczy, było pierwszym w Europie, a może i na świecie. Początki systemu, w którym pracowników dopuszczono do udziałów we własności przedsiębiorstwa, sięgają 1916 r.

Pierwszy sformalizowany statut „Gazoliny" określający zasady akcjonariatu pracowniczego został zatwierdzony przez Radę Zawiadowczą w 1920 r., a przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy 22 lutego 1922 r. Statut ten był stopniowo udoskonalany, jednakże bez wprowadzania zasadniczych zmian. Ostatnia wersja pochodzi z 5 maja 1936 r.[22] Obok statutu ważnym dokumentem były *Warunki umowy z pracownikami stałymi Gazoliny S.A.*, zgodnie z którymi pracowników dzielono na stałych i prowizorycznych. Pracownikami stałymi były osoby, które zdecydowały się nabyć akcje pracownicze, stając się tym samym współwłaścicielami firmy. Pracownikami prowizorycznymi były z kolei osoby zatrudnione na zasadzie czasowej umowy o pracę.

[22] Archiwum Brwinów, seria III, sygn. 9-10.

☐ Fot. 6 na s. 228

☐ Fot. 7 na s. 229

We wspomnianym, przełomowym 1920 r. „Gazolina" Spółka z ograniczoną poręką z siedzibą w podborysławskich Tustanowicach została przekształcona w przedsiębiorstwo „Gazolina" Spółka Akcyjna, mające swoją główną siedzibę we Lwowie. Powstanie spółki akcyjnej zamyka pierwszy okres działania grupy firm skupionych wokół Mariana Wieleżyńskiego oraz Władysława Szaynoka. Od tego roku, już w wolnej Polsce, nastąpił okres stopniowego rozwoju przedsiębiorstwa. Firma rozszerzyła działalność, wychodziła stopniowo poza Borysław i Lwów, rozwijając nie tylko pion przemysłowo-wydobywczy, ale także poszerzając go o poszukiwania nowych innowacyjnych rozwiązań oraz rozbudowę sieci gazociągów i sieci sprzedaży. Główne źródła dochodów firmy to przede wszystkim produkcja i sprzedaż gazu ziemnego, który zaczęła dominować nad produkcją i wydobyciem ropy po odkryciu w 1924 r. bogatych złóż gazu w Daszawie. Z kolei gaz ziemny wydobywany w coraz większych ilościach pozwolił powiększać produkcję paliw, zwłaszcza gazoliny, a następnie, począwszy od 1929 r., skroplonego gazu ziemnego, sprzedawanego pod nazwą gazolu. Sprzedaż gazu i opartych na nim produktów była głównym czynnikiem wzrostu wartości przedsiębiorstwa. „Gazolina" inwestowała również w budowę i eksploatację gazociągów, szczególnie gazociągu ze złóż daszawskich do Lwowa czy gazociągów miejskich w Gdyni. Nie bez znaczenia była stała rozbudowa własnej sieci sprzedaży. Oddziały i składy paliwowe powstały we Lwowie, Warszawie, Poznaniu, Gdyni, Łodzi i Dąbrowie Górniczej. Firma wprowadzała również nowe wynalazki. Jeszcze Władysław Szaynok opracował dystrybutor paliwa, w latach 30. wprowadzano nowe opatentowane przez Gazolinę rozwiązania w procesie przerabiani rudy żelaza. Ten kierunek produkcji miał duże perspektywy, lecz wybuch II wojny światowej przerwał działalność „Gazoliny"[23].

[23] T. Nowicki, *Powstanie i rozwój firmy Gazolina S.A.*, s. 261 i nn.

- **Dzieje zespołu**

W latach przedwojennych dokumenty rodzinne związane z założycielami spółki, jak i samą działalnością biznesową były wytwarzane i gromadzone w miejscach zamieszkania poszczególnych członków rodziny i miejscach ich pracy. Ze względu na rozległy obszar działalności spółki, który obejmował nie tylko Borysławsko-Drohobyckie Zagłębie Naftowe, ale też m.in. Lwów czy Gdynię, a nawet wykraczał poza granice Polski (eksport gazoliny do Belgii, Syrii i Palestyny), miejsca w których powstawała dokumentacja aktowa były rozproszone. Marian Wieleżyński i Władysław Szaynok rozpoczęli samodzielną działalność biznesową w Borysławiu i – jak wspomniano wyżej – w miarę rozwoju kolejnych spółek finalnie zorganizowanych pod szyldem „Gazolina" *S.A.*, pojawiały się kolejne nieruchomości, w tym najważniejsze centralne biuro we Lwowie, przy ulicy Sapiehy 3.

☐ Fot. 8 na s. 230

Kamienica ta pochodziła z mienia rodziny Szaynoków, a właściwie rodziny d'Abancourt de Franqueville. Była to rodzina francuska, która w czasie rewolucji 1789 r. wyemigrowała do Lipska w Niemczech, a następnie do Polski w 1. połowie XIX w. Żoną Władysława Szaynoka była właśnie Jadwiga d'Abancourt[24]. W budynku znajdowała się główna siedziba „Gazoliny" S.A. oraz kilku innych firm, jak Bank Naftowy czy spółka Metan oraz mieszkania rodziny Szaynoków. Część przechowywanych tam dokumentów przywiozła do Polski córka Władysława, profesor Anna Szaynok. Obecnie znajdują się w posiadaniu jej siostrzeńca, zarazem wnuka Władysława, Tomasza Szaynoka[25].

[24] Jadwiga Szaynok (z d. D'Abancourt de Franqueville), ur. 1889 r., zm. 1945 r., była córką Karola d'Abancourt de Franqueville i Anieli d'Abancourt de Franqueville. Źródło: https://www.geni.com/people/Jadwiga-Szaynok/6000000018986859954 [dostęp: 1.10.2023.

[25] Tomasz Szaynok, ur. 1963 r. we Wrocławiu, geolog, absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego. Źródło: https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18953,Szaynok-Tomasz.html [dostęp: 1.10.2023].

W 1912 r. Marian Wieleżyński z żoną zakupili urokliwy dom we Lwowie przy ulicy Grochowskiej 12, gdzie mieszkała cała rodzina, a także okresowo przyjaciele domu, w tym Bronisław Wojciechowski, późniejszy dyrektor finansowy spółki. W latach 30. zięć Mariana, dr inż. Stanisław Roman Jamroz wybudował na obrzeżach ówczesnego Lwowa kolejny dom dla rodziny przy ulicy Kulparkowskiej (przed wojną numer 590, po wojnie zaś pod numerem 109). W 1932 r. w grudniu w wyniku błędu lekarskiego i zakażenia Stanisław Jamroz zmarł. Przedwczesna śmierć nastąpiła zaledwie kilka miesięcy po urodzeniu się drugiego dziecka, syna Stanisława[26]. Aby wesprzeć swoją przedwcześnie owdowiałą córkę, Marian Wieleżyński wybudował na tej samej parceli (zwanej wówczas „Folwark") okazały dom o powierzchni ponad 400 m². Dom przy ul. Grochowskiej 12 pozostał siedzibą rodzinną dla pozostałych dzieci, trzech synów, aczkolwiek najstarszy syn Mariana, Ignacy Wieleżyński, przez wiele lat kierował oddziałem „Gazoliny" S.A. w gdyńskiej Chyloni i tam najczęściej przebywał. Poza magazynami portowymi spółka dysponowała w Gdyni okazałą willą o nazwie „Gazolina", która istnieje do dzisiaj.

☐ Fot. 9 na s. 231

Obecnie pałac w Chyloni znajduje się w rękach prywatnego inwestora, jest pięknie odrestaurowany. Niestety istotnie okrojony ogród i budynki gospodarcze są już odrębnie użytkowane. W czasie wojny cały majątek spółki przechodził w ręce niemieckie lub rosyjskie, a po wojnie został znacjonalizowany.

Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r. położył kres działalności firmy. Została ona znacjonalizowana, a kolejne nieruchomości znikały z zasobów rodziny Wieleżyńskich. Na szczęście działo się to na tyle wolno, aby można było zachować najważniejsze dokumenty i pamiątki. W 1939 r. nowo wybudowany dom Mariana Wieleżyńskiego został zajęty przez niemieckie wojsko, wkrótce utworzono tam komendanturę SS, a po zmianie frontu siedzibę NKWD. W 1943 r. ulica Grochowska została strefą „Nur für Deutsche" i ostatni zamieszkujący tam, najmłodszy syn Mariana,

[26] Archiwum Brwinów, Seria I, sygn. 3.

Zbigniew przeniósł część dokumentów na ulicę Kulparkowską, część zaś wywiózł do Lublina, do domu rodziców swojej żony Jadwigi.

W efekcie, na skutek przyczyn obiektywnych, nastąpiła koncentracja zarówno archiwalnych zasobów rodzinnych, jak i spółki w domu przy ulicy Kulparkowskiej 109. Opiekowała się nimi wnuczka Mariana, Jadwiga Jamrozówna, zwana w rodzinie Alą. Począwszy od końca lat 90. XX w. archiwum to stopniowo przekazywała swojemu bratankowi, Zbigniewowi Jamrozowi[27], prawnukowi Mariana Wieleżyńskiego. Obecnie jest ono rdzeniem Archiwum Stowarzyszenia Gazolina Wieleżyński, umieszczonego w kolejnej siedzibie rodziny Wieleżyńskich, tym razem w podwarszawskim Brwinowie. Na początku bieżącego stulecia żona Lecha Wieleżyńskiego, Jacqueline Wieleżynski, postanowiła przekazać pamiątki wywiezione przez męża w 1939 r. i w latach 60. XX w. ze Lwowa. Stanowią one dziś drugi filar Archiwum w Brwinowie. W 2022 r. i 2023 r. materiały dotyczące działalności Mariana Wieleżyńskiego, firm przez niego zakładanych, jak i samej „Gazoliny" S.A., zostały uporządkowane i skatalogowane przez pracowników naukowych Instytutu Historii KUL.

Po zakończeniu II wojny światowej synowie Mariana Wieleżyńskiego nie mieli szans na normalny powrót do domu rodzinnego z uwagi na nowy ład świata wprowadzony traktatami w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. W efekcie po tułaczce wspólnej dla losu wielu żołnierzy Armii Polskiej na Zachodzie musieli znaleźć dla swoich Rodzin nowe miejsca zamieszkania i pracy. Są dziś we Francji, Niemczech i w Stanach Zjednoczonych, a kolejne pokolenia zdobywają nowe obszary, niekiedy wracając do współczesnej Polski. Pomimo tych wędrówek udało im się również zachować pewną ilość dokumentów o znaczeniu archiwalnym. Należy tu wymienić przede wszystkim zbiory Seweryna Wieleżyńskiego[28]

[27] Mgr inż. Zbigniew Jamroz, ur. 1954 r., syn Stanisława Jana Jamroza i Alicji Marii Jamroz (z d. Dolnicka). W tym miejscu autorzy artykułu pragną serdecznie podziękować panu Zbigniewowi za bezcenne informacje na temat dziejów zasobu archiwalnego, będącego przedmiotem niniejszej publikacji, a także za życzliwe przyjęcie w trakcie kwerendy źródłowej i porządkowania archiwum w Brwinowie.

[28] Seweryn Wieleżyński ur. 1940 r., syn Zbigniewa Wieleżyńskiego i Jadwigi Wieleżyńskiej (z d. Lubelskiej), Archiwum Brwinów, Seria I, sygn. 3.

(Francja), syna Zbigniewa Wieleżyńskiego oraz Hanny Schmidt[29] (Niemcy), córki Ignacego Wieleżyńskiego.

Reasumując, Archiwum Stowarzyszenia Gazolina Wieleżyński w Brwinowie posiada znaczący zasób, który znakomicie może uzupełniać wiedzę na temat nie tylko działalności Mariana Wieleżyńskiego i Władysława Szaynoka, ale także pozwala dotrzeć do materiałów związanych z dziejami polskiego gazownictwa i naftownictwa w okresie od początku XX w. do niemal jego połowy. Oczywiście jest to zasób dotyczący przede wszystkim przedsięwzięć obu naszych bohaterów, ale umożliwiający także szersze spojrzenie na przemysł wydobywczy zwłaszcza w okresie II Rzeczypospolitej Polskiej. Należy dodać, że do ostatecznego opracowania brakuje dokładniejszego opisu licznych fotografii z okresu przedwojennego. Zostały one wprawdzie zabezpieczone i zdigitalizowane przez p. Zbigniewa Jamroza, ale wymagają jeszcze uporządkowania, inwentaryzacji i uzupełnienia opisów.

Trzeba zaznaczyć, że w skład archiwaliów znajdujących się pod opieką Pana Zbigniewa Jamroza wchodzą bardzo różnorodne materiały, z których znaczącą część stanowią archiwalia całkowicie prywatne i rodzinne. Przechowywana jest liczna korespondencja i dokumentacja z dotycząca na przykład działalności członków rodziny Wieleżyńskich, ale niezwiązana bezpośrednio z Marianem Wieleżyńskim i „Gazoliną", a także liczne zdjęcia rodzinne, notatniki, zeszyty, pamiętniki itp. Ta część zasobu archiwum nie była przedmiotem ścisłej uwagi i nie została opracowana, a jedynie zabezpieczona. Jest to jednak materiał również wart uwagi. Zwłaszcza że można się spodziewać, iż na przykład w bardzo licznej korespondencji osobistej małżonki, dzieci czy innych krewnych Mariana Wieleżyńskiego mogą być nawiązania do aktywności gospodarczej twórców „Gazoliny" czy nawet działalności firm przez nich zakładanych. Jest to zatem część zasobu, którą warto w przyszłości opracować i udostępnić.

[29] Hanna Schmidt ur. 1947 r., córka Ignacego Wieleżyńskiego i Heleny Marii Wieleżyńskiej (z d. Kamińska, h. Topór), Archiwum Brwinów, Seria I, sygn. 3.

- **Miejsca przechowywania innych archiwaliów dotyczących „Gazoliny" S.A.**

Niniejszy inwentarz obejmuje tę część dokumentacji aktowej, która jest przechowywana w Brwinowie. Należy jednak dodać, że archiwalia dotyczące Mariana Wieleżyńskiego czy zwłaszcza Spółki Akcyjnej „Gazolina" są przechowywane także w innych archiwach. Po pierwsze trzeba podkreślić, że znaczny zasób dokumentacji znajduje się obecnie w Centralnym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie w zespole nr 223 o nazwie *Акціонерне Товариство "Gazolina", м. Львів* [*„Gazolina" Spółka Akcyjna we Lwowie*]. Zespół tworzy 69 jednostek archiwalnych z lat 1915-1939 podzielonych na trzy serie: Sekretariat (49 jednostek), Buchalteria (tj. księgowość, 11 jednostek) i Filia „Gazoliny" S.A. w Poznaniu (9 jednostek)[30]. Część tej dokumentacji została zdigitalizowana na prośbę pana Zbigniewa Jamroza i w postaci kopii elektronicznych jest dostępna w Archiwum Stowarzyszenia Gazolina Wieleżyński w Brwinowie.

Warto jeszcze dodać, że w archiwum rodzinnym Tomasza Szaynoka zachowała się dokumentacja dotycząca bezpośrednio jego dziadka Władysława. Nie jest to w zasadzie materiał ściśle wytworzony w toku działalności przedsiębiorstw związanych z „Gazoliną". Warto jednak zwrócić uwagę na niektóre materiały, gdyż to archiwum rodzinne zawiera szereg archiwaliów powiązanych z osobą Władysława Szaynoka. Serie archiwaliów to przede wszystkim materiały osobiste współzałożyciela „Gazoliny" S.A. z lat 1887-1928[31], fotografie[32], opracowania i memoriały Władysława

[30] Zob. *Центральний державний історичний архів України, м. Львів. Путівник* [*Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik*], oprac. O. Gniewiszewa, U. Jedlińska, D. Pelc, H. Swarnyk, I. Swarnyk, N. Franko, Lwów 2001; por. *Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. A. Krochmal, Warszawa 2005.

[31] W teczce umieszczono życiorys Władysława Szaynoka, świadectwa szkolne i z okresu studiów m.in. świadectwo maturalne, kartę immatrykulacji, odpisy egzaminów zawodowych, certyfikat egzaminu rządowego i poświadczenia uzyskania koncesji gospodarczych. Są tutaj także odpisy z aktów chrztu, ślubu i zgonu, a także dokumentacja związana ze śmiercią, jak np. wyciąg z metryki zmarłych, klepsydry, zdjęcia pośmiertne, telegramy i listy kondolencyjne, uchwała sądowa w/s spadku.

Szaynoka[33], biogramy założycieli „Gazoliny" i ich potomków[34] oraz sprawozdania[35].

Pewne materiały archiwalne dotyczące „Gazoliny" znajdują się także w polskich archiwach państwowych. Są to archiwalia należące do innych zespołów, ale dotyczące także „Gazoliny" S.A. Najwięcej tego typu dokumentacji przechowywanej jest w Archiwum Państwowym w Rzeszowie w Oddziale w Sanoku w zespole archiwalnym pt. Okręgowy Urząd Górniczy w Jaśle[36] oraz Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów – L. Ziele-

[32] Są to przede wszystkim kopie pozytywowe fotografii osobistych Władysława Szaynoka, fotografie z dziećmi i rodziną, fotografie żony Jadwigi d'Abancourt. Do bardzo ciekawych należą fotografie z wyjazdu do USA, także oryginały w postaci szklanych diapozytówów, których nie ma w archiwum w Brwinowie. Wyjątkowa jest kopia pozytywowa z 5 Konferencji Fizyków w Brukseli, która odbyła się 23-29 października 1927 r. Na zbiorowej fotografii ukazującej uczestników można poznać wielu noblistów w dziedzinie fizyki, jak np. Wolfganga Pauli, Maxa Borna, Maxa Plancka, Marię Skłodowską-Curie czy Alberta Einsteina.

[33] Umieszczono tutaj kilkadziesiąt opracowań dotyczących gazu ziemnego (np. sprzedaży, magazynowania, ustalania cen, eksportu, oświetlania wozów kolejowych gazem ziemnym), ropy naftowej (np. uzdrowienia przemysłu naftowego, cen nafty, jej sprzedaży, wywozu do Austrii, państwowych terenów naftowych, organizacji eksportu produktów naftowych, obcego kapitału i karteli naftowych, pośredników, Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych "Polmin", ustawy naftowej). Znajdują się tam także opracowania dotyczące spraw ogólniejszych, jak np. oszustwa na giełdach małopolskich, polityki gospodarczej i monetarnej rządu, elektryfikacji kraju, utrudnień przemysłowych.

[34] Jest to materiał dużo późniejszy, powstały zapewne w latach 90. XX w. Znajdują się tam maszynopisy życiorysów założycieli i osób związanych z „Gazoliną", niektóre opracowane przez Wincentego Pawłowskiego, inne napisane przez Andrzeja Szaynoka juniora.

[35] Są to dwa drukowane sprawozdania: pierwsze z Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Banku Naftowego, z 1928 r., s rozpoczyna się klepsydrą po śmierci Władysława Szaynoka (zm 20 stycznia 1928 r.). Drugie to drukowane sprawozdanie z uroczystego posiedzenia Chemicznego Instytutu Badawczego z okazji XX-lecia pracy (od 1916 do 1936 r.).

[36] Następujące jednostki archiwalne:

- sygn. 247: *Akta kopalni „Zawodzie" w Ropicy Polskiej właściciel – „Gazolina" S.A. w Gorlicach*, 1913-1941;
- sygn. 252: *Akta kopalni "Gaz" w Przecławiu k. Mielca właściciel „Gazolina" Spółka Akcyjna w Borysławiu, dawniej Stanisław Rey*, 1936-1944;
- sygn. 265: Akta kopalni „Jowisz" w Chotowej powiat tarnowski właściciel – „Gazolina" Spółka Akcyjna w Borysławiu, 1937;
- sygn. 266: *Akta kopalni "Borek" w Brzeźnicy powiat Ropczyce właściciel – „Gazolina" Spółka Akcyjna w Borysławiu*, 1937;

niewski i Fitzner Gamper S.A. Fabryka Sanocka[37]. Dokumentacja, która dotyczy „Gazoliny" znajduje się również w Archiwum Narodowym w Krakowie[38], w Archiwum Państwowym w Gdańsku Oddział w Gdyni[39], w Archiwum Państwowym we Wrocławiu Oddział w Kamieńcu Ząbkowickim[40], w Archiwum Państwowym w Poznaniu Oddział w Pile[41], a nawet w Archiwum Głównym Akt Dawnych[42]. W Archiwum Akt Nowych w zespole Ministerstwo Przemysłu Chemicznego w Warszawie znajduje się kilka jednostek z okresu po II wojnie światowej z dokumentacją dotyczącą upaństwowienia przedsiębiorstwa „Gazolina" S.A.[43]. W tym samym archiwum podobna dokumentacja z lat 1949-1950 jest przechowywana w zespole Ministerstwa Górnictwa[44] oraz Ministerstwa Finansów[45] i Banku Handlowego[46]. Kilka

- sygn. 277: *Akta kopalni „Dębica" w Dębicy właściciel – „Gazolina" Spółka Akcyjna w Borysławiu, Zakłady w Daszawie i Borysławiu, Gazownia w Stryju*, 1937-1938.

[37] Następująca jednostka:

- sygn. 203: *Korespondencja w sprawach produkcji cystern dla firmy "Gazolina" S.A. we Lwowie*, 1932-1939.

[38] W zespole *Archiwum planów Budownictwa Miejskiego w Krakowie* jest jednostka o sygn. 2.5/ABM Garaże 34 pt. *Projekt na budowę domu administracyjnego oraz zbiorników na naftę i benzynę, firmy GAZOLINA S.A we Lwowie…*, 1934-1936.

[39] W zespole *Przedsiębiorstwa Miejskie w Gdyni* jest jednostka o sygnaturze 63 pt. *Sprawozdania Inspektora Finansów Miejskich Stanisława Witkowskiego z badań zagadnienia gazyfikacji obszaru portowego miasta Gdyni na tle umowy koncesyjnej z firmą „Gazolina" sp. Akc. We Lwowie z 15.07.1930 r. w przedmiocie utworzenia do eksploatacji gazowni gdyńskiej oddzielnej jednostki prawnej pod nazwą „Zakład Gazowy sp. z ogr. odp. W Gdyni"*, 1936. Znajduje się tam także kilka jednostek dotyczących gazowni i Zakładu Gazowego w Gdyni.

[40] W zespole Biuro Informacyjne W. Schimmelpfeng – Niemiecka Wywiadownia Sp. z o.o. znajduje się jednostka o sygn. 9683 obejmująca l. 1925-1933 poświęcona ściśle Gazolinie pt. *Gazolina Spółka Akcyjna, Borysław*.

[41] W zespole Sądu Grodzkiego w Wągrowcu przechowywane akta sprawy sądowej pt. *Firma: "Gazolina" S.A. Oddz. Poznań contra Mieczysław Wardziński*, sygn. 250, 1939.

[42] W zespole pt. Archiwum Potockich z Łańcuta jest jednostka o sygn. 631 zatytułowana: *Akta (fragmenty) t.s. stosunków Ordynacji Łańcuckiej z S.A. "Gazolina"*.

[43] Dotyczy: Oddziału w Poznaniu, sygn. 81: *Upaństwowienie przedsiębiorstwa: "Gazolina" S.A. Lwów w części dot. Składu Produktów Naftowych Poznań*; Oddziału w Warszawie, sygn. 193: *Upaństwowienie przedsiębiorstwa: "Gazolina" S.A. Warszawa*; Oddziału w Krakowie, sygn. 194: *Upaństwowienie przedsiębiorstwa: "Gazolina" S.A. Kraków*.

[44] Między innymi upaństwowienia „Gazoliny" S.A. dotyczy teczka o sygn. 14.

fotografii związanych z „Gazoliną" S.A. jest przechowywanych w Narodowym Archiwum Cyfrowym[47].

- **Budowa inwentarza**

W toku prac porządkowych w Brwinowie przyjęto proste kryterium selekcji dokumentacji, które potem poddano bardziej szczegółowemu opracowaniu. Przede wszystkim szukano takich materiałów, które powstały w wyniku działalności Mariana Wieleżyńskiego i firm związanych z jego osobą. Analiza materiałów pozwoliła wyodrębnić jednostki archiwalne, a potem przypisać je do czterech serii akt.

Przyjęto następujący układ serii, w ramach których opisano jednostki archiwalne:

1) Seria 1: Marian Wieleżyński – materiały rodzinne i prywatne.
2) Seria 2: Działalność gospodarcza przed powstaniem „Gazoliny" S.A.
3) Seria 3: „Gazolina" Spółka Akcyjna.
4) Seria 4: Dodatki

Przy opisie każda z serii jest poprzedzona krótką informacją oraz spisem tytułów jednostek (część A), a następnie omówione są już szczegółowo poszczególne jednostki archiwalne (część B). W opisie zawartości jednostek umieszczono tytuł, daty skrajne, liczbę zapisanych kart, krótki opis stanu zachowania oraz w formie tabelarycznej szczegółowy opis zawartości odnoszący się do poszczególnych serii akt wewnątrz teczki. W tym opisie, poza tytułem grupy akt, umieszczono informację o rodzaju zapisu, latach skrajnych danej grupy akt, stronach oraz uwagach poszerzających tytuł grupy akt.

[45] Jednostka pt. *Kopalnia Nafty Zawodzie w Ropicy Polskiej firma Gazolina Spółka Akcyjna Lwów. Orzeczenie, protokoły z załącznikami*, sygn. 1950, r. 1951.

[46] Jednostka pt. *Pretensje restytucyjne firm: "GAZOLINA" S.A. Przemysł Tłuszczowy Schicht-Lever S.A. Notatki, wykazy, korespondencja*, sygn. 16, 1949-1951, 1956.

[47] W zespole *Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji* są trzy fotografie związane z „Gazoliną" S.A. Pod sygnaturą 506 jest fotografia portretowa Mariana Wieleżyńskiego, zaś pod sygnaturą 1446 jest fotografia gazoliniarni w Borysławiu będącej własnością „Gazoliny" S.A., zaś pod sygnaturą 1613/4 jest fotografia cysterny wyprodukowanej dla „Gazolina" S.A. przez Towarzystwo Przemysłowe Zakładów Mechanicznych S.A. „Lilpop, Rau i Loewenstein" w Warszawie.

Wyodrębnienie materiałów archiwalnych, ich przypisanie do poszczególnych jednostek, a następnie jednostek do serii było możliwe dzięki zastosowaniu przede wszystkim kryterium rzeczowego i tematycznego, ale także, w mniejszym stopniu, kryterium osobowego i chronologicznego, które było bardziej decydujące przy układzie zewnętrznym jednostek, a nade wszystko przy układzie wewnętrznym akt.

SERIA I:
Marian Wieleżyński – materiały rodzinne i prywatne

Ta seria jest wyjątkowa w porównaniu do pozostałych akt zebranych w archiwum w Brwinowie. Wyróżnia się również tym, że nie ma ścisłego i bezpośredniego związku z materiałami opisującymi przemysł gazowo-naftowy. Kryterium bowiem wyodrębnienia, które przyjęto w tym przypadku, jest kryterium osobowe. Uznano mianowicie, że postać Mariana Wieleżyńskiego, jako głównego inicjatora wielu działań i przedsięwzięć, które doprowadziły finalnie do powstania spółki „Gazolina", wymaga specjalnego potraktowania. Postanowiono zatem wyodrębnić serię, w której umieszczono materiały rodzinne i prywatne wprost związane z Marianem Wieleżyńskim, ale nie jako przedsiębiorcą i właścicielem różnych spółek, lecz właśnie osobą prywatną. Taką dokumentację podzielono na 8 jednostek archiwalnych.

A. WYKAZ JEDNOSTEK W SERII

SYGN.	TYTUŁ JEDNOSTKI
1.	[Lata szkolne i czasy studenckie. Świadectwa]
2.	[Dokumenty urzędowe oraz osobiste]
3.	[Genealogia rodzinna]
4.	[Działalność publiczna, społeczna i zawodowa]

5.	[Wykaz książek w bibliotece domowej Mariana Wieleżyńskiego]
6.	[Nieruchomości prywatne Wieleżyńskich]
7.	[Pamiętnik Mariana Wieleżyńskiego]
8.	[Korespondencja prywatna Mariana Wieleżyńskiego]

B. SZCZEGÓŁOWY OPIS JEDNOSTEK

SYGNATURA I-1

TYTUŁ: [Lata szkolne i czasy studenckie. Świadectwa]

DATY SKRAJNE: 1890-1912

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 118

OPIS: Teczka zawiera dokumentację związaną z edukacją Mariana Wieleżyńskiego, jak świadectwa z ukończenia kolejnych klas wyższej szkoły realnej, świadectwo maturalne, kartę immatrykulacji, świadectwa, karty ocen, zaświadczenia, książeczkę meldunkową z okresu studiów (Politechnika Lwowska, Politechnika Wiedeńska, Uniwersytet Lwowski), odpis egzaminu rządowego, materiał dotyczący starań o uzyskanie stopnia doktora, m.in. rękopis niedokończonej pracy doktorskiej, dokumentację i korespondencję na temat relegowania Mariana Wieleżyńskiego z Politechniki Lwowskiej i materiały dotyczące działalności studenckiej.

STAN ZACHOWANIA: Część dokumentacji ma poszarpane krawędzie kart, ślady zalania i zabrudzeń, niektóre świadectwa mają przedarcia w miejscach zagięć.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

L.p.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	Świadectwa szkolne	Druk	1890-1896	1-20	Świadectwa z ukończenia kolejnych klas wyższej szkoły realnej oraz świadectwo

					maturalne, j. niem.
2.	Świadectwa, karty ocen, zaświadczenia, książeczka meldunkowa z okresu studiów – Politechnika Lwowska, Politechnika Wiedeńska, Uniwersytet Lwowski	druk, rps	1897-1912	21-74	W dokumentacji m.in. karta immatrykulacji, odpisy certyfikatu egzaminu rządowego, j. pol, j. niem.
3.	Starania w zakresie uzyskania stopnia doktora nauk technicznych	rps	1902-1905	75-109	M.in. rękopis pracy doktorskiej pt. *O pochodnych para-aminoazobenzolu. Praca wykonana przez Maryana Wieleżyńskiego w celu uzyskania stopnia doktora nauk technicznych, Lwów z zimowem połroczu 190. Okładka* odklejona, ostatnie 2 karty pracy mocno poplamione
4.	Dokumentacja oraz korespondencja nt. relegowania z Politechniki Lwowskiej	druk, rps	1901-1903	110-115	Druki urzędowe; list nt. zapomogi od kolegów dla braci Wieleżyńskich.
5.	Działalność studencka	rps, druk	1900-1901	116-118	Odezwa do kolegów „techników" wzywająca do solidarności w obliczu prześladowań studentów Politechniki Lwowskiej, sprzeciwiających się agitacji politycznej. Brak podpisu autora, zapisano miejsce i datę [Lwów, 18.XI.1900]. Druk ws. powołania stowarzyszenia studenckiego

SYGNATURA I-2

TYTUŁ: [Dokumenty urzędowe oraz osobiste]

DATY SKRAJNE: 1889-1939

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 72+12a, 12b, 12c, 12d

OPIS: Z ciekawszej dokumentacji znajdującej się w teczce znajdujemy odpis aktu chrztu na austriackim formularzu rubrykowanym, świadectwa pracy i listy polecające, dokumenty ubezpieczeniowe i inwestycyjne, zeznania podatkowe, dyplom pamiątkowy przyznany przez Kapitułę Odznaki Pamiątkowej Więźniów Ideowych z lat 1914-1921 [podpisany m.in. przez członka kapituły gen. Kazimierza Sosnkowskiego], czy też dyplom uznania za wieloletnią działalność na rzecz Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie.

STAN ZACHOWANIA: Różny w zależności od dokumentacji, papier czasami pożółkły, przedarcia w miejscach zagięć i na krawędziach stron.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	Odpis aktu chrztu	Druk	1889	1	Formularz austriacki [rubrykowany], chrzest miał miejsce w 1879 r.
2.	Świadectwa pracy i listy polecające	mps	1902-1908	2-12	Świadectwa pracy M. Wieleżyńskiego, w tym m.in. z okresu pracy na Węgrzech; curriculum vitae
3.	Dokumenty ubezpieczeniowe oraz inwestycyjne, zeznania podatkowe	Druk	1903-1939	12a-69	M.in. polisa ubezpieczeniowa wystawiona przez Erste Ungarische Allgemeine Assecuranz GesellSchaft in Budapest; polisa ubezpieczeniowa Riunione Adriatica di Sicurta in Triest; książeczka oszczędnościowa; legitymacja ubezpieczeniowa
4.	Dyplomy	Druk	1930-1935	70-71	Dyplom pamiątkowy przyznany przez Kapitułę Odznaki Pamiątkowej Więźniów Ideowych z lat 1914-

					1921 [podpisany m.in. przez członka kapituły gen. Kazimierza Sosnkowskiego]; Dyplom uznania za wieloletnią działalność na rzecz Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie
5.	Poświadczenie obywatelstwa polskiego	Druk	1934	72	Wystawca: Magistrat Miasta Lwowa

SYGNATURA I-3

TYTUŁ: [Genealogia rodzinna]

DATY SKRAJNE: datacja nieustalona

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 17

OPIS: w teczce zawarto materiały dotyczące genealogii rodzinnej Wieleżyńskich, jak np. odręczne notatki i rysunki, w tym szkic herbu Trzaska.

STAN ZACHOWANIA: bardzo zły stan zachowania ręcznie rysowanego drzewa genealogicznego Wieleżyńskich, z uwagi na zastosowany słabej jakości papier, z licznymi przedarciami w miejscach zagięć karty, pozostała dokumentacja na mocno pożółkłym papierze, czasami z przedarciami.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	Genealogie rodzinne Wieleżyńskich	rps, foto	?	1-17	Odręczne notatki i rysunki, w tym szkic herbu Trzaska, który miał należeć do protoplasty rodu Wieleżyńskich, Tomasza z Wilżyna

SYGNATURA I-4

TYTUŁ: [Działalność publiczna i społeczna]

DATY SKRAJNE: 1918-1925

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 85

OPIS: teczka zawiera m.in. materiały z działalności w Towarzystwie „Bratniej Pomocy", brudnopis pisma do Komendy Legionów we Lwowie dotyczący zbierania datków na Legiony oraz inne materiały z działalności niepodległościowej Mariana Wieleżyńskiego z ok. r. 1915, dokumentację z działalności polityczno-społecznej z l. 1918-1919, jak np. przepustki ówczesnych władz ukraińskich, paszport wydany przez Ukraińską Republikę Ludową, notatki dotyczące aktualnej sytuacji politycznej. Do cenniejszych materiałów zaliczyć można deklarację na temat ułożenia stosunków polsko-ukraińskich autorstwa M. Wieleżyńskiego. Znajdują się tutaj również późniejsze materiały dotyczące działalności Mariana Wieleżyńskiego w Związku inżynierów absolwentów oddziału naftowego Politechniki Lwowskiej oraz archiwalia mówiące o działalności w Polskiej Partii Socjalistycznej, ale tylko dotyczące 1913 r.

STAN ZACHOWANIA: papier częściowo pożółkły, z widocznymi plamami i zabrudzeniami, na części akt na krawędziach przedarcia, zagięcia, nawet ubytki, ślady napraw taśmą klejącą

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	Działalność w Towarzystwie „Bratniej Pomocy" Słuchaczów Politechniki we Lwowie	Rps	1903-1906	1-4	trzy dokumenty dot. zaległości wobec „Bratniej Pomocy"
2.	Oświadczenie Władysława Łozińskiego? W obronie Mariana Wieleżyńskiego	Rps	1907	5	dot. sprawy rzekomego namawiania robotników kopalni Towarzystwa Akcyjnego „Borysław" do strajku i protestu
3.	Brudnopis pisma do Komendy Legionów we Lwowie	Rps	1915?	6-7	dot. zbierania datków na Legiony
4.	Działalność w radzie przybocznej komisarza rządowego w Drohobyczu	Mps	1915	8-11	

5.	Odezwa Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie skierowana do Mariana Wieleżyńskiego	Mps	1915?	12	
6.	Działalność polityczno-społeczna w okresie 1918-1919	mps, rps	1918-1919	13-38	Przepustki władz ukraińskich, paszport wydany przez Ukraińską Republikę Ludową, notatki dotyczące aktualnej sytuacji politycznej. Do cenniejszych materiałów zaliczyć można deklarację na temat ułożenia stosunków polsko-ukraińskich autorstwa M. Wieleżyńskiego
7.	List inż. Stanisława Szczepanowskiego z 8 listopada 1918 r. skierowany do burmistrza Borysławia informujący o zaciągnięciu się do Wojska Polskiego	Mps	1918	39	Podpis odręczny Stanisława Szczepanowskiego
8.	Wniosek Mariana Wieleżyńskiego z 31 stycznia 1920 r. do Politechniki Lwowskiej o zatrudnienie na stanowisku docenta	Mps	1920	40-48	Do pisma dołączono curriculum vitae w języku polskim oraz niemieckim
9.	Działalność w gronie absolwentów Politechniki Lwowskiej	mps, rps	1923-1925	49-65	M.in. egzemplarz statutu Związku inżynierów absolwentów oddziału naftowego Politechniki Lwowskiej z podpisami założycieli oraz odręczne notatki z III zjazdu
10.	Działalność w PPS-ie	mps, rps	1913	66-85	M.in. w/s oskarżenia wobec M. Wieleżyńskiego

SYGNATURA I-5

TYTUŁ: [Wykaz książek w bibliotece domowej Mariana Wieleżyńskiego]

DATY SKRAJNE: datacja nieustalona

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 23

OPIS: są to dwa spisy książek, jeden alfabetyczny, a drugi numeryczny (według sygnatur nadanych książkom), datacja nieustalona.

STAN ZACHOWANIA: oba spisy w formie zszytych, a następnie sklejonych na grzbiecie kart, grzbiet przetarty i rozdarty, papier pożółkły ze śladami wilgoci i zabrudzeń na stronach okładkowych.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	Treść	Typ dokumentacji	Lata skrajne	Strony	Uwagi
1.	Spis alfabetyczny	mps	?	1-12	poszczególne kolumny spisu: autor, tytuł, numer książki
2.	Spis numerowy	mps	?	13-23	punktem wyjścia w spisie są numery książek nadane przez autora spisu

SYGNATURA I-6

TYTUŁ: [Nieruchomości prywatne Wieleżyńskich]

DATY SKRAJNE: 1910-1944

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 222 + 82a, 82b, 82c, 82d i 82e

OPIS: jest to dokumentacja w postaci m.in. aktów notarialnych, dokumentów ubezpieczeniowych, planów budowy, akt sądowych i ksiąg meldunkowych oraz związana z poszczególnymi nieruchomościami należącymi do Wieleżyńskich.

STAN ZACHOWANIA: papier pożółkły, czasami bardzo słabej jakości, ze śladami zacieków, plam i zabrudzeń, poszarpane krawędzie i przedarcia, niekiedy ślady penetracji owadów.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	Treść	Typ dokumentacji	Lata skrajne	Strony	Uwagi
1.	ul. Grochowska 12, Lwów	mps, rps, druk, plan	1910-1944	1-82d	Dokumentacja zakupu parceli przy ul. Grochowskiej 12 we Lwowie przez Zofię Stanisławę Makarewiczową, a następnie jej odsprzedaży rodzinie Wieleżyńskich. W dokumentacji m.in. akty notarialne, dokumenty ubezpieczeniowe, plan budowy garażu, akta sądowe, a także księgi meldunkowe ww. nieruchomości
2.	Majątek ziemski w Sokolnikach	mps, druk, plan	1922-1937	83-207	Dokumentacja zakupu parceli w Sokolnikach k. Lwowa, plany budowy domu, sklepu, budynków gospodarczych, dokumenty ubezpieczeniowe posiadłości, plany rozbudowy domu
3.	Dwór w Sygniówce Małej	plan	1937	208-216	Plany budowy domu
4.	Majątek Nowesioło	mps, plan	1937	217-222	List adwokata Erazma Semkowicza w/s stanu prawnego majątku Nowesioło wraz z przyległą Michałówką i Kornelówką. Do korespondencji dołączono wypisy z księgi hipotecznej oraz plan sytuacyjny

SYGNATURA I-7

TYTUŁ: [Pamiętnik Mariana Wieleżyńskiego]

DATY SKRAJNE: 1896-1903

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 696

OPIS: teczkę tworzą trzy tomy rękopiśmienne pamiętnika Mariana Wieleżyńskiego pisanego przede wszystkim w języku niemieckim. Nie jest to jednak całość pamiętnika. Z zapisów na kartach tytułowych wynika, że zachował się tom 1 dotyczący okresu od lutego do 13 listopada 1896 r., tom 5 z lat 1898-1899 oraz tom 6 zaczynający się od sierpnia 1899 r., a ostatnie wpisy pochodzą z lutego 1903 r.

STAN ZACHOWANIA: bardzo zły stan zachowania każdego z 3 tomów pamiętnika, dwa pierwsze mają twarde okładki, lecz są one oderwane od bloku zeszytu, t. 3 nie ma okładki; wiele stron w każdym z tomów jest luźnych, papier pożółkły, w t. 3 wykonano naprawy z użyciem taśmy klejącej.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	Tagesbuch Nro I "Mein Leben"	rps	1896	1-157	tom 1 obejmuje lata szkolne; rozpoczyna się wpisem z 17-20 II 1896 r., a kończy wpisem datowanym na 13 XI 1896 r.; pisany w j. niemieckim
2.	Tagesbuch von Marian Wieleżyński „Mein Leben" Band V	rps	1898-1899	158-318	tom 5 obejmuje l. 1898-1899, M. Wieleżyński był wówczas studentem chemii na Politechnice Lwowskiej; na końcu część statystyczna obejmująca zestawienie wydatków i przychodów oraz zestawienie podróży w 1899 r.; pamiętnik częściowo spisany w j. niemieckim, częściowo w j. polskim
3.	Aufzeichnungen von Marian Wieleżyński "Mein Leben" Band VI	rps	1899-1903	319-696	zaczyna się w VIII 1899, ostatnie wpisy pochodzą ze I i II 1903 r.; na końcu rozliczenie „pożyczki na Wiedeń" oraz część statystyczna obejmująca

					zestawienie wydatków i przychodów od VII 1899 r. oraz zestawienie wysłanych i otrzymanych listów, w tym osobno "listów od Jadzi i do niej"; w większości sporządzony w j. polskim.

SYGNATURA I-8
TYTUŁ: [Korespondencja prywatna Mariana Wieleżyńskiego]
DATY SKRAJNE: 1900-1939 [1942]
LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 637+25a, 25b, 25c i 25d
OPIS: Najczęściej są to listy wysyłane przez Mariana Wieleżyńskiego do żony, do dzieci i do innych członków jego rodziny ułożone w układzie alfabetycznym.

STAN ZACHOWANIA: Różne formaty listów w luźnej postaci, papier w wielu przypadkach pożółkły, ze śladami zabrudzeń, zagięć i zacieków, niekiedy z przedarciami i poszarpanymi krawędziami oraz naprawami taśmą klejącą.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	Korespondencja prywatna wysyłana	rps, mps	1900-1939 [1942-1943]	1-637	brak korespondencji z l. 1937-1938, z 1942 r. jest tylko upoważnienie dla Ignacego do odebrania kartek żywnościowych; część listów bez ustalonej datacji

SERIA II:
Działalność gospodarcza przed powstaniem „Gazoliny" S.A.

W serii II umieszczono takie materiały archiwalne, które dotyczą działalności gospodarczej Mariana Wieleżyńskiego, ale jeszcze przed przekształceniem w spółkę akcyjną, a zatem przed rokiem 1920. Są to materiały już ściśle dotyczące przemysłu gazowo-naftowego. Ta seria spuścizny została podzielona na 8 jednostek archiwalnych.

A. WYKAZ JEDNOSTEK W SERII

SYGN.	TYTUŁ JEDNOSTKI
1.	Zakład doświadczalny dla przemysłu ropy i gazu ziemnego inż. Mariana Wieleżyńskiego
2.	[Gazociąg Tustanowice-Drohobycz]
3.	Zakład gazu ziemnego inż. M. Wieleżyński Sp. z o.p.
4.	Gaz Ziemny Sp. z o.p. we Lwowie
5.	[Metan sp. z o.o. oraz Chemiczny Instytut Badawczy]
6.	Elektrownia związkowa Sp. z o.p. w Borysławiu
7.	[Korespondencja]
8.	[Ekspertyzy, analizy, opracowania dotyczące gazu ziemnego i ropy naftowej]

B. SZCZEGÓŁOWY OPIS JEDNOSTEK

SYGNATURA II-1
TYTUŁ: Zakład doświadczalny dla przemysłu ropy i gazu ziemnego inż. Maryana Wieleżyńskiego
DATY SKRAJNE: 1907-1913

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 196
OPIS: jednostka obejmuje materiały w postaci ocen, ekspertyz, certyfikatów, ofert na badania. Ciekawa dokumentacja dotyczy produkcji gazoliny w początkowym okresie. Na uwagę zasługuje opracowanie dotyczące nowego przemysłu i produkcji gazoliny, także w oparciu o doświadczenia przemysłu amerykańskiego. Są tam także analizy i wyniki badań dot. kotłów i zbiorników gazowych, wyników produkcji gazu naturalnego w USA, a także projekty wykonania urządzeń gazowych w Bitkowie, na które zlecenie dostała firma Mariana Wieleżyńskiego.

STAN ZACHOWANIA: papier w części dokumentów z przedarciami, poszarpanymi krawędziami, pożółkły i z zabrudzeniami oraz niekiedy z naprawami taśmą klejącą.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	[Oceny, ekspertyzy, certyfikaty, oferty, listy]	mps, rps	1907-1913	1-59	dokumentacja w j. polskim i niemieckim
2.	[Materiały dotyczące produkcji gazoliny]	rps	?-1913	60-70	m.in. opracowanie dotyczące nowego przemysłu i produkcji gazoliny przez firmę Mariana Wieleżyńskiego, także w oparciu o doświadczenia przemysłu amerykańskiego
3.	[Analizy i wyniki dot. kotłów i zbiorników gazowych]	rps, mps	?-1913	71-88	m.in. analizy wyparowywania wody w kotłach parowych, analizy gazów różnego pochodzenia oraz opracowanie znaczenia zbiorników i wyniki produkcji gazu naturalnego w USA

4.	[Projekt wykonania urządzeń gazowych w Bitkowie]	mps, rps	1913	89-103	oferta na zaprojektowanie urządzeń, korespondencja dotycząca zlecenia, informacja o przeprowadzonych analizach i badaniach
5.	Expose w sprawie rafinerji nafty firmy Landeaberg, Wahl i Baron we Lwowie /Zniesienie/	mps	?	104-108	
6.	Przepisy górniczo-policyjne dla kopalń oleju ziemnego w Galicyi	druk	?	109-190	brak daty, być może jest to projekt, który nie wszedł w życie
7.	[Patenty]	druk	1907, 1909	191-196	Dwa patenty autorstwa Josefa Krupy i Tomasza Łaszcza z austriackiego urzędu patentowego w Wiedniu

SYGNATURA II-2

TYTUŁ: [Gazociąg Tustanowice-Drohobycz]

DATY SKRAJNE: 1910-1913

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 125

OPIS: jest to niezwykle istotna teczka zawierająca dokumentację aktową i techniczną dotyczącą budowy gazociągu z Tustanowic do Drohobycza. Są to wnioski, pisma, opisy techniczne, spisy rysunków, mapy i szkice, dokumentacja techniczna dot. samego gazociągu, jak też tłoczni gazu, kotłowni, hali kompresorów, chłodni wody i innych budynków gospodarczych. Materiały zawarte w teczce ukazują praktyczną realizację pomysłu na wykorzystanie gazu ziemnego pojawiającego się przy okazji wydobycia

ropy naftowej i zbudowania gazociągu. Wynika z niej, że już w 1910 r. Marian Wieleżyński i Izydor Kreisberg zaproponowali wspólnie to rozwiązanie. Udział w projektowaniu przebiegu gazociągu miał także Władysław Szaynok, jak wskazuje jego pieczątka na projekcie gazociągu, „Władysław Szaynok, rządowo upoważniony inżynier budownictwa maszyn i budowli fabrycznych w Rzeszowie". Pieczątki i podpisy Szaynoka znajdują się również na dokumentacji technicznej i planistycznej.

STAN ZACHOWANIA: papier lekko pożółkły, z niewielkimi zabrudzeniami i uszkodzeniami na krawędziach, lekkie zagięcia i przedarcia, na niektórych dokumentach technicznych i planistycznych widoczne plamy po zalaniu, na wielkoformatowych planach widoczne uszkodzenia w obszarach zagięć oraz zabrudzenia, częściowo zachowano zszywki z epoki – brak śladów wyraźnej korozji.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	[Dokumentacja aktowa dotycząca budowy gazociągu Tustanowice-Drohobycz]	mps, rps	1910-1913	1-103	Wnioski, pisma, projekt pisemny gazociągu, opisy techniczne, orzeczenia; projekt założenia spółki „Zakład gazu ziemnego inż. Mariana Wieleżyński"; dokumentacja także w j. niemieckim
2.	[Dokumentacja techniczna i planistyczna dotycząca budowy gazociągu Tustanowice-Drohobycz]	mps, plan, tech., szkic	1912-1913	104-125	Spis rysunków oraz plany o dok. techn. dot. gazociągu, tłoczni, kotłowni, hali kompresorów, chłodni wody i innych budynków gospodarczych

SYGNATURA II-3

TYTUŁ: Zakład gazu ziemnego inż. M. Wieleżyński Sp. z o.p.

DATY SKRAJNE: 1913, 1915

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 9

OPIS: niewielka objętościowo jednostka archiwalna zawierająca szczątkową dokumentację dotyczącą działalności jednej z pierwszych firm Mariana Wieleżyńskiego.

STAN ZACHOWANIA: w części pism papier mocno pożółkły, wykazujący nadmierną kwasowość, uszkodzony na krawędziach.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	[Akt założycielski „Zakładu gazu ziemnego inż. M. Wieleżyński Sp. Towarzystwo z ograniczoną poręką"]	mps	1913	1-6	Wypis z aktu notarialnego zawartego w Drohobyczu z dnia 12 III 1913 r. sporządzony dla Mariana Wieleżyńskiego
2.	[Protokoły z Walnych Zgromadzeń Członków „Zakładu gazu ziemnego inż. M. Wieleżyński Sp. z o.p."]	mps, rps	1913, 1915	7-9	Dwa konspekty protokołów bez podpisów: pierwszy w postaci mpsu z 22 VIII 1913 r., drugi w formie odręcznej notatki zapisanej ołówkiem z 9 X 1915 r.

SYGNATURA II-4

TYTUŁ: Gaz Ziemny Sp. z o.p. we Lwowie

DATY SKRAJNE: 1913-1915

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 7

OPIS: teczka zawiera szczątkową dokumentację dotyczącą tytułowej spółki. Znajdziemy tutaj informację o założeniu spółki wraz z drukiem deklaracji o przystąpieniu do przedsięwzięcia, opracowanie analityczne autorstwa Władysława Szaynoka drukowane nakładem spółki powstałe w oparciu o doświadczenia przemysłu amerykańskiego oraz ulotkę wydaną przez „Gaz Ziemny" zapraszającą do udziału w nowo tworzonej spółce „Gazolina" we Lwowie.

STAN ZACHOWANIA: papier lekko pożółkły, z niewielkimi zabrudzeniami i uszkodzeniami na krawędziach.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	[Informacja o założeniu spółki wraz z drukiem deklaracji o przystąpieniu do przedsięwzięcia]	druk	1913	1-2	
2.	Wyrób gazoliny z gazu ziemnego	druk	1914?	3-6	Opracowanie autorstwa Władysława Szaynoka drukowane nakładem spółki powstałe w oparciu o doświadczenia przemysłu amerykańskiego
3.	[Ulotka zapraszająca do udziału w nowo tworzonej spółce „Gazolina" we Lwowie]	druk	1915	7	Ulotka wydana przez Gaz Ziemny Sp. z o.p.

SYGNATURA II-5

TYTUŁ: [Metan sp. z o.o. oraz Chemiczny Instytut Badawczy]

DATY SKRAJNE: 1919-1924

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 48

OPIS: inicjatywa powołania spółki wiąże się z osobami Mariana Wieleżyńskiego, Władysława Szaynoka oraz Ignacego Mościckiego, późniejszego prezydenta RP. Akt notarialny podpisany we Lwowie i powołujący ją do

istnienia nosi datę 30 X 1916 r. (zob. CAHUL) W dokumentacji znajdującej się w Brwinowie jest kilka ciekawych dokumentów, o których szczegółowo w zestawieniu tabelarycznym.

STAN ZACHOWANIA: widoczne ślady zabrudzeń, napraw taśmą klejącą, przedarcia i poszarpane brzegi niektórych stron, zachowano niektóre zszywki z epoki – brak śladów wyraźnej korozji.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	Patenty uzyskane przez spółkę	druk, mps	1919-1924	1-18	Opisy patentowe spółki. M.in. patent w zakresie metody odparowywania sposobem ciągłym mieszanin, zawierających węglowodory; metoda ciągłego frakcjonowania ropy naftowej, smoły i t. p. materiałów. Zapisy w j. niemieckim oraz j. polskim
2.	Akt notarialny	mps	1919	19-20	Dokument poświadczający podwyższenie kapitału zakładowego spółki z 100 000 koron do 300 000 koron.
	Lista wspólników zaangażowanych w działalność spółki Metan	mps, rps	?	21	W tym m.in. prof. Ignacy Mościcki. Pod listą odręczna notatka inż. Władysława Szaynoka
	Dokumentacja z Walnego Zgromadzenia Członków Spółki „Metan" za rok 1921	mps	1922	22-28	Porządek zebrania, projekt wnioski ora bilans, rachunek strat i zysków i lista zawiadowców spółki (m.in. Ignacy Mościcki), oraz list intencyjny planujący powołanie „Chemicznego Instytutu

					Badawczego". Treść dotyczy zamiaru oraz celowości przekształcenia spółki Metan w Państwowy Instytut Chemiczny
	Statut Stowarzyszenia „Chemiczny Instytut Badawczy" w Polsce	druk, mps	1922	29-48	W wersji wydrukowanej oraz w mpsie

SYGNATURA II-6

TYTUŁ: Elektrownia związkowa Sp. z o. p. w Borysławiu

DATY SKRAJNE: [1903] 1917

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 25

OPIS: nieduża jednostka, w której dokumentacja pochodzi generalnie z 1917 r., znajduje się m.in. prospekt informacyjny i wezwanie do składania deklaracji udziału w przedsięwzięciu, możliwości rozwoju, nabywanych nieruchomościach, przewidywanej rentowności. Jest też analiza rynku elektryczności w Borysławiu. Być może w tym czasie istniał pomysł zainwestowania w tę elektrownię, ale brak informacji o realizacji.

STAN ZACHOWANIA: papier lekko pożółkły, z niewielkimi zabrudzeniami i uszkodzeniami na krawędziach, zachowano mosiężne zszywki z epoki – brak śladów wyraźnej korozji.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	[Prospekt informacyjny i wezwanie do składania deklaracji udziału]	mps	1917	1-4	Informacja o możliwościach rozwoju, nabywanych nieruchomościach i urządzeniach oraz przewidywanej rentowności
2.	Brak opału w Borysławiu	mps	1917	5-6	Analiza rynku elektryczności w Borysławiu

3.	Die geplante staatliche Elektrizitätsversorgung im Königreich Seachsen, Vo Dr. -Ing, e.h. Beutler. Berlin 1916. Julius Springer. Preis 1.-M	mps	?	7-9	Omówienia autorstwa dr inż. W. Reissera dotyczące tytułowej publikacji o planowanych państwowych dostawach energii elektrycznej w Królestwie Saksonii
4.	[Umowa między Galicyjskim Towarzystwem elektrycznym z ogr. por. A.E.G Union we Wiedniu a Gminą Borysław]	mps	1903	10-25	Dokument umowy zakładającej zmianę dostawcy energii, która najpewniej nie weszła w życie, gdyż elektrownia Abrahama Sobla, przejmowana przez nową inwestycję w Borysławiu w 1917 r. dalej dostarczała prąd do miasta.

SYGNATURA II-7

TYTUŁ: [Korespondencja]

DATY SKRAJNE: 1911-1916

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 125

OPIS: korespondencja dotycząca działalności zawodowej i gospodarczej Mariana Wieleżyńskiego. Listy zostały ułożone chronologicznie i są głównie autorstwa Wieleżyńskiego, ale także m.in. od i do Władysława Szaynoka. Do ciekawszych należą np. list z 8 VII 1914 r. M. Wieleżyńskiego do nieznanego z nazwiska profesora informujący o odbytej podróży do Stanów Zjednoczonych z W. Szaynokiem i zamiarze publikacji sześciu artykułów; list W. Szaynoka do M. Wieleżyńskiego z 14 VII 1913 r. informujący o omawianiu sprawy projektowanej spółki z prof. Ossowskim i prof. Mościckim. Tamże ciekawa opinia na temat Mościckiego; potwierdzenie datowane na 24 V 1916 r. z Komendy I. Brygady Legionów Polskich o wpłacie 2 tys. koron na cele Legionów przez Zakład gazu ziemnego inż. Mariana Wieleżyńskiego.

STAN ZACHOWANIA: papier pożółkły, niekiedy z zabrudzeniami i uszkodzeniami na krawędziach, część listów na papierze bardzo słabej jakości.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	Treść	Typ dokumentacji	Lata skrajne	Strony	Uwagi
1.	[Korespondencja dot. działalności zawodowej i gospodarczej Mariana Wieleżyńskiego]	mps, rps	1911-1916		Ułożono chronologicznie; listy autorstwa Mariana Wieleżyńskiego m.in. od i do Władysława Szaynoka i inne; głównie j. polski, czasem j. niemiecki i wyjątkowo angielski

SYGNATURA II-8

TYTUŁ: [Ekspertyzy, analizy, opracowania dotyczące gazu ziemnego i ropy naftowej]

DATY SKRAJNE: 1904 – 1915

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 82

OPIS: teczka zawiera 15 różnych opracowań dotyczących m.in. odgazowywania szybów naftowych, opis metody oznaczania zanieczyszczeń w borysławskiej ropie naftowej. Kilka dokumentów jest na pewno autorstwa Władysława Szaynoka, jak np. teksty dotyczące zakładów do użytkowania gazów ziemnych, tłoczni gazu ziemnego w Galicji czy analiza dotycząca możliwości wykorzystania gazu ziemnego jako produktu ubocznego wydobycia ropy naftowej. Są też teksty Mariana Wieleżyńskiego np. o własnościach gazu ziemnego i o ropie borysławskiej (też w języku niemieckim w formie czasopism).

STAN ZACHOWANIA: papier pożółkły, niekiedy z zabrudzeniami i uszkodzeniami na krawędziach, z zagięciami i przedarciami oraz naprawami taśmą klejąca, zachowano zszywki z epoki – brak śladów wyraźnej korozji.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

L.p.	Treść	Typ dokumentacji	Lata skrajne	Strony	Uwagi
1.	Odgazowanie szybów naftowych	mps	1910	1-6	Opracowanie niepodpisane datowane na 14 I 1910 r. w Borysławiu, być może powstało przy okazji inwestycji w gazociąg Tustanowice-Borysław [zob. seria II, sygn. 2]
2.	Methode zur Bestimmung der Beimengungen im Boryslawer Rohoel	mps	?	7	Opis metody oznaczania zanieczyszczeń w borysławskiej ropie naftowej
3.	Krajowe Towarzystwo gazu ziemnego. Spółka z ograniczoną poręką we Lwowie	mps	1913	8-12	Oferta dla udziałowców zawierająca wstępną analizę możliwości rozwojowych i przewidywanej rentowności projektowanej spółki. Analiza porównuje użytkowanie gazów ziemnych w Pensylwanii i Galicji
4.	W. Szaynok, Zakłady do użytkowania gazów ziemnych	mps	1913	13-19	Na końcu autograf Władysława Szaynoka
5.	W. Szaynok, Tłocznie gazu ziemnego w Galicyi	mps	?	20-27	Opracowanie bez daty, lecz w podobnej okładce jak poprzednie, ale bez podpisu, choć z podaniem autorstwa
6.	[W. Szaynok, Analiza dotycząca możliwości wykorzystania gazu ziemnego jako produktu ubocznego wydobycia ropy naftowej]	mps	1915	28-29	Na odwrocie po tekście datowanym na 15 IV 1915 r. jest list W. Szaynoka do M. Wieleżyńskiego pisany w Warszawie 17 IV 1915 r. informujący o przesłanym materiale i dodatku z pkt. 7

7.	S. Siedlecki, Przemysł gazolinowy w Galicji	mps	1915	30-31	
8.	M. Wieleżyński, O własnościach gazu ziemnego	mps	?	32-33	
9.	M. Wieleżyński, Die Naturgas-Industrie in Galizien	mps	?	34-40	
10.	Kopalnie Galicyjskiej Kasy Oszczędności w Borysławiu	mps	po 1914?	41-43	Autorem sprawozdania jest zapewne M. Wieleżyński, z tekstu wynika, że powstał najpewniej w czasie wojny
11.	M. Wieleżyński, O ropie borysławskiej (studium porównawcze)	druk	1904	44-52	Przedruk z czasopisma „Nafta”
12.	Zur Bestimmung der Verunreinigungen im Boryslawer Rohöl	druk	1905	53-56	Przedruk z czasopisma „Chemiker-Zeitung” 1905, 29, nr 7
13.	M. Wieleżyński, Destillationsversuche mit Boryslawer Masut	druk	1907	57-59	Przedruk z czasopisma „Chemiker-Zeitung” 1907, nr 39
14.	Instrukcja dla destylarń naftowych	druk	1909	60-82	Szczegółowe przepisy dotyczące budynków i urządzeń naftowych

SERIA III: Gazolina Spółka Akcyjna

Ta grupa akt to najważniejsza seria dokumentacji archiwalnej w archiwum w Brwinowie, bo obejmująca już konkretnie działalność spółki akcyjnej „Gazolina” w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Seria obejmuje 16 jednostek archiwalnych. Jest to materiał podstawowy do poznania dziejów spółki i choć nie jest to całość znanej dokumentacji powstałej w toku działania „Gazoliny” S.A., to jednak są to najistotniejsze materiały źródłowe. Zwłaszcza trzy pierwsze jednostki archiwalne są

szczególnie ważne, gdyż obrazują działania organów zarządzających przedsiębiorstwem, tj. Rady Zawiadowczej/Zarządu, Rady Nadzorczej oraz Komisji Rewizyjnej. Brakuje jednak całkowicie protokołów z Walnych Zgromadzeń Spółki. Dodam, że zachował się jeden protokół z pamiętnego zebrania jubileuszowego z 20 maja 1937 r. w formie aktu notarialnego i przechowywany jest w archiwum lwowskim.

A. WYKAZ JEDNOSTEK W SERII

SYGN.	TYTUŁ JEDNOSTKI
1.	Protokoły z posiedzeń Rady Zawiadowczej/Zarządu „Gazolina" S.A.
2.	Protokoły z posiedzeń Rady Nadzorczej „Gazolina" S.A.
3.	Księga protokołów Komisji Rewizyjnej
4.	[Protokoły z posiedzeń innych organów spółki]
5.	[Sprawozdania z działalności organów spółki]
6.	[Brulion roboczy pism Mariana Wieleżyńskiego (sekretarski) „Gazolina" S.A.]
7.	[Pełnomocnictwa]
8.	[Opisy patentowe]
9.	[Akcjonariat pracowniczy – status, idea]
10.	[Sprawy pracownicze]
11.	[Gazociągi]
12.	[Kontrakty naftowe]
13.	[Wdrożenie nowej metody wytwarzania surówki żelaza – żelazo gąbczaste]
14.	[Rysunki, szkice, projekty i opisy techniczne]

15.	[Sprawa wybuchu gazu w Gdyni 8 X 1931 r.]
16.	[Korespondencja]

B. SZCZEGÓŁOWY OPIS JEDNOSTEK

SYGNATURA III-1

TYTUŁ: Protokoły z posiedzeń Rady Zawiadowczej/Zarządu „Gazolina" S.A.

DATY SKRAJNE: 1920-1939

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 347+58a

OPIS: jednostka obejmuje rękopisy i czasami maszynopisy protokołów organu zarządzającego spółką, początkowo tzw. Rady Zawiadowczej, a potem od 1930 r. Zarządu spółki. Najlepiej udokumentowany okres obejmuje protokoły od czerwca 1920 do września 1934 roku zebrane w dwóch tomach – brulionach. Dla tych lat można przyjąć, że są to wszystkie protokoły organu zarządzającego. Z kolejnych lat nie ma już ksiąg czy brulionów, lecz są protokoły w maszynopisach, ale w formie luźnej. Brak kompletnie protokołów z 1935 i 1936 r., z 1937 r. zachował się tylko jeden ze stycznia. Najlepiej reprezentowany jest rok 1938 z protokołami z posiedzeń Zarządu ze stycznia, października i dwóch z grudnia. Ostatni protokół jest datowany na 22 maja 1939 r.

STAN ZACHOWANIA: księga z poz. 1 w okładce twardej tekturowej, grzbiet płócienny z uszkodzeniem w środkowej części; księga z poz. 2 okładka twarda obita materiałem, grzbiet i rogi obite w skórę, stan obu bardzo dobry; poz. 3 luźne strony na pożółkłym papierze, z poszarpanymi krawędziami, przedarciami i zagięciami.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	Treść	Typ dokumentacji	Lata skrajne	Strony	Uwagi
1.	[Księga protokołów, t. 1]	rps, mps	1920-1930	1-123	Rękopisy protokołów z podpisami od 19 VI 1920 do 11 X 1930 r.; strona 58a to mps

					wniosku M. Wieleżyńskiego na Walne Zgromadzenie „Gazoliny", jako załącznik do protokołu z 29 XII 1924 r.
2.	[Księga protokołów, t. 2]	rps	1930-1934	124-322	Rękopisy protokołów z podpisami od 27 X 1930 do 25 IX 1934 r.
3.	[Protokoły w wersji maszynopisowej z l. 30]	mps, rps	1933-1939	323-346	Protokoły z 11 I 1933 r. [por. poz. 2 s. 244-251], 20 I 1937 r., 17 I 1938 r. [4 egz.], 5 X 1938 r., 7 XII 1938 r., 21 XII 1938 r. [w formie notatki odręcznej] i 22 V 1939 r. [w formie wypisu notarialnego].
4.	Rozliczenie z IX emisji [akcji]	rps	?	347	Wypuszczono 39 tys. akcji, na dokumencie podano podział tej emisji wg grup akcjonariuszy (m.in. Bank Naftowy, pracownicy Syndykatu, Syndykat)

SYGNATURA III-2

TYTUŁ: Protokoły z posiedzeń Rady Nadzorczej „Gazolina" S.A.

DATY SKRAJNE: 1930-1939

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 105

OPIS: Rada Nadzorcza spółki pojawiła się w 1930 r. i dokumentacja tego organu uzupełnia braki w protokołach Zarządu, ponieważ ostatnie protokołowane posiedzenie odbyło się 7 czerwca 1939 r. Ma także postać księgi, poza jednym zdublowanym protokołem z grudnia 1936 r., który zachował się również w postaci maszynopisowej. O ile zatem protokołów Zarządu brak zasadniczo dla drugiej połowy lat 30., to właśnie tę lukę wypełniają protokoły Rady Nadzorczej.

STAN ZACHOWANIA: księga z poz. 1 okładka twarda obita materiałem, grzbiet i rogi obite w skórę, szycie osłabione i częściowo rozerwane.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	Treść	Typ dokumentacji	Lata skrajne	Strony	Uwagi
1.	[Księga protokołów]	rps	1930-1939	1-103	Na wewnętrznej stronie okładki pieczęć notarialna; rękopisy protokołów z podpisami od 11 XII 1930 do 7 VI 1939 r.;
2.	Protokół z posiedzenia Rady Nadzorczej Spółki Akcyjnej „Gazolina" odbytego 28 Grudnia 1936 r.	mps	1936	104-105	Konspekt protokołu w wersji mpsu [por. poz. 1. s. 73-76]

SYGNATURA III-3

TYTUŁ: Księga protokołów Komisji Rewizyjnej

DATY SKRAJNE: 1932-1935 [1937]

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 101

OPIS: istotnym organem spółki, którego akta przechowywane są w Brwinowie jest Komisja Rewizyjna, księga protokołów w formie rękopiśmiennej obejmuje zapisy od 20 listopada 1932 do 7 grudnia 1935 r. (z 1937 r. pochodzi pojedyncza notatka niebędąca jednak protokołem komisji).

STAN ZACHOWANIA: księga w okładce twardej tekturowej, grzbiet płócienny częściowo rozerwany.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	Treść	Typ dokumentacji	Lata skrajne	Strony	Uwagi
1.	[Księga protokołów]	rps	1932-1935	1-103	Rękopisy protokołów z podpisami od 20 XI 1932 do 7 XII 1935 r. oraz pojedyncze pismo z 28 II 1937 r.

SYGNATURA III-4

TYTUŁ: [Protokoły z posiedzeń innych organów spółki]

DATY SKRAJNE: 1935

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 5

OPIS: jedyny zachowany protokół Rady Nadzorczej Zakładu Gazowego w Gdyni z 11 IV 1935 r. wysłany do centrali we Lwowie 17 IV 1935 r. W teczce odręczne pismo przewodnie oraz mps protokołu z podpisami wraz z załącznikiem w postaci zestawienia ruchomości i nieruchomości – stan na 31 XII 1934 r.

STAN ZACHOWANIA: stan dobry, bez uszkodzeń.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	Treść	Typ dokumentacji	Lata skrajne	Strony	Uwagi
1.	Rada Nadzorcza Zakładu Gazowego Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. Protokół z posiedzenia z 11 kwietnia 1935 r.	rps, mps	1935	1-5	Odręczne pismo przewodnie oraz mps protokołu z podpisami wraz z załącznikiem w postaci zestawienia ruchomości i nieruchomości – stan na 31 XII 1934 r.

SYGNATURA III-5

TYTUŁ: [Sprawozdania z działalności organów spółki]

DATY SKRAJNE: 1926-1938

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 43

OPIS: w teczce umieszczono 5 sprawozdań z działalności spółki, czasami z bilansem i rachunkiem zysków i strat (1925, 1927, 1937), sprawozdanie techniczne za rok 1937 autorstwa Ignacego Wieleżyńskiego, tabele finansowe za styczeń i luty 1931.

STAN ZACHOWANIA: zróżnicowany w zależności od sprawozdania, większość w stanie w miarę dobrym lub średnim, lecz część stron (zwłaszcza drugi egzemplarz sprawozdania z 1937 r., pkt. 5 w tabeli) z zagiętymi, poszarpanymi i naderwanymi krawędziami, na papierze mocno pożółkłym.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	Treść	Typ dokumentacji	Lata skrajne	Strony	Uwagi
1.	Projekt sprawozdania z działalności spółki w roku 1925	mps	1926	1-5	Też informacje o opłatach społecznych za r. 1925, odpisy od zysku oraz propozycja wniosku o podziale zysku. Sprawozdanie jest wpisane w księdze protokołów Rady zawiadowczej z dnia 14 VI 1926 r.
2.	Projekt sprawozdania komitetu wykonawczego spółki wraz z bilansem oraz rachunkiem zysków i strat za 1925 r.	mps, rps	1926	6-10	Liczne skreślenia, zestawienie zużycia gazoliny w 1925 (w m3 i w zł) wg gmin, instytucji państwowych i przemysłu z rozbiciem na poszczególne miesiące
3.	Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego za 1. Półrocze 1927 r. wraz z bilansem, rachunkiem zysków i strat oraz zestawieniami produkcji	mps, rps	1927	11-18	
4.	Tabele finansowe obejmujące styczeń i luty 1931 r.	kps	1931	19-24	Tabele dokumentują stan „winien" i „ma" wg różnych pozycji bilansowych
5.	Sprawozdanie Zarządu Spółki Akcyjnej „Gazolina" za rok 1937	mps	1938	25-38	Sprawozdanie w dwóch wersjach: pierwsza z poprawkami naniesionymi odręcznie ołówkiem, druga już z wprowadzonymi zmianami

6.	Sprawozdanie techniczne (zestawienie produkcji) za rok 1937 w porównaniu do 1936 autorstwa Ignacego Wieleżyńskiego	mps	1938	39-43	Sprawozdanie poprzedzone listem przewodnim informującym, że sprawa dotyczy referatu Ignacego Wieleżyńskiego

SYGNATURA III-6

TYTUŁ: [Brulion roboczy pism Mariana Wieleżyńskiego (sekretarski) „Gazolina" S.A.]

DATY SKRAJNE: 1933-1935

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 192

OPIS: zapiski odręczne w zeszycie, najpewniej pism dyktowanych i notatek sekretarki, które po przepisaniu przekreślono, datowane od ok. VII 1933 do III 1935 r.

STAN ZACHOWANIA: zeszyt brulionowy w miękkiej okładce, grzbiet oklejony płótnem, stan dobry.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	[Zeszyt brulionowy]	rps	1933-1935	1-192	

SYGNATURA III-7

TYTUŁ: [Pełnomocnictwa]

DATY SKRAJNE: 1936-1938

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 17

OPIS: pełnomocnictwa notarialne uwierzytelnione pieczęciami dla synów Mariana Wieleżyńskiego, tj. Ignacego, Zbigniewa i Leszka upoważniające m.in. do sprzedaży i kupna nieruchomości, terenów naftowych i praw, zarządu nieruchomościami, ustanawiania cen, zaciągania pożyczek, wystę-

powania przed wszystkimi władzami w imieniu firmy oraz mianowania substytutów, zaciągania zobowiązań finansowych, ustalania i podpisywania umów przedwstępnych i stanowczych w imieniu firmy „Gazolina" Spółka Akcyjna.

STAN ZACHOWANIA: stan dobry, bez uszkodzeń.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	Pełnomocnictwo generalne dla Ignacego Wieleżyńskiego	Mps	1936	1-4	Wypis z 30 XI 1936 r. upoważniający m.in. do sprzedaży i kupna nieruchomości, ustanawiania cen, zawierania umów, zaciągania pożyczek, zarządu nieruchomościami, występowania przed wszystkimi władzami w imieniu firmy oraz mianowania substytutów
2.	Pełnomocnictwo dla Zbigniewa Wieleżyńskiego	mps	1937	5-9	Wypis z Repertorium z 22 IV 1937 r. upoważniający m.in. do zawierania umów kupna-sprzedaży, nabywania nieruchomości, terenów naftowych i praw, zaciągania zobowiązań finansowych, zarządu nieruchomościami w imieniu firmy „Gazolina" Spółka Akcyjna
3.	Pełnomocnictwo dla Magistra Leszka Wieleżyńskiego	mps	1937	10-12	Wypis z Repertorium z 21 IX 1937 r. upoważniający m.in. do nabycia od Gminy katolickiej w Kolbuszowej nieruchomości, terenów naftowych i praw oraz ustalania i podpisywania umów przedwstępnych i stanowczych w imieniu firmy

					„Gazolina" Spółka Akcyjna
4.	Pełnomocnictwo dla Ignacego Wieleżyńskiego	mps	1938	13-17	Wypis z Repertorium z dnia 31 I 1938 r. upoważniający m.in. do zawierania umów kupna-sprzedaży, nabywania nieruchomości, terenów naftowych i praw, zaciągania zobowiązań finansowych, zarządu nieruchomościami w imieniu firmy „Gazolina" Spółka Akcyjna

SYGNATURA III-8

TYTUŁ: [Opisy patentowe]

DATY SKRAJNE: 1927-1936

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 44

OPIS: Kilka druków różnych opisów patentowych, z czego jeden opis autorstwa „Gazoliny" S.A., zgłoszony w 1936 r., a dotyczący sposobu redukcji rud żelaznych.

STAN ZACHOWANIA: papier lekko pożółkły, brak większych uszkodzeń

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	Franz Fischer, Hans Tropsch, Sposób otrzymywania wieloczłonowych węglowodorów parafinowych	druk	1927	1-3	opis patentowy z Urzędu Patentowego RP
2.	Le Petrol Synthetique Societe Anonyme, Sposób przemiany ciągłej metanu na węglowodory zasobniejsze w węgiel	druk	1928	4-6	opis patentowy z Urzędu Patentowego RP

3.	Edward Sucharda, Sposób otrzymania węglowodorów wyższych z metanu lub gazów zawierających metan	druk	1931	7-8	opis patentowy z Urzędu Patentowego RP
4.	Franz Fischer, Hans Tropsch, Sposób wytwarzania bogatszych w węgiel węglowodorów z metanu i urządzenie do wykonywania tego sposobu	druk	1933	9-14	opis patentowy z Urzędu Patentowego RP
5.	Pisma Rzecznika Patentowego RP	mps	1936	15-17	
6.	„Gazolina" Spółka Akcyjna, Sposób redukcji rud	druk	1936	18-19	opis patentowy z Urzędu Patentowego RP
7.	Hughes-Mitchel Processes, Incorporated, Sposób otrzymywania wartościowych składników rud	druk	1936	20-26	opis patentowy z Urzędu Patentowego RP
8.	Österrachisch Amerikanische Magnesit Aktiengesellschaft, Sposób otrzymywania metali przez redukcję za pomocą węgla ich związków, zwłaszcza zaś związków o charakterze tlenków	druk	1936	27-32	opis patentowy z Urzędu Patentowego RP
9.	Józef Kościelniak, Sposób otrzymywania surówki żelaznej lub jej stopów z rud żelaza (…) oraz piec do wykonywania tego sposobu	druk	1936	33-37	opis patentowy z Urzędu Patentowego RP
10.	Projekt opisu patentowego dot. nożyc	rps, mps	?	38-46	Prawdopodobnie opis autorstwa „Gazoliny" S.A.

	elastycznych „Rezonans" do głębokich wierceń szybkoudarowych				

SYGNATURA III-9

TYTUŁ: [Akcjonariat pracowniczy – status, idea]

DATY SKRAJNE: 1920-1935

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 65

OPIS: w jednostce znajdują się statuty spółki, warunki umowy z pracownikami stałymi „Gazoliny" S. A., wykaz alfabetyczny osób posiadających akcje firmy, wraz z podaniem ich liczby (Syndykat pracowników „Gazoliny"), opracowanie z 1935 r. o rozwoju „Gazoliny" w kontekście akcjonariatu pracowniczego, a także maszynopis referatu Ignacego Wieleżyńskiego wygłoszonego na jednym z zebrań w Gdyni na temat: pracownik jako współwłaściciel przedsiębiorstwa przemysłowego.

STAN ZACHOWANIA: papier lekko pożółkły, częściowo uszkodzenia na krawędziach i przedarcia stron.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

L.p.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	[Statut spółki]	druk	1920, 1930, 1936	1-29	Trzy statuty spółki: z 1920 r. 1930 r. i 1936 r.
2.	Warunki umowy z pracownikami stałymi „Gazoliny" S. A. we Lwowie zatwierdzone na Walnem Zgromadzeniu dnia 16. maja 1927	druk	1927	30-31	
3.	Syndykat pracowników „Gazoliny"	rps	?	32-39	Wykaz alfabetyczny osób posiadających akcje 100 i 20 złotowe firmy, wraz z podaniem ich liczby. Brak datacji.

4.	Historia i Ustrój Spółki Akcyjnej „Gazolina”	mps	1935	40-46	opracowanie o rozwoju „Gazoliny” w kontekście akcjonariatu pracowniczego
5.	Akcje spółki akcyjnej „Gazolina”	druk	1930	47-48	Dwie akcje spółki „Gazolina” S.A. z 1930 r.
6.	Ignacy Wieleżyński, pracownik jako współwłaściciel przedsiębiorstwa przemysłowego	mps	?	49-56	Referat wygłoszony na jednym z zebrań „Filarecji” [?] w Gdyni
7.	Bronisław Wojciechowski, Ze świata pracy. Organizacja pracowników przedsiębiorstwa „Gazolina” w Borysławiu	druk	ok. 1927	57-65	Odbitka z miesięcznika „Wiedza i Życie”

SYGNATURA III-10

TYTUŁ: [Sprawy pracownicze]

DATY SKRAJNE: 1926-1938

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 16

OPIS: szczątkowa dokumentacja obejmująca korespondencję i listy poborów.

STAN ZACHOWANIA: papier lekko pożółkły, niektóre strony ze śladami zabrudzeń i uszkodzeniami na krawędziach, nieliczne z przedarciami.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	[Korespondencja, listy poborów, kartki okolicznościowe]	druk, rps, mps	1926-1938	1-16	zwraca uwagę ostatni dokument informujący o poborach członków Zarządu „Gazoliny” S.A.

SYGNATURA III-11

TYTUŁ: [Gazociągi]

DATY SKRAJNE: 1925-1939

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 42

OPIS: teczka zawiera dokumentację poruszającą sprawy związane z budową i eksploatacją gazociągów, jak np. umowa między PKP, a spółką „Gazociągi Międzymiastowe S.A." na prowadzenie rurociągu Daszawa-Stryj na terenie kolejowym (plany ułożenia gazociągu oraz dok. techniczna dot. elementów gazociągu), materiały dotyczące produkcji gazu w Daszawie i gazociągu Daszawa-Lwów, analizy i informacje za lata 1926-1933 o produkcji gazu i gazoliny oraz dalszych możliwościach konsumpcji wg okręgów górniczych: Daszawa, Drohobycz, Stanisławów i Jasło-Tarnów oraz plan miasta i portu w Gdyni wraz z zaznaczonym przebiegiem rurociągów i ich długością.

STAN ZACHOWANIA: część akt lekko uszkodzona na krawędziach stron, większość dokumentacji w stanie dobrym.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

L.p.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	Konsens na prowadzenie rurociągu Daszawa-Stryj na terenie kolejowym	mps, plan, tech.	1925	1-16	Umowa między PKP a spółką „Gazociągi Międzymiastowe S.A.", plany ułożenia gazociągu oraz dok. techniczna dot. elementów gazociągu; gazociąg Daszawa-Stryj wybudowano w 1926 r.
2.	Materiały dotyczące produkcji gazu w Daszawie i gazociągu Daszawa-Lwów	mps, plan	1929	17-35	Cześć zawiera opracowanie M. Wieleżyńskiego pt. Gazociąg Daszawa-Lwów, opracowanie „Gaz ziemny w Daszawie" oraz plan Daszawy

3.	M. Wieleżyński, Budowa gazociągu Daszawa-Lwów	druk	1930	36-49	Odbitka z miesięcznika „Spawanie i Cięcie Metali" w oparciu o dwa referaty z poprzedniego punktu
4.	Informacje za lata 1926-1933 o produkcji gazu i gazoliny oraz dalszych możliwościach konsumpcji	mps	1934?	50-52	Informacje wg okręgów górniczych: Daszawa, Drohobycz, Stanisławów, a także możliwości konsumpcyjne w okręgu Jasło-Tarnów
5.	Plan miasta i portu w Gdyni wraz z zaznaczonym przebiegiem rurociągów	plan	1935	53-54	Do planu dołączono zestawienie informujące o długości rurociągów
6.	Dwa przykładowe kwity dostawy pochodzące ze „Gazolina" S.A. Oddział w Gdyni	druk	1937, 1939	55-56	

SYGNATURA III-12

TYTUŁ: [Kontrakty naftowe]

DATY SKRAJNE: 1937-1939

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 108

OPIS: sprawy dotyczące kontraktów naftowych zawieranych w formie aktów notarialnych z właścicielami gruntów, głównie w okolicach Kolbuszowej. Umowy wówczas zawierane miały długi horyzont czasowy. Na przykład kontrakt naftowy zawarty między Albiną z Götzów Okocimskich Włodkową właścicielką dóbr w Babulach a „Gazoliną" S.A. z 30 IV 1937 r. miał obowiązywać do 1968 r.

STAN ZACHOWANIA: stan dobry, bez większych uszkodzeń,

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	Treść	Typ dokumentacji	Lata skrajne	Strony	Uwagi
1.	Kontrakt naftowy zawarty między Marianem Hippmanem z Trześni k/o Kolbuszowej a „Gazoliną" z 24 II 1937 r.	mps	1937	1-16	Dokument w formie aktu notarialnego; miał obowiązywać do 1967 r., ze strony „Gazoliny" pełnomocnikiem był Ignacy Wieleżyński
2.	Kontrakt naftowy między Towarzystwem Kredytowym Ziemskim we Lwowie, właścicielem majętności Kolbuszowa Górna, a "Gazoliną" z 19 III 1937 r.	mps	1937	17-31	Dokument w formie aktu notarialnego; miał obowiązywać do 1967 r., ze strony „Gazoliny" kontrakt podpisali prezes zarządu Marian Wieleżyński oraz prokurent Władysław Sołowij
3.	Kontrakt naftowy zawarty między Albiną z Götzów Okocimskich Włodkową właścicielką dóbr w Babulach a „Gazoliną" S.A. z 30 IV 1937 r.	mps	1937	32-43	Dokument w formie aktu notarialnego; miał obowiązywać do 1968 r.; ze strony „Gazoliny" pełnomocnikiem był Ignacy Wieleżyński
4.	Odpis protokołu Rady gminnej gminy katolickiej w Kolbuszowej z 18 IX 1937 r w/s oferty „Gazoliny" na wydzierżawienie prawa poszukiwań i wydobywania minerałów	mps	1937	44-45	
5.	Kontrakt naftowy zawarty między gminą katolicką miasta Kolbuszowej a „Gazoliną" z 21 IX 1937 r.	mps	1937	46-57	Dokument w formie aktu notarialnego; miał obowiązywać do 1962 r.; ze strony „Gazoliny" pełnomocnikiem był Leszek Wieleżyński

6.	Uchwała Sądu Grodzkiego w Kolbuszowej z 15 XII 1937 r. w/s zmian w księdze naftowej	mps	1937	58-60	Też dowód doręczenia uchwały
7.	Zaświadczenie z Okręgowego Urzędu Górniczego w Jaśle o polach naftowych poszukiwawczych „Gazoliny" w okolicy Kolbuszowej z 30 XII 1937 r.	mps	1937	61-62	
8.	Oświadczenie notarialne Mariana Hippmana z 24 I 1938 r. o uzupełnieniach do kontraktu naftowego z 24 II 1937 r.	mps	1938	63-65	Por. pkt. 1.
9.	Uchwała Sądu Grodzkiego w Kolbuszowej z 25 I 1938 r. w/s zmian w księdze naftowej	mps	1938	66-70	Też dowód doręczenia uchwały
10.	Uchwała Sądu Grodzkiego w Kolbuszowej z 14 III 1938 r. w/s zmian w księdze naftowej	mps	1938	71-75	Też dowód doręczenia uchwały
11.	Uchwała Sądu Grodzkiego w Kolbuszowej z 28 X 1938 r. w/s zmian w księdze naftowej	mps	1938	76-78	Też dowód doręczenia uchwały
12.	Kontrakt naftowy między rodziną Harpulów z Tywonii a „Gazoliną" S.A. zawarty 4 III 1939 r.	mps	1939	79-86	Dokument w formie aktu notarialnego; miał obowiązywać do 1964 r.; ze strony „Gazoliny" pełnomocnikiem był Leszek Wieleżyński
13.	Kontrakt naftowy między rodziną Kamionków-Jaroszów z Wierzbnej, gm. Pełkinia a „Gazoliną"	mps	1939	87-95	Dokument w formie aktu notarialnego; miał obowiązywać do 1964 r.; ze strony „Gazoliny" pełnomocnikiem

	S.A. zawarty 6 III 1939 r.				był Leszek Wieleżyński
14.	Kontrakt naftowy między rodzinami Kostków i Gąsiorów z Cieszacina Małego a „Gazoliną" S.A. zawarty 13 III 1939 r.	mps	1939	96-104	Dokument w formie aktu notarialnego; miał obowiązywać do 1964 r.; ze strony „Gazoliny" pełnomocnikiem był Leszek Wieleżyński
15.	Plany sytuacyjne kopalni nafty (gazu ziemnego) „Gazolina" Rożniatów 2 w gminie Rożniatów	plan	1939	2	
16.	Plan sytuacyjny pola naftowego „Witold" w ks.[iędze] gr.[untowej] gm.[iny] kat.[olickiej] Nowosielce Kozickie	plan	?	1	Skala 1:2880

SYGNATURA III-13

TYTUŁ: [Wdrożenie nowej metody wytwarzania surówki żelaza – żelazo gąbczaste]

DATY SKRAJNE: [1931?] 1935-1939

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 76+21a, b, c, d, e, f, g, h, i

OPIS: od początku lat 30. w Gazolinie prowadzone były prace nad sposobem otrzymywania żelaza z rudy bez konieczności topienia rudy, lecz poprzez podgrzanie gazu ziemnego do odpowiedniej temperatury. Dokumentacja umieszczona w tej jednostce to np. planistyczna dokumentacja finansowa na zadania związane z produkcją stali, schemat pieca do redukcji metanem rudy żelaza oraz projekty budynku huty żelaza, referaty, relacje, artykuły Mariana Wieleżyńskiego dotyczące wdrażania koncepcji otrzymania żelaza z rudy przy pomocy gazu ziemnego, a także sprawozdania z prac nad redukcją rud żelaznych.

STAN ZACHOWANIA: część kart mocno pożółkła, niekiedy uszkodzenia krawędzi, ślady po tlenkach metali i zabrudzenia.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	Treść	Typ dokumentacji	Lata skrajne	Strony	Uwagi
1.	Planistyczna dokumentacja finansowa na zadania związane z produkcją stali	mps, rps	1931?	1-5	Plan amortyzacyjny, przewidywane zapotrzebowania na odlewy i wyroby stalowe, wykaz długów hipotecznych
2.	Schemat pieca dla redukcji metanem rudy żelaza - fabryka żelaza gąbczastego w Chodowicach	tech., foto	po 1936	6-21	Piec zbudowano 21 X 1934 r., w dokumentacji też informacja o elementach pieca wykonanych w 1936 r., teczka zawiera również fotografie próbek rudy z Zakładu Badawczo-doświadczalnego huty „Baildon”
3.	Referaty, relacje, artykuły M. Wieleżyńskiego dotyczące wdrażania koncepcji otrzymania żelaza z rudy przy pomocy gazu ziemnego	mps, rps	1935, 1938-1939	22-62	M.in. referat „Próby na piecu laboratoryjnym…”, „Opis pieców stosowanych w Chodorowicach”, „Próby bezpośredniego otrzymywania żelaza z rudy przy pomocy gazu ziemnego”, „Gąbka żelazna”
4.	Projekty budynku huty żelaza w Chodowicach, schematy pieca	plan	1938	63-69	
5.	Sprawozdania z prac nad redukcją rud żelaznych	mps, plan	1937-1939	70-76	Por. sygn. 16, poz. 12

SYGNATURA III-14

TYTUŁ: [Rysunki, szkice, projekty i opisy techniczne]

DATY SKRAJNE: 1924-1937

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 50

OPIS: w jednostce umieszczono np. rysunki wierteł, świdrów, palników, projekty generatora do przeróbki gazolu, projekty magazynów do materia-

łów pędnych w Hubiczach i Gdyni, różne projekty techniczne na dużych formatach, wyliczenia i opisy.

STAN ZACHOWANIA: niektóre projekty z naddartymi krawędziami i niewielkimi ubytkami, śladami po tlenku żelaza, z naprawami taśmą klejącą.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	Rysunki z Fabryki Maszyn i Urządzeń Wiertniczych w Gliniku Mariampolskim	tech.	1924	1-14	
2.	Rysunki wierteł i świdrów oraz wykresy	tech.	?	15-26	być może również z Glinika Mariampolskiego
3.	Rysunek i szkic przekrojowy palnika gazowego trójfazowego	tech.	1925	27	
4.	Projekt generatora do przeróbki gazolu	mps	1931	28-35	opracowanie opisowe z wyliczeniami parametrów sporządzone w Instytucie Gazowym we Lwowie z XI 1931 r.
5.	Projekt magazynu materiałów pędnym w Hubiczach	tech.	1931	36	duży format
6.	Projekt magazynu materiałów pędnym w porcie w Gdyni	tech.	1932	37	duży format, rysunek bardzo słabo widoczny
7.	Projekty techniczne z niemieckiego biura konstrukcyjnego dot. pieca brykietowego	tech.	1937	38-42	częściowo duże formaty
8.	Rysunek tokarni pociągowej z Towarzystwa Specyalnej Fabryki Armatur i Motorów „Ursus" w Warszawie	tech.	?	44	

9.	Inż. Tadeusz Kurkiewicz, Dane do urządzenia dla przeróbki gazolu	rkp	?	45-49	wyliczenia chemiczne i rysunek urządzenia
10.	Plan obmurowania kotła systemu „Tischbein"	tech.	?	50	duży format; rys. ma pieczątkę Ck uprzyw. Fabryka maszyn L. Zieleniewski w Krakowie Towarzystwo Akcyjne

SYGNATURA III-15

TYTUŁ: [Sprawa wybuchu gazu w Gdyni 8 października 1931 r.]

DATY SKRAJNE: 1931-1933

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 56

OPIS: sprawa wybuchu gazu w Gdyni była bardzo głośna w na początku lat 30. Początkowo oskarżono Ignacego Wieleżyńskiego, dyrektora Zakładu Gazowego w Gdyni, którego aresztowano. W teczce znajduje się jego tekst pt. Pamiętnik z celi nr 72, który napisał przebywając w areszcie. Prokuratorski akt oskarżenia znajdujący się w teczce objął również Mariana Wieleżyńskiego, Mariana Mogielnickiego oraz Franciszka Barańskiego. W jednostce umieszczono także opinię dra Stanisława Jamroza w wersji odręcznej i maszynowej sporządzoną na użytek sądowy (datowana na 14 X 1931 r.). Ostatecznie wszyscy oskarżeni zostali po kilku latach uniewinnieni. Nie znaleziono również winy ze strony spółki „Gazolina" S.A.

STAN ZACHOWANIA: papier lekko pożółkły, ślady po spinaczach, niektóre strony mocno osłabione w miejscach zagięć, jedna z przedarciami i ubytkami

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	„Pamiętnik z cel No. 72" Ignacego Wieleżyńskiego, dyrektora Zakładu Gazowego	mps	1931	1-29	Pamiętnik pisany w areszcie między 17 X a 2 XI 1931 r.

	w Gdyni				
2.	Zaręczenie w miejsce przysięgi autorstwa Stanisława Jamroza	rps, mps	1931	30-39	Jest to opinia dra Stanisława Jamroza w wersji odręcznej i maszynowej sporządzona na użytek sądowy datowana na 14 X 1931 r.
3.	Prokuratorski akt oskarżenia z 17 maja 1933 r. wobec Mariana Wieleżyńskiego, Ignacego Wieleżyńskiego, Mariana Mogielnickiego oraz Franciszka Barańskiego wniesiony do Sądu Okręgowego w Gdyni	mps	1933	40-56	Akt oskarżenia wraz z pismem przewodnim był wysłany do Mariana Wieleżyńskiego i odebrany przez niego. Ostatecznie Ignacy Wieleżyński został uniewinniony. Nie znaleziono również winy ze strony spółki „Gazolina" S.A.

SYGNATURA III-16

TYTUŁ: [Korespondencja]

DATY SKRAJNE: 1922-1939

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 224+5a

OPIS: teczka obejmuje pisma i listy, często o charakterze urzędowym, oficjalnym, handlowym dotyczące m.in. zarządzania przez M. Wieleżyńskiego Państwowymi Zakładami Naftowymi „Polmin" na przełomie 1922-1923 r., tajnej korespondencji z Ministerstwem Spraw Wojskowych dotyczącej problemu zaopatrzenia wojska w paliwo pędne oraz współpracy naukowo-badawczej. Zwraca uwagę ciekawa korespondencja pracowników umysłowych w/s strajku ogłoszonego przez Związek Zawodowy Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych z 1939 r., w której pracownicy „Gazoliny" strajk poparli, ale odmówili udziału informując, że od 1922 r. mają umowę ze Spółką, są jej akcjonariuszami i nie mają powodu strajkować.

STAN ZACHOWANIA: różny w zależności od pisma, wiele z nich na mocno pożółkłym papierze, część stron z poszarpanymi krawędziami i śladami zabrudzeń, niekiedy ślady po tlenkach metali, ale zachowano część zszywek z epoki – brak śladów wyraźnej korozji.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

L.p.	Treść	Typ dokumentacji	Lata skrajne	Strony	Uwagi
1.	Korespondencja dot. zarządzania przez M. Wieleżyńskiego Państwowymi Zakładami Naftowymi	mps	1922-1923	1-17	Nominacja przez Ministra Przemysłu i Handlu Stefana Ossowskiego, pełnomocnictwo, pismo w/s obrony ustawy o ropie naftowej, sprawozdanie z działalności zakładów w okresie zarządzania wraz z informacją o rezygnacji ze stanowiska
2.	Sprawa sprzedaży przez Państwowe Zakłady Naftowe wyrobów naftowych Gazolinie S.A. po zaniżonej cenie	mps	1923-1924	18-59	Oskarżenie wniesione publicznie przez 3 posłów wobec M. Wieleżyńskiego o sprzedaży swojej spółce wyrobów naftowych w przeddzień wysokiej podwyżki
3.	Korespondencja między M. Wieleżyńskim a W. Szaynokiem	rks, mps	1927	60-62	Konspekt pisma M. Wieleżyńskiego z 16 I 1927 i odpowiedź W. Szaynoka z 18 I. Korespondencja wskazuje na poważną różnicę zdań i rozstanie
4.	Zestawienie korespondencji z płk. Boernerem	mps	1928	63	Sprawa zarzutów wobec M. Wieleżyńskiego, jakoby chciał przeforsować swojego syna na dyrektora w Banku Naftowym
5.	Korespondencja w/s darowizny „Gazoliny" S.A. na fundusz	mps, druk, rks	1929	64-67	

	reprezentacyjny ministra spraw wojskowych				
6.	Pismo Zarządu Syndykaty Pracowników Spółki „Gazolina" S.A. do Rady Zawiadowczej	mps	1929	68	Pismo z 16 V
7.	Sprawa podwyższonych opłat na Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego	mps	1932	69-75	Pismo i protest w imieniu przedsiębiorstw rafineryjnych i gazolinowych
8.	Nominacja M. Wieleżyńskiego na sędziego handlowego na okres 3 lat	mps	1932	76	Pismo z 2 IV
9.	Odpowiedzi w sprawie identyczności gazoliny i benzyny	mps	1933	77-79	Opinie prof. Walentego Dominika z SGGW oraz prof. Stanisława Piłata z Politechniki Lwowskiej
10.	Korespondencja w/s uregulowania kwestii gazociągów na trasie Daszawa-Stryj-Drohobycz-Borysław	mps, rps	1933	80-103	Petycja do Prezydenta RP, projekty pism Ministra Przemysłu i Handlu do Państwowego Przedsiębiorstwa „Polmin" i „Gazoliny" S.A. wraz z nowymi regulacjami
11.	Korespondencja z Polminu w/s cen gazu	mps, foto	1935	104-106	
12.	Korespondencja dot. redukcji rud żelaznych i żelaza gąbczastego	rps, mps, foto	1934-1938	107-176	Także świadectwa badań z fotografiami próbek, sprawozdania z badań; korespondencja poufna i tajna z Ministerstwem Spraw Wojskowych, też w j. niemieckim
13.	Tajna korespondencja z Ministerstwem Spraw Wojskowych	mps	1938	177-202	Dot. problemu zaopatrzenia wojska w paliwo pędne oraz współpracy naukowo-

					badawczej; także memoriał w/s *wyzyskania sił technicznych dla celów obrony Państwa*
14.	Korespondencja pracowników umysłowych w/s strajku ogłoszonego przez Związek Zawodowy Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych	mps	1939	203-204	Pracownicy „Gazoliny" strajk poparli, ale odmówili udziału informując, że od 1922 r. mają umowę ze Spółką, są jej akcjonariuszami i nie mają powodu strajkować
15.	Korespondencja Ignacego Wieleżyńskiego dot. „Gazoliny" S.A.	mps	1938-1939	205-209	
16.	Pozostała korespondencja	mps	1937-1939	210-224	M.in. zaproszenie dla Jadwigi Jamrozowej na uroczystość 25-lecia Spółki, pisma z kontrahentami

SERIA IV: Dodatki

Serię tworzą cztery jednostki archiwalne. Pierwsza to szczątkowa dokumentacja powstała po zajęciu Lwowa przez sowietów, druga obejmuje druki normatywów, przepisów i pism okólnych z ministerstw, trzecia to różne referaty, notatki, nadbitki artykułów, a czwarta różne druki

A. WYKAZ JEDNOSTEK W SERII

SYGN.	TYTUŁ JEDNOSTKI
1.	[Dokumentacja z czasów sowieckich – UkrGaz]
2.	[Zewnętrzne akty normatywne i pisma ministerstw]

3.	[Referaty, opracowania, notatki]
4.	[Druki]

B. SZCZEGÓŁOWY OPIS JEDNOSTEK

SYGNATURA IV-1

TYTUŁ: [Dokumentacja z czasów sowieckich – UkrGaz]

DATY SKRAJNE: 1939-1940, 1945

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 66

OPIS: wybuch II wojny światowej przerwał działalność „Gazoliny" w formie spółki akcyjnej i firmy, w której pracownicy mieli znaczący udział jako udziałowcy i współwłaściciele. Sowiecki komunizm, w teorii odwołujący się do idei wspólnej własności, upaństwowił dobrze prosperujące przedsiębiorstwo. Przemianowano je na Ukr-Gaz, zatrudniając w nim Mariana Wieleżyńskiego jako specjalistę. Z tego czasu w archiwum brwinowskim przechowywana jest m.in. teczka osobowa Mariana Wieleżyńskiego, program prac na 1940 jego autorstwa, sprawozdanie i opracowanie M. Wieleżyńskiego oraz zaproszenie na posiedzenie Prezydium Akademii Nauk Ukraińskiej Republiki Sowieckiej.

STAN ZACHOWANIA: papier mocno pożółkły, pismo ołówkowe, słabo widoczne, drobne uszkodzenia krawędzi niektórych stron.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

L.p.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	Teczka osobowa Mariana Wieleżyńskiego	rps, mps, druk	1939?-1945	1-22	Dokumentacja zszyta w okładce w języku rosyjskim i polskim, a w niej wypełniona odręcznie karta osobowa wraz z fotografią i odręcznymi uzupełnieniami, autożyciorys w j. rosyjskim. **W teczce w kopercie**

					na wewnętrznej stronie okładki akt zgonu Mariana Wieleżyńskiego z 7 IV 1945 r. w j. ukraińskim
2.	Program prac na rok 1940. Laboratorium UkrGazu	rps	1939?	23-40	Opracowanie w j. polskim oraz rosyjskim pisane przez M. Wieleżyńskiego, do tego notatka o rodzajach laboratoriów pracujących w UkrGazie
3.	Sprawozdanie z realizacji umowy z 10 VI 1940 r. dotyczącej metody produkcji bezwodnika węglowego przez utlenienie metanu parawodnego przy pomocy katalizatorów żelaznych	rps, mps, druk	1940	41-51	Opracowanie w j. polskim oraz rosyjskim pisane przez M. Wieleżyńskiego
4.	Opracowanie M. Wieleżyńskiego o wytwarzaniu benzyny syntetycznej z metanu	mps, tech.	1940?	52-65	Opracowanie w j. rosyjskim, niekiedy na drukach „Gazoliny" S.A.
5.	Zaproszenie dla M. Wieleżyńskiego na posiedzenie Prezydium Akademii Nauk Ukraińskiej SRR	mps	1940	66	Pismo w j. ukraińskim informuje, że na posiedzeniu będzie referat M. Wieleżyńskiego pt. Próby pozyskania żelaza bezpośrednio z rudy za pomocą gzów ziemnych.

SYGNATURA IV-2

TYTUŁ: [Zewnętrzne akty normatywne i pisma ministerstw]

DATY SKRAJNE: 1918-1939

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 85

OPIS: kilka zewnętrznych aktów normatywnych regulujących problematykę gazowo-naftową, które obejmują kwestie budowy gazociągów, regulacji produkcji gazu, uwagi do ustawy naftowej i projekt jej nowelizacji.

STAN ZACHOWANIA: niektóre strony z zabrudzeniami i śladami zacieków, cześć z poszarpanymi krawędziami i niewielkimi ubytkami.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	Treść	Typ dokumentacji	Lata skrajne	Strony	Uwagi
1.	Ustawa z 2 V 1919 r. o wyłącznym upoważnieniu Państwa do zakładania rurociągów służących do prowadzenia gazów ziemnych, regulowania produkcji i użytkowania ich	mps	1919	1	
2.	Rozporządzenie Prezydenta RP z dn. 22 III 1928 r. w/s zmiany niektórych postanowień ustawy z 2 V 1919 r.	mps	1928	2-3	
3.	Rozporządzenie Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie z 28 VI 1931 r. w/s zmiany rozporządzenia z 10 I 1929 r. w przedmiocie racjonalnego wydobywania i użytkowania palnych gazów ziemnych	mps	1931	4-5	
4.	Uwagi do projektu ustawy o ulgach dla przemysłu naftowego	mps	1938	6	
5.	Uzupełnienia do Rządowego projektu normalizacji ustawy naftowej. Ustawa o ułatwieniach w poszukiwaniu i wydobywaniu minerałów bitumicznych	druk	1938	7-37	Borysław, 9 VII 1938 r.

6.	Projekt nowelizacji Ustawy Naftowej	mps	1939	38-41	
7.	Korespondencja ministerstw	mps	1919-1920	42-43	Pisma z Ministerstwa Skarbu do Ministerstwa Kolei Żelaznych oraz z Ministerstwa Spraw Wojskowych dot. rekwizycji paliw na potrzeby Państwa
8.	Statut Izby pracodawców w przemyśle naftowym w Borysławiu	druk	1918	44-62	wydanie w formie broszurki
9.	Normy materiałów wiertniczych	druk	1928	63-69	Wydane na podst. Okólnika Okręgowego Urzędu Górniczego w Drohobyczu z 2 VI 1927 i Okólnika Okręgowego Urzędu Górniczego w Jaśle z 22 III 1928
10.	Rządowy projekt ustawy o spółkach udziałowych o kapitale zmiennym	druk	1937	70-85	

SYGNATURA IV-3

TYTUŁ: [Referaty, opracowania, notatki]

DATY SKRAJNE: 1918-1939

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE: 258 +63a, 63b

OPIS: umieszczono w tej jednostce kilkanaście maszynopisów lub druków w formie nadbitek z referatów i opracowań, w tym także np. teksty Władysława Szaynoka i Mariana Wieleżyńskiego, ale również i maszynopisy innych autorów.

STAN ZACHOWANIA: część kart pożółkłych, z uszkodzonymi krawędziami, niewielkimi ubytkami, śladami tlenków metali i zabrudzeniami, czasem naprawy taśmą klejącą.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

L.p.	Treść	Typ dokumentacji	Lata skrajne	Strony	Uwagi
1.	W. Szaynok, Nafta – przemysł chłopski	mps	po 1918?	1-4	Opracowanie na słabej jakości papierze bez podpisu, choć z podaniem autorstwa. Z tekstu wynika, że powstał po zakończeniu wojny
2.	Przyszłe znaczenie Lwowa dla przemysłu naftowego i obrotu ropą	mps	po 1919?	5-12	Niezwykle ciekawa analiza autorstwa zapewne M. Wieleżyńskiego bądź W. Szaynoka, z tekstu wynika, że powstał po wojnie polsko-ukraińskiej o Lwów
3.	M. Wieleżyński, Udział gazu ziemnego w gazyfikacji Polski	mps	1934	13-50	Dwie wersje referatu wygłoszonego na posiedzeniu Polskiego Komitetu Energetycznego 11 V 1934 r. Układ referatów M. Wieleżyńskiego ułożonych wg jego zestawienia
4.	M. Wieleżyński, Rola przemysłu gazu ziemnego w rozwoju gazownictwa	druk	1930	51-55	Referat wygłoszony w Pradze na Zjeździe Gazowników, jest także w j. czeskim
5.	M. Wieleżyński, „Gasol", Liquid Natural Gas	druk	1933	56-63	Referat wygłoszony na World Power Conferece Sectional Meeting Scandinavia 1933
6.	M. Wieleżyński, Pogadanka o gazie ziemnym	mps	1929	64-67	Datacja wynika z tekstu
7.	M. Wieleżyński, Konsupcja gazu ziemnego w miastach	rps	po 1927	68-69	Datacja wynika z tekstu
8.	Referaty Seweryna Rzepeckiego: *Z ruchu gazowni dla produkcji*	mps	[1933]	70-89	Dwa referaty wygłoszone na XV Zjeździe Gazowników i Wodociągowców w Gdyni.

	gazu gazolowo-powietrznego oraz *Nowy typ małej gazowni na gaz gazolowo-powietrzny*				Zjazd odbył się w dn. 29 VI - 2 VII 1933 r.
9.	Referat T. Staszkiewicza z Instytutu Gazowego: *Zastosowanie węglowodorów w Chłodnicwie*	mps	?	90-95	
10.	Projekt wniosku dla plenum komisji	mps	1930	96-97	Projekt po Zjeździe Naftowym w Drohobyczu być może autorstwa M. Wieleżyńskiego dot. sposobu pomiaru produkcji gazu z szybów
11.	Referat *Wykorzystanie gazów ziemnych*	mps	po 1933	98-104	Być może referat autorstwa M. Wieleżyńskiego
12.	Notatka prof. Sokolnickiego w/s zapotrzebowania węgla przez elektrownie państwowe w Okręgu Radomsko-Kieleckim	rps, rys.	1934	105-113	Kilkanaście wykresów ilustrujących zapotrzebowanie na węgiel w różnych miejscowościach
13.	Paliwo lotnicze wysokooktanowe otrzymywane przez proces alkilowania kwasem siarkowym	mps	1938	114-122	Datacja wynika z tekstu
14.	Zagadnienie potrzeb inwestycyjnych w zakresie przemysłu naftowego i gazyfikacji na terenie Małopolski Wschodniej	mps	1938	123-140	Datacja wynika z tekstu
15.	Konkurencja „Gazoliny" S.A. na rynku benzynowym	mps	[?]	141-143	Analiza kosztów jazdy samochodem na gazolinie i benzynie rafineryjnej
16.	Wiercenia płoczkowe	mps	[?]	144-147	

17.	Notatki M. Wieleżyńskiego z Krajowego kursu nafciarskiego w Drohobyczu i inne notatki odręczne	mps, rps	?-1938-1939	148-258	M.in. pt. *Benzyna syntetyczna i metan*, *Właściwości chemiczne i fizykalne ropy*
18.	Julian Tokarski, Sprawozdanie z działalności Komisji do badań nad złożami fosforytów krajowych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie oraz opracowanie pt. Problem fosforytów niezwiskich	mps	?	259-367	

SYGNATURA IV-4

TYTUŁ: [Druki]

DATY SKRAJNE: 1919-1939

LICZBA ZAPISANYCH KART W JEDNOSTCE:

OPIS: to różne druki wykonane na powielaczu lub drukowane ulotki o charakterze wewnętrznym lub handlowym z „Gazoliny", a także ulotki o charakterze informacyjnym przygotowywane na Walne Zgromadzenie Członków Banku Naftowego czy „Gazoliny".

STAN ZACHOWANIA: część kart pożółkłych, z uszkodzonymi krawędziami, niewielkimi ubytkami, śladami tlenków metali i zabrudzeniami, czasem naprawy taśmą klejącą.

ZAWARTOŚĆ JEDNOSTKI:

Lp.	**Treść**	**Typ dokumentacji**	**Lata skrajne**	**Strony**	**Uwagi**
1.	Ill. Express S.A. „Gazoliny"	druk	1932	1-6	Druk na powielaczu określony jako nr 1 z II 1932 r. w Borysławiu.
2.	Echo S.A. „Gazoliny"	druk	1932	7-14	Druk na powielaczu określony jako nr 2 z II 1932 r. w Borysławiu. W numerze „Marsz „Gazoliny" na nutę „My

					Pierwsza Brygada…"
3.	Bank Naftowy Spółka Akcyjna	druk	1926	15-25	Ulotka z VII 1926 r. zawierająca m.in. materiały ze Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia „Gazoliny" (w tym bilans, rachunek strat i zysków)
4.	Gazolina Spółka Akcyjna we Lwowie	druk	1928	26-33	Druk z V 1928 r. zawierający klepsydrę informującą o śmierci m.in. Władysława Szaynoka oraz materiały z Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia „Gazoliny" (w tym program i sprawozdanie Zarządu)
5.	Druk cennika „Gazoliny" S.A.	druk	?	34-37	
6.	Dwa egzemplarze „Nafty" organu Związku Polskich Przemysłowców Naftowych	druk	1922, 1929	38-77	W tym w nrze z IV 1929 r. sprawozdanie Rady Zawiadowczej „Gazoliny" za r. 1928 wraz z bilansem, rachunkiem strat i zysków
7.	Druki materiałów dot. przemysłu naftowego i gazowego	druk	1925-1939	78-255	

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Bank Handlowy: sygn. 16
Ministerstwo Finansów: sygn. 63
Ministerstwo Górnictwa: sygn. 14
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego w Warszawie: sygn. 81, 193, 194

Archiwum Główne Akt Dawnych

Archiwum Potockich z Łańcuta: sygn. 631

Archiwum Narodowe w Krakowie

Archiwum planów Budownictwa Miejskiego w Krakowie: sygn. 2.5/ABM Garaże 34

Archiwum Państwowe w Gdańsku Oddział w Gdyni

Przedsiębiorstwo Miejskie w Gdyni: sygn. 63

Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Pile

Sąd Grodzki: sygn. 250, 1939

Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Sanoku

Okręgowy Urząd Górniczy w Jaśle: sygn. 247, 252, 265, 266, 277

Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów – L. Zieleniewski i Fitzner Gamper S.A. Fabryka Sanocka: sygn. 203

Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Kamieńcu Ząbkowickim

Biuro Informacyjne W. Schimmelpfeng – Niemiecka Wywiadownia Sp. z o.o.: sygn. 9683

Archiwum Stowarzyszenia Gazolina Wieleżyński w Brwinowie

Marian Wieleżyński – materiały rodzinne i prywatne: sygn. 2, 3

Gazolina Spółka Akcyjna: sygn. 9, 10

Centralne Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie [kopie elektroniczne w zasobie Archiwum „Gazoliny" w Brwinowie]

„Gazolina" Spółka Akcyjna we Lwowie [nr 223], sygn. 7

Narodowe Archiwum Cyfrowe

Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji: sygn. 506, 1446, 1613/4

II. Źródła publikowane

Wieleżyński Lech, *Wspólna praca, wspólny plon. Życie i dzieło mądrego człowieka*, oprac. T. Nowicki, P. Rachwał, wyd. 4, Lublin 2023.

III. Opracowania i artykuły naukowe

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik po zasobie archiwalnym, oprac. Anna Krochmal, Warszawa 2005.

Центральний державний історичний архів України, м. Львів. Путівник [Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik], oprac. O. Gniewiszewa, U. Jedlińska, D. Pelc, H. Swarnyk, I. Swarnyk, N. Franko, Lwów 2001.

Koziar Jan, *Pierwsza polska spółka pracownicza „Gazolina" S.A.*, Wrocław 2010.

Leszczyńska Cecylia, Lisiecka Łucja, *Dochody społeczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej i ich zróżnicowanie*, [w:] *Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej, Metamorfozy Społeczne*, red. Włodzimierz Mędrzecki, Cecylia Leszczyńska, t. 9, Warszawa 2014.

Nowicki Tomasz, *Powstanie i rozwój firmy Gazolina S.A.*, [w:] Lech Wieleżyński, *Wspólna praca, wspólny plon. Życie i dzieło mądrego człowieka,* oprac. Tomasz Nowicki, Piotr Rachwał, wyd. 4, Lublin, 2023.

Polski Słownik Biograficzny, t. 16.

Samujłło Jerzy, *Januszkiewicz Roman,* [w:] PSB, t. 10, Wrocław 1962-1964.

Sroka Stanisław Tadeusz, *Sulimirski Wit*, [w:] PSB, t. 45, Warszawa–Kraków 2007-2008.

Sroka Stanisław Tadeusz, *Sokolnicki Gabriel,* [w:] PSB, t. 40, Warszawa–Kraków 2000-2001.

Stawecki Piotr, *Litwinowicz Aleksander,* [w:] PSB, t. 17, Wrocław 1972.

IV. Internet

Aleksander Litwinowicz, https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander_Litwinowicz [dostęp: 2.08.2023].

Almanach Absolwentów IV L.O. im. H. Sienkiewicza w Częstochowie, Włodzimierz Kunowski, http://www.absolwenci.sieniu.czest.pl/index.php?show=graduate& which =16325 [dostęp: 7.08.2023].

Jadwiga Szaynok, https://www.geni.com/people/Jadwiga-Szaynok/600000001898685 9954 [dostęp: 1.10.2023].

Jan Wasung, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Wasung [dostęp: 2.08.2023].

Kreisberg, Izydor Izaak, http:// paszportyzycia.pl/ lista/kreisberg-izydor-izaak/ [dostęp: 20.10.2023].

Lista Ładosia, stan na 24 października 2019 r., https://instytut pileckiego.pl/ public/ upload/articles_files/LISTA%20LADOSIA-lista-pl.pdf?v=1576140397, pozycja 1322 [dostęp: 20.10.2023].

Rataj Piotr, *Józef Tomicki (1863–1925) – pionier elektroenergetyki lwowskiej*, „Przegląd Zachodniopomorski" 31 (2016), z. 3, s. 17-30, wnus.usz.edu.pl/pzp/pl/issue/125/ article/ 7498/ [dostęp: 2.08.2023].

Roman Januszkiewicz, https://pl.wikipedia.org/wiki/Roman_Januszkiewicz [dostęp: 2.08.2023].

Sokolnicki Gabriel, www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/gabriel-michal-romuald-sokolnicki [dostęp: 2.08.2023].

Stanisław Siedlecki (polityk), www.pl.wikipedia.org/wiki/Stanisław_Siedlecki_(polityk) [dostęp: 3.08.2023].

Strona internetowa Ingersoll Rand, www.ingersollrand.com/en-pl [dostęp: 1.08.2023].

Szaynok Tomasz, https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18953,Szaynok-Tomasz.html [dostęp: 1.10.2023].

Wincenty. Pawłowski, Borysław -Stolica Polskiego Zagłębia Naftowego (do 1939 r.) Cz. II, „Biuletyn Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej" nr 21, wrzesień 2017, s. 50, http://spzd.pl/wp-content/uploads/2017/12/BIULETYN-SPZD-21-INTERNET.pdf [dostęp: 20.10.2023].

Wit Sulimirski, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wit_Sulimirski [dostęp: 2.08.2023].

MARTA RYMAR

Muzeum Rzemiosła w Krośnie

MARIAN WIELEŻYŃSKI. HISTORIA WIZJONERA I TWÓRCY PRZEMYSŁU GAZOWNICZEGO W POLSCE

Marian Wieleżyński był człowiekiem niezwykłym, który, choć dokonał rzeczy wielkich, to jego historia przez wiele lat czekała na ponowne odkrycie. Dziś przypominamy światu wybitną postać – chemika, nafciarza, wynalazcę, twórcę spółki „Gazolina", która miała niebagatelny wpływ na rozwój przemysłu gazowniczego w Polsce i na świecie.

Marian Wieleżyński urodził się w 1878 r. w Zastawnej, niewielkim miasteczku koło Czerniowiec[1]. Za czasów austriackich istniały tam polski dom, szkoła i kościół katolicki. Po drugiej wojnie światowej rodziny polskiego pochodzenia zostały przesiedlone na ziemie odzyskane. Dzisiaj świadkiem pomięci po dawnych mieszkańcach jest stary cmentarz z nagrobkami z napisami po polsku i po niemiecku[2].

Jego ojcem był Walerian Wieleżyński, właściciel ziemski, a matką Natalia z domu Knapp, która pochodziła ze znanej w Polsce ormiańskiej rodziny Abgarowiczów[3]. Była to polska rodzina szlachecka pochodzenia ormiańskiego, której historia sięga XVI w. Pierwotnym ich nazwiskiem było Sołtan. W XVI w. byli obywatelami miasta Kijowa i trudnili się handlem. Prekursorem rodu Abgarowiczów był bogaty kupiec, odnotowany w. 1730 r., który miał dwóch synów Krzysztofa i Zachariasza. Potomkowie Krzysztofa przyjęli po śmierci swojego dziada nazwisko Abgarowicz, a potomkowie Zachariasza nazwali się po ojcu Zachariasie(sze)wiczami[4].

---

[1] J. Koziar, *„Gazolina" S.A. Pierwsza polska spółka pracownicza*, Wrocław 2010, s 4.

[2] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego,* t. XIV, Warszawa 1895, s. 452.

[3] J. Koziar, *„Gazolina" S.A.*

[4] S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 1, Warszawa 1904, s. 1-2.

Marian bardzo wcześnie traci ojca, który zginął w katastrofie kolejowej, gdy ten miał niespełna cztery lata. Wtedy to matka podejmuje decyzję o przeprowadzce i przenosi się do domu ojca w Ołomuńcu na Morawach. Śmierć Waleriana odbija się na życiu młodego Mariana, wyraźnie widać to w zachowanej prywatnej korespondencji oraz jego relacji z synami. Wychowuje się wśród kobiet, brakuje mu męskiego wzorca. Jedynym mężczyzną w jego ówczesnym życiu jest dziadek (ojciec matki), który starał się zastąpić mu ojca[5].

Dorastanie wśród kobiet spowodowało, że pomimo swojej powierzchowności, sprawiającej wrażenie silnego, mocno stąpającego po ziemi mężczyzny, w głębi duszy jest romantykiem. Ma też niesamowicie lekkie pióro, co widać w listach do przyszłej żony Jadzi, gdzie w sposób niebanalny i bardzo wzruszający opisywał swoja tęsknotę za jej osobą.

W Ołomuńcu Marian zaczął chodzić do szkoły i już wtedy, na samym początku swojej drogi, odnalazł w sobie pasję poznawania świata, pochłaniając niezliczoną liczbę książek. Jego ciekawość świata zauważył miejscowy rabin, który był popowstaniowym emigrantem z okolic Nieświeża i pozwolił mu korzystać z bogatych zbiorów swojej biblioteki. Rabin prowadził też szkółkę dla żydowskich dzieci. W jego bibliotece Wieleżyński zapoznał się z też encykliką *Rerum novarum* papieża Leona XIII i z pracami szwajcarskiego ekonomisty Jeana de Sismondiego, który jako jeden z pierwszych proponował łagodzenie przeciwności między kapitałem a pracą[6]. Encyklika *Rerum novarum* jest uważana za cezurę w rzymskokatolickiej nauce społecznej. Była ona reakcją Kościoła rzymskiego na rosnące wpływy ruchów socjalistycznych i komunistycznych wśród katolickich robotników. Została ogłoszona, jak wiadomo, przez papieża Leona XIII w dniu 15 maja 1891 r. i stanowi jego najistotniejsze na płaszczyźnie społecznej dzieło. Dzięki encyklice papież zyskał sobie przydomek „papieża robotników". Autor przedstawia swoją wizję poprawy stosunków społecznych opartą na prawie naturalnym, moralności i nauce Kościoła. Przekonuje, że ani Kościół, ani państwo nie są w stanie samodzielnie rozwiązać problemów,

[5] J. Koziar, *„Gazolina" S.A.*

[6] Tamże.

z jakimi boryka się ówczesne społeczeństwo. Pokazuje, jak poprawić jakość życia i funkcjonowania najbiedniejszej warstwy robotniczej, która została dotknięta niezasłużona nędzą. Udowadnia, że bez współpracy Kościoła z państwem, poprzez nieustanne przypominanie praw i obowiązków wszystkich zainteresowanych, nie zostanie osiągnięty zamierzony efekt pojednania między pracodawcami i pracownikami. Ta lektura mocno zakorzeniła się w pamięci młodego Wieleżyńskiego, który w życiu dorosłym będzie wdrażał zasady równości i ustanowi współudziałowcami swojej spółki robotników[7].

Marian jako dziecko mówił po niemiecku, bo w tym języku rozmawiano w domu dziadka, co ciekawe – to ołomuniecki rabin uczył Mariana na powrót języka polskiego i zapoznawał go z dziełami literatury polskiej. Dzieciństwo w posiadłości dziadka przebiegało mu dosyć beztrosko. Młody Wieleżyński spędzał czas głównie na nauce, zabawach w sadzie i dosłownie zatracaniu się w literaturze. Jak się dowiadujemy, dużo czasu spędzał na obserwowaniu świata, rozmyślaniach czy analizie treści przeczytanych książek. Jest to też czas kształtowania się jego osobowości[8].

Okres młodzieńczy jest dla Wieleżyńskiego dość burzliwy. Marian ma własne zdanie i często nie zgadza się z obowiązującym porządkiem w państwie, coraz mocniej interesuje się polityką i ją odważnie komentuje. Przyjęte nauki i zdobytą wiedzę wykorzystuje w dalszych etapach kształcenia. Po śmierci dziadka matka podejmuje decyzję o kolejnej już przeprowadzce, tym razem do Czerniowiec, gdzie Marian w 1896 r. kończy gimnazjum. W 1897 r. razem z bratem podejmują decyzję o rozpoczęciu studiów na Politechnice Lwowskiej. Marian wybrał Wydział Chemii, a Aleksander – Wydział Dróg i Mostów. Pomimo różnych zainteresowań bracia są ze sobą bardzo blisko i mocno wspierają się w codziennym życiu[9]. Już na studiach przystępują do Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Była to partia o charakterze niepodległościowym, socjalistycznym i pracowniczym (klasyfikowana w grupie partii lewicowych), założona w listopadzie 1892 r.

[7] A. Wróbel, *Encyklika Rerum novarum – magna charta katolickiej nauki społecznej*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" 2013, nr 33, s. 313-326.

[8] J. Koziar, *„Gazolina" S.A.*, s. 5.

[9] Tamże.

podczas tzw. zjazdu paryskiego jako Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich, jedna z najważniejszych w Polsce sił politycznych do 1948 r.[10]

Zaangażowanie braci w sprawy polityczne i niepodległościowe ma negatywny wpływ na ich karierę naukową. W 1900 r. decyzją władz uczelni Wieleżyńscy zostają relegowani z uczelni, przez co przenoszą się do Wiednia, gdzie kontynuują naukę na Politechnice Wiedeńskiej. Marian był zaliczany do najzdolniejszych studentów, czego potwierdzeniem jest przyznanie mu w 1901 r. przez władze uczelni medalu i wyróżnienia za najlepszą pracę dyplomową.

Czas studiów we Lwowie był jednym z ważniejszych okresów rozwoju Mariana. To tutaj kształtuje swoje poglądy, osobowość, przedsiębiorczość, nabiera doświadczenia. We Lwowie na jego drodze stają osoby, z którymi zbuduje swoje imperium. Wreszcie to tutaj poznaje swoją przyszłą żonę – Jadwigę Siedlecką, która dawała mu wsparcie i siłę przez całą ich wspólną drogę życia.

Kiedy Marian był jeszcze studentem Politechniki Lwowskiej, doszło do wydarzenia, które wywarło duży wpływ na Wieleżyńskiego i przyczyniło się do przyszłego rozwoju koncepcji akcjonariatu pracowniczego. Mianowicie młody student był zobowiązany odbyć płatną praktykę. Podjął ją w nowo powstałej cukrowni w Piatyhorach pod Kijowem, która była przygotowana do rozpoczęcia swojej działalności. Jej właścicielem był hrabia Branicki, który podczas wizytacji budynku został przypadkowo potrącony przez młodego robotnika. Hrabia wpadł w szał, uderzył pracownika i nakazał mu natychmiastowe opuszczenie zakładu. Młody Wieleżyński starał się go bezskutecznie pocieszać po stracie pracy. Historia ta tak bardzo utkwiła w pamięci Wieleżyńskiego, że jeszcze przez wiele lat była przytaczana była przez niego jako przykład skandalicznego traktowania robotników. Przywołał ją po raz pierwszy na kolacji u swoich przyszłych teściów, którzy wsparli go w jego decyzjach związanych z założeniem prywatnego przedsiębiorstwa i wdrożeniem idei mających na celu poszanowanie klasy robotniczej. Powiedział wtedy:

[10] *Słownik historii Polski,* red. J. Czyżewski, Warszawa 1973, s. 334.

> (…) Dla mnie dążeniem każdego człowieka powinna być praca na własnym. Jeśli robotnik rolny może marzyć o zdobyciu własnego kawałka ziemi i o gospodarowaniu wedle swojego upodobania, robotnik fabryczny nie może o tym marzyć, aby posiadać na własność cuda nowoczesnej techniki, natomiast może i powinien myśleć o tym, aby stać się współwłaścicielem przedsiębiorstwa, w którym pracuje. Kiedy po studiach zacznę swoją pracę w wybranym zawodzie, postanowiłem robić, co potrafię, aby zmienić stosunek pracy do kapitału, czyli zasadniczych czynników produkcji – dziś walczących – na świadome współdziałanie (…)[11]

W okresie lwowskim Wieleżyński nawiązał niezwykle owocną i trwającą wiele lat współpracę z inżynierem Władysławem Szaynokiem. Poznali się na studiach, a w 1911 r. zostali wspólnikami. Ich przyjaźń trwała do śmierci Szaynoka. Wspólnie postanawiają wydawać miesięcznik, promujący postawy patriotyczne i wspierający pracowników w ich prawach, pod nazwą „Promień – pismo poświęcone młodzieży szkolnej". Przyjaciele mocno angażują się w sprawy polityczne, działają w podziemiu, wspierają nielegalne wiece robotnicze[12].

Miesiąc po ukończeniu studiów Wieleżyński zakłada rodzinę z Jadwigą Siedlecką, która do końca będzie jego największym wsparciem i motorem napędowym. Sama była zaangażowana w działalność konspiracyjną na rzecz odzyskania niepodległości, przewoziła w beciku z dzieckiem broń i rozkazy. Zrobiła tym wielkie wrażenie m.in. na Józefie Piłsudskim, który z czasem stał się również przyjacielem rodziny. Początkowo młodzi małżonkowie związali swoje życie z Drohobyczem. Tu mieszkają, tworzą rodzinę, tu rodzą się ich pierwsze dzieci, a mieli ich czworo: trzech synów Zbigniewa. Leszka, Ignacego oraz córkę Jadwigę.

☐ Fot. 1 na s. 237

Wieleżyński jako młody inżynier we wrześniu 1901 r. podjął pracę w rafinerii „Galicja" w Drohobyczu. Początkowo wiązał rozwój zawodowy

[11] J. Koziar, *„Gazolina" S.A.*, s. 5, 6.

[12] Tamże, s. 6, 7; *Władysław Saynok i Marian Wieleżyński*, Wirtualne Muzeum Gazownictwa, https://wmgaz.pl/biogramy/wladyslaw-szaynok-i-marian-wielezynski

z tym zakładem. Niedługo po zatrudnieniu opracowuje metodę otrzymywania białej parafiny. Po kilku miesiącach postanawia jednak odejść, a przyczyną podjęcia tej decyzji jest brak szacunku dyrektora dla szeregowych pracowników. Pozostawia na rzecz rafinerii swoje wyniki badań nad białą parafiną i otwiera własną stację doświadczalną, gdzie bada ropę i produkty ropopochodne pochodzące z różnych miejsc wydobywczych Zagłębia Borysławskiego. Nabiera doświadczenia i wiedzy o jakości i składzie wydobywanego surowca, co da mu w niedalekiej przyszłości możliwość utworzenia własnego przedsiębiorstwa[13].

☐ Fot. 2 na s. 238

Wieleżyński, mając wiedzę o możliwościach wykorzystania do tej pory spalanego podczas eksploatacji ropy gazu, próbował przekonywać właścicieli rafinerii o oddzieleniu tych surowców i wykorzystaniu gazu jako samodzielnego produktu. W tamtych czasach cały gaz eksploatowany razem z ropą był spalany w tzw. pochodniach jako produkt uboczny i niepotrzebny. Z jednej strony było to marnowanie cennego surowca, a z drugiej silne zanieczyszczanie środowiska oraz zwiększanie niebezpieczeństwa podczas eksploatacji surowców. Starając się przekonać do swoich racji przedsiębiorców, jako przykład Wieleżyński podawał wielki pożar, który wybuchł w Borysławiu w 1907 r., jednego z najbardziej zasobnych odwiertów „Oil City".

☐ Fot. 3 na s. 239

Niestety jego namowy nie przynosiły pozytywnych efektów. Gaz nadal był spalany, ponieważ jego skład chemiczny nie stanowił przedmiotu badań. Wieleżyński podczas jednego ze swoich wystąpień pokazywał butelkę z przeźroczystym płynem, tzw. gazoliną, który powstał podczas spalania frakcji tak zwanego „mokrego gazu ziemnego". Niestety obawy przedsiębiorców dotyczyły głównie zwiększenia kosztów eksploatacji,

[13] J. Koziar, *„Gazolina" S.A.*, s. 7; *Gazolina S.A.*, https://gazolina.eu/historia/

mniejszych wpływów do kasy, a w rezultacie problemów związanych z procedurami wdrożeniowymi wymaganymi przez Urząd Górniczy. Nie widziano w nowym rozwiązaniu kolejnego źródła dochodów, lecz niezliczoną ilość problemów wdrożeniowych i technologicznych. Wieleżyński nie poddawał się i dalej pracował nad swoją koncepcją pierwszego gazociągu. W 1912 r. po wielu trudnych rozmowach i kolejnych pożarach odwiertów na obszarach wydobywczych władze zezwoliły na budowę pierwszego w Borysławiu gazociągu, który miał służyć społeczeństwu. Wieleżyński powołał wtedy firmę pod nazwą Zakład Gazu Ziemnego, Inż. Marian Wieleżyński sp. z o.o. Do współpracy zaprosił Władysława Szaynoka, który był nie tylko jego przyjacielem, ale również stał się współwłaścicielem i współzałożycielem przedsiębiorstwa. Gazociąg ten miał łączyć kopalnię „Klaudiusz" z najgęściej zamieszkałą częścią Borysławia koło mostu na Tyśmienicy. Miało to miejsce 20 maja 1912 r. i był to początek „Gazoliny" S.A..

☐ Fot. 4 na s. 240

Pierwsza realizacja gazociągu miała długość 700 metrów, a druga już 14 km. Gazociąg połączył źródła gazu w Tustanowicach rafinerią w Drohobyczu i miał być wykorzystywany do ogrzewania kotłów maszyn parowych[14]. Ta pionierska inwestycja przysporzyła Wieleżyńskiemu i Saynokowi znaczącego rozgłosu. Amerykańska firma dostarczająca kompresory na rynek europejski zaprosiła ich do Stanów Zjednoczonych, gdzie mogli zapoznać się z funkcjonowaniem tamtejszego przemysłu naftowego. Wyjazd za ocean był bardzo efektywny, wspólnicy poznali amerykański system pracy, obserwowali zasady funkcjonowania przemysłu i przywieźli do kraju nowe pomysły. Obaj przyjaciele zainspirowani osiągnięciami amerykańskich kolegów zakładają we Lwowie spółkę „Gaz Ziemny" Sp. z o.o., która wchodzi w skład już istniejącej spółki pod nazwą „Zakład Gazu Ziemnego" w Borysławiu. W 1914 r. budują pierwszą w Europie fabrykę gazoliny.

[14] Tamże. Także: *Gazolina S.A.*, https://gazolina.eu/ludzie-gazoliny/

☐ Fot. 5 na s. 241

Dwa lata później, w 1916 r. powołują kolejną spółkę „Gazolina" Sp. z o.o., tym razem w Tustanowicach, która buduje drugą fabrykę gazoliny. W efekcie Wieleżyński i Szaynok zarządzają trzema spółkami, które ściśle z sobą współpracują. Na nową siedzibę wybrali kamienicę przy ul. Sapiehy 3 we Lwowie[15]. Jest to piękny, secesyjny, trzypiętrowy narożny budynek zbudowany u zbiegu dwóch ulic. Wieńczy go mansardowa wieżyczka pokryta blachą miedzianą. Sznytu dodają mu półokrągłe balkony oraz równomierne podziały ścian, których płaszczyzny zdobią boniowania oraz rzeźbione dekoracje sztukateryjne. W budynku swoją siedzibę i pomieszczenia do pracy naukowo-badawczej znajduje również spółka METAN, założona z inicjatywy przyszłego prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, wieloletniego przyjaciela rodziny Wieleżyńskich[16]. Ignacy Mościcki oprócz działalności politycznej był człowiekiem przemysłu. Był także doradcą technicznym w firmie „Gaz Ziemny" oraz Wiceprezesem Rady Nadzorczej firm „Gazolina". Inicjator planu uwłaszczenia pracowników koncernu „Wspólnota Interesów" na Górnym Śląsku, który pomagał mu wdrożyć syn Mariana Wieleżyńskiego – Leszek. Spotkania i debaty trzech wybitnych naukowców nosiły nazwę „Kuźni Nowych Myśli". Opracowano na nich wiele nowych patentów wdrażanych w przedsiębiorstwie, m.in. koncepcję rozdzielenia emulsji olejowych i wytwarzania propanu-butanu, którego produkcję uruchomiła „Gazolina" jako pierwsza na świecie. Kiedy Ignacy Mościcki został prezydentem, spółka METAN została przeniesiona do Warszawy, przekształcając się w Chemiczny Instytut Badawczy. Wtedy też Marian Wieleżyński powołuje „Instytut Gazowy", który mieści się w budynku przy ul. Sapiehy 3 we Lwowie. Współpraca z prezydentem Mościckim trwała jeszcze przez kolejne lata[17].

☐ Fot. 6 na s. 242

[15] Tamże.

[16] C. Ścisłowski, *Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki jako badacz naukowy i wynalazca*, Płock 1934, s. 22

[17] Tamże.

Marian Wieleżyński od samego początku buduje swoje przedsiębiorstwo w oparciu o ideę współwłasności pracowniczej, a pierwszymi nabywcami udziałów „Gazoliny" byli Julian i Ludwik Ginda oraz Jan Błaż. 22 lutego 1922 r. Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy zatwierdziło pierwszy statut „Gazoliny", który określał prawa i obowiązki akcjonariuszy. Już cztery lata później niemal 70% pracowników było udziałowcami firmy. Dobre zarządzanie przynosiło odczuwalne zyski dla akcjonariuszy, co pozwoliło wypłacać miesięcznie sześciokrotność pensji minimalnej. Dla dalszego rozwoju firmy współwłaściciele inwestowali wypracowane nadwyżki w rozwój firmy co pozwalało na osiągnięcie jeszcze większych zysków pracowniczych. Dzięki takiej postawie firma mogła inwestować w eksploatację nowych złóż gazu w Daszawie. W 1924 roku kapitał zakładowy „Gazoliny" wyceniano na 1,5 miliona złotych. natomiast siedem lat później kapitał zakładowy wynosił już 3 600 000 złotych, z czego 1 659 300 zł (46% kapitału) należało do pracowników[18].

☐ Fot. 8 na s. 244

Lata 1924-1925 to okres przejściowego, największego kryzysu „Gazoliny". W tym czasie Wieleżyński mocno oddawał się sprawom Polski. Zaangażowanie polityczne doprowadziło do znacznych konsekwencji finansowych dla przedsiębiorstwa. Przedsiębiorca nie chciał poddać się decyzjom i żądaniom osób, które były opłacane przez obcy kapitał i działały na szkodę polskiego przemysłu. Takie działania doprowadziły m.in. do upadku Towarzystwa Naftowego powołanego przez Ignacego Łukasiewicza i Stanisława Szczepanowskiego. Dlatego jego sprzeciw był jednoznaczny. Wyjaśnił, że „nie może służyć pod rozkazami ludzi sobie nie znanych, którzy kierują sprawami polskiego przemysłu spoza kraju i wyłącznie we własnym interesie"[19].

Przełomowym okazał się 1928 r., kiedy to rozpoczęto pionierską na skalę świata produkcję i dystrybucję gazolu zwanego dziś propan-butan.

[18] J. Koziar, *„Gazolina" S.A*, s. 15

[19] Tamże, s. 16-17

Podpisano kontrakty handlowe m.in. z Syrią, Palestyną czy Belgią. Kolejne lata to coraz szybszy rozwój przedsiębiorstwa. W 1929 r. „Gazolina" otwiera budowę najdłuższego jak do tej pory gazociągu łączącego złoża Deszawy ze Lwowem o długości 82 km.

☐ Fot. 7 na s. 243

Rok później swoją działalność rozpoczyna Centralna Fabryka Gazoliny, którą opuszcza miesięcznie 50 cystern gotowego produktu. „Gazolina" staje się jednym z najlepiej prosperujących i najbardziej przyszłościowych przedsiębiorstw w kraju. Stawiana jest za wzór, a Prezydent Mościcki w 1934 r. zleca Wieleżyńskiemu wdrożenie systemu funkcjonującego w Gazolinie w niemieckim przedsiębiorstwie „Wspólnota Interesów", gdzie po przejęciu części udziałów przejmują kontrolę nad firmą[20].

☐ Fot. 9 na s. 246

Prowadzenie przedsiębiorstw na zasadzie oddania udziałów pracownikom to również czas prób i odpowiedzi na pytanie, jak taka forma zarządzania wpłynie na kondycję firmy. Pierwsze próby spotkały udziałowców już w 1918 r., kiedy Wieleżyński jako polski komisarz rządowy został internowany przez Ukraińców i osadzony w obozie o Kołomyi. Na szczęście rozsądek i poczucie odpowiedzialności 45 współwłaścicieli zapewniło prawidłowe funkcjonowanie „Gazoliny". Jednak najcięższa próba, jakiej poddani zostali współudziałowcy, miała miejsce w 1929 r. po zakończeniu IX Targów Wschodnich. Akcjonariusze dostali bardzo intratną propozycję od konsorcjum austriacko-niemieckiego, które zaproponowało za imienne akcje „Gazoliny" niebagatelną kwotę 60 000 000 złotych, przy czym cały kapitał zakładowy wynosił połowę tej kwoty. Akcjonariusze jednak z największym udziałem kapitału: Julian Ginda, Jan Błaż i Marek Marosz odmówili sprzedaży swoich udziałów. Historyczny stał się głos Marosza: „Nie wiem, co powiedzą pan Ginda i pan Błaż,

[20] Tamże, s. 17,18

ja twierdzę, że jeśli tym panom z Wiednia warto, to nam też. Ja nie sprzedaję!"[21]

Wybuch II wojny światowej zahamował rozwój akcjonariatu i przyczynił się do likwidacji formuły przedsiębiorstwa zbudowanego przez Wieleżyńskiego. Zakłady zostały przejęte przez Sowietów, a całość upaństwowiono i przemianowano w UKR-gaz. Nie tak łatwo jednak wymazać pamięć o człowieku, który położył swoja cegiełkę pod budowę i rozwój przemysłu na świecie. Idea własności pracowniczej opracowana przez Wieleżyńskiego zachwyciła m.in. generała de Gaulle'a czy papieża Piusa XI, który zapraszał go do Watykanu, by tam polski przemysłowiec przedstawił zasady, jakimi kierowały się jego przedsiębiorstwa.

Marian Wieleżyński zmarł we Lwowie 9 kwietnia 1945 r. Jego prochy spoczywają na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

BIBLIOGRAFIA

Opracowania

Koziar Jan, „*Gazolina" S.A. Pierwsza polska spółka pracownicza*, Wrocław 2010.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, *t. XIV: Worowo – Żyżyn,* Warszawa 1895.

Słownik historii Polski, red. Józef Czyżewski, Warszawa 1973.

Ścisłowski Czesław, *Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki jako badacz naukowy i wynalazca*, Płock 1934.

Uruski Seweryn, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 1, Warszawa 1904.

Wróbel Adam, *Encyklika Rerum novarum – magna charta katolickiej nauki społecznej*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego" 2013, nr 33, s. 313-326.

Internet

https://gazolina.eu/ludzie-gazoliny/

https://wmgaz.pl/biogramy/wladyslaw-szaynok-i-marian-wielezynski

[21] Tamże

PAWEŁ BIELSKI

Dyrektor Instytutu Chemii Przemysłowej
im. Profesora Ignacego Mościckiego,
Sieć Badawcza Łukasiewicz

NA POCZĄTKU BYŁ METAN…

Metan to główny składnik gazu ziemnego. O roli gazu w obecnym świecie nie trzeba nikogo przekonywać. Jednakże na początku XX w., gdy intensywnie rozwijał się przemysł naftowy, nie było to jeszcze tak oczywiste. Dla pierwszych nafciarzy gaz był jedynie odpadem. Młodzi inżynierowie Marian Wieleżyński i Władysław Szaynok opracowali metodę skraplania gazu ziemnego i transportu pod postacią płynną na potrzeby oświetlenia miast i fabryk. W początkujących przemysłowców uwierzył przedstawiciel firmy, dostarczającej kompresory. Dostali zaproszenie na podróż po Stanach Zjednoczonych. Za Atlantykiem zapoznali się z technikami wydobycia gazu ziemnego. W 1912 r. zakładają spółkę „Gaz Ziemny", a w 1916 roku spółkę „Gazolina". Uruchamiają w Borysławiu pierwszą w Europie fabrykę gazoliny, czyli płynnego gazu[1].

W tym samym 1916 r. wspólnie z prof. Ignacym Mościckim postanawiają utworzyć towarzystwo przemysłowe METAN, spółka z ograniczoną poręką, „…celem rozwiązywania problemów chemiczno-technologicznych i zużytkowania tychże…". Kontrakt zawiązujący spółkę METAN zawarto 30 października 1916 r. w kancelarii notariusza Zygmunta Groblewskiego we Lwowie. Głównym udziałowcem METAN-u została spółka Gaz Ziemny Mariana Wieleżyńskiego, obejmując 50% kapitału zakładowego (50 000 koron). Pozostałą część objęło grono „…wybranych ludzi, których nazwiska dały gwarancję , że myśli inicjatorów nie będą w przyszłości wypaczone[2].

[1] Wirtualne Muzeum Gazownictwa (https://wmgaz.pl/)

[2] Fragment referatu Ignacego Mościckiego wygłoszonego na posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Chemicznego 1 czerwca 1922 r. pt. *O powstaniu CHEMICZNEGO INSTY-*

☐ Fot. 1 na s. 251

Do Rady Nadzorczej wchodzą inżynierowie: Władysław Szaynok, Józef Tomicki – dyrektor Miejskiego Zakładu Energetycznego we Lwowie, Emil Piwoński – zastępca dyrektora Zakładu Gazowego Miejskiego we Lwowie oraz prof. Uniwersytetu Lwowskiego Stanisław Tołłoczko. Zawiadowcami (dyrektorami) zostają prof. Ignacy Mościcki i Kazimierz Kling, docent Uniwersytetu Lwowskiego.

☐ Fot. 2 na s. 252

☐ Fot. 3 na s. 253

☐ Fot. 4 na s. 254

Działalność spółki METAN realizował w następujących kierunkach:

- Działalność badawcza – opracowywanie nowych metod technologicznych „(…) na naukowej ścisłości studia techniczne nad rodzimymi gazami ziemnymi i opracowanie nowych metod ich racyonalnego zużytkowania (…)”[3]
- Działalność analityczna – na zlecenie krajowego przemysłu zwłaszcza w zakresie badania materiałów opałowych, surowców i półproduktów
- Działalność wydawnicza – czasopismo „Metan” (dla spraw przemysłu gazu ziemnego i pokrewnych), od 1920 r. – „Przemysł Chemiczny”

W 1922 r. METAN zatrudniał 16 osób, wśród których znajdowali się: dr Zenon Martynowicz, który przechodząc do METAN-u zrezygnował z pracy w Instytucie Farmaceutycznym, dr inż. Wacław Leśniański (od 1917), inż. Walenty Dominik, który następnie przeszedł do fabryki Azot, inż. Michał Nikiel (od 1919 r.), mjr dr Tadeusz Zwisłocki, zwolniony na dwa lata z wojska i nadzorujący obszary z nim związane oraz panie Mostowską (księgowość) i Leśniańską odpowiedzialną za patenty.

micznego w Polsce. Znalezione w publikacji: *Pierwszy polski instytut chemiczny. Kronika 1916-1952. Instytut Chemii Przemysłowej*, Warszawa 1987.

[3] „Metan”, nr 1/1917.

Na początku działalności zakres prac prowadzonych w Instytucie dotyczył przemysłu gazowo-naftowego jednak szybko został rozszerzony. Z najważniejszych tematów można wymienić następujące prace:

- metoda rozdziału emulsji wodno-olejowych (wdrożenie nastąpiło na rzekach Łoszeni i Tyśmienicy;
- metoda wytwarzania ciekłego amoniaku;
- metoda wytwarzania cyjanowodoru z węglowodorów i azotu w łuku elektrycznym (wdrożenie w Jaworznie);
- konstrukcja pieca elektrycznego z przeciwelektrodami do wytwarzania karbidu (wdrożenie w Chorzowie);
- konstrukcja wieży absorpcyjnej do tlenków azotu (wdrożenie w Jaworznie i Tarnowie);
- metoda niskotemperaturowej destylacji węgla kamiennego, węgla brunatnego, lignitu, torfu i łupków bitumicznych.

☐ Fot. 5 na s. 255

W okresie działalności Instytutu pod nazwą spółki METAN uzyskano 30 patentów, jak również zgłoszono 70 zgłoszeń patentowych dla opracowanych rozwiązań. Sytuacja finansowa METAN-u była bardzo dobra. Co prawda w początkowym okresie generowane były straty, jednakże po zakończeniu działań wojennych spółka była przedsięwzięciem dochodowym, wypłacającym pokaźne dywidendy wspólnikom za lata 1919-1921.

Na początku 1922 r. postanowiono utworzyć społeczną instytucję pod nazwą Chemiczny Instytut Badawczy. W dniu 24 marca 1922 r. walne zgromadzenie wspólników Spółki Instytut Badań Naukowych i Technicznych METAN podjęło decyzję o likwidacji spółki i przekazaniu jej aktywów majątkowych oraz praw i zobowiązań na rzecz nowo powstającego Stowarzyszenia: Chemicznego Instytutu Badawczego.

Statut Chemicznego Instytutu Badawczego został zatwierdzony reskryptem województwa lwowskiego w dniu 23 kwietnia 1922 r. W statucie określono, że Instytut ma na celu „(…) działalność pionierską w kierunku pracy naukowo-twórczej nad budową przemysłu chemicznego w Polsce przez:

• twórcze opracowywanie naukowe i techniczne zagadnień z przemysłu chemicznego aktualnych dla Państwa;

• badanie ze stanowiska interesu ogólnopaństwowego warunków rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu chemicznego i dawanie inicjatywy do powstawania nowych działów przemysłu;

• kształcenie sił w technologicznej pracy twórczej".

Zebranie założycieli Stowarzyszenia Chemiczny Instytut Badawczy odbyło się 20 maja 1922 r. we Lwowie. Wybrano na nim organy Stowarzyszenia: Wydział Czynny (Zarząd) oraz Kuratorium. W skład dziesięcioosobowego Kuratorium wchodzili wybitni przedstawiciele świata nauki, przemysłu i rządu, m.in.: Gabriel Narutowicz – Minister Robót Publicznych, dr Stefan Ossowski – Minister Przemysłu i Handlu, dr Stanisław Piłat – Dyrektor generalny Rafinerii w Jedliczu, gen. Władysław Sikorski, gen. Kazimierz Sosnkowski – Minister Spraw Wojskowych, inż. Władysław Szaynok i prof. Jan Zawidzki – rektor Politechniki Warszawskiej.

☐ Fot. 6 na s. 256

Instytutem zarządzał Wydział Czynny, który tworzyli kierownicy działów. Pierwszym dyrektorem Chemicznego Instytutu Badawczego został wybrany prof. Ignacy Mościcki.

Struktura części badawczej Instytutu wyglądała następująco (w nawiasach podano nazwiska kierowników działów):

- Dział Wielkiego Przemysłu Nieorganicznego (inż. Krzysztof Zalewski);
- Dział Węglowy (prof. Aleksander Zmaczyński);
- Dział Metalurgiczny (prof. Jan Czochralski);
- Dział Analityczny (inż. Jerzy Pfanhauser);
- Dział Syntezy kauczuku (inż. Krzysztof Cybulski);
- Dział Spirytusowy (dr Stanisław Bąkowski).

Zatrudnienie w Instytucie w latach 1929-1939 kształtowało się następująco: 1929 r. – 124 osoby, 1932 r. – 76 osób (należy pamiętać, że jest to czas wielkiego kryzysu), 1939 r. – 175 osób, w tym: 50 pracowników naukowych i 85 technicznych.

☐ Fot. 7 na s. 257

☐ Fot. 8 na s. 258

☐ Fot. 9 na s. 259

☐ Fot. 10 na s. 260

Istotną sprawą dla działalności Instytutu była jego siedziba. W niecały miesiąc po powołaniu Chemicznego Instytutu Badawczego, 17 czerwca 1922 roku, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów upoważnia Ministra Spraw Wojskowych do długoterminowego wydzierżawienia gruntów na warszawskim Żoliborzu o powierzchni 22 mórg, przeznaczonych na budowę siedziby Instytutu. W 1927 r. oddano do użytku pierwszy budynek, który składał się z części laboratoryjnej, warsztatów oraz hali technologicznej. Ten budynek istnieje do dziś. Kolejny budynek laboratoryjny oddano do użytku w 1934 r., a w 1936 r. Stowarzyszenie Chemiczny Instytut Badawczy nabywa grunty na własność aktem notarialnym za sumę 1 175 000 zł w złocie.

Od początku działalności Instytut opracował wiele nowatorskich technologii. Z najważniejszych można wymienić:

- trzecia na świecie technologia wytwarzania kauczuku syntetycznego (KER), zrealizowana w skali przemysłowej pod kierownictwem inż. Wacława Szukiewicza (1935). Na bazie tej technologii wybudowano fabrykę, obok fabryki opon samochodowych w Dębicy, uruchomioną w sierpniu 1938 r. Licencje do tej technologii zostały sprzedane do Włoch w kwietniu 1940 r. oraz do USA w listopadzie 1941 r.;
- zastąpienie koksu półkoksem w nowoczesnych procesach metalurgicznych – opracowanie pod kierownictwem prof. Wojciecha Świętosławskiego;
- nowatorskie w skali światowej prace nad otrzymywaniem z glin krajowych czystego tlenku glinu do wytwarzania aluminium.

☐ Fot. 11 na s. 261

☐ Fot. 12 na s. 262

W 1936 r. Chemiczny Instytut Badawczy obchodził Jubileusz XX-lecia istnienia. Uroczyste posiedzenie z tej okazji odbyło się 9 grudnia 1936 r. w sali Rady miejskiej m. st. Warszawy.

☐ Fot. 13 na s. 263

Wybuch II wojny światowej przerwał działalność Instytutu. Dzięki ofiarnej postawie pracowników we wrześniu 1939 r. udało się ochronić kompleks przed pożarem spowodowanym bombardowaniem pociskami zapalającymi i budynki Instytutu nie ucierpiały. W czasie okupacji w budynkach na Żoliborzu stacjonowały jednostki Waffen SS. Po zakończeniu działań wojennych do Instytutu powróciła część przedwojennych pracowników rozpoczynając samodzielnie jego odbudowę, a 22 października 1945 r. zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu następuje przekształcenie i powołanie Instytutu Przemysłu Chemicznego. Dyrektorem zostaje prof. Marian Świderek. W odbudowie Instytutu pomagają przedwojenne osiągnięcia. Część środków z zakupu licencji KER-u przez USA w 1943 r. została zdeponowana w Ambasadzie Polskiej w Waszyngtonie. Środki te zostały spożytkowane w 1946 r. na zakup nowoczesnej aparatury, chemikaliów, czasopism i książek dla zdewastowanego Instytutu.

Kolejne przekształcenie Instytutu ma miejsce 25 października 1948 r., kiedy Dekretem Prezydenta o utworzeniu głównych instytutów badawczych powstaje Główny Instytut Przemysłu Chemicznego. Funkcjonuje on do końca 1951 r., kiedy na podstawie Ustawy o utworzeniu instytutów naukowo-badawczych (Dz.U. nr 5 z dnia 8 I 1951 r.) i zgodnie z zarządzeniem Ministra Przemysłu Chemicznego z 7 grudnia 1951 r. zostaje podzielony na 5 instytutów działających od początku 1952 r.:

- Instytut Chemii Stosowanej;
- Instytut Barwników i Półproduktów (przekształcony następnie w Instytut Przemysłu Organicznego – istniejący do dziś);
- Instytut Przemysłu Farmaceutycznego;
- Instytut Chemii Ogólnej;
- Instytut Tworzyw Organicznych (przekształcony następnie w Instytut Tworzyw Sztucznych);

Dnia 29 stycznia 1971 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę nr 25, na mocy której w wyniku połączenia Instytutu Chemii Ogólnej i Instytutu Tworzyw Sztucznych utworzono Instytut Chemii Przemysłowej, podległy bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu Chemicznego. W nowo powstałym instytucie pracowało ok. 1400 osób. W maju 1990 r. Instytutowi zostało nadane imię Profesora Ignacego Mościckiego. Pod taką nazwą Instytut funkcjonuje do 2019 roku kiedy staje się częścią Sieci Badawczej Łukasiewicz. Od tego czasu funkcjonuje jako Sieć Badawcza Łukasiewicz – instytut Chemii Przemysłowej im. Profesora Ignacego Mościckiego. Z dniem 1 czerwca następuje włączenie do Sieci Instytutu Farmaceutycznego oraz Instytutu Biotechnologii i Antybiotyków. Oba w wyniku kilkakrotnych przekształceń powstały z Instytutu Przemysłu Farmaceutycznego, wydzielonego w 1952 r. z Głównego Instytutu Przemysłu Chemicznego.

W swojej powojennej działalności Instytut może pochwalić się licznymi technologiami wdrożonymi do przemysłu w kraju i za granicą. Do najważniejszych osiągnięć, dla których sprzedano licencje za granicę, można zaliczyć następujące technologie:

- cykloheksanon (Hiszpania, Indie) o sumarycznej zdolności produkcyjnej 325 tys. ton na rok;
- kaprolaktam (Tajwan, Korea Południowa) o sumarycznej zdolności produkcyjnej 240 tys. ton na rok;
- KA Oil – mieszanina cykloheksanon/cykloheksanol (Tajwan, Włochy, Korea Południowa, Białoruś) o sumarycznej zdolności produkcyjnej 260 tys. ton na rok;
- polioksymetylen (poliacetale) (Tajwan, Chiny) o sumarycznej zdolności produkcyjnej 80 tys. ton na rok;
- poli(tlenek fenylenu) (Włochy).

Oprócz sprzedaży patentów za granicę Instytut wdraża również liczne technologie w kraju. Wybrane procesy technologiczne wdrożone w polskich przedsiębiorstwach:

- technologie cykloheksanonu (ZA Tarnów Mościce S.A., ZA Puławy S.A.);

- technologie polioksymetylenu (politrioksan) (ZA Tarnów Mościce S.A.);
- technologie nienasyconych żywic poliestrowych (Z.Ch. Organika Sarzyna, ZTS Pustków);
- modernizacja technologii PVC-S (ANWIL S.A., Włocławek);
- technologię otrzymywania TDI (główny surowiec do produkcji poliuretanów) – nowatorski proces fosgenowania TDA, zakupiony przez BASF (2012);
- technologia współuwodornienia frakcji ropopochodnych z olejami roślinnymi lub tłuszczami zwierzęcymi jako źródła biokomponentów dla oleju napędowego we współpracy z PKN ORLEN (2019);
- technologia otrzymywania węglowodorów ciekłych z olejów naturalnych – technologia HVO (2022);
- technologie otrzymywania antybiotyków (m.in. streptomycyna, tetracyklina, erytromycyna i neomycyna, półsyntetyczne pochodne erytromycyny), wdrażane już od lat 60. (Zakłady Farmaceutyczne Polfa);
- wdrożenie do produkcji preparatu przeciwbiałaczkowego Biodribinu na bazie kladrybiny (lata 90.);
- opracowanie autorskiej technologii wytwarzania substancji insuliny ludzkiej oraz jej form gotowych serii GENSULIN® (pierwszy polski lek wytwarzany metodą inżynierii genetycznej) – we współpracy z firmą BIOTON;
- kompleksowe opracowania i wdrożenia technologii wytwarzania produktów leczniczych oraz substancji czynnych (API), wytwarzanych w najwyższych standardach GMP, CEP i ASMF.

Dziś w Instytucie prowadzone są badania w ramach dwóch centrów. Centrum Zrównoważonej Chemii składa się z dwóch grup badawczych: Technologii Chemicznej i Technologii Polimerów. Centrum Farmacji i Biotechnologii to grupa Badawcza Farmacji, Chemii Kosmetycznej i Biotechnologii oraz laboratorium Analityki Farmaceutycznej. Oprócz tego Instytut jest wytwórcą kilkunastu aktywnych substancji farmaceutycznych (API) oraz produktu leczniczego stosowanego do leczenia białaczki włochatokomórkowej Biodrybin.

Tym, co pomimo wojny, licznych przekształceń i wielu drobniejszych zmian jest niezmienne od stu lat – to siedziba Instytutu. Instytut niezmiennie funkcjonuje pod warszawskim adresem Rydygiera 8. Wciąż też istnieją pierwsze budynki powstałe na potrzeby Instytutu. Najstarszy funkcjonuje jako budynek nr 6. W nim znajduje się też oryginalnie zachowana biblioteka.

☐ Fot. 14 na s. 264

☐ Fot. 15 na s. 264

☐ Fot. 16 na s. 265

☐ Fot. 17 na s. 266

KRZYSZTOF JAN CHMIELOWSKI

Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie
Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu

HISTORIA SPÓŁKI „GAZOLINA" S.A. W KONTEKŚCIE PRZEMIAN GOSPODARCZYCH II RP

Wynalezione przez drohobyckiego urzędnika Schneidera, a następnie zmodyfikowane i upowszechnione przez lwowskich prowizorów: Ignacego Łukasiewicza i Jana Zeha, metody destylacji oleju ziemnego wykorzystywano początkowo do produkcji nafty, służącej do oświetlania pomieszczeń, rzadziej placów i ulic, oraz do wyrobu parafiny, smarów i wazeliny. Dynamiczny rozwój nowych branż przemysłu chemicznego nastał dopiero po wynalezieniu silników spalinowych napędzanych benzynami, a nieco później – silników wysokoprężnych na olej gazowy i ich zastosowaniu w pojazdach mechanicznych. Pomyślne wyniki osiągnięte przez spółkę aukcyją „Gazolina" w Daszawie zachęciły rząd polski do podjęcia już w 1927 r. wierceń poszukiwawczych w tym rejonie. Przyniosły one pozytywne rezultaty. W listopadzie 1928 r. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" uruchomiła dwa szyby gazowe „Eugeniusz" i „Stanisław" na terenach odstąpionych przez „Gazolinę". Równocześnie „Polmin" wybudował gazociąg z Daszawy do swojej rafinerii w Drohobyczu. Gazociąg ten zaopatrywał również sąsiednie rafinerie prywatne, a także częściowo Borysław i Stryj. W tym na końcu wymienionym mieście – rzecz charakterystyczna – lampy uliczne paliły się w dzień i w nocy bez przerwy, bo gaz był tam tak tani, że nie opłacało się utrzymywać latarników. Na rycinie 1 przedstawiono fotokopię tekstu autorstwa Mariana Wieleżyńskiego, założyciela „Gazoliny", oraz fotografię przedstawiającą jego postać.

☐ Fot. 1 na s. 271

A oto głos Bronisława Wojciechowskiego, komentującego przed wojną statut „Gazoliny":

> Utrzymanie związku przyczynowego pomiędzy zabezpieczeniem pracownikowi bytu, również po opuszczeniu przedsiębiorstwa, a posiadaniem przez niego akcji, stało się podstawą całej organizacji Spółki. Jeżeli bowiem z jednej strony firma wzięła na swoje barki ciężar rosnących z roku na rok odpraw, to z drugiej – zapewniła sobie oddanych pracowników zainteresowanych w rozwoju i powodzeniu firmy i gorliwą pracą odpłacających za stworzenie takiego środowiska produkcji, w którym nie czuli się niewolnikami, lecz świadomymi swych praw współwłaścicielami[1].

Na rycinach 2-6 przedstawiono zużycie w Polsce benzyny i gazoliny, nafty, oleju gazowego i opałowego, oleju smarowego oraz parafiny w latach 1919 -1939.

- ☐ Ryc. 2 na s. 272
- ☐ Ryc. 3 na s. 272
- ☐ Ryc. 4 na s. 273
- ☐ Ryc. 5 na s. 273
- ☐ Ryc. 6 na s. 274

Jan Koziar jako osoba promująca ideę spółki „Gazolina" S.A.

Jan Koziar jest z wykształcenia geologiem, emerytowanym wykładowcą Uniwersytetu Wrocławskiego. Jest założycielem Wrocławskiej Pracowni Geotektonicznej. Od 1978 r. był zaangażowany w działalność opozycji antykomunistycznej, w październiku 1982 r. został usunięty z uczelni, przez sześć i pół roku prowadził intensywną działalność opozycyjną w ścisłym podziemiu, był poszukiwany listem gończym przez SB.

[1] B. Wojciechowski, *Ze świata pracy. organizacja pracownikówprzedsiębiorstwa „Gazolina" w Borysławiu*, „Wiedza i Życie" 1928, nr 2, s. 115-123. Przedruk w tym tomie s. 199-208, cytat na s. 205.

Od połowy lat 80., zaniepokojony rozwijającą się w podziemiu propagandą neoliberalną, zajął się popularyzacją racjonalnych form kapitalizmu, w tym – polityki gospodarczej państwa, demokracji gospodarczej (współzarządzających związków zawodowych, własności pracowniczej, spółdzielczości) oraz etyki gospodarczej. Autor wielu publikacji na ten temat. W tym publikacji *„Gazolina" S.A. Pierwsza polska spółka pracownicza* (Liga Polityczna, Wrocław 2010, tylko w wersji cyfrowej).

Został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu *Polonia Restituta* przez prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego.

☐ Fot. i ryc. 7 na s. 275

☐ Ryc. 8 na s. 276

Louis Kelso – twórca „Manifestu kapitalistycznego"

W czasach Wielkiego Kryzysu lat trzydziestych kilkunastoletni Louis Kelso, mieszkający wówczas niedaleko Denver w Kolorado, obserwował codziennie pusty pociąg pasażerski jadący na zachód i tuż za nim podążający pociąg towarowy, obładowany bezrobotnymi, jadącymi na gapę w poszukiwaniu pracy. Ten widok mocno utkwił młodemu Kelso w pamięci. Towarzyszył mu podczas studiów i w trakcie rozpoczynania kariery prawniczej w San Francisco. Kelso wcześnie zaczął analizować wady otaczającego go systemu gospodarczego. Doszedł do wniosku, że koncentracja majątku narodowego w rękach niewielkiej grupy ludzi jest stanem nienormalnym i niekorzystnym. Uznał, że część kapitału powinna przejść w ręce pracowników jako własność prywatna. Nie było to sprzeczne z zasadami systemu kapitalistycznego. Odwrotnie, oznaczało upowszechnienie własności prywatnej i ducha przedsiębiorczości w niezmienionych warunkach wolnego rynku i demokracji. Nic zatem dziwnego, że tekst, w którym Kelso wyłożył swe poglądy, nazwał „Manifestem kapitalistycznym"[2].

[2] *The Capitalist Manifesto*, by Louis O. Kelso and Mortimer J. Adler, Random House, New York: 1958; reprinted Greenwood Press, Westport, Connecticut 1975. Dostępna w wersji PDF na stronach The Kelso Institute: https://www.kelsoinstitute.org/pdf/cm-entire.pdf.

☐ Fot. 9 na s. 277

Od pomysłów do ich realizacji droga bywa długa i Kelso mógł pozostać tylko marzycielem. Miał jednak szczęście do natrafiania na właściwych ludzi. Pierwszym z nich był Mortimer J. Adler, późniejszy redaktor naczelny *Encyklopedia Britannica*. Docenił on wagę rękopisu „Manifestu Kapitalistycznego", pomógł w nadaniu mu lepszej formy i – już jako współautor – przyczynił się do jego popularyzacji. Było to w 1958 r. Wkrótce potem Kelso mógł zastosować swój pomysł w praktyce, pomagając w pracowniczym wykupie czasopisma „Peninsula Newspapers". Było to jednak ciągle za mało. I znowu Kelso natrafia na właściwego człowieka. Tym razem był nim senator Russel Long, demokrata z Luizjany, przewodniczący Senackiego Komitetu Finansów. W czterogodzinnej rozmowie Kelso przekonał go do swoich idei. W efekcie, począwszy od połowy lat siedemdziesiątych, została zapoczątkowana seria ustaw dotyczących tak zwanych planów pracowniczej własności kapitału (*Employee Stock Ownership Plan* – w skrócie ESOP).

Historia „Gazoliny"

W maju 1912 roku „Zakład Gazu Ziemnego, Inż. M. Wieleżyński Sp. Z o.o." otrzymał koncesję na budowę pierwszego w Borysławiu gazociągu do użytku publicznego. Wieleżyński czekał pięć lat, zanim starostwo w Drohobyczu zatwierdziło jego projekt pierwszego w Borysławiu gazociągu do użytku publicznego. Gazociąg miał łączyć kopalnię „Klaudiusz" z najgęściej zamieszkałą częścią Borysławia koło mostu na Tyśmienicy. Udzielenie koncesji na budowę gazociągu miało miejsce 20 maja 1912 r. Dzień ten uważał Wieleżyński za początek „Gazoliny" S.A. W 1914 r. Marian Wieleżyński założył spółkę z Władysławem Szaynokiem „Gaz Ziemny" z siedzibą we Lwowie. Tym samym została uruchomiona pierwsza w Europie fabryka gazoliny. Pierwszy gazociąg nie był zbytnio rozbudowany i miał zaledwie 700 m długości. Do końca 1914 r. miał długość 14 km i łączył źródła gazu w Tustanowicach z rafinerią (późniejszy Polmin) w Drohobyczu. Dostarczony gaz miał ogrzewać kotły maszyn parowych tej,

jednej z największych w Europie, rafinerii. W uznaniu za fachowe wykonanie przedsięwzięcia, amerykańscy dostawcy kompresorów zaprosili na własny koszt Wieleżyńskiego i Szaynoka do Stanów Zjednoczonych dla zapoznania się z tamtejszym przemysłem naftowym. Po powrocie obaj przyjaciele zakładają we Lwowie spółkę „Gaz Ziemny" Sp. z o.o., która wchodzi kapitałowo w już istniejącą spółkę „Zakład Gazu Ziemnego" w Borysławiu.

W 1916 r. spółka „Gaz Ziemny" zakłada w Tustanowicach „Gazolinę" spółkę z o.o. i uruchamia drugą fabrykę gazoliny. Wszystkie trzy spółki ściśle z sobą współpracują, a „Gaz Ziemny" wprowadza się do nowo zakupionego domu we Lwowie przy ul. Sapiehy 3. W tym domu tym znajduje również pomieszczenie naukowo-badawcza spółka METAN zorganizowana z inicjatywy prof. Ignacego Mościckiego.

☐ Ryc. 10 na s. 278

W 1918 r. Marian Wieleżyński jako polski komisarz rządowy Borysławia zostaje na ponad pół roku internowany przez Ukraińców. Po powrocie znajduje firmę w dobrej kondycji, prowadzoną samodzielnie przez pracowników. W 1920 r. przez połączenie „Zakładu Gazu Ziemnego" i „Gazoliny Sp. z o.o." powstaje Spółka Akcyjna „Gazolina". Siedziba we Lwowie, zakład – w Borysławiu. W 1920 r. powstaje Spółka Akcyjna „Gazolina" przez połączenie „Zakładu Gazu Ziemnego Inż. Wieleżyński" i „Gazoliny Sp. z o.o.". Warto tu wymienić wszystkie osoby kierujące nową spółką: prezesem Rady Zawiadowczej (nadzorczej) został inż. Józef Tomicki – dyrektor Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie, a wiceprezesem prof. Ignacy Mościcki. Członkami Rady byli inż. Roman Januszkiewicz, Michał Sroczyński, inż. Felicjan Dembowski, Jan Wasung, inż. Konrad Wyleżyński, Wit Sulimirski, inż. Władysław Matzke, inż. Władysław Szaynok, inż. Marian Wieleżyński i inż. Gabriel Sokolnicki.

Pierwszy statut „Gazoliny", określający zasady akcjonariatu pracowniczego, został zatwierdzony przez Radę Zawiadowczą w końcu 1920 r., a przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy 22 lutego 1922 r. Statut ten był stopniowo udoskonalany, bez wprowadzania jednak zasadniczych zmian.

Ostatnia wersja pochodzi z 5 maja 1936 r. Ta wersja jest zamieszczona w całości na końcu tekstu. Konstrukcja akcjonariatu pracowniczego w „Gazolinie" jest świadectwem dużych zdolności Mariana Wieleżyńskiego również w tej dziedzinie. Można to należycie ocenić dopiero po latach, przez porównanie z innymi formami współczesnego akcjonariatu, głównie z amerykańskimi ESOP-ami.

Wlatach 1921-1936 „Gazolina" S.A. buduje kolejne fabryki gazoliny (300 cystern rocznie), gazociągi, w tym najdłuższy (82km) Daszawa–Lwów. „Gazolina" eksportuje propan-butan do Belgii, Syrii i Palestyny oraz prowadzi placówki handlowe w kraju (Poznań, Łódź, Warszawa, Gdynia). Ważnym elementem działalności spółki jest prowadzenie gazyfikacji Gdyni, co było taktowane jako działanie innowacyjne.

W 1929 r. pracownicy „Gazoliny" oparli się próbie wykupu spółki przez obcy kapitał – wykupu, który niektórych z nich mógł uczynić milionerami. Julianowi Gindzie, który był głównym monterem, proponowano kwotę 1 260 000 zł za 320 akcji o wartości 32 000 zł, natomiast Markowi Maroszowi, szoferowi i mechanikowi, za 173 akcji o wartości 17 300 zł zaproponowano 778 000 zł. Mimo tak atrakcyjnych propozycji wykupu akcji żaden z pracowników nie zdecydował się na ich sprzedaż. Marek Marosz odpowiedział Wieleżyńskiemu w następujący sposób „Panie inżynierze, jeśli tym Panom z Wiednia warto, to nam też. Ja nie sprzedaję!". Niestety wybuch wojny przekreślił plany i „Gazolina" została upaństwowiona i przemianowana na „UKR-gaz". W związku z tym wielu pracowników zostało deportowanych na wschód, co było niewątpliwą stratą dla spółki.

BIBLIOGRAFIA

Wieleżyński Lech, *Wspólna praca – wspólny plon. Życie i dzieło mądrego człowieka*, Londyn 1985. Reedycja: wyd. IV, oprac. Tomasz Nowicki, Piotr Rachwał, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2023.

Koziar Jan, *„Gazolina" S.A. Pierwsza polska spółka pracownicza*, Liga Polityczna, Wrocław 2010 (tylko w wersji cyfrowej: https://web.archive.org/web/20140911023449/http://www.ligapolit.pl/ doktrynas/5/download_file).

Koziar Jan, *Projekt polskiego systemu własności pracowniczej*, Wrocław 2017 (tylko w wersji cyfrowej: http://www.plp.info.pl/wp-content/uploads/2017/05/Koziar-Jan-pro jekt-akcjonariatu-pracowniczego-w-Polsce.pdf).

Majewski Mariusz Wojciech, *Poszukiwania złóż ropy naftowej i gazu w Polsce (1919-1939)*, Instytut Historii Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie 2009.

Salomon de Friedberg Henryk O.K., *Dwudziestolecie polskiego przemysłu naftowego*, „Polska Gospodarcza" 1938, z. 46, s. 1622-1626.

The Capitalist Manifesto, by Louis O. Kelso and Mortimer J. Adler, Random House, New York: 1958; reprinted Greenwood Press, Westport, Connecticut 1975. Dostępna w wersji PDF na stronach The Kelso Institute: https://www.kelsoinstitute.org/pdf/cm-entire.pdf.

MICHAŁ GÓRECKI

Fundacja Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego
im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce

WPŁYW SPÓŁKI „GAZOLINA" S.A. NA KSZTAŁTOWANIE GAZOCIĄGÓW W POLSCE W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

Gaz ziemny jest znany od czasów starożytnych, ale komercyjnie wykorzystywany od stosunkowo niedawna. Problemem było nie tylko jego wydobycie, ale również transport do miejsca wykorzystania. W prymitywny sposób rozwiązali to zagadnienie Chińczycy ok 500 r p.n.e. Mianowicie zaczęli używać wykonanych z bambusa „rurociągów" do transportu gazu, który wydobywał się na powierzchnię. W ten sposób, mieszkańcy starożytnych Chin wykorzystywali gaz ziemny do gotowania wody morskiej, aby uzyskać wodę zdatną do picia.

Do dzisiaj sieci gazociągów transportują gaz z miejsc jego wydobycia we wszystkie rejony naszego kraju. Podwaliny pod dzisiejsze gazociągi dała właśnie spółka „Gazolina" S.A.

Objawy występowania gazu ziemnego w postaci jego ekshalacji były niewątpliwe znane ludzkości od zarania dziejów. W zapiskach historyków częściej jednak spotyka się wzmianki o wyciekach ropy naftowej. Wycieki ropy były łatwiejsze do zaobserwowania, a ów „olej skalny" starano się wykorzystać do celów praktycznych. Wpływ gazu ziemnego był zauważalny tam, gdzie nastąpił jego zapłon. Takie zjawisko, trudne do zrozumienia przez człowieka, było nazywane wiecznym ogniem i służyło celom kultowym. Przykładem może być świątynia na Półwyspie Apszerońskim.

Pierwsze odnotowane praktyczne wykorzystanie gazu ziemnego jako źródła światła to płonące pochodnie służące za latarnie morskie na zachodnim wybrzeżu Morza Kaspijskiego. Na Dalekim Wschodzie wykorzystywano gaz ziemny do gotowania i ogrzewania pomieszczeń już przed kilkoma tysiącami lat. Szersze wykorzystanie gazu ziemnego w przemyśle było jednak praktycznie niemożliwe ze względu, jak wspomniano, na trudności z jego transportem.

Na terenie Karpat i przedgórza karpackiego ekshhalacje (wyziewy) gazu ziemnego były obserwowane w postaci bełkotek, tj. wypływu gazu na powierzchnię ziemi przez naturalne niewielkie zbiorniki wody. W dokumentach historycznych takie bełkotki (wrzanki) wymienia się w Bóbrce, Potoku, Węglówce Iwoniczu, Schodnicy. Do dzisiaj przetrwała bełkotka w Iwoniczu Zdroju, można również zaobserwować ekshalację gazu ziemnego w szybie naftowym z XIX w. w Muzeum Przemysłu Naftowego w Bóbrce.

Kontakt człowieka z gazem ziemnym na większą skalę nastąpił w XIX stuleciu. Gaz napotykany przypadkowo podczas poszukiwania ropy naftowej, wody pitnej i innych surowców kopalnych był początkowo przekleństwem poszukiwaczy. Nagły przypływ gazu czy powolne jego nagromadzenie się w głębionych studniach stwarzało poważne zagrożenie dla górników.

Gaz ziemny na skalę przemysłową, którym naftowcy początkowo dysponowali, był gazem pochodzącym ze złóż ropy naftowej jako tak zwany gaz towarzyszący ropie lub gaz złożowy. Przez kilkadziesiąt lat od początku eksploatacji złóż ropy to ten gaz był głównie spalany lub wypuszczany do atmosfery. Według niektórych ocen na Podkarpaciu spalono i wypuszczono do atmosfery około 6 miliardów metrów sześciennych gazu naftowego. W niektórych rejonach świata, na przykład na Bliskim Wschodzie, takie postępowanie z gazem towarzyszącym ropie jest praktykowane do dzisiaj.

Za początek przemysłowego wykorzystania gazu ziemnego na terenie Galicji można uznać rok 1896, kiedy to gazy odwiertów ropnych na kopalni Schodnica doprowadzono rurą wprost do paleniska kotła parowego. Dopiero jednak w 1912 r. zaczęto na szerszą skalę budować lokalne gazociągi przesyłowe i wykorzystywać gaz na kopalniach ropy. Głównie do opalania kotłów czy w kuźniach, jak również do celów grzewczych.

Podstawowe zasoby gazu ziemnego do września 1939 r. były zlokalizowane w południowo-wschodniej części kraju, to znaczy na Podkarpaciu. Znajdowały się zarówno we wschodnim, jak i zachodnim zagłębiu naftowym. Zachodnie zagłębie naftowe rozciągało się od Gorlic aż po rzekę San, natomiast wschodnie – od rzeki San w kierunku Lwowa aż po Bitków.

Początkowo gaz ziemny stanowił ogromną przeszkodę w wierceniu za ropą naftową. Uważany był za zbędny balast, powodujący wiele trudności przy drążeniu odwiertów. Szczególnie w okresie początkowym, kiedy

szyby naftowe było kopane ręcznie. Bardzo często występowały erupcje ropy i gazu, trudne do ugaszenia pożary odwiertów. Przy olbrzymiej produkcji samoczynnej ropy olbrzymia ilość gazów uchodziła w powietrze, co było przyczyną częstych eksplozji. Do legendy przeszedł szyb naftowy „Oil City" o głębokości 1016 m w piaskowcu borysławskim z produkcją ocenioną na 300 wagonów dziennie, dowiercony w 1908 r., który w tymże roku spłonął. Problemem było również zalewanie ropą pól, potoków i rzek. Sytuacja zmieniła się dopiero pod koniec XIX i na początku XX w., kiedy to inż. Wacław Wolski w Schodnicy wprowadził głowice do pomp wgłębnych pozwalające na ujęcie gazu z odwiertów pompowych, a także na ujęcie gazów wydzielających się z ropy w zbiornikach ropnych.

Początki przemysłowego wykorzystania gazu datują się na pierwsze dziesięciolecie XX w. W 1909 r. inż. Tomasz Łaszcz oraz Wit Sulimirski założyli spółkę „Gazopał", która „chwytała" uchodzący dotąd bezużytecznie gaz za pomocą ekshaustorów, czyli specjalnych pomp próżniowych do usuwania gazów w zamkniętej przestrzeni. Tak pozyskany gaz służył do opalania kotłów zamiast węgla czy drewna.

Aby odzyskać gaz, który towarzyszył ropie naftowej, należało go oddzielić w specjalnych urządzeniach. Służyły do tego separatory, które zwykle były stawiane tuż przy odwiertach. Niezależnie od separatorów przy szybach naftowych były stosowane dodatkowe oddzielacze gazu wraz z odwadniaczami. Takie urządzenia były montowane bezpośrednio na gazociągach kopalnianych, umożliwiając dalsze oczyszczanie gazu z ropy.

Nowe metody przygotowania gazu do transportu i bezpiecznego użytkowania, a także oddzielenie jego cennych składników ciekłych, opracowane dla potrzeb gazów naftowych, dały podstawę do szybkiego rozwoju wydobycia i przemysłowego wykorzystania gazu ziemnego ze złóż gazowych.

Starostwo w Drohobyczu zatwierdziło projekt pierwszego w Borysławiu gazociągu do użytku publicznego. Ten Gazociąg o długości 700 m miał łączyć kopalnię ropy naftowej „Klaudiusz" z najgęściej zamieszkałą częścią Borysławia koło mostu na Tyśmienicy. Zatwierdzenie i udzielenie koncesji na budowę gazociągu miało miejsce 20 maja 1912 r. Tego dnia została też założona firma „Zakład Gazu Ziemnego. Inż. Marian Wieleżyński Sp. z o.o.", która dała podwaliny powstałej później „Gazolinie".

W tym okresie wspólnikiem w spółce „Zakład Gazu Ziemnego. Inż. Marian Wieleżyński Sp. z o.o." zostaje inż. Władysław Szaynok. Wspólnie z inż. Marianem Wieleżyńskim budują w Borysławiu na kopalni Freuda pierwszą w Europie gazoliniarnię kompresyjną, która po pokonaniu początkowych trudności rozpoczęła działalność w 1914 r. i z powodzeniem pracowała do 1930 r. Następnie zaprojektowali i wykonali pierwszą tłocznię gazociągową w Borysławiu dla gazociągu z Tustanowic do Drohobycza do późniejszej rafinerii państwowej „Polmin". Inż. Władysław Szaynok pracował w biurze technicznym w spółce „Gaz Ziemny" Sp. z o.o. we Lwowie oraz współpracował z prof. Ignacym Mościckim w naukowo-badawczej spółce „Metan".

W 1916 r. Wieleżyński i Szaynok, właściciele lwowskiej spółki „Gaz Ziemny" zakładają nową spółkę – „Gazolina" Sp. z o.o. w Tustanowicach, która buduje drugą fabrykę gazoliny. Wszystkie trzy spółki ściśle z sobą współpracują, a „Gaz Ziemny" wprowadza się do nowo zakupionego domu we Lwowie przy ul. Sapiehy 3. W tym domu znajduje również pomieszczenie naukowo-badawcza spółka „Metan", zorganizowana z inicjatywy prof. Ignacego Mościckiego.

W 1920 r. inż. Władysław Szaynok wszedł w skład Komitetu Wykonawczego nowo powstałej spółki „Gazolina" Spółka Akcyjna, a w 1921 r. był założycielem państwowo-prywatnej spółki akcyjnej „Międzymiastowe Gazociągi", która budowała sieci przesyłowe. Kapitał zakładowy spółki opiewał na kwotę 200 mln marek. Skarb państwa miał udział 20-procentowy. Jedną z pierwszych transakcji „Międzymiastowych Gazociągów" był wykup od firmy Erdgas GmbH Gazociągu Borysław–Drohobycz o długości 14 km wraz z tłocznią gazu w Tustanowicach oraz sieci gazociągów rozdzielczych w Borysławiu. Samodzielność organizacyjną firma „Międzymiastowe Gazociągi" utrzymała przez pięć lat, tj. do grudnia 1926 r., kiedy to połączyła się ze Spółką Akcyjną „Gazolina". Inżynier Szaynok zaprojektował pierwszą w Polsce stację benzynową. Należał do współzałożycieli miesięcznika „Gaz Ziemny", był również redaktorem „Nafty" i „Metanu".

Inżynier Marian Wieleżyński 20 maja 1912 r., na podstawie reskryptu starostwa w Drohobyczu (L. B. 987/3) otrzymał konsens na budowę rurociągu gazowego z kopalni „Klaudiusz" w Borysławiu do mostu na

Tyśmienicy. W celu wybudowania tego rurociągu w lipcu 1912 r. została zawiązana spółka z kapitałem 20 000 koron z firmą Zakład Gazu Ziemnego Inż. M. Wieleżyński Sp. z o. o. w Hubiczach, a zawiadowcami Spółki zostali inż. Marian Wieleżyński i inż. Włodzimierz Kunowski.

W 1913 r. inżynierowie Władysław Szaynok i Marian Wieleżyński udają się do Ameryki Północnej dla przestudiowania tego zagadnienia oraz innych pokrewnych. Po doświadczeniach zdobytych za oceanem wracają do kraju i w jeszcze 1913 r. przystępują do zakładania spółki „Gaz Ziemny" Sp. z o. o. we Lwowie.

W 1929 r. Spółka Akcyjna „Gazolina" zbudowała pierwszy gazociąg przesyłowy, wychodzący poza obręb wschodniego zagłębia naftowego, a mianowicie Stryj–Mikołajów–Lwów o długości 82 km. Był to wówczas najdłuższy gazociąg gazu ziemnego w kraju. Wykonano go z rur stalowych bez szwu, całkowicie spawanych na styk w płomieniu acetylenowo-tlenowym i zaizolowanych antykorozyjnie. Na trasie tego gazociągu znajdowało się szereg przeszkód terenowych, takich jak drogi, potoki i rzeki, wśród których były rzeki Brydnica i Dniestr. Wszystkie takie przeszkody należało pokonać częściowo poniżej terenu, a w przypadku większych rzek – górą, nad lustrem wody. Niezależnie od gazociągu przesyłowego wykonano równocześnie 14 km sieci gazowej rozdzielczej we Lwowie, aby umożliwić dostawę gazu ziemnego do odbiorców. Spółka Akcyjna „Gazolina" zawarła bowiem 10 października 1929 r. umowę z gminą miasta Lwowa na dostawę gazu do większych odbiorców bezpośrednio, a do mniejszych zaś za pośrednictwem Gazowni Miejskiej w tym mieście. Do większych odbiorców z tego gazociągu należy zaliczyć Elektrownię Miejską we Lwowie oraz wytwórnię wapna i gipsu.

W 1924 r. po wykonaniu nowych odwiertów w Daszawie gazociąg Daszawa–Stryj został przedłużony do Drohobycza. Gazociąg ten został połączony z wybudowanymi w 1912 r. gazociągami Borysław–Drohobycz w celu pokrycia deficytu gazu spowodowanego spadkiem jego wydobycia w Borysławiu. Jego inwestorem była Spółka Akcyjna „Gazolina".

W 1928 roku „Polmin" otrzymał od Ministerstwa Przemysłu i Handlu zezwolenie na budowę drugiego gazociągu wysokoprężnego na trasie Daszawa–Stryj–Drohobycz. Ten gazociąg, o długości 40 km i średnicy 175 mm, przekazano do eksploatacji jeszcze w 1928 r. Dostarczano nim gaz

ziemny do rafinerii nafty w Drohobyczu, będącej własnością „Polminu". W latach 1932-1933 wobec braku możliwości zagospodarowania na Podkarpaciu gazu ze złoża Sądkowa, Dobrucowa, Roztoki, Sobniów i w związku z zaistniałymi trudnościami w dostawie koksu ze Śląska do Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach koło Tarnowa powstała koncepcja budowy nowego gazociągu dalekosiężnego Winnica–Roztoki–Mościce. Według tej koncepcji gaz ziemny poprzez rozkład miał być wykorzystany w tej fabryce do produkcji wodoru. Z dostaw gazu tym rurociągiem korzystały również inne zakłady przemysłowe, między innymi Państwowy Okręgowy Zakład Elektryczny w Tarnowie, Państwowa Przetwórnia Mięsna w Tarnowie, Państwowa Fabryka Celulozy w Niedomicach. Projektowany gazociąg o średnicy nominalnej 250 mm i długości 71 km na trasie Roztoki–Mościce miał mieć przepustowość 360 m^3/min.

W latach 1937-1938 w ramach zadań inwestycyjnych objętych planem czteroletnim rząd uznał za jedną z najpotrzebniejszych modyfikację radomskiego rejonu przemysłowego oraz obszaru między Wisłą i Sanem na którym wkrótce miały powstać nowe zakłady przemysłowe. Jako źródło energetyczne wytypowano kopalnię w Roztokach, dostarczającą 600 m^3 gazu na minutę. Planem objęto budowę gazociągu na trasie z Roztok przez Kolbuszową, Tarnobrzeg, Sandomierz, Ostrowiec do Lubeni.

Podstawowym celem budowy gazociągu centralnego było doprowadzenie gazu ziemnego do zakładów przemysłowych znajdujących się na terenie Centralnego Ośrodka Przemysłowego (COP). Gaz ziemny miał być stosowany jako paliwo energetyczne, między innymi do opalania pieców hutniczych, obróbki termicznej metali, wypału materiałów budowlanych oraz do zasilania kotłów parowych.

Wykonanie tej gigantycznej inwestycji powierzono Państwowej Fabryce Olejów Mineralnych, która zorganizowała do tego zadania oddział filialny POLMIN Budowa Gazociągu Centralnego z siedzibą w Sandomierzu. Spółka miała również w przyszłości prowadzić eksploatację wybudowanego przez siebie systemu gazociągów. W 1937 r. za 10 milionów złotych ułożono gazociąg główny o długości 176 kilometrów.

Intensywne prace trwały 18 miesięcy od maja 1937 do listopada 1938 r., których owocem był przechodzący przez niemal środek młodego zagłębia

przemysłowego gazociąg o długości 314 km, doprowadzający gaz do głównych zakładów Centralnego Okręgu Przemysłowego. Normalna eksploatacja gazociągu rozpoczęła się na początku 1939 r. Do budowy gazociągu zużyto 13 500 ton rur o średnicy 200 do 250 mm, głównie od koncernów Wspólnota Interesów S.A. Zdolność przepustowa gazociągu wynosiła 27,5 tysiąca m^3 gazu na dobę. Gaz ziemny otrzymały wówczas liczne zakłady zbrojeniowe, między innymi Państwowa Fabryka Broni w Radomiu, Państwowa Fabryka Prochu i Materiałów Kruszących w Pionkach, zakłady południowe w Stalowej Woli. wytwórnie Państwowych Zakładów Lotniczych w Rzeszowie i Mielcu.

Ambitny program kontynuowania klasyfikacji COP doczekał się realizacji już na początku 1939 r. Wykonywanie tego typu inwestycji zostało jednak wstrzymane. Rządowy program klasyfikacji uwzględniał zarówno cele ekonomiczne, jak i strategiczne tego typu inwestycji. Z ekonomicznego punktu widzenia inwestycje gazyfikacyjne miały umożliwić eksploatację wartościowego i taniego opału dla szeregu zakładów przemysłowych, a tym samym przyczynić się do obniżenia kosztów produkcji. Gazyfikacja jako istotny element wzbogacenia infrastruktury COP-u miała zachęcić do zakładania nowych obiektów przemysłowych, jak też do dalszych wykorzystania złóż surowców bitumicznych. Ze strategicznego punktu widzenia o rozwoju gazyfikacji zadecydowało znaczne oddalenie złóż gazu od Śląska. Gaz ziemny miał zastąpić węgiel, drogi ze względu na koszty transportu i niepewny w czasie wojny w razie utraty terytorium Śląska.

☐ Fot. na s. 283-290

BIBLIOGRAFIA

Wspólna praca. Wspólny plon. W dwudziestopięciolecie S.A. GAZOLINA 1912-1937, Lwów 1937.

Historia Polskiego Przemysłu Naftowego, red Ryszard Wolwowicz, Brzozów–Kraków 1994.

Nycz Kazimierz, *80 lat Zakładu Gazowniczego w Jaśle*, Jasło 2000.

Molenda Jacek, *Gaz ziemny – paliwo i surowiec*, Warszawa 1993.

70 lat budowy gazociągu.

ROMAN MASYK

Lwowski Uniwersytet Narodowy
im. Iwana Franki

UDZIAŁ SPÓŁKI „GAZOLINA" S.A. W GAZYFIKACJI LWOWA*

* Prelekcja video online ze Lwowa.

Jeszcze 9 czerwca 1856 r. niemieckie Kontynentalne Towarzystwo Gazowe z Dessau otrzymało od reprezentacji miasta Lwowa dwudziestopięcioletnią koncesję na założenia gazowni, z obowiązkiem oświetlenia ulic, w ramach zakreślonego programu, po cenach bliżej w kontrakcie określonych, jak i prawem dostarczania gazu prywatnym odbiorcom na ich żądanie (w 1882 r. przedłużono koncesją na kolejne piętnaście lat). W taki sposób 21 maja 1858 r. otwarto we Lwowie gazownię. Aż do 1870 r. gaz uzyskiwano z drewna brzozowego i sosnowego. W 1870 r. rozpoczęto wytwarzanie gazu z węgla importowanego z Górnego Śląska. W październiku 1898 r. miasto Lwów odrzuciło ofertę Towarzystwa Gazowego z Dessau i od 1 września 1898 r. objęło lwowską gazownię w własnym zarządem. Przejęcie gazowni pod zarząd miasta spotkało się z głosami zadowolenia w całej prasie, można było przeczytać i usłyszeć, że „gazownia już jest nasza”[1]. Od tego momentu tylko władze miasta dostarczały gaz do firm i gospodarstw domowych we Lwowie.

Przez długi czas wartość gazu ziemnego wydobywanego pospołu z ropą naftową nie była właściwie oceniana. Traktowano go jako produkt uboczny i po prostu bezużytecznie spalano na wolnym powietrzu. W Borysławiu wydobywany gaz był przesyłany rurociągiem kilkadziesiąt metrów od odwiertu i spalany w postaci pochodni. Było to częstą przyczyną pożarów szybów naftowych. Dopiero na przełomie XIX i XX w. zaczęto interesować się możliwością wykorzystania gazu ziemnego do ogrzewania obiektów przemysłowych, najpierw naftowych, a na początku XX w. korzystały

[1] *O rozwoju gazowni we Lwowie (1858–1918)*, „Przegląd Gazowniczy”, 1921, nr 1, s. 3-6; Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego (Державний архів Львівської області [Derzhavnyy arkhiv L′vivs′koyi oblasti; dalej skrót: DALO], f. 599, op. 1, nr 5, k. 17.

z niego już także gospodarstwa domowe w Borysławiu, Drohobyczu i Krośnie[2]. To właśnie wtedy zrodził się fantastyczny pomysł doprowadzenia gazu ziemnego do Lwowa. Dyrektor lokalnej gazowni Adam Teodorowicz w 1912 r. odpowiedział na tę inicjatywę dość sceptycznie: „Włosy na dłoniach mi wyrosną, zanim gaz ziemny dotrze do Lwowa" [3].

Po wojnie, w odrodzonej Polsce, ze względu na niedobór węgla, władze zaczęły baczniej przyglądać się możliwościom wykorzystania gazu ziemnego. W maju 1919 r. uchwalono ustawę gazową, zgodnie z którą rząd przejął istniejące w Polsce gazociągi[4]. Zdecydowano się na budowę sieci gazociągów wykorzystujących gaz z pól naftowych Galicji Zachodniej. Na początku lutego 1920 r. niektórzy posłowie zaproponowali budowę gazociągu do Rzeszowa i Lwowa[5]. Rząd jednak, z powodu braku funduszy, zwlekał z uruchomieniem gazociągów, które we wczesnych latach powojennych były bardzo potrzebne przemysłowi z powodu braków w dostawach węgla[6]. Inicjatywa sprowadzania gazu z zachodniogalicyjskiego pola naftowego została odłożona, ograniczając się do budowy gazociągu do Krosna i Sanoka[7]. Gaz z zagłębia naftowego w Borysławiu był wykorzystywany na potrzeby przemysłu i miast położonych w jego pobliżu. W 1920 r. z inicjatywy Władysława Szaynoka powstała nowa spółka akcyjna „Międzymiastowe Gazociągi".

---

[2] R. Bielawski, *Eksploatacja złóż ropy naftowej i gazu ziemnego,* [w:] *Historia polskiego przemysłu naftowego,* t. 1, red. R. Wolwowicz, Brzozów–Kraków 1994, s. 284; S. Dażwański, *Gazy ziemny i rurociągi gazowe w Polsce,* „Przemysł Naftowy" 1937, nr 14, s. 341-342; S. Hardt, *Zużytkowanie gazów ziemnych,* „Nafta" 1929, nr 1, s. 20; J. Metzis, *Przyczynek do historji przemysłu naft. w Polsce. Przemysł rafineryjny w okręgu Drohobycz – Borysław,* „Przemysł Naftowy" 1929, nr 23, s. 512; K. Nycz, *Powstanie i rozwój przemysłu gazu ziemnego (1912-1939)*, [w:] *Historia polskiego przemysłu naftowego,* t. 2, red. R. Wolwowicz, Brzozów–Kraków 1995, s. 14-15; W. Szaynok, *Rentowność przemysłu gazu ziemnego*, „Nafta" 1926, nr 3, s. 44; B. Wojciechowski, *Zagadnienie przemysłu gazu ziemnego we Wschodniej Małopolsce,* „Nafta", 1928, nr 10, s. 109.

[3] *Zwyczajne Walne Zgromadzenie „Gazoliny" Ski Akc.*, „Nafta" 1930, nr 4, s. 122.

[4] *Ustawa z dnia 2 maja 1919 r. o wyłącznym upoważnieniu Państwa do zakładania rurociągów, służących do prowadzenia gazów ziemnych, regulowania produkcji i zużytkowania ich,* „Dziennik Praw Państwa Polskiego", 1919, nr 39, s. 484-485.

[5] *Sprawa gazociągów w Sejmie,* „Czasopismo Naftowe" 1920, nr 4, s. 39-40.

[6] *Z ankiety naftowej,* „Czasopismo Naftowe" 1920, nr 7, s. 79.

[7] *Kronika naftowa,* „Przemysł i handel", 1920, nr 7, s. 131.

Najpierw ta spółka tłoczyła gaz z zagłębia krośnieńskiego do pobliskich miast, między innymi do Tarnowa. W 1921 r. spółka wykupiła infrastrukturę gazową w zagłębiu borysławskim od austriackiej firmy Erdgas. Z pomocą rządu „Międzymiastowe Gazociągi" zmodernizowały ją. W ten sposób polska spółka zaczęła kontrolować dostawy gazu do Drohobycza i okolic[8].

Wraz ze wzrostem wydobycia gazu ziemnego w Daszawie w latach 1921-1922, co było efektem działalności przede wszystkim Spółki Akcyjnej „Gazolina", zaczęto myśleć o zwiększeniu jego dostaw do zakładów przemysłowych i miast Galicji Wschodniej. Oprócz „Gazoliny" także inne organizacje planowały w tym czasie eksploatację złoża gazowego w Daszawie. Na przykład latem 1923 r. lwowscy przemysłowce założyli Gwarectwo Gazowo-Naftowe „Daszawa" w Stryju. Po wykupieniu prawa do wydobycia minerałów i gazów u miejscowych właścicieli ziemskich planowali dostarczać gaz ziemny do miast Galicji Wschodniej, w tym do Lwowa. Gwarectwo nie przetrwało jednak zbyt długo i juz w listopadzie 1924 r. sprzedało prawie cały swój majątek spółce „Gazolina" S.A.[9]

Firma „Gazolina" S.A. rozwijała się i oprócz samej produkcji gazu zwiększała jego transport. Stopniowo włączyły się do niej „Międzymiastowe Gazociągi". „Gazolina" S.A. wykupiła większość udziałów spółki wraz w 14-kilometrowym gazociągiu Daszawa–Stryj, zbudowanym w 1922 r. W listopadzie 1924 r. przedłużyła gazociąg o kolejne 24,5 km do Drohobycza[10]. Ostatecznie pod koniec 1926 r. „Międzymiastowe Gazociągi" z powodu braku środków finansowych przestały istnieć. Ich własność została w całości przejęta przez firmę „Gazolina" S.A.[11]

[8] S. Hardt, *Zużytkowanie gazów ziemnych,* s. 21; *Kronika naftowa,* „Przemysł i Handel", 1921, nr 6, s. 131; K. Nycz, *Powstanie i rozwój przemysłu gazu ziemnego,* s. 19-20; S. Świętochowski, *Państwowe przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze,* „Przemysł i Handel" 1924, nr 11, s. 295; *Wiadomości bieżące,* „Przegląd Naftowy", 1921, nr 9-10, s. 196.

[9] Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (Центральний державний історичний архів України у Львові [Tsentral′nyy derzhavnyy istorychnyy arkhiv Ukrayiny u L′vovi; dalej: CDIAUL], f. 246, op. 1, nr. 4, k. 1-6, 9-9v, 14-22, 36-37v.

[10] K. Nycz, *Powstanie i rozwój przemysłu gazu ziemnego,* s. 29.

[11] W. Szaynok, *Rentowność przemysłu gazu ziemnego*, „Nafta" 1926, nr 3, s. 44.

W tym samym czasie zyskała na popularności idea taniego gazu ziemnego dla Lwowa. W 1924 r. pomysł doprowadzenia gazu do miasta wojewódzkiego poparł Władysław Szaynok. Od razu też zauważył szereg problemów, z którymi trzeba było się zmierzyć. Jego zdaniem najtrudniejsza byłaby sprawa zawarcia umowy z gminą Lwowa, która w tamtym czasie była właścicielem miejskiej sieci gazowej o długości ponad 130 km. Szaynok był przekonany, że sukces finansowy gazociągu do Lwowa można osiągnąć tylko wtedy, gdy produkcja, transport i sprzedaż końcowemu nabywcy zostaną zorganizowane w jednym przedsiębiorstwie. Istniały dwa sposoby rozwiązania tej kwestii. Gazownia lwowska mogłaby zostać sprzedana przedsiębiorstwu, które zaopatrywałoby miasto w gaz ziemny, lub gmina mogłaby zbudować nowy gazociąg do samego złoża w Daszawie. Oba rozwiązania były trudne do osiągnięcia. Gazownia lwowska była udanym, acz kosztownym przedsiębiorstwem, które trudno byłoby sprzedać. Z drugiej zaś strony władze Lwowa nie mogły wydać ogromnych sum pieniędzy na budowę gazociągu aż do Daszawy. Według szacunków Szaynoka minęłoby pewnie pół wieku, zanim gazociąg stałby się opłacalny[12]. W 1926 r. obliczył, że doprowadzenie gazu do Lwowa kosztowałoby aż 3,2 mln zł [13].

Kolejnym problemem, który opóźnił realizację pomysłu dostarczania gazu ziemnego do Lwowa, był fakt, że miasto zużywało go bardzo mało. W połowie lat 20. XX w. próbowano stworzyć stowarzyszenie na rzecz budowy tego gazociągu, ale nie udało się uzgodnić takiej ceny gazu dla konsumentów, żeby inwestorzy szybko pokryli koszty. Biorąc pod uwagę obecne zużycie oraz ceny gazu we Lwowie, dostawy tego paliwa z Daszawy okazały się nieopłacalne. Gaz z węgla kosztował lokalną gazownię we Lwowie 10,3 gr. za m^3 w 1924 r., 9,28 gr. za m^3 w 1925 r. Nawet gdyby przedsiębiorstwo komunalne płaciło dwa razy więcej za gaz ziemny – 20,6 lub 18,5 gr za m^3, zużycie w tym czasie (3,5 mln m^3) nie spowodowałoby, aby gazociąg był opłacalny. Jedynym wyjściem było zwiększenie we Lwowie

[12] W. Szaynok, *Daszawa,* „Nafta" 1924, nr 7, s. 93–97; tenże, *Gazociąg Stryj – Lwów,* „Nafta" 1925, nr 11, s. 165-168; tenże, *Rentowność przemysłu gazu ziemnego,* „Przemysł Naftowy", 1926, nr 4, s. 99.

[13] Tenże, *Gaz ziemny we Lwowie,* „Nafta" 1926, nr 9, s. 132.

zużycia gazu. Zakładając cenę gazu ziemnego na poziomie 3,2 gr. za 1 m^3, gazownia miejska musiałaby zobowiązać się do sprzedaży co najmniej 27 000 m^3 rocznie, aby wygenerować dochód brutto w wysokości 900 000 zł. We Lwowie było to możliwe, ponieważ zapotrzebowanie na węgiel stale rosło – średnio o 7% rocznie. W 1924 r. do Lwowa przywieziono 140 138 ton węgla, którego wartość opałowa odpowiadała 98 mln m^3 gazu. Ogrzewanie gazowe pozwala zaoszczędzić na kosztach transportu i magazynowania, a także na konserwacji palników węglowych i usuwaniu żużlu. Gaz byłby tańszy od węgla. Kupując gaz po 3,2 gr. za 1 m^3, gazownia mogłaby go sprzedać po 3,5 za 1 m^3 i osiągnąć zysk 0,3 grosza na m^3. Przy cenie 3,2 gr. za 1 m^3 zaoszczędziłaby 7,6 gr. na 1 m^3 w porównaniu do węgla. Przy takim podejściu, według Szaynoka, koszty budowy gazociągu zwróciłyby się w po około czterech latach[14].

Interesy kupującego były również chronione przez prawo gazowe. Zgodnie z ustawą ceny gazu dla producentów i nabywców zatwierdzało Ministerstwo Przemysłu i Handlu po wysłuchaniu opinii zainteresowanych stron i ekspertów. Skomplikowało to zdolność firm gazowych do reagowania na zmiany na rynku[15].

Jednocześnie władze Lwowa nie były zainteresowane zwiększeniem wykorzystania gazu ziemnego. Posiadały kopalnie węgla i były przyzwyczajone do ogrzewania nim miasta. Dlatego aktywnie sprzeciwiały się dystrybucji gazu ziemnego.

W tych warunkach tylko „Gazolina" S.A., właścicielka odwiertów gazowych w Daszawie, mogła podjąć ryzyko i dostarczyć gaz ziemny do Lwowa. „Gazolina" S.A. miała odpowiednie aktywa i była w stanie uzyskać kredyt niezbędny na budowę gazociągu[16].

W 1926 r. „Gazolina" S.A. dostała od rządu koncesję na budowę gazociągu[17]. Do 1928 r. zostały opracowane plany techniczne[18]. Projekt był

[14] Tamże, s. 133-135.

[15] Tamże, s. 136.

[16] Tamże, s. 133.

[17] K. Nycz, *Powstanie i rozwój przemysłu gazu ziemnego,* s. 21

[18] *Sprawozdanie Rady Zawiadowczej. Sp. Akc. „Gazoliny" za rok 1928,* „Nafta" 1929, nr 4, s. 65.

bardzo ambitny, a wśród ekspertów panował spory sceptycyzm co do jego realizacji. Na przykład na początku 1929 r. dyrektor Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu Ignacy Boerner powiedział, że „Gazolina" S. A. nie dobuduje gazociągu do Lwowa z powodu braku pieniędzy[19]. Obawy te jednak nie spełniły się. Już 25 maja 1929 r. gazociąg Daszawa–Stryj został przedłużony o 25 km do Dniestru. Roboty ziemne zostały przeprowadzone przez Zakład Melioracyjny we Lwowie, zaś roboty szwejserskie przez fabrykanta Kozłowskiego. Instalacja została przeprowadzona przez samą „Gazolinę" S. A.[20] Pod koniec lipca gazociąg został doprowadzony do Lwowa. Województwo lwowskie uznało jego przydatność do użytku[21].

Gazociąg Stryj–Lwów o średnicy 175 mm został zbudowany w ciągu około trzech miesięcy. Został on wykonany z bezszwowych rur stalowych, całkowicie spawanych doczołowo, z izolacją antykorozyjną. Budowa wiązała się z pewnymi naturalnymi wyzwaniami. Najtrudniejsze były przeprawy przez rzeki Dniestr i Stryj. Przejścia drogowe wykonano poniżej poziomu gruntu, podczas gdy przekroczenia rzek ponad powierzchnią wody. „Gazolinie" S.A. udało się zrealizować ten ambitny projekt bez pomocy rządowej i kredytów. Na ten cel wydano około 2 423 000 zł. Całkowita długość gazociągu z Daszawy przez Stryj i Mikołajów do Lwowa wyniosła 82 km. Po drodze miał odgałęzienia do Mikołajowa i Szczerca, całkowita więc jego długość wynosiła ponad 85 km. Był to pierwszy gazociąg przesyłowy, który wykraczał poza wschodniogalicyjskie zagłębie naftowe[22].

Wreszcie w październiku 1929 r. władze miasta Lwowa zawarły ostateczną umowę z „Gazoliną" S.A. na dostawę gazu ziemnego. Gmina zagwarantowała sobie prawo pierwszeństwa w rozprowadzaniu gazu dla konsumentów w obrębie Wielkiego Lwowa, zgodzono się jednak na okres

[19] *Zwyczajne Walne Zgromadzenie „Gazoliny" Ski Akc.*, „Nafta", 1930, nr 4, s. 122.

[20] *Z życia towarzystw Związkowych,* „Nafta" 1929, nr 5, s. 88–89.

[21] *Kronika bieżąca,* „Przemysł Naftowy" 1929, nr 16, s. 488.

[22] *Kronika bieżąca,* „Przemysł naftowy", 1929, nr 16, s. 488; K. Nycz, *Powstanie i rozwój przemysłu gazu ziemnego,* s. 21, 29, M. Wieleżyński, *Gaz ziemny w Daszawie,* „Przemysł Naftowy" 1929, nr 19, s. 597; *Zwyczajne Walne Zgromadzenie „Gazoliny" Ski Akc.*, „Nafta" 1930, nr 4, s. 123.

dziesięciu na bezpośrednią sprzedaż gazu ziemnego przez firmę „Gazolina" S. A. odbiorcom największym i dla przemysłu ceramicznego[23]. Budowa gazociągu Daszawa–Stryj–Lwów umożliwiła dużemu wojewódzkiemu miastu zastąpienie węgla gazem ziemnym. Lwów był jednym z pierwszych miast w Europie, które otrzymały gaz ziemny do ogrzewania. Oprócz gazociągu zbudowano również 14-kilometrową sieć dystrybucji gazu, którą dostarczano go do odbiorców we Lwowie[24].

W 1930 r. uruchomiono gazociąg[25]. Wykorzystanie gazu ziemnego we Lwowie od razu zaczęło rosnąć. Podczas gdy w 1930 r. na linii Stryj–Lwów sprzedano 15 832 212 m^3 gazu, już w 1931 – 19 549 441 (o 23,5% więcej). Dostawy gazu ziemnego do Lwowa przyczyniły się do rozwoju lokalnej gazowni. W 1931 r. firma zaczęła dostarczać go do ogrzewania największych kuchni i piekarni[26]. Już w roku budżetowym 1937/1938 Lwów zużył ponad 45 000 000 m^3 gazu ziemnego[27].

W tym samym czasie gazownia lwowska nadal produkowała gaz z innych surowców, głównie z węgla. „Gazolina" S.A. dołożyła starań, aby miasto coraz więcej korzystało z jej produkcji i stopniowo przestawiało się na gaz ziemny. Zamierzenia te napotkały szereg przeszkód. „Gazolina" S.A. nie miała wystarczającego wpływu na gazownię we Lwowie, która była własnością miasta. Władze miejskie nie były zainteresowane całkowitym zastąpieniem droższego gazu z węgla gazem ziemnym, ponieważ posiadały kopalnie węgla w Jaworznie. Gmina w pełni regulowała cenę gazu dla konsumentów, nie biorąc pod uwagę interesów „Gazoliny" S.A. Bardzo często miasto domagało się obniżenia ceny gazu ziemnego, apelując do rządu. Przyniosło to efekty w marcu 1933 r. Wtedy Ministerstwo Przemysłu i Handlu obniżyło

[23] DALO, f. 599, op. 1, nr. 5, k. 19–20; *Kronika bieżąca*, „Przemysł Naftowy", 1929, nr19, s. 607; K. Nycz, *Powstanie i rozwój przemysłu gazu ziemnego,* s. 29; *Zwyczajne Walne Zgromadzenie „Gazoliny" Ski Akc.*, „Nafta", 1930, nr 4, s. 123.

[24] M.A. Zinchuk, B.P. Savkiv, R.I. Kovaliv [M.A. Зінчук, Б.П. Савків, Р.І. Ковалів], *Truboprovidnyy transport hazu Skhidnoho Prykarpattya*, [w:] *Nafta i haz Prykarpattya. Narysy istoriyi*, Krakiv–Kyyiv 2004, s. 430 [*Трубопровідний транспорт газу Східного Прикарпаття*, в: *Нафта і газ Прикарпаття. Нариси історії,* Краків–Київ 2004, с. 430].

[25] *Sprawozdanie Zarządu S. A. „Gazolina" za r. 1930,* „Nafta" 1931, nr 4, s. 102.

[26] *Sprawozdanie Zarządu S. A. „Gazolina" za rok 1931,* „Nafta" 1932, nr 3–4, s. 97–98.

[27] DALO, f. 599, op. 1, nr. 5, k. 21.

cenę węgla. Zgodnie z umową „Gazoliny" S.A. z miastem od 1929 r. cena gazu ziemnego zależała od ceny węgla. W wyniku decyzji Ministerstwa „Gazolina" S.A. uzyskała o 13,5% niższą cenę za dostawy do Lwowa. Jednocześnie gmina w ogóle nie obniżyła ceny gazu dla konsumentów.

Nieporozumienia te wyszły na jaw, gdy w połowie lat 30. rozpoczęły się rozmowy na temat przedłużenia umowy o dostawach przez „Gazolinę" S.A. gazu ziemnego do Lwowa. Przez długi czas władze miasta nie chciały o tym rozmawiać i badały możliwość samodzielnego uzyskania koncesji na budowę nowego gazociągu[28]. „Gazolina" S.A. chciała odkupić od gminy Lwów gazownię. Pozwoliłoby to spółce skoncentrować zarówno dostawy gazu do miasta, jak i sprzedaż do lwowskich przedsiębiorstw i gospodarstw domowych. Prezydent miasta Stanisław Ostrowski zaproponował, aby gmina i „Gazolina" S.A. zawarły porozumienie regulujące działalność gazowniczą we Lwowie. Gmina przekazałaby „Gazolinie" S.A. gazownię, a „Gazolina" S.A. – sieć gazową. Zmniejszyłoby to zależność gazowni od administracji miasta i uczyniłoby ją bardziej przedsiębiorstwem, które koncentrowałoby się na własnej rentowności[29]. Projekt ten nie został zrealizowany. 15 kwietnia 1939 r. „Gazolina" S.A. przedstawiła władzom Lwowa projekt nowych umów na dostawy gazu ziemnego. Miały one rozstrzygnąć kwestie cen i ilości gazu, jaką firma musiała sprzedawać miastu[30]. Nie zawarto jednak żadnych nowych umów. Wybuchła II wojna światowa i sprawa ta straciła na znaczeniu.

Trudno przecenić rolę „Gazoliny" S.A. w gazyfikacji Lwowa. Dzięki jej działaniom i funduszom największe miasto Małopolski Wschodniej otrzymało gaz ziemny. Zwiększyło to zdolność produkcyjną przedsiębiorstw przemysłowych w mieście i ułatwiło dostarczanie ciepła do gospodarstw domowych.

[28] CDIAUL, f. 223, op. 1, nr 16, k. 1-2, 161-164; nr. 23, k. 211-213.

[29] CDIAUL, f. 223, op. 1, nr. 16, k. 1-2.

[30] DALO, f. 599, op. 1, nr. 27, k. 43-56.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (Центральний державний історичний архів України у Львові [*Tsentral'nyy derzhavnyy istorychnyy arkhiv Ukrayiny u L'vovi*], skrót: CDIAUL) f. 246, op. 1, nr. 4; f. 223, nr. 16, 23.

Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego (Державний архів Львівської області [*Derzhavnyy arkhiv L'vivs'koyi oblasti*[,skrót: DALO), f. 599, op. 1, nr 5, 27.

Źródła drukowane

Dażwański Stefan, *Gazy ziemny i rurociągi gazowe w Polsce*, „Przemysł naftowy", 1937, nr 14.

Hardt S., *Zużytkowanie gazów ziemnych*, „Nafta" 1929, nr 1.

Kronika bieżąca, „Przemysł Naftowy" 1929, nr 16.

Kronika naftowa, „Przemysł i Handel" 1920, nr 7; 1921, nr 6.

Metzis Józef, *Przyczynek do historji przemysłu naft. w Polsce. Przemysł rafineryjny w okręgu Drohobycz – Borysław*, „Przemysł Naftowy" 1929, nr 23.

O rozwoju gazowni we Lwowie (1858–1918), „Przegląd Gazowniczy" 1921, nr 1.

Sprawa gazociągów w Sejmie, „Czasopismo Naftowe" 1920, nr 4.

Sprawozdanie Rady Zawiadowczej. Sp. Akc. „Gazoliny" za rok 1928, „Nafta" 1929, nr 4.

Sprawozdanie Zarządu S. A. „Gazolina" za r. 1930, „Nafta" 1931, nr 4.

Sprawozdanie Zarządu S. A. „Gazolina" za rok 1931, „Nafta" 1932 nr 3–4.

Szaynok Władysław, *Daszawa*, „Nafta" 1924, nr 7.

Szaynok Władysław, *Gaz ziemny we Lwowie*, „Nafta" 1926, nr 9.

Szaynok W. *Gazociąg Stryj – Lwów*, „Nafta", 1925, nr 11.

Szaynok W. *Rentowność przemysłu gazu ziemnego*, „Nafta", 1926, nr 3.

Świętochowski Stanisław, *Państwowe przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze*, „Przemysł i Handel", 1924, nr 11.

Ustawa z dnia 2 maja 1919 r. o wyłącznym upoważnieniu Państwa do zakładania rurociągów, służących do prowadzenia gazów ziemnych, regulowania produkcji i zużytkowania ich, „Dziennik Praw Państwa Polskiego", 1919, nr 39.

Wiadomości bieżące, „Przegląd Naftowy" 1921, nr 9–10.

Wieleżyński Marian, *Gaz ziemny w Daszawie*, „Przemysł naftowy", 1929, nr 19.

Wojciechowski Bronisław, *Zagadnienie przemysłu gazu ziemnego we Wschodniej Małopolsce*, „Nafta" 1928, nr 10.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie „Gazoliny" Ski Akc., „Nafta" 1930, nr 4.

Z życia towarzystw związkowych, „Nafta" 1929, nr 5.

Opracowania

Bielawski Roman, *Eksploatacja złóż ropy naftowej i gazu ziemnego*, [w:] *Historia polskiego przemysłu naftowego*, t. 1, red. R. Wolwowicz, Brzozów, Kraków 1994.

Nycz Kazimierz, *Powstanie i rozwój przemysłu gazu ziemnego (1912–1939)*, [w:] *Historia polskiego przemysłu naftowego*, t. 2, red. Ryszard Wolwowicz, Brzozów, Kraków 1995.

Zinchuk M.A., Savkiv B.P., Kovaliv R.I., *Trubo-providnyy transport hazu Skhidnoho Prykarpattya*, [w:] *Nafta i haz Prykarpattya. Narysy istoriyi, Krakiv–Kyyiv* 2004. [Зінчук М.А., Савків Б.П., Ковалів Р.І.], Трубопровідний транспорт газу Східного Прикарпаття, в: Нафта і газ Прикарпаття. Нариси історії, Краків–Київ 2004].

WSPOMNIENIA POTOMKÓW TWÓRCÓW SPÓŁKI „GAZOLINA” S.A.

ZBIGNIEW JAMROZ
prawnuk Mariana Wieleżyńskiego,
Prezes Zarządu Stowarzyszenia Gazolina Wieleżyński

RODZINA I WRAŻLIWOŚĆ SPOŁECZNA – ŹRÓDŁA INSPIRACJI TWÓRCÓW SPÓŁKI „GAZOLINA”

Występuję dziś w bardzo nietypowej dla siebie roli, bo w ciągu ostatnich 46 lat pracowałem zawsze jako inżynier i pracuję nadal jako informatyk, a tu nagle mam temat miękki, ale postaram się podołać temu zadaniu. Wielu wspaniałych ludzi mówiło przede mną i będzie jeszcze mówiło o tym, co się zdarzyło i jaką to ma wartość. Ja w to głęboko wierzę, bo to jest wiedza, którą w mojej rodzinie przekazywał mi mój ojciec i inne starsze osoby, a także tę, którą mogłem przeczytać w zgromadzonych dokumentach.

Postanowiłem zadać sobie pytanie, co sprawiło, że ci ludzie byli zdolni zrobić to, co zrobili. Jakie cechy charakteru, jakie okoliczności miały na to wpływ.

Pokazuję zdjęcie koloryzowane, oryginał jest czarno-biały. Kolejno przedstawia Mariana Wieleżyńskiego i czwórkę jego dzieci: najmłodszy Zbyszek, trzeci Leszek, potem Lusia – moja babcia, i Ignacy.

Marian Wieleżyński z wszystkich przekazów, które o nim usłyszałem w rodzinie, był człowiekiem bardzo skromnym i nielubiącym blichtru ani powoływania się na szlachectwo. Jednak w dniu ślubu moich rodziców we Lwowie kiedy on już nie żył, jego żona przekazała im pierścień z herbem.

☐ Fot. 1 na s. 301

☐ Fot. 2 na s. 302

Kiedy zgłębiałem historię tego herbu i opowieści, które spływały do mnie z różnych stron rodziny, to okazało się, że nie chodzi o szlachectwo, tylko o przesłanie. To przesłanie, o którym tak samo dowiedzieli się synowie

Leszka, którzy urodzili się już we Francji i spędzają swoje życie za granicą, tak samo jak ja się dowiedziałem od ojca. To była zasada dwóch mieczy.

Zasada dwóch mieczy polegała na tym, jeżeli jesteś w życiu uczciwym człowiekiem, to mogą cię spotkać najróżniejsze przeszkody i zdarzenia, ale zawsze się znajdzie ktoś lub coś, co da ci drugi miecz. I takie było przesłanie, które się przekładało na życie rodziny i obowiązywało. Inaczej rzecz ujmując: rób swoje, a los cię wspomoże w najtrudniejszych sytuacjach.

Urodziłem się we Lwowie, moi rodzice nie mieli szans wyjechać, załapać się na pierwszą repatriację ze względu na swój wiek – w 1945 r. mieli 12-13 lat, zostali więc. Przeszli całą edukację w radzieckim stylu, ale marzyli o Polsce, a po śmierci Stalina zaczął się pewien krótki okres swobody. Moi rodzice pobrali się w 1953 r., tego samego roku ojciec skończył studia i już miał w ręku nakaz pracy. Trzeba było społeczeństwu socjalistycznemu zwrócić to, co społeczeństwo włożyło w edukację i przygotowanie do pracy. Ojciec miał już skierowanie na granicę mandżurską, bo jako przedstawiciel niewłaściwego narodu i niewłaściwej klasy społecznej powinien być umieszczony z dala od miejsca swoich narodzin.

Do władzy w ZSRS doszedł jednak w tym czasie Ławrientij Beria, który miał silne poparcie na Kaukazie i który twierdził, że odległość od miejsca narodzin nie musi wynosić 10 000 km, wystarczy 100. Zdarzyło się, że w Drohobyczu było zapotrzebowanie na inżyniera wiertnika, mój więc ojciec został zatrudniony w szkole wiertniczej. Dzięki temu było nam już bliżej do Europy, Polski i w 1957 r. udało się rodzicom sfinalizować repatriację w drugim rzucie.

Ja zacząłem od lat 90., od końca lat 90. jeździć do Lwowa. Dom we Lwowie, zbudowany przez mojego dziadka w późnych latach, w przełomie lat 20. i 30., był stosunkowo późno zasiedlony. Tymczasem gdy otworzyłem zakurzone szafy, zakurzone walizy, nagle zobaczyłem wspaniałe dokumenty.

☐ Fot. 3 na s. 303

Najstarszy dokument, jaki zidentyfikowałem, to duplikat z 1841 r., ale dotyczy świadectwa za naukę w gimnazjum w 1835 r. przez ojca Mariana Wieleżyńskiego, Waleriana Wieleżyńskiego. Nie musiałem niczego szukać, to wszystko leżało na stole. Oznacza to, że rodzina, i to przez kilka pokoleń, nie pozbywała się dokumentów i pamiątek jak niepotrzebnych rupieci, tylko traktowała je jako szczególną wartość, jako coś, co trzeba ochronić. Zrobiłem podobnie – zostawiłem tam wszystkie rzeczy wartościowe, meble i inne przedmioty, a spakowałem do walizek dokumenty, zdjęcia, książki, które są nośnikiem wartości, i w ten sposób udało mi się to archiwum ocalić.

☐ Fot. 4 na s. 304

Osoba na kolejnej fotografii to Stanisław Siedlecki, czyli teść Mariana Wieleżyńskiego, powstaniec z 1863 r. Został aresztowany przez policję carską, dostał rok więzienia, 10 lat katorgi, a potem, nie uzyskawszy zgody na zamieszkanie w w Kongresówce, musiał się osiedlić gdzieś w terenach Wielkiego Imperium Carskiego. Wybrał Kijów, pracował tam u kniazia.

☐ Fot. 5 na s. 305

Kolejnym fundamentem, który to wszystko scalał i wierzę, że on był powodem, dla którego ci ludzie byli zdolni do tak wielkich przedsięwzięć, była wiara. Nie chodzi o formalizm, o formalną przynależność czy uczestniczenie, lecz o pewne zasady. Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI był nuncjuszem papieskim w tych latach w Polsce. Wedle przekazów rodzinnych podobno miał mieć kontakt z rodziną, znać statut „Gazoliny" i kiedy został już papieżem, w 1931 r. opublikował *Quadragesimo anno*, encyklikę, która dotyczyła nauki społecznej Kościoła, gdzie krytycznie odniósł się do idei komunistycznych, ale postawił tezę, że własność pracownicza to jest przyszłość. Wierzę, że jeszcze odnajdą się dokumenty na potwierdzenie tych relacji. Natomiast swoje zasady i swoją wiarę Marian przekazał na tyle skutecznie, że i ja się o tym dowiedziałem od mojego ojca.

☐ Fot. 6 na s. 306

Syn Mariana, Leszek, spędzając już całe życie od 1939 r. na wygnaniu, finalnie wybrał Francję, ale kraje zachodnie nie były tak przyjazne dla polskich żołnierzy w 1945 r., musiał więc przejść przez Maroko i wiele innych krajów. Kiedy tylko nadarzały się okazje kontaktu z polskim Kościołem, czy też potem już z Kościołem w ogóle, aktywnie w ten kontakt wchodził.

☐ Fot. 7 na s. 307

Zdjęcie z 1982 r. z Libreville. Leszek, już zamierzając napisać książkę o Marianie Wieleżyńskim (którą finalnie zakończył w 1985 r.), brał udział w komitecie organizacyjnym pielgrzymki Jana Pawła II do Gabonu, przy czym reprezentował też miejscową Polonię. Wszystkie te wątki, jak wierzę, miały wpływ na kształtowanie się osobowości, związku z wiarą i świadomości więzi rodzinnych.

Marian Wieleżyński miał trzy latka, gdy jego ojciec zginął w wypadku kolejowym – został poważnie ranny i zmarł w wyniku tych obrażeń. W związku z tym Marian musiał się wychowywać w innym środowisku, bez obecności i opieki ojca. Kiedy już osiągnął wiek dojrzały, uzyskał maturę i zdali wraz ze starszym bratem Aleksandrem na Politechnikę Lwowską Nie mieli jednak nikogo, kto mógł finansować ich studia, podejmowali się więc różnych zajęć. Aleksander, który miał już doświadczenie projektowe, wykonywał rysunki dla inżynierów, a Marian udzielał korepetycji. Zdobywszy wystarczające fundusze na opłacenie studiów, postanowili zrobić coś ponad to i wybrali się na kilkumiesięczną wędrówkę, oczywiście pieszo i oszczędnie, po Karpatach Wschodnich, żeby lepiej poznać tereny, w których im się przyszło wychowywać.

☐ Fot. 8 na s. 308

Czerniowce, Lwów, cały ten odcinek w ciągu dwóch czy trzech miesięcy przeszli na piechotę, robiąc z tej wyprawy wiele notatek. Dla mnie taki

przekaz, że nawet będąc w trudnej sytuacji i musząc ciężko zarabiać na utrzymanie, rozumieli, że część swojego wysiłku trzeba skonsumować w sferze duchowej.

☐ Fot. 9 na s. 309

Na kolenym zdjęciu z lewej strony są Jadwiga z domu Siedlecka i Marian, jeszcze jako narzeczeni, po prawej stronie jest jej siostra Wanda i dwaj jej bracia . Drogi polityczne ich rodzin się rozeszły, chociaż oboje, obie strony były bardzo lewicowe. Siedleccy bardziej zaufali internacjonalizmowi i komunizmowi, natomiast Wieleżyński był w większej mierze stronnikiem Piłsudskiego i PPS-u, który się w końcu podzielił. Nie zmieniało to jednak faktu, że otrzymywali cały czas bliskie i serdeczne kontakty, mimo wielu trudności. Kiedy zdarzały się sytuacje z jednej czy z drugiej strony krytyczne, pomagali sobie w sposób bezwarunkowy, bez żadnego działania zachowawczego. Do takich sytuacji należało uwolnienie z więzienia KGB Józefa Kowalczewskiego, jednego z dyrektorów w spółce „Gazolina". Dzięki tej pomocy Kowalczewski został od razu skierowany na ugaszenie dużego pożaru naftowego w Rosji Radzieckiej. Do „Gazoliny" wrócić już nie mógł, ale został docentem na Politechnice Lwowskiej i we Lwowie zmarł w 1951 r.

„Duma z tożsamości nigdy nie powinna oznaczać nienawiści do innych tożsamości" – to jest powiedzenie, które Marian Wieleżyński, obecny na zdjęciach, czyli wnuk Mariana Seniora, powtarza po de Gaulle'u. Trwa na stanowisku, że patriotyzm to jest miłość do własnego narodu, a szowinizm i nacjonalizm to nienawiść do innych narodów. To są dwie rzeczy, które nie są kompatybilne. To znamienna postawa. Dziadkiem Mariana Wieleżyńskiego był czystej krwi Niemiec. niemiecki malarz, katolik, który malował obrazy kościelne, ożenił się z Polką z Ormian polskich, z rodziny Abgarowiczów. Swoją córkę wydali za Waleriana Wieleżyńskiego, polskiego, jak wtedy mówiono, właściciela majątku, który zarządzał dobrami w Zastawnej koło Czerniowców.

Życzeniem Waleriana było, żeby jego syna wychować na uczciwego Polaka. W pamiętnikach znalazłem tekst napisany przez kilkunastoletniego

Mariana. Pisał jeszcze po niemiecku; język polski znał w tym czasie bardzo słabo, bo wychowywał się po śmierci własnego ojca w Ołomuńcu. Późniejszy współtwórca „Gazoliny" zapisał: „*Ich liebe mein Heimat, Polen*". I podpisano: Wieleżyński. Jego dziadek uszanował wolę swojego ulubionego zięcia Waleriana i starał się zapewnić dostęp do literatury polskiej, do wiedzy o Polsce swojemu wnukowi. Ale że sam w tym zakresie nie miał zbyt wielkiej wiedzy, poprosił o pomoc swojego przyjaciela, rabina z Ołomuńca. Był on synem wielkiego rabina z Nieświeża, który musiał uciekać z Nieświeża po powstaniu 1863 r. w związku na prześladowaniami przez policję carską, ale miał wspaniałą bibliotekę polską, którą udostępniał Marianowi Wieleżyńskiemu. Przy okazji pomagał mu uczyć się języka, bo znał świetnie język polski, literaturę i historię polską. Jego postać pojawia się chociazby w filmie *Wieleżyński – Alchemik ze Lwowa*.

☐ Fot. 10 na s. 310

Kiedy Marian po śmierci dziadka wrócił z Ołomuńca do szkoły średniej do Czerniowców i do Zastawnej, miał już bazę, na której mógł rozwijać swoją wiedzę o kulturze polskiej, a że nie umiał jej od razu wyrazić po polsku, napisał to zdanie, które zacytowałem: „*Ich liebe mein Heimat, Polen*".

☐ Fot. 11 na s. 311

Według mnie tragiczny wydźwięk ma zaświadczenie, które Marian wystawił swojemu wnukowi, czyli mojemu ojcu. Zaświadczenie jest proste: „Bescheinigung. Ich bestätige, dass Jan Stanisław Jamróz geboren in Sokolniki, röm. kath. polnischer Nationalität, in meiner Obstgärtnerei als praktikant angestellt ist". („Zaświadczenie. Potwierdzam, że Jan Stanisław Jamróz urodzony w Sokolnikach, rzymski katolik, polskiej narodowości, jest zatrudniony na stanowisku stażysty w moim sadzie"). Duży dom rodziny został zajęty naprzód przez NKWD, potem przez SS, a potem znowu przez NKWD. Pewnego dnia przyjechał generalny inspektor SS, zobaczył mojego ojca o dosyć pociągłych, smagłych rysach i zapytał SS-manów zajmujących dom, co ten Żydek tu robi. Pochodzenie Mariana

chciano zweryfikować brutalnie, każąc mu obnażyć się. Żeby uchronić swojego wnuka przed takimi represjami, dziadek wystawił to zaświadczenie. Marian nigdy nie wspominał im, że ma pochodzenie niemieckie, że zna perfekcyjnie język niemiecki, że skończył politechnikę wiedeńską. Miał też stopień kapitana artylerii.

☐ Fot. 12 na s. 312

Innym elementem, który moim zdaniem był bardzo ważny w kształtowaniu się jego postaci, jego charakteru, były przyjaźnie. Z Władysławem Szaynokiem poznali się na studiach, jeszcze przed okresem PPS-owskim, prowadzili wspólną agitację – bardzo lewicową. Na tamtym etapie jeszcze nie było podziału na internacjonalistów i na socjalistów Trudno mówić dzisiaj na Piłsudskiego socjalista, ale taka była wtedy rzeczywistość. Ta przyjaźń przetrwała do śmierci Władysława, do 1928 r. Prowadzili najpierw wspólne biznesy, a potem własną wspólną spółkę. Każdy w swoim obszarze wiedzy i doświadczenia, ale z głębokim zaangażowaniem.

☐ Fot. 13 na s. 313

Na kolejnym zdjęciu zebranie Zarządu „Gazoliny". Od prawej strony licząc, siedzą: Marian Wieleżyński, Józef Kowalczewski, o którym przed chwilą wspomniałem, oraz inżynier, który potem prowadził całą technikę „Gazoliny" – Bronisław Wojciechowski. Spotkał się pierwszy raz z Marianem Wieleżyńskim jako bardzo młody człowiek, który poszukiwał swojego miejsca we Lwowie. Nawiązał kontakt z założycielem „Gazoliny". Okazał się bardzo zdolnym organizatorem, bo to, że potem przejął kierownictwo i odpowiedzialność za sprawy ekonomiczne i finansowe, to już była konsekwencja jego pracy i uzdolnień. Pierwszy od lewej natomiast to przewodniczący klubu pracowników, który najprawdopodobniej nazywał się Wacław Duda.

Marian Wieleżyński zostawił nam pewne przesłanie. Ten raport, który jest w tamtych teczkach, jego replika, który jest pewnym symbolem, zawierał pewne prawdy, które z biegiem czasu wcale się nie zdezaktualizowały. Oto

kilka z nich: „Nie ma niepodległości politycznej bez niezależności gospodarczej. Niezależność gospodarczą można budować tylko na tysiącach samodzielnych warsztatów pracy niepodlegających obcym rozkazom".

To właśnie jest ta różnica między kapitalizmem spekulacyjnym a kapitalizmem wynikającym z umiłowania pracy. Nie podejmuję się dokonywać ocen moralnych dotyczących jednej i drugiej idei, ale gdzieś we mnie tkwi przekonanie, że jednak ta strona związana z pracą i tym, że ludzie, którzy pracują w danej instytucji, korzystają nie tylko z wynagrodzenia, ale i z wyników swojej pracy, jest bardziej uzasadniona.

Marian Wieleżyński zmarł w kwietniu 1945 r. Jego nazwisko i nazwa spółki w zasadzie zostały skazane na zapomnienie. Pamiętam, że w 1957 r. mój ojciec, gdy przyjechał do Polski po udanej już repatriacji i zgłosił się do zatrudnienia, to nagle znalazł się ktoś, kto pamiętał, że jest wnukiem Mariana Wieleżyńskiego i kategorycznie odmówiono mu pracy w PGNiG. Skierowano go do pracy w przedsiębiorstwie geologicznym we Wrocławiu i w ramach pierwszych działań wykonywał odwierty w Żytowiecku, tuż nad granicą niemiecką, tworzył też znane wszystkim kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego, które wtedy właśnie były budowane.

Natomiast aby wypełnić misję ochrony pamięci, Leszek bardzo długo się przygotowywał i w końcu w latach 1984-85 skończył książkę. W 1985 r. wydał ją własnym sumptem w Londynie w „Veritas", ale zanim ją napisał, spędził kilka miesięcy w Warszawie w gronie przyjaciół z dzieciństwa, gdzie mu pomagano zbierać materiały archiwalne. Nie miał dostępu do Lwowa. Cytaty, które przytaczam, to są fragmenty z najpiękniejszego wstępu do jego książki. Napisał go Edmund Osmańczyk, przyjaciel z lat młodzieńczych, działacz polonijny, jeśli tak mogę użyć dzisiejszego terminu, w Niemczech, ale mówimy o latach hitlerowskich, więc to była rola wymagająca szczególnej odwagi, odpowiedzialności. Po wojnie oni nie starali się burzyć murów, tylko raczej budować mosty.

☐ Fot. 14 na s. 314

Żeby to wszystko realizować, w pewnym momencie nawiązaliśmy bliższy kontakt z Marianem Wieleżyńskim, tu obecnym, mieszkającym we Francji, ze Stanem Wieleżyńskim, mieszkającym w Stanach, w Columbus,

z ich siostrą Krystyną i bratem Tomaszem i postanowiliśmy założyć stowarzyszenie. Pierwsza lokalizacja była we Francji, bo tam była większość rodziny, ale przekonaliśmy się, że zasięg takiego działania za granicę jest bardzo niewielki. Zdecydowaliśmy się więc założyć stowarzyszenie na prawach polskich. Jest ono zlokalizowane w moim domu w Brwinowie, gdzie jest to archiwum. To nasza misja, że jeżeli ktoś jest tym zainteresowany, jeżeli ktoś chciałby mieć dostęp do tych materiałów, to zawsze będziemy to udostępniać na chwałę tych wielkich ludzi i wielkich idei.

Drugie życie „Gazoliny" zaczęło się jednak bez naszej inicjatywy i bardzo jesteśmy za to wdzięczni. W 2010 r. profesor Jan Koziar, geolog, ale wcześniej pasjonat historii i geologii, wydał książkę we Wrocławiu, „*Gazolina" S.A.*, w dużym stopniu bazującą na książce Leszka, ale zawierającą komentarz o akcjonariacie pracowniczym. Profesor Koziar również wydał tam inną książkę, w której już stawiał nacisk na zagadnienie akcjonariatu pracowniczego. Cztery lata później doktor Aleksander Kisil, wówczas pracujący na uczelni Łazarskiego, zorganizował konferencję uczelnianą, wewnętrzną, z udziałem najstarszego w tej chwili kuzyna, Seweryna Wieleżyńskiego, wnuka Mariana. Miałem przyjemność być tam zaproszonym, dowiedziałem się więc, jakie są stawiane pytania. Miałem też część tych archiwaliów ze sobą, bo już to wszystko miałem przywiezione.

Ledwie cztery lata później skontaktował się ze mną pan Krzysztof Ludwiniak, pasjonat akcjonariatu pracowniczego, który porusza się w tym kręgu i okazało się, że jest organizowana konferencja Episkopatu Polski pod tytułem „Akcjonariat pracowniczy w świetle nauki społecznej Kościoła i możliwości rozwoju Polski". Z przyjemnością zapoznano się tam z informacjami o „Gazolinie", o jej statucie, o jej zasadach.

W 2019 r. ukazał się film „Rzeczpospolita. Reaktywacja", gdzie też umieszczono pięć minut o ludziach wielkich II Rzeczypospolitej, o Marianie Wieleżyńskim i o tym, co osiągnął. Potem obecny tu na sali redaktor Sidor, który bardzo wiele wysiłku i aktywności poświęcił kontaktowi z rodziną, zorganizował w ramach polskiej spółki gazownictwa pierwszą reedycję raportu na 25-lecie. Sam fakt, że ten dokument został ponownie przejrzany, wydany, już też był rozpowszechnieniem tej wiedzy. „Gazolina" zaczęła żyć w mediach. Dwa lata temu telewizja Obiektyw nakręciła

dokument fabularyzowany. Dotyczy on bardzo niewielkiego wycinka historii Mariana, ale za to jest to forma lekka, łatwa i przyjemna, która wielu ludziom pozwala przybliżyć sobie zagadnienia związane z akcjonariatem pracowniczym, z polskim wysiłkiem gospodarczym – i okazuje się, że ten dokument, który jest opowieścią w lekkiej formie, ma już 40 prezentacji, zdobył kilka nagród. Marzę teraz, że znajdzie się sponsor, który mógłby to wydać w postaci DVD z angielskimi napisami, które są już przygotowane. Stan Wieleżyński, który jest w Columbus i ma kontakty z organizacjami polonijnymi, zaprasza do USA na pokazy filmu, i w tym celu zostały przygotowane napisy angielskie.

I wreszcie finalne zdarzenie – Fundacja Niepodległości. Moje głębokie ukłony i podziękowania dla pana Macieja Szymczaka. Gdyby nie pasja i zaangażowanie i ogromna pracowitość pana Macieja, myślę, że nie moglibyśmy się w tak krótkim czasie tu spotkać i te wszystkie rzeczy oglądać i omawiać. Uzyskał patronat prezydenta Rzeczypospolitej, uzyskał włączenie do programu „Nauka dla Społeczeństwa". Dziękuję Fundacji za to, że istnieje.

Dziękuję również panom profesorom Tomaszowi Nowickiemu i Piotrowi Rachwałowi z Instytutu Historii KUL. Ja sam byłem bezradny, mogłem sobie na swoim stole i dużym łóżku rozłożyć wszystkie dokumenty, ale nie umiałbym nigdy złożyć tego w jakąś logiczną całość. Fakt, że teraz jest to w takich kartonach i że jest to ściśle skatalogowane, zakwalifikowane, to jest również dla mnie nie tylko honor, ale i wygoda, bo ja już rozumiem, co tam jest. Wiedziałem, że to jest historia mojej rodziny, ale nie miałem świadomości o wszystkich rzeczach. Wyzwaniem jeszcze jest ta cała reszta, o której panowie profesorowie mówili, która zawiera też informacje bardziej prywatne, bardziej rodzinne. Listy Wieleżyńskiego oprócz spraw rodzinnych bardzo często były ze wskazówkami życiowymi, biznesowymi. To jest cała wiedza, również cała część korespondencji powojennej, kiedy rodzina była w rozproszeniu, świadectwo, jak odtwarzała swoje kontakty, jak odtwarzała swój stan, nieraz w bardzo ciężkich, trudnych warunkach – i to też część historii Polski. I może znajdzie się jakieś grono fachowe, może również to samo, które będzie mogło w ramach takiej historii to dzieło kontynuować. Wyzwań, jak widać, jest dużo.

Dziękuję państwu za uwagę!

TOMASZ SZAYNOK

partner zarządzający Signium International,
wnuk Władysława Szaynoka

PARĘ SŁÓW O MOIM DZIADKU: DLACZEGO Z PERSPEKTYWY DORADCY PERSONALNEGO REKOMENDOWAŁBYM WŁADYSŁAWA SZAYNOKA DO ZARZĄDU NIEJEDNEJ SPÓŁKI PALIWOWEJ?*

* Prelekcja video online z Nowego Jorku.

Szanowni Państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie na lubelską konferencję i jest mi niezmiernie przykro, że nie jestem na niej osobiście, ale niestety dużo wcześniej w tym samym terminie firma, którą w Polsce reprezentuję, zorganizowała konferencję i na tej konferencji jestem zobowiązany jako prezes spółki reprezentować polski oddział Signium, czyli firmy, w której pracuję. Nie mogę być osobiście, ale dzięki technologii mogę się z państwem połączyć i opowiedzieć parę słów o moim dziadku Władysławie Szaynoku.

Jestem z tego powodu niezmiernie rad i bardzo się z tego powodu cieszę. Zanim przejdę do mojego wystąpienia, chciałbym wspomnieć o jeszcze jednej rzeczy. Jestem w Stanach Zjednoczonych, w Nowym Jorku i przychodzi mi na myśl historia związana z tym, że Marian Wieleżyński i mój dziadek Władysław wybrali się w 1912 r. statkiem do Stanów Zjednoczonych po to, żeby od swoich amerykańskich odpowiedników, nafciarzy, dowiedzieć się czegoś więcej o technologii, o kwestiach inżynierskich, żeby móc wykorzystywać później ich doświadczenie i wiedzę w Polsce.

Już na miejscu okazało się, że to była absolutnie partnerska rozmowa i spotkanie, i to amerykańscy koledzy, amerykańscy nafciarze dowiadywali się ciekawych nowinek i patentów, które dziadek wraz z pracownikami, inżynierami „Gazoliny", i Marianem Wieleżyńskim, wykorzystywał w technologii związanej z wydobyciem i przerobem ropy naftowej i wykorzystaniem gazu.

Teraz przejdę do meritum mojej wypowiedzi. Nazywam się Tomasz Szaynok. Jestem wnukiem Władysława Szaynoka. Urodziłem się w 1963 r., a więc 35 lat po tym, jak w 1928 r. zmarł mój dziadek. To szmat czasu. Nie

miałem niestety okazji nawet otrzeć się o mojego dziadka. Świadomość rodzinnych korzeni w dużej mierze zawdzięczam mojemu ojcu Andrzejowi, ukochanej cioci Ani – do tego wątku jeszcze wrócę. Wracając do korzeni, o których wspomniałem, są niejako dwa *streamy*. Jeden rzeszowski, bo rodzina Szaynoków przybyła do Rzeszowa w pierwszej połowie XIX w. z Austro-Węgier. Szaynok to nazwisko węgierskie, a moi przodkowie, jak wielu mieszkańców Europy w tamtych czasach, szukało możliwości, by żyć godnie i realizować swoje marzenia. Znaleźli takie miejsce, to był Rzeszów. Ale są także korzenie lwowskie, bo dziadek trafił ostatecznie do Lwowa i tam wraz z Marianem Wieleżyńskim, Ignacym Mościckim, Bronisławem Wojciechowskim, wieloma innymi wspaniałymi ludźmi realizował swoje marzenia, tworząc zręby polskiego przemysłu związanego z wydobyciem, przerobem i przesyłem gazu ziemnego.

Ale Władysław marzył także o wolnej, niepodległej Polsce, silnej gospodarczo, rozwijającej się i umożliwiającej swoim obywatelom bezpieczne i dostatnie życie w Rzeczypospolitej. Chciałbym pozwolić sobie na krótką dygresję dotyczącą mojej najbliższej rodziny. Wiąże się ona bardzo mocno z moim dziadkiem i moim stanem świadomości dotyczącym historii rodziny.

Mój ojciec Andrzej mając 17 lat uciekł ze Lwowa przed rosyjską i niemiecką nawałą do Rumunii. Stamtąd trafił do formujących się oddziałów Wojska Polskiego i jako żołnierz samodzielnej brygady strzelców karpackich przeszedł szlak od Afryki Północnej do Włoch, gdzie brał udział w wyzwalaniu Monte Cassino. Po zakończeniu wojny trafił do Anglii. Nie wiedział, czy ktokolwiek z jego rodziny żyje. Dowiedział się przypadkowo poprzez kontakty z UNRRA, że jego jedyna siostra, Anna, żyje. Dowiedział się także, że ukochana mama Jadwiga de Bancourt, żona Władysława Szaynoka, zmarła tuż po zakończeniu wojny. Ojciec podjął nieoczywistą decyzję, by wrócić do Polski.

Moja ciocia, siostra taty, po zakończeniu wojny na własnym grzbiecie przeniosła ze Lwowa do Polski osobisty dobytek oraz kilka pudeł kartonów z rodzinnymi pamiątkami. Rodzeństwo spotkało się w Polsce w 1947 r. i ostatecznie zamieszkali we Wrocławiu, gdzie żyli i kształcili się. Mój ojciec założył rodzinę, czego ja jestem owocem. Ojciec był pracownikiem Poli-

techniki Wrocławskiej Instytutu Chemii i Inżynierii Środowiska. W jesieni życia, po tym, jak przeszedł na emeryturę, zabrał się za porządkowanie lwowskich i rzeszowskich pamiątek. Przy tej okazji ja także zacząłem odkrywać, poznawać losy rodziny. Szaynoków. Bez jego aktywności, bez szczęśliwego zbiegu okoliczności, który pozwolił mojej cioci na odzyskanie bardzo wielu cennych pamiątek, najprawdopodobniej moja świadomość dzisiaj o moim dziadku i historii „Gazoliny" wyglądałaby zupełnie inaczej.

Zawodowo od ponad 25 lat zajmuję się doradztwem związanym z zatrudnianiem członków zarządów do międzynarodowych i polskich spółek. Pomyślałem, że spróbuję popatrzeć na dziadka Władysława jak na kandydata do zarządu ważnej spółki działającej w sektorze paliwowym i napisać, dlaczego bym go rekomendował do zarządu spółki. Nie jest to klasyczna rekomendacja, ale mam nadzieję, że dobrze odda niezwykłość kompetencji i charakteru mojego dziadka Władysława Szaynoka.

Oto rekomendacja. Państwowiec, przedsiębiorca, patriota gospodarczy, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. dążył do zorganizowania opartego na polskim kapitale krajowego przemysłu naftowego oraz do stworzenia warunków dla działalności polskich przedsiębiorstw naftowych. Z jego inicjatywy Sejm Polski uchwalił w maju 1919 r. ustawę gazową o potrzebie budowy państwowych gazociągów i jednolitej gospodarki gazem ziemnym. Dzięki tej ustawie polski przemysł gazu ziemnego skutecznie bronił się przed wykupieniem przez obcy kapitał. Władysław Szaynok nie poprzestał jednak na tym. Starał się wspierać cały polski przemysł wydobywczy, inicjując podstanie branżowych stowarzyszeń, między innymi Stowarzyszenia Gazowników Polskich.

W Warszawie finansuje czasopismo „Przegląd Gazowniczy", a we Lwowie zostaje redaktorem miesięcznika „Nafta". Doskonały inżynier Roman Witkiewicz, profesor Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej, tak wspomina Władysława Szaynoka: „Poznałem go jako inżyniera praktyka, jednak doskonale z teorią maszyn obeznanego". „To teoria, co pan mówi? Praktyka pokazała zupełnie co innego" – mówił Władysław Szaynok, który jednak doskonale łączył w sobie i odróżniał te pozorne dwa bieguny, a miał równocześnie wysoką kulturę badań naukowych jako najżarliwszy ich pionier w zagłębiu naftowym.

Władysław Szaynok był też altruistą. Tak opisywał go Michał Jakubowski: „Nie zależało panu Szaynokowi ani na zyskach, ani na uznaniu. Cieszyły go tylko powodzenia oraz rozwój racjonalny danego przedsiębiorstwa. Sam nigdy nie wiązał z tym żadnych korzyści, nie liczył na osobisty zysk, zazwyczaj nie był nawet dostatecznie wynagradzany za zużyty czas i włożoną przy tym często bardzo wytężoną pracę".

I dalej pisze: „Niewielu wie, że od początku 1915 roku aż do ukończenia wojny światowej, pierwszej wojny światowej opiekował się Władysław Szaynok pozostawionym mieniem tych przemysłowców, którzy bądź sami stąd wyjechali lub wojsku służą, zmuszeni byli opuścić swoje przedsiębiorstwa. Podczas pobytu wojsk rosyjskich w 1915 roku we Lwowie często ograniczał osobiste, konieczne, codzienne wydatki, żeby móc dać pieniądze na utrzymanie stróżów pilnujących przedsiębiorstwa opuszczonych przez cały personel, nie wyłączając w tym właścicieli".

Dziadek był człowiekiem czynu. Leszek Wieleżyński tak widział podział zadań i naturalnych kompetencji trzech współtwórców polskiego przemysłu gazowego, Ignacego Mościckiego, Mariana Wieleżyńskiego i Władysława Szaynoka. „Warto tu przytoczyć dowcipne powiedzenie, którym określono trzech przyjaciół. Inżyniera Szaynoka za jego bezprzykładną energię realizatora dotyczyło słowo ROBIĆ. Profesora Mościckiego za jego twórczą myśl w znajdowaniu nowych dróg dla technologii określano słowem ZROBIĆ. Ojca mego, czyli Mariana Wieleżyńskiego, za jego stanowisko, że każdy wysiłek ludzki powinien mieć nie tylko polityczny czy techniczny postęp na względzie, ale również sens gospodarczy, określano słowem ZAROBIĆ".

Władysław Szaynok był też socjalistą, bardziej w rozumieniu piłsudczykowskim, PPS-owskim niż innym. Już jako młody inżynier w 1904 r. w okresie pierwszego wielkiego strajku robotniczego w przemyśle naftowym przeciwstawił się usiłowaniom organizacji pracodawców i rządu, by wprowadzić wojsko na kopalnie i zastąpić łamistrajkami fachowych palaczy. Organizował kursy oświatowe, między innymi nauki pisania i czytania dla palaczy kotłowych, był orędownikiem i prekursorem wraz z Marianem Wieleżyńskim akcjonariatu pracowniczego.

W 1920 r. spółki „Gaz Ziemny" i „Gazolina" zostały w spółkę akcyjną „Gazolina" S.A. z siedzibą we Lwowie, a robotnicy zostali dopuszczeni do

udziału w kapitałach przedsiębiorstwa i partycypowali w jego zyskach, o czym bardzo ciekawie opowiada dziś prawnuk Mariana Wieleżyńskiego. Chciałbym jeszcze zacytować pewne stwierdzenie, które padło z ust mojego dziadka: „Przemysł naftowy na ziemi polskiej jest przemysłem polskim. I nie tylko o unarodowienie go chodzi, lecz także o uspołecznienie". To niezwykła konstatacja jak na czas i miejsce, w którym została wypowiedziana i naprawdę jest to pionierskie widzenie. Zarówno Marianowi, jak i mojemu dziadkowi należą się olbrzymie słowa uznania i szacunku.

Władysław Szaynok jako marzyciel i wizjoner był niezmordowanym inicjatorem wielkiej liczby projektów gospodarczych, wydawniczych, naukowych i społecznych. Michał Jakubowski opisywał to tak: „Z wulkaniczną, niemal wybuchową siłą w pewnym okresie twórczość Władysława Szaynoka objawiała się w tak szybkim tempie, iż do tych twórczych myśli i prac potrzeba by było organizować zastępy wykonawców". Tu warto także wspomnieć, że w 1924 r. zaprojektował i otworzył we Lwowie pierwszą w Polsce stację benzynową. Mam nadzieję, że na sali są przedstawiciele Orlenu i zapamiętają sobie, gdyby nie wiedzieli, skąd się wzięły w Polsce stacje benzynowe.

Dziadek był dobrym człowiekiem. Tak go wspomina Michał Jakubowski: „Zaraz przy pierwszym spotkaniu i poznaniu około 1900 roku zauważyłem ciekawy typ człowieka. Z horyzontu powziąłem do niego zupełne zaufanie i życzliwość. Posiadał tak rzadką u ludzi w ogóle, a w świecie przemysłowym w szczególności prostolinijność. Nie starał się nigdy wobec nikogo przedstawiać lepszym, innym, jakim był w rzeczywistości. Traktował też ludzi jednakowo, uznając wartość każdego, z kim w przemyśle się spotkał. Miał stałe zasady i przekonania, lecz ich nikomu nie narzucał. Szanował cudze w polemice, nie zaostrzał niepotrzebnie stosunków. Nie wywyższał się przed niższym człowiekiem, ale też nie ustępował drogi z przyjemną miną przed potentatami. Miał tak rzadko spotykaną cywilną odwagę mówić ludziom prawdę w oczy, a nie poza plecami. Przekonywał, że życie ludzkie jest tak krótkie, a okres twórczej pracy zajmuje znikomy, tak znikomy w nim udział, że naprawdę trzeba spieszyć się z robotą w ogóle, a ze zrobieniem czegoś dobrego specjalnie".

Tu kończę moją rekomendację. Zdaję sobie sprawę, że w takiej formie wymyka się ze standardu obowiązującego przy pełnieniu ważnych stano-

wisk w zarządach spółek wszelakich oraz w szeroko rozumianym życiu publicznym we współczesnych czasach. Tym bardziej dziadkowi mojemu należy się szacunek, uznanie i dobra pamięć.

Chciałbym przy tej okazji bardzo podziękować organizatorom tej konferencji. Mam nadzieję, że dzięki takim wydarzeniom współcześni prezesi, dyrektorzy, ministrowie, akcjonariusze i wszyscy, od których zależy dobro Rzeczpospolitej będą mieli możliwość czerpać z dobrych wzorów, których to w dzisiejszych czasach znaleźć jest wcale nie tak prosto. Dziękuję bardzo za to, że miałem możliwość powiedzenia tych paru słów o dziadku. Na końcu chciałbym przytoczyć pewną anegdotę z życia mojego i życia mojego dziadka. Opowiadałem tę anegdotę na premierze filmu o Marianie Wieleżyńskim, o którym wspomina dzisiaj jego prawnuk. Mianowicie ja także skończyłem kierunek studiów, który jest związany częściowo z wydobyciem ropy i gazu – ukończyłem geologię. Studiowałem w czasach, kiedy w Polsce nie było wolności słowa, zupełnie inaczej niż dzisiaj. Studenci, którzy siedzą dziś na górze sali konferencyjnej, nie wiedzą i nie znają i nie pamiętają o takich czasach, ale było tak, że rzeczywiście wtedy nie wszystko można było robić i mówić. I jedną z rzeczy, którą pod koniec ciemnego stanu komunizmu w Polsce zrobiłem, to założyłem stowarzyszenie, które się nazywało Bratnia Pomoc. Wymyśliłem to któregoś wieczoru. Wydawało mi się, że to był mój pomysł i później po latach, po tym jak zacząłem zagłębiać się w historie dotyczące mojej rodziny, w tym dziadka, przeczytałem, że mój dziadek zrobił dokładnie to samo, a mianowicie też założył, współtworzył i współzarządzał stowarzyszeniem Bratnia Pomoc, kiedy studiował na Politechnice Rzeszowskiej. Jest jeszcze parę innych historii, które, wydaje się, dziadek z góry gdzieś tchnie w moją stronę, ale to już jest inna opowieść.

Dziękuję jeszcze raz Państwu za możliwość wzięcia udziału wideokonferencyjnie w tej dyskusji.

MICHAŁ WOJCIECHOWSKI

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Katedra Nauk Biblijnych i Historycznych,
wnuk Bronisława Wojciechowskiego

POSEŁ BRONISŁAW WOJCIECHOWSKI W ZARZĄDZIE „GAZOLINY”

Niektóre wypowiedzi na tej konferencji pochodzą od potomków ludzi „Gazoliny"; tak będzie i w moim przypadku, gdyż mam przedstawić postać mego dziadka. Myślę, że można go postawić obok inżynierów, którzy stworzyli „Gazolinę", jako w pewnej mierze współtwórcę jej sukcesów od strony finansowej i organizacyjnej w okresie międzywojennym. Na akcjach „Gazoliny" figurowały dwa podpisy: Wieleżyński i Wojciechowski.

Sądzę, że nasza obecność tu może być okazją do sformułowania pewnych uwag ogólniejszych. Po pierwsze, dzisiejsi badacze dziejów międzywojennych spotykają się z nimi poprzez dokumenty. Jest to dla nich właśnie historia. Istnieje wprawdzie historia współczesna, czyli taka, którą osobiście przeżyliśmy, bardzo niedawna. Istnieje też historia najnowsza, którą najlepiej zdefiniować subiektywnie, jako tę, o której słyszeliśmy od naocznych świadków. I w tym punkcie możemy dzięki naszym dawniejszym kontaktom z żywymi świadkami historii ubarwić nieco obraz „Gazoliny" wyłaniający się ze źródeł pisanych, dodać anegdoty. Podobną funkcję ma „historia mówiona", której zapisy odtworzone po latach pozwolą przyszłym pokoleniom usłyszeć świadków czasów wcześniejszych.

Po drugie, przedstawienie kogoś z zarządu „Gazoliny" pozwala uwypuklić okoliczność, że niezależnie od osobistego geniuszu inżyniera Mariana Wieleżyńskiego „Gazolina" była znakomitym zespołem. Wielcy ludzie potrafią bowiem ściągnąć odpowiednich współpracowników. Marian Wieleżyński założył firmę z inżynierami Włodzimierzem Kunowskim i Wacławem Szaynokiem, choć ci przedwcześnie zmarli. Złoża gazu w Daszawie badał geolog Józef Kowalczewski. Sieć handlową rozwijał Szczęsny Tarnowski. W początkach „Gazoliny" wiceprezesem był przyszły prezydent prof. Ignacy Mościcki, czołowy polski chemik. Można by wymienić jeszcze kilku.

Pamiętamy oczywiście, że dość wcześnie, bo w 1922 r. „Gazolina" została oficjalnie oparta na akcjonariacie pracowniczym, koncepcji wtedy nowatorskiej. Pozwoliło to stworzyć bardzo dobrą i trwałą grupę stałych pracowników, którzy znakomicie się przyczynili do rozwoju firmy. Dzięki swoim udziałom żyli oni znacznie lepiej niż inni robotnicy i zarazem się z przedsiębiorstwem utożsamiali. Natomiast nie obejmowało to sfery zarządzania, gdyż akcjonariusze świetnie wiedzieli, jak kompetentnym szefem jest inżynier Wieleżyński i jak dobrych ma doradców, nie było więc tam związkowej anarchii i samowoli.

Przejdźmy jeszcze do trzeciej uwagi ogólniejszej. Przedsiębiorstwa i instytucje funkcjonują zawsze w jakimś otoczeniu społeczno-politycznym. Może ono być przyjazne lub niechętne. Wokół „Gazoliny" były i takie postawy, i takie. Kontakty osobiste inżyniera Wieleżyńskiego, ale i mojego dziadka, zapewne ułatwiły jednak firmie wiele spraw w kontekście rządów sanacji, choćby uzyskiwanie koncesji. Co nie znaczy, że nie mieli wrogów w postaci konkurencji w przemyśle naftowym, jak też ludzi z innych partii względnie frakcji obozu rządzącego. Ze swojej strony „Gazolina" włączała się w różne inicjatywy publiczne i społeczne.

A skoro sugeruję ubarwienie dziejów „Gazoliny" przez przekaz ustny, wspomnę dwie anegdoty. Uchodzący za popędliwego inżynier Szaynok biega i woła „robić, robić!". Nastawiony na dobry wynik Mościcki poprawia na „zrobić!". Dbały zaś o firmę Wieleżyński na „zarobić!". Tenże powtarzał maksymę: „Jeśli twoje wydatki przewyższają dochody, to zwiększ dochody". O samym Mościckim też dowcipkowano. „W Zamku Królewskim w Warszawie otwarto wystawę wynalazków. 23 wynalazki prezydenta Mościckiego i jeden wynalazek marszałka Piłsudskiego. – Jaki, jaki? – Prezydent Mościcki".

Przejdę teraz do właściwego tematu, osoby mojego dziadka. Od razu zaznaczę, że nie opieram się tu na własnych, oryginalnych badaniach, gdyż dość obszerny jego życiorys spisał mój ojciec, też Bronisław Wojciechowski, profesor ekonomii. Oczekuje on na publikację. Wykorzystał przy tym i własną pamięć o wydarzeniach, gdyż urodził się w 1921 r., w tym oczywiście rozmowy z ojcem, i sporą dokumentację jego działalności publicznej. Istnieją też spisane wspomnienia babci (fragmenty dotyczące

Borysławia: „Biuletyn Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej”, nr 26). Natomiast nie uwzględniono archiwum przechowanego we Lwowie i przywiezionego stamtąd ostatnio przez Zbigniewa Jamroza.

Obecnie dzięki cyfryzacji wiele z tych materiałów jest w zasięgu ręki, w tym wystąpienia w sejmie i część artykułów w periodykach przedwojennych. Artykułów tych mój dziadek napisał ponad setkę. Dla naszego tematu najważniejsze są opis organizacji „Gazoliny” w artykule *Ze świata pracy* w periodyku „Wiedza i Życie” z 1928 r. nr 2 oraz mowa sejmowa na rzecz uprzemysłowienia Polski z 1937 r., powtórzona w periodyku „Nowe Drogi” z lutego 1937 r. Ciekawym dokumentem, choć z „Gazoliną” już niezwiązanym, są listy z frontu do narzeczonej, opisujące na bieżąco codzienność żołnierza legionowego; należą tu też spisane na gorąco relacje z bitew pod Kostiuchnówką i Komarowem. Do tego dochodzi nieco dokumentacji fotograficznej (dość surową minę miał na zdjęciach z powodu wady zgryzu; w towarzystwie był pogodny i rozmowny).

Przejdźmy zatem teraz do życiorysu. Bronisław Wacław Wojciechowski urodził się 13 lipca 1893 r. w Wygiełzowie w powiecie łaskim (w źródłach występuje fałszywa data późniejsza, 1 stycznia 1895 r.). Był ostatnim z dziesięciorga dzieci drobnoszlacheckiego właściciela majątečzku, który potem zbankrutował i przeniósł się z rodziną do Łodzi. Gdy jego ojciec zginął z ręki zabójcy, trzynastoletni Bronek zdołał się sam utrzymać dzięki korepetycjom dawanym młodszym dzieciom. Ukończył szkołę realną, handlową. Jako uczeń należał do patriotycznych organizacji Zarzewie i Zet, jak też był jednym z założycieli harcerstwa w Łodzi, obok Bolesława Fichny. Wśród przyjaciół z tego okresu był przyszły generał Grzegorz Pełczyński.

W 1912 r. zdał jako ekstern maturę rosyjską w Tyflisie (Tbilisi); na ziemiach polskich nie było to możliwe, gdyż kandydatów na egzaminach obcinano. Potem rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przebywał też w Wiedniu. Wstąpił do Drużyn Strzeleckich, a tuż przed wojną stanął na czele Zarzewia (które jednak na okres wojny zawiesiło działalność). W 1914 r. znalazł się z początku w konspiracji w Piotrkowie, gdzie między innymi wydawał pismo dla rolników „Bartosz”. Tam też poznał przyszłą żonę, Jadwigę Zaleską, poprzednio studentkę w Krakowie i Lozannie. Oboje łączyli postawę patriotyczną z poglądami

bliskimi socjalistom ówczesnym (dostrzeżemy tu podobieństwo z Wieleżyńskimi; wszak „Gazolina" wspierała działalność PPS Frakcji w zaborze rosyjskim, a pani Wieleżyńska z domu Siedlecka była działaczką PPS). Tu nasuwa się anegdota. Na jakimś zjeździe socjalistów Jadwidze Siedleckiej sprzeciwiła się Róża Luksemburg, a poparli ją towarzysze Perl i Diamant. Na to Siedlecka ku radości sali zacytowała ze znanego wiersza Heinego: „*Du hast Diamanten und Perlen, (…) mein Liebchen, was willst du mehr?*"

Od 1915 r. Wojciechowski służył w Legionach, do których wstąpił jako prosty żołnierz, a potem awansował na wachmistrza. Walczył w 2 pułku ułanów, między innymi pod Kostiuchnówką. W okopach uczył się prawa, kontynuując studia. Gdy w lutym 1918 r. II Brygada przeszła przez front pod Rarańczą, rozlokowani w Karpatach koło Synowódzka ułani 2 pułku zostali internowani. Jego pluton wyrwał się z okrążenia i dotarł do Borysławia, gdzie miejscowi Polacy ich ukryli. Wtedy poznał inżyniera Wieleżyńskiego. Gdy ten dowiedział się o jego studiach, zaproponował mu zredagowanie pisma w jakiejś sprawie. Dziadek od razu zabrał się do pracy, a efekt tak się Wieleżyńskiemu spodobał, że zapowiedział, że chciałby go kiedyś zatrudnić w swojej firmie. Z dalszego rozwoju wypadków wynika, że ta intuicja była trafna, obaj współpracowali, dobrze się rozumieli i przyjaźnili.

Ostatecznie Wojciechowski wymknął się Austriakom i dotarł do Łodzi, gdzie wznowił działalność konspiracyjną. Listopad 1918 r. zastał go na studiach w Krakowie. Chory na hiszpankę, uciekł ze szpitala, zdał egzaminy, a potem za swoim dawnym dowódcą Dunin-Borkowskim pojechał do Dębicy, gdzie w austriackich koszarach powstawał oddział kawalerii, przyszły 9 pułk ułanów małopolskich. Z nim wyruszył na wojnę. Podczas jednego z urlopów wziął w Piotrkowie ślub. W tym 9 pułku został podporucznikiem, potem porucznikiem i rotmistrzem; uczestniczył w wielu walkach, w tym w wyprawie na Kijów, bitwie pod Komarowem i zagonie na Korosteń; odznaczony został *Virtuti Militari* i czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Jego kolegą pułkowym był przyszły generał Tadeusz Komorowski. Jako rezerwista po 1921 r. regularnie uczestniczył w ćwiczeniach i w 1938 r. awansował na majora. W wojsku kontynuował studia, które zgodnie z austriackim systemem akademickim zakończył trzema egzaminami, uzyskując w marcu 1921 r. stopień doktora praw. Nie przyjął

wtedy proponowanej mu funkcji asystenta na UJ. We wrześniu 1921 r. za namową Wieleżyńskiego opuścił jednak wojsko i rozpoczął pracę w „Gazolinie” we Lwowie, gdzie zamieszkał z rodziną.

Pracował w różnych działach przedsiębiorstwa, gdyż Wieleżyński chciał go zapoznać ze wszystkimi jego aspektami. Od 1923 r. był już prokurentem „Gazoliny”, a od 1926 r., po przeniesieniu centrali „Gazoliny”, pracował w Borysławiu i zamieszkał tam w domu służbowym. Od 1927 r. został jednym z dyrektorów przedsiębiorstwa. Kierował oddziałem w samym Borysławiu, przez co notabene odszedł z „Gazoliny” rywalizujący z nim o tę funkcję inżynier Machnicki, który z czasem został burmistrzem Borysławia. Przez ten czas był tak zajęty i zafascynowany pracą, że nie wyjeżdżał praktycznie na urlop. Odpowiadało to jego usposobieniu, obowiązkowemu i serio, choć z dozą optymizmu. Ostatecznie w jego ręku skupiły się bieżące sprawy finansowe, organizacyjne i prawne firmy, gdy założyciel i inni inżynierowie zajmowali się bardziej stroną techniczną.

Tym samym Bronisław Wojciechowski był jednym ze współtwórców sukcesu „Gazoliny” – i jako prężnego przedsiębiorstwa, największego w II RP prywatnego polskiego producenta w branży ropy i gazu, i jako firmy opartej na nowatorskiej formule akcjonariatu pracowniczego. Gdy z inicjatywy założyciela rozwijano akcjonariat pracowniczy, właśnie Bronisław Wojciechowski dopracowywał kolejne statuty i dokumenty. Był też potem we Lwowie dyrektorem powiązanego z „Gazoliną” Banku Naftowego.

W swojej działalności publicystycznej i politycznej popularyzował idee „Gazoliny”, co dokumentuje wspomniany już artykuł *Ze świata pracy. Organizacja pracowników przedsiębiorstwa „Gazolina” w Borysławiu*[1]. Opisuje on genezę akcjonariatu pracowniczego, trudności z przekonaniem robotników do nowej idei i przytacza statut „Gazoliny”, jak też przedstawia opiekę społeczną w tej firmie. Był również głównym autorem książeczki na 25-lecie „Gazoliny”.

W ramach przemysłu naftowego dobre relacje łączyły „Gazolinę” z drobnymi wytwórcami, głównie żydowskimi. Poprawne były relacje z państwowym Polminem. Wrogi był jej kapitał obcy, zwłaszcza po nie-

[1] Republikowany w tym tomie na s. 187-196.

udanej próbie wykupu akcji firmy od robotników. Chociaż ten przemysł został w Galicji stworzony głównie przez Polaków, przewaga kapitałowa sprawiła, że z biegiem czasu w trzech czwartych przeszedł w ręce firm obcych, nastawionych na eksploatację i wywóz zysków (*nihil sub sole novum*).

„Gazolina" dzięki wynalazczości Mariana Wieleżyńskiego przodowała jednak w eksploatacji gazu. Odparła naciski mające na celu udostępnienie konkurencji udziałów w ogromnym złożu daszawskim, dobrym jakościowo (prawie sam metan) i dotąd dostarczającym wielkich ilości gazu. Wroga akcja obejmowała działania polityczne i szkalowanie w prasie ze strony polskich najemników tego kapitału. Dziadek bronił polskich interesów w swoim środowisku politycznym, a drukiem na łamach miesięcznika „Nafty" i tygodnika „Echo Zagłębia Naftowego". Być może śladem dawnych niechęci jest nagminne pomijanie go w nowszych opracowaniach na temat przemysłu naftowego i polityki międzywojennej.

Odblask tych rywalizacji można bowiem znaleźć i w publikacjach powojennych. Inspirowały je środowisko firmy „Galicja" w latach 1950., a także koncernu „Małopolska", dla którego pracował niejaki Porembalski; ten jeszcze w 1978 r. opublikował *Wspomnienia nafciarza*" z paroma stronami oszczerstw pod adresem „Gazoliny" i Wojciechowskiego (a bez wzmianki o Wieleżyńskim!). Notabene nasyłano też na niego zawodowych pojedynkowiczów, żeby go prowokowali. Z początku wytaczał im procesy o obrazę, ale w końcu zdecydował się na pojedynek. Jako rosły, silny i wprawny kawalerzysta dotkliwie porąbał szablą przeciwnika, napaści się więc skończyły.

Praca w „Gazolinie" łączyła się z działalnością społeczną, publicystyczną i polityczną w obozie legionowym. Miał też Wojciechowski wiele kontaktów z dawnymi działaczami PPS (choć z partyjniactwem polemizował); natomiast endeków nie cierpiał. Lokalnie przeciwnikami Wojciechowskiego i „Gazoliny" byli miejscowi sympatycy endecji, a zwłaszcza Rajmund Jarosz, człowiek skądinąd zasłużony, który odnowił uzdrowisko w Truskawcu. Z tej racji stosunki z duchownymi też były niezbyt dobre, co łagodziła dyplomatycznie żona, działając w stowarzyszeniach katolickich. (Zamówił też projekt fresków dla kościoła w Borysławiu, który został przez

parafię odrzucony, a twórcy, Janowi Rosenowi, zapłacił w rezultacie trzy tysiące złotych z własnej kieszeni.) Komunistów miał oczywiście za zdrajców i agentów, chociaż kiedyś wyciągnął z więzienia komunizującego siostrzeńca, Jerzego Bokuna.

Na terenie województwa lwowskiego pełnił funkcje w Związku Legionistów Polskich i w grupującym zarzewiaków Związku Naprawy Rzeczypospolitej w ramach BBWR; grupy te, bazujące na dawnym koleżeństwie, pełniły sporą podskórną funkcję w życiu publicznym II RP. W 1930 r. przewodniczył zjazdowi odnowionego Zarzewia. Udzielał się w samorządzie Borysławia, gdzie zabiegał o połączenie w jedno miasto kilku miejscowości, co sfinalizowała Rada Ministrów w 1930 r. Starał się też o lepsze warunki mieszkaniowe robotników. W Borysławiu nazwano nawet na jego cześć ulicę. Jak widać, oba pola działalności, zawodowe i polityczno-społeczne, łączyły się ze sobą.

Przede wszystkim jednak Bronisław Wojciechowski był przez trzy kadencje posłem na Sejm RP: w latach 1928-1930 oraz 1930-1935 z listy BBWR, a w 1935-1938 z listy państwowej. Reprezentował okręg Stryj. Kandydowanie wiązało się oczywiście z osadzeniem w obozie legionowym. W 1938 r. też kandydował, we Lwowie, ale nie został wybrany, nie bez elementu intrygi. Wyborom towarzyszyła spora aktywność w terenie i niemało komplikacji. Uchodził za dobrego mówcę. Protokoły sejmowe dokumentują dobrze przygotowane i wygłoszone mowy; trzeba tu pamiętać, że regulaminy sejmu zabraniały czytania gotowych mów, nawet odczytanie dokumentu wymagało zgody marszałka. Pracował w Sejmie w komisjach przemysłu i handlu, pracy i budżetowej, okresami jako wiceprzewodniczący.

W ramach obozu rządzącego należał od 1935 r. do Parlamentarnej Grupy Pracy, krytycznej wobec części polityki sanacji, jak też samego Piłsudskiego. Temu prywatnie zarzucał pogardzanie narodem i demokracją. Za szczególnie szkodliwe dla demokracji uważał wybory według ordynacji proporcjonalnej.

W sejmie zajmował się zwłaszcza sprawami rozwoju przemysłu w Polsce, w roku 1937 w sejmie wyczerpująco skrytykował zaniedbania rządu w tej sprawie. Następnie przypominał zagrożenia ze strony kapitału ob-

cego. Walczył z kartelami, udowadniając im znaczne zawyżanie cen. Zabiegał o poprawę warunków życia robotników, w duchu koncepcji solidarystycznych. Zależało mu na poprawie relacji z Ukraińcami (popierał więc Hołówkę i Józewskiego, swoich zresztą przyjaciół). Bardzo był poruszony zabójstwem Hołówki i przemawiał na jego pogrzebie. Niechęć okazywali mu działacze żydowscy, gdyż starając się o powstanie „wielkiego Borysławia" spowodował utratę przez nich rządów w mieście, a ponadto wraz z sanacją popierał emigrację Żydów.

Jak widać, należał w obozie legionowym do mniejszości, wiernej dawnym nadziejom z czasów walk o Polskę niepodległą i sprawiedliwą społecznie, a zarazem zapewniającą warunki działania i wolność dla jednostek. Można tu widzieć etos i głos polityczny środowiska „Gazoliny". Warto tu podkreślić, że obóz legionowy znacznie się wtedy zdegenerował, czy to pod wpływem upojenia władzą, czy od napływu karierowiczów, zwanych „czwartą brygadą". Wojciechowski komentował to słowami: „Żebyż to chociaż czwarta. Chyba raczej dwudziesta trzecia".

Mimo tych i innych napięć należał do OZN we Lwowie, gdzie od 1932 r. znowu mieszkał; w 1939 r. został tam prezesem. Był już jednak wtedy polityką zniechęcony. Został jeszcze w 1938 r. prezesem Towarzystwa Pracy Społeczno-Gospodarczej. W tymże roku prezydent Mościcki odznaczył go orderem *Polonia Restituta*.

W wojnie 1939 r. należał do sztabu obrony Lwowa. „Gazolina" jeszcze trochę czasu działała. Uniknął aresztowania, choć Sowieci go szukali, nie zdołał przedostać się na Węgry ani do Rumunii, ale przez Przemyśl dotarł do Warszawy. Objął tam biuro „Gazoliny" na Nowogrodzkiej 40, wykorzystywane głównie jako przykrywka dla rozmaitej działalności konspiracyjnej. Tam na przykład odbywały się spotkania grupy „Sztuka i Naród". W podziemiu działał w pionie informacji i propagandy, pod pseudonimem Doktor, a z racji dawnych przyjaźni pozostawał w kontakcie z dowództwem AK.

Całe wydobycie ropy i gazu zostało oczywiście przejęte przez Sowietów, a potem przez Niemców. Pozostali w Borysławiu pracownicy w sporej części wstąpili do AK. Wspomnę, że Informacją AK kierował tam inżynier Janusz Girzejowski, mąż siostrzenicy Wojciechowskiego. Spisał on relację z tych czasów, opublikowaną („Biuletyn Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi

Drohobyckiej” nr 27); wśród jego sukcesów trzeba wymienić namówienie do współpracy Bertholda Beitza, kierującego wydobyciem ropy i gazu dla Niemców, co pomogło uratować wielu Żydów i poprawić sytuację Polaków.

Z powiązań rodzinnych wspomnę, że Kazimierz Konopnicki, którego firmy ściśle współpracowały z „Gazoliną” w Łodzi i Warszawie, był jego szwagrem, mężem jego siostry Józefy.

Powstanie warszawskie zastało Wojciechowskiego poza miastem, gdyż zajmował się nasłuchem radiowym w Milanówku. W 1945 r. zgłosił się do władz PKWN, żeby wziąć udział w uruchamianiu przemysłu i handlu w rodzinnej Łodzi; kierował tam miejskim wydziałem handlu, wykładał też na Uniwersytecie Łódzkim organizację pracy i ekonomię. Tłem tej aktywności było przekonanie, że trzeba służyć Polsce tak, jak to możliwe, i takiej, jaka jest – takie zalecenie przed śmiercią przekazał też wnukom. Około 1950 r. dotknęły go szykany stalinowskie, dorabiał wtedy tłumaczeniami i uczeniem języków. Mieszkał w Łodzi do końca życia, od 1956 r. był na emeryturze. Zmarł w Łodzi 5 czerwca 1966 r.

Jeśli chodzi o sprawy rodzinne, to – jak wspomniałem – był żonaty od 1919 r. z Jadwigą z domu Zaleską, zasłużoną między innymi w konspiracji POW, jako działaczka społeczna i kurierka AK. Ich dziećmi byli Anna Rudzińska, socjolog, czynna w opozycji demokratycznej w PRL, oraz Bronisław Wojciechowski, powstaniec warszawski i profesor ekonomii, mój ojciec. Jest nas, jego wnuków, siódemka.

APPENDIX

DR BRONISŁAW WOJCIECHOWSKI
członek Zarządu i dyrektor w „Gazolina" S.A.

ZE ŚWIATA PRACY. ORGANIZACJA PRACOWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTWA „GAZOLINA" W BORYSŁAWIU

Materiał archiwalny z „Wiedzy i Życia" 1928, nr 2, s. 115-123, udostępniony uczestnikom konferencji i czytelnikom przez prof. Michała Wojciechowskiego

Od czasów Roberta Owena, od chwili powstania nowoczesnego przemysłu i związanej z nim klasy robotniczej, nie ustawano w wysiłkach nad stworzeniem takich warunków pracy i bytu dla ludzi, w jakich mogliby czuć się szczęśliwymi nie tylko ci, których los wysunął na szczyty społeczne, ale i ci, co w szarej masie robotniczej, ciężkim trudem zdobywają chleb codzienny, biorąc udział w olbrzymim, niepojętym często dla nich, procesie wydobywania i przetwarzania dóbr.

Nie wiemy, czym jest szczęście, ale odczuwamy wszyscy, że tłem jego jest pomyślny stan materialny. Bez podstaw egzystencji materialnej nie ma mowy o lepszym bycie, o wyższych dążeniach, o kulturze.

Walka klasy robotniczej, mająca na celu polepszenie warunków bytu na dziś, czy przebudowę ustroju społecznego na jutro, jest w swym najszlachetniejszym wyrazie walką o dopuszczenie szerokich mas proletariatu do skarbów kultury.

I oto na tle dążenia do tego zasadniczego, nieziszczalnego dziś jeszcze ideału, poza ogólnoświatowym placem boju zmagającym się ze sobą potęg kapitału i pracy, pojawiają się tu i ówdzie jasne płomyki usiłowań, mających na celu doraźne, natychmiastowe polepszenie warunków egzystencji robotników przez oddanie im, w ramach pewnej organizacji, sprawiedliwych plonów ich pracy. Gdy płomyki te zabłysną w umyśle marzyciela-teoretyka, zgasną szybko, oświetliwszy na krótko horyzont mniej lub więcej wspaniałą błyskawicą, a do historii przejdzie jedno lub drugie sławne nazwisko, jak nazwisko Saint Simona lub twórcy falansterii, Fourière'a.

Gdy idea zrodzi się w umyśle realisty, przetworzy się w organizację, która obejmie szerokie koła jednostek poddanych jej działaniu. Powstanie wtedy w świecie kapitału i wyzysku oaza, w której ludzie we wspólnym

wysiłku, wbrew panującym poglądom i utartym zwyczajom, tworzyć będą świat inny, niż ten co ich otacza, świat nowy, który – kto wie – może będący mikrokosmosem przyszłego świata pracy.

Nie z teorii, choć z myśli głębokiej, z ukochania pracy i z miłości do klasy robotniczej, zrodziła się organizacja pracowników przedsiębiorstwa naftowego w Borysławiu pod firmą Spółka Akcyjna „Gazolina". Kilka lat żmudnej pracy wykazało, że hasło wyryte u drzwi wejściowych do gmachu Towarzystwa: „Wspólna praca – wspólny plon" – nie było czczym frazesem.

W różnych kierunkach szły usiłowania do stworzenia form tej organizacji. Koniecznym warunkiem powodzenia było współdziałanie twórcy organizacji i rzeszy pracowników. Ta współpraca powstawała powoli, a towarzyszyły jej wielkie trudności natury ogólnej, łagodzone wzajemnym zaufaniem pomiędzy szeregami a przewodnikiem. Oczywiście trudne były pierwsze kroki, mające na celu przełamanie nieufności robotników, którzy nie wierzyli w to, aby kierownik przedsiębiorstwa na serio zamyślał uczynić ich współwłaścicielami firmy przez oddanie im akcji. Raczej już więcej zrozumiałe było dla nich, że starał się o polepszenie ich doli przez wypłacanie renumeracji, udzielanie lepszych mieszkań, płatnych urlopów itp.

Z rozdziałem akcji jednak było najgorzej. Gdy przed dziesięciu laty jednemu z robotników „Gazoliny" oprócz renumeracji rocznej w gotówce przyznano pewną ilość akcji przedsiębiorstwa, robotnik ów przestraszył się i powiedział wprost do swego przełożonego: „To już lepiej od razu dać mi czternastkę" (tj. wypowiedzenie). Tak dla umysłów tych ludzi obcą była możliwość jakiejkolwiek koordynacji pomiędzy pracą a kapitałem. W dwu więc kierunkach szła działalność tworzenia nowej formy. Pierwszy kierunek – to poprawa bytu robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Drugi – przesuwanie własności przedsiębiorstwa na rzecz pracowników drogą umożliwienia im posiadania akcji. Rozpatrzmy oba te kierunki, zaczynając od drugiego, jako bardziej zasadniczego.

Jak wiadomo, firma „Gazolina" jest Spółką Akcyjną, a na czele jej stoi, obierana przez Walne Zgromadzenie, Rada Zawiadowcza. Rada Zawiadowcza deleguje ze swego grona Komitet Wykonawczy, który posiada dość rozległe kompetencje i stanowi właściwy Zarząd Spółki. Przewodniczący Komitetu Wykonawczego jest niejako szefem całego przedsiębiorstwa. Poza

tym są: prokurenci, urzędnicy, robotnicy. Przy zakładaniu przedsiębiorstwa „Gazolina" w 1912 roku (początkowo jako spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Zakład gazu ziemnego inż. M. Wieleżyński i Ska"), udziały w spółce należały w równych częściach do 3 wspólników, którzy włożyli do interesu swoje oszczędności i byli jednocześnie jego kierownikami.

Twórcą obecnej formy organizacji firmy „Gazolina" jest inżynier Marian Wieleżyński. W 1916 roku przedsiębiorstwo zostaje rozszerzone przez utworzenie nowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Gazolina", z którą zlewa się dawny „Zakład gazu ziemnego".

Tu następuje punkt zwrotny w rozwoju przedsiębiorstwa. Jako udziałowcy zostają dopuszczeni nie tylko kierownicy i inżynierowie, ale również robotnicy, którzy obejmują 1/2% udziałów. Dopuszczenie pracowników do posiadania udziałów przedsiębiorstwa wynikało stąd również, że pomyślny rozwój spółki przy dużym rozpędzie indywidualnym kierowników wymagał ustawicznego rozszerzania źródeł produkcji i fabrykacji, na co potrzebne były znaczne kapitały. Kapitałów tych założyciele „Gazoliny" w dostatecznej mierze nie posiadali. Nie chcieli oni zwracać się po pieniądze do potęg finansowych, bo wiedzieli, że gdy raz związą się z anonimowym kapitałem, zatraci się charakter przedsiębiorstwa, a oni pójdą na służbę obcych, jak tylu innych przedtem i potem uczyniło.

Zwrócili się więc do tych, co pracą stwarzali codzienny byt przedsiębiorstwa i na nich starali się stopniowo oprzeć całą strukturę interesu. Stąd też wykluczenie z przedsiębiorstwa obcych niepolskich elementów o charakterze czysto kapitalistycznym, stało się kamieniem węgielnym całej budowy. W roku 1920 spółka z ograniczoną odpowiedzialnością przekształcona zostaje na Spółkę Akcyjną, a proces przechodzenia akcji (które są imienne) w ręce reprezentantów pracy ulega przyspieszeniu.

W ten sposób z roku na rok, czy to przy nowych emisjach czy drogą zakupu akcji na rynku, przy wydatnej pomocy firmy, powiększają pracownicy swój stan posiadania, tak że w roku 1927 ogół zrzeszonych pracowników „Gazoliny" rozporządza ilością 30% akcji imiennych, czyli 48% głosów. Równocześnie zmniejsza się stan posiadania założycieli, a zwiększa się ilość akcji należących do drobnych akcjonariuszy – pracow-

ników. I tak jeden z założycieli spółki, który w 1913 r. posiadał 33% przedsiębiorstwa, spadł w 1927 r. do 5% i jest to obecnie największy w ogóle akcjonariusz „Gazoliny", inny – z 20% w r. 1916 zeszedł do 2% w r. 1927. Oczywiście, równolegle z procentowym zmniejszeniem udziałów pierwotnych założycieli i wzrostem udziałów robotniczych, nastąpić musiała psychologiczna przemiana w umysłach jednych i drugich. Wzrastało poczucie solidarności, oparte na naocznym fakcie ustępowania przez jednostki prawa własności na rzecz ogółu, na tle urzeczywistnienia pewnej idei.

W tych warunkach można mówić o wspólnych interesach akcjonariuszy – robotników i akcjonariuszy, zasiadających w zarządzie przedsiębiorstwa. Na uboczu pozostają obcy akcjonariusze, dla których wysokość dywidendy jest jedynym kryterium ich stosunku do przedsiębiorstwa. Siłę rzeczywistą reprezentują dziś, jako współwłaściciele przedsiębiorstwa, robotnicy i urzędnicy zrzeszeni w specjalnym związku. Do związku tego należą również członkowie Rady Zawiadowczej. Działalność przedsiębiorstwa w kierunku poprawy bytu pracowników szła różnym i drogami. Już w 1922 roku uchwaliło Walne Zgromadzenie Spółki pierwszy projekt statutu dla stałych pracowników „Gazoliny". Tendencje, które ożywiały inicjatorów statutu odzwierciedlały się we wstępie do statutu: „Dążeniem każdego pracownika jest zdobycie własnego warsztatu pracy. Robotnik rolny może marzyć o tym, że prędzej czy później zdobędzie kawałek ziemi, na którym wedle swego upodobania gospodarzyć będzie. Robotnik fabryczny nie może marzyć o tym, aby posiadł na swoją własność cuda nowoczesnej techniki, natomiast może i powinien myśleć o tym, aby stać się współwłaścicielem przedsiębiorstwa w którym pracuje. Również przedstawiciele kapitału powinni dążyć do tego, aby stworzyć koordynację pracy i kapitału, gdyż przez to stosunek tych dwóch czynników produkcji, dotąd wrogi, zamieni się na świadome współdziałanie. Uchwalony w roku 1922 pierwotny projekt Statutu uległ zmianom, w miarę zdobywanych doświadczeń. Ostatnia redakcja z dnia 16 maja 1927 r. ma brzmienie następujące:

§ 1. Pracownicy S.A. „Gazolina" dzielą się na stałych i prowizorycznych.

§ 2. Pracownikiem stałym jest ten, kto przynajmniej przez rok jeden pracuje w firmie, jest posiadaczem akcyj imiennych przedsiębiorstwa w ilości ustalonej przez Zarząd Spółki i uznany został za pracownika

stałego. Wszyscy inni są pracownikami prowizorycznymi. Członkowie Rady Nadzorczej są pracownikami stałymi.

§ 3. W wyjątkowych razach może Zarząd Spółki ustalić pracownika przed upływem roku pracy w przedsiębiorstwie, oraz przyznać odprawę za czas wysłużony w innych przedsiębiorstwach.

§ 4. Pracownik stały pobiera płacę miesięczną według uchwały Zarządu Spółki. Płaca odpowiadać winna przeciętnym zarobkom w danym okręgu i zawodzie.

Solidarność interesów Rady Zawiadowczej i pracowników mogła utrwalić się dzięki wysokiemu poziomowi ideowemu Rady. Dla jej charakterystyki nadmienić należy, że w skład Rady „Gazoliny" wchodzili: śp. inż. Józef Tomicki, dyrektor elektrowni lwowskiej jako prezes, a z żyjących obecnie: Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, jako wiceprezes. Członkiem Rady jest również znany działacz robotniczy, poseł z Borysławia Józef Oktawiec. Do założycieli przedsiębiorstwa, wespół z inż. Marianem Wieleżyńskim należeli: inż. Władysław Szaynok i śp. Włodzimierz Kunowski.

§ 5. Zarząd Spółki ma prawo wypowiedzieć pracę stałemu pracownikowi na trzy miesiące kalendarzowe i wypłaca mu przy rozwiązaniu stosunku służbowego odprawę w wysokości 1/12 ostatniej miesięcznej płacy, bez dodatku na mieszkanie, światło i opał, za każdy miesiąc pracy od dnia ustalenia do dnia wypowiedzenia. Jeżeli pracownik miał zniżoną płacę w ciągu ostatnich trzech lat przed wypowiedzeniem, to odprawę jego oblicza się według najwyższej miesięcznej płacy z tych 3 lat. Każdy stały pracownik może pracę w przedsiębiorstwie przerwać i zażądać wypłacenia należnej mu odprawy po 10 latach pracy w charakterze stałego pracownika, a pracownik z akademickim wykształceniem po 5 latach pracy. Za podstawę do obliczenia odprawy członków Rady Zawiadowczej przyjmuje się średnią z ostatnich trzech lat z sumy wypłaconych tantjem i poborów.

§ 6. Pracownicy stali otrzymują w razie choroby trwającej do trzech miesięcy swoją zwykłą płacę. Dłuższe chorobowe może spowodować rozwiązanie stosunku służbowego, z zastosowaniem świadczeń przewidzianych w § 5. W razie śmierci pracownika stałego – otrzymuje żona, wzgl. dzieci, a w braku tychże prawni spadkobiercy, wynagrodzenie przewidziane w § 5.

§ 7. Pracownicy stali korzystać będą proporcjonalnie do zarobionych w ciągu roku kwot z renumeracji uchwalanych co roku przez Walne Zgromadzenie. Suma renumeracyj ma wynosić co najmniej tyle, co tantjemy Rady Zawiadowczej. Pracownicy stali pobierają na czas urlopu zasiłek, który ma być obliczony w stosunku do ustawowo przysługującej liczbie dni urlopu i proporcjonalnie do czystej płacy (bez dodatków).

§ 8. Ponadto przeznaczy Rada Zawiadowcza dla pracowników stałych, jak i prowizorycznych, pewną ilość akcyj za zgodą Walnego Zgromadzenia na warunkach ulgowych przy każdoczesnych emisjach. Akcje te będą rozdzielane proporcjonalnie do zarobionych w ciągu roku kwoty.

§ 9. Rada Zawiadowcza ustala:

a) że za okres od dnia ustalenia pracownika do dnia 31.12.1926 r. pracownik stały winien posiadać w depozycie, przez Zarząd wskazanym, akcje imienne „Gazoliny" na jego nazwisko opiewające, w ilości równej sumie odprawy należnej mu w dniu 31.12.1926 podzielonej przez 20;

b) że od dnia 1 stycznia 1927 r. każdy stały pracownik co roku obowiązany jest zakupić za swoją jednomiesięczną płacę dalszą ilość akcyj imiennych „Gazoliny" i złożyć je do depozytu wskazanego przez Zarząd Spółki najpóźniej do dnia 31 grudnia każdego roku z dołu;

c) że akcje „Gazoliny" posiadane przez pracownika w myśl ustępu a) i b) niniejszego paragrafu, jak długo tenże pracuje w firmie, nie mogą być bez zgody Zarządu Spółki podejmowane z depozytu ani też pozbywane. W razie pozbycia przez pracownika tych akcyj lub ich części pracownik traci wszystkie prawa wynikające z niniejszej umowy i zrzeka się wszelkich roszczeń do Spółki z tego tytułu.

§ 10. Pracownicy stali mają wszystkie prawa z ustaw państwowych i nie mogą być w tej mierze ograniczeni żadnym przepisem niniejszej umowy.

§ 11. Pracownik stały, działający na szkodę Spółki, rozmyślnie lub przez niedbalstwo, może być wydalony przez Komitet Wykonawczy, przy czym traci wszystkie prawa pracownika stałego, w szczególności prerogatywy z § 5.

§ 12. Każdy pracownik stały, w kwestiach wynikających z niniejszej umowy, może wnosić zażalenie do Rady Zawiadowczej, która sprawę nieodwołalnie rozstrzyga.

Cechą charakterystyczną organizacji opartej na tym statucie, jest stabilizacja pracowników, przy równoczesnym zapewnieniu odprawy, odpowiadającej ilości lat służby. Równocześnie jednak przedsiębiorstwo nakłada na pracownika stałego obowiązek posiadania ilości akcji proporcjonalnej do świadczeń, należnych mu w razie opuszczenia firmy. Do końca roku 1926 ilość akcji, które musiał posiadać każdy stały pracownik, odpowiadała jego odprawie dzielonej przez 20 (tj. przez nominalną wartość akcji).

Od 1 stycznia 1927 r. obowiązek każdego pracownika stałego sprowadza się do nabycia przez niego co roku akcji przedsiębiorstwa za jednomiesięczną płacę. Nabywaniem akcji zajmuje się Związek, czyli Syndykat pracowników, który przechowuje akcje i niemi zarządza. Utrzymanie związku przyczynowego pomiędzy ubezpieczeniem pracownikowi bytu, również po opuszczeniu przedsiębiorstwa, a posiadaniem przez niego akcji, stało się podstawą całej organizacji. Jeżeli bowiem z jednej strony firma wzięła na swoje barki ciężar rosnących z roku na rok odpraw, to z drugiej – zapewniła sobie oddanych pracowników, zainteresowanych w rozwoju i powodzeniu firmy i gorliwą pracą odpłacających za stworzenie takiego środowiska produkcji, w którym nie czuli się niewolnikami, lecz świadomymi swych praw współwłaścicielami. Przez 364 dni w roku poddani są oni rozumnej dyscyplinie pracy, ale raz w roku na Walnym Zgromadzeniu mają możność radzić i decydować wspólnie o losach swojego przedsiębiorstwa, poddawać krytyce gospodarkę Zarządu i w razie złej gospodarki odmówić Zarządowi swego zaufania.

Poza świadczeniami przewidzianymi w statucie lub zwyczajowymi, jak 13-ta płaca, starano się dostarczyć pracownikom zdrowych mieszkań. Po kilku latach wysiłków udało się osiągnąć w tym kierunku znaczne rezultaty. „Gazolina" wybudowała w Borysławiu trzy duże domy (pierwsze z domów murowanych w tej miejscowości), w których mieszkają urzędnicy i robotnicy zatrudnieni w firmie. Poza tym oddano do dyspozycji pracowników kilka morgów gruntu, położonego obok własnej rafinerii, na których założone zostały ogrody warzywne, na wzór ogródków robotniczych w Wiedniu. Zarobki robotników stałych „Gazoliny" przewyższają znacznie przeciętne zarobki w Zagłębiu borysławskim. I tak robotnik „szychtowy",

pobierający płacę według kategorii I (najwyższej) zarobił w ciągu roku 1927 przeciętnie miesięcznie, ze wszystkimi dodatkami, około 300 złotych, za wypowiedzeniem z reguły 14-dniowym. Robotnik „stały" w „Gazolinie" zarabiał przeciętnie około 430 złotych miesięcznie, korzystając przy tym z zasiłku urlopowego, 13-tej płacy, 25% dodatku na mieszkanie, światło i opał, renumeracyj, a przede wszystkim przysługiwało mu prawo do 3-miesięcznego wypowiedzenia i do odprawy w wysokości jednomiesięcznej płacy za każdy rok służby. Świadczenia więc otrzymywane przez robotnika „stałego" w „Gazolinie" przewyższają znacznie pobory robotnika „szychtowego", wynagradzanego według umowy zbiorowej, obowiązującej ogół przemysłowców i robotników przemysłu naftowego.

Ujemną stroną dotychczasowej organizacji jest bezsprzecznie fakt, że organizacja ta nie obejmuje jeszcze wszystkich bez wyjątku pracowników „Gazoliny". Nie korzystają z jej dobrodziejstwa pewne kategorie pracowników, przede wszystkim robotnicy nie wykwalifikowani, których wynagrodzenie opiera się na zasadach, przyjętych w innych przedsiębiorstwach. Jednakże dalszy rozwój musi pójść i pójdzie w kierunku ogarnięcia tą organizacją ogółu pracowników „Gazoliny". Usiłowania w tym kierunku są czynione od dawna, zarówno ze strony pracowników, jak i Zarządu. Ostatnie miesiące 1927 r. zaktualizowały kwestię określenia praw pracowników prowizorycznych, wymienionych w § 1 statutu ogólnego, jako typu pośredniego pomiędzy pracownikami „stałymi" a pracownikami „szychtowymi", w pojęciu umowy zbiorowej przemysłu naftowego. Projekt statutu dla pracowników prowizorycznych, którego zasady uchwalone już zostały przez Zarząd, zostanie zatwierdzony przez najbliższe Walne Zgromadzenie Spółki. Przyjęcie tego statutu stanowić będzie poważny krok naprzód w dotychczasowej organizacji przedsiębiorstwa.

W dążeniu do zharmonizowania stosunków wewnętrznych, zwrócono również uwagę na wielką bolączkę współczesnego życia ekonomicznego, tj. strajki. Było rzeczą jasną, że przy istniejącej organizacji strajk, jako broń w walce pracowników z Zarządem Spółki, stał się zbyteczny. Znalazło to wyraz w specjalnej umowie z robotnikami, zatwierdzonej przez Związki Zawodowe w Borysławiu. W artykule trzecim tej umowy czytamy: Jeżeli robotnicy w przemyśle naftowym, względnie ich Związki, wypowiedzą

wyraz w specjalnej umowie z robotnikami, zatwierdzonej przez Związki Zawodowe w Borysławiu. W artykule trzecim tej umowy czytamy: Jeżeli robotnicy w przemyśle naftowym, względnie ich Związki, wypowiedzą umowę naftową i wniosą żądania do Izb pracodawców, a Izby staną na stanowisku odmownym w uwzględnieniu tychże, przez co może wybuchnąć strajk, to jednak przed przystąpieniem do strajku w przemyśle naftowym robotnicy firmy „Gazolina" i wymienione Związki rozpoczną pertraktacje na podstawie wniesionych żądań, i o ile pertraktacje doprowadzą do pomyślnego załatwienia dla obu stron, wówczas Związki Zawodowe nie powołają robotników tej firmy do strajku.

W praktyce, jeśli chodzi o robotników „stałych", to uposażenie ich w „Gazolinie" przewyższało zawsze normy, żądane przez Związki Zawodowe dla ogółu robotników w okresach walki o zwyżkę płac. W tej dziedzinie niepotrzebne więc były pertraktacje. Jeśli chodziło o robotników „szczytowych", dochodziło zawsze do porozumienia i firma „Gazolina" nie była od szeregu lat objęta nigdy strajkiem ekonomicznym, co oczywiście miało jak najlepszy wpływ na prosperowanie przedsiębiorstwa.

Nadmienić wypada, że firma „Gazolina", ze względu na swój charakter, nie należy do Izby pracodawców w Borysławiu. Cechą charakterystyczną organizacji pracowników „Gazoliny" jest poddanie tym samym regułom pracowników umysłowych i fizycznych. Wyżej przytoczony statut odnosi się w równej mierze do robotników i urzędników, jak również do członków Zarządu Spółki. Płyną stąd te konsekwencje, że system płac i innych świadczeń jest dla wszystkich zupełnie jednolity i z góry ustalony. Wyklucza to dowolność ze strony kierownictwa i pogłębia poczucie sprawiedliwości u pracowników, którzy znają swoje prawa i mogą ich skutecznie bronić. Wszyscy też pracownicy zrzeszeni są w Klubie pracowników „Gazoliny", mającym na oku cele kulturalne, oświatowe i towarzyskie.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się organizacja, będąca ciekawym eksperymentem socjalnym. Dotychczas eksperyment ten wykazuje rezultaty dodatnie. W jakim kierunku pójdzie dalszy rozwój – pokaże przyszłość. Nad wykuciem w tej przyszłości pracują zwarte, solidarne szeregi pracowników „Gazoliny", ufnych w swoje siły i przywiązanych do tradycji, przekazanej przez minione lata.

TERESA BOCHWIC

wnuczka Bronisława Wojciechowskiego

WNUCZKA O SWOIM DZIADKU, BRONISŁAWIE

Oczywiście bohaterem tu jest głównie Marian Wieleżyński, ale cieszę się ogromnie, że bohaterem jest również nasz dziadek, mój, profesora Michała Wojciechowskiego i obecnej tu również Justyny Kubit z naszej siódemki rodzeństwa. Ja rzeczywiście najdłużej znałam dziadka, ponieważ jestem najstarsza ze wszystkich wnuków i poznałam go bardzo wcześnie jako malutkie dziecko. To były czasy powojenne i trochę później niż powojenne. Wtedy ludzie żyli szalenie gromadnie w porównaniu z dzisiejszym trybem życia, nieustannie się rodzina spotykała, kochała czy nie kochała, czasem bardziej czy mniej, ale oczywiście dziadkowie byli uwielbiani, zarówno przez swoje dzieci, czyli Bronisława Wojciechowskiego juniora i moją mamę, Annę Rudzińską, jego siostrę i przez pojawiające się powoli wnuki.

I w tych czasach, kiedy właśnie te rodziny się ogromnie spotykały, gromadnie, nasi dziadkowie mówili właściwie o dwóch rzeczach. Wyłącznie o „Gazolinie" i państwu Wieleżyńskich, którzy mi jawili się jako taka para świętych, wspaniałych, cudownych i przepięknych, mądrych i rozdających wszelkie dobra. Druga zaś sprawa też już osobna, to było powstanie warszawskie. Dziadek akurat w nim bezpośrednio nie uczestniczył, ale cała reszta rodziny była w pułku Baszta AK i wszyscy o tym mówili.

W związku z tym bardzo dokładnie słyszałam o fryzurach pani Wieleżyńskiej, cudownych sukniach i cudownych sukniach mojej babci i w ogóle wspaniałych czasach, o wybudowaniu wspaniałej wilii we Lwowie, która była powstała około 1935-1936 r., co oczywiście wszystko zostało utracone. Były to historie ogromnego sukcesu.

Dziadek opowiadał, że zaczynał pracę w „Gazolinie" od taczania beczek ze smołą, już jako doktor prawa, a potem wybuchła II wojna światowa i wszyscy po prostu uciekali z jedną paczką w ręku. Dziadek uciekał przez góry, usiłował się też przedostać na Węgry, w końcu zawrócił do Lwowa i uciekł ze Lwowa już na przełomie 1939-1940 r. do Warszawy, do rodziny warszawskiej, do swoich sióstr. Był dziewiątym dzieckiem w rodzinie, o czym może warto wspomnieć. Był więc najmłodszym Bronusiem, otoczonym ogromną miłością sióstr, bo jeden z braci zmarł, a drugi z braci utrzymywał całe towarzystwo po śmierci ojca.

Dziadkowie mieszkali w Łodzi, myśmy z rodzicami mieszkali w Warszawie, ale moi rodzice niezwykle często podrzucali mnie do Łodzi, ponieważ mieli różne sprawy, wyjazdy i ciekawe swoje życie – i ja tam z dziadkami spędzałam ogromnie dużo czasu.

Pewnego razu Michał Wojciechowski pokazał nam tę akcję „Gazoliny" wartą 100 zł przedwojennych. Pensja nauczyciela wynosiła wtedy 200-300 zł, była to więc naprawdę bardzo wartościowa rzecz. Kiedy miałam 4 czy 5 lat, moja babcia Jadwiga, żona Bronisława Wojciechowskiego, wyciągnęła z szafy dużą ilość jakichś papierów i dała nam do zabawy, zrozpaczona tym, że my, dzieci, z koleżankami i kolegami bawimy się, hałasujemy i po prostu nie dajemy jej zająć się własnymi sprawami. Myśmy to podarli w drobny mak i zrobiliśmy z tego taki śnieżek. Potem się okazało, że to były właśnie akcje „Gazoliny", które zresztą teraz zdaje się są sporo warte, ale kiedy już jako dorośli wypominaliśmy babci to, że nam dała to podrzeć, powiedziała, że wydawało się, że to już nigdy nic nie będzie warte.

Na szczęście okazało się, że jest bardzo wiele warte, przynajmniej całe to wspomnienie o „Gazolinie" i o tym niezwykłym środowisku, które tam się zbierało i o tych niezwykłych ludziach, którzy tworzyli to. Myślę, że taki socjalistyczny rys, w najlepszym sensie tego słowa, był u Mariana Wieleżyńskiego, który zresztą się również u moich dziadków objawiał. Dziadek też był piłsudczykiem, a moja babcia była tak zwaną demokratką, czyli osobą, która będąc panną z dworu, opowiadała nam, że cała służba około 30 osób z dworu i z gospodarstwa przychodziła na Wigilię razem z państwem i ich dziesięciorgiem dzieci. Wszyscy razem jedli Wigilię, a państwo usługiwali służbie. Myślę więc, że na lata 1890 i początek dziewięćsetnych

to było zupełnie niezwykłe zjawisko. Oboje dziadkowie byli właśnie tak zwanymi demokratami i słowo *socjalizm* już im nie przechodziło przez usta, chociaż byli w PPS-ie, ale po doświadczeniach sowieckich i potem w PRL-u to już samo słowo budziło dreszcze.

Dziadek również opowiadał bardzo wiele, szczególnie wszystko o koniach. Miał tych koni kilka; o legionistach, o wspaniałym życiu legionowym, o podróżach, wędrówkach po krzakach, górach, bitwach i tak dalej. Dla mnie to wtedy było takie po prostu baśniowe. Natomiast opowiadał mi parę rzeczy, które właśnie chciałam tutaj uzupełnić wypowiedź mojego brata Michała, jak na przykład co do grypy hiszpanki dziadka. Był chory na hiszpankę, kolega przyniósł mu ubranie i poszedł mając 40 stopni gorączki na te egzaminy, które potem umożliwiły mu zrobienie doktoratu, i zdał te egzaminy i wrócił do szpitala.

Dziadek również był znany z tego, jak opowiadał i zachęcał nas do intensywnej pracy i do organizowania sobie pracy. Sam podobno dyktował sekretarkom jednocześnie pięć listów naraz. I pięciu osobom dyktował pięć tekstów, zawsze pamiętając, na czym skończył tej pierwszej, kiedy był przy piątej, tak że wracał do tego punktu, w którym skończył. Był z tego znany, opowiadało o tym wiele osób, które go znały.

Umiał nie tylko sobie zorganizować prace, ale również miał niebywałe zupełnie właściwości podzielności uwagi w tym wypadku. Za taki jego osobisty rys intelektualny uznałabym inteligencję i przemyślność. Inteligencja pozwalała mu właśnie być jednocześnie dyrektorem banku naftowego, pisać do kilku czasopism specjalistycznych i prowadzić interesy spółki – był przez długie lata wicedyrektorem „Gazoliny", a jednocześnie zdołał wychowywać dzieci, jeździć bez przerwy z Borysławia do Lwowa – były opowieści na ten temat. Przemyślność zaś pozwoliła mu niejednokrotnie uniknąć śmierci w rozmaitych okolicznościach wojennych. Chociażby pierwsza jego ucieczka ze Lwowa, kiedy dzięki swojej popularności (we Lwowie był tak znany, że każdy na ulicy go rozpoznawał). Dzięki temu, że był życzliwy ludziom, i Ukraińcom, i Żydom, i oczywiście Polakom, którzy na pewno stali dla niego na pierwszym miejscu, w owych czasach tak było, cieszył się ich życzliwością i to właśnie Ukraińcy i Żydzi go uratowali dwukrotnie przed aresztowaniem. Dzięki temu dziadek uniknął

aresztowania przez Sowietów i uniknął Katynia. Powstaje pytanie, jak to niewielu oficerów przetrwało w tamtym czasie z tamtych terenów. Większość jego przyjaciół oficerów zginęła w Katyniu. Może nie większość, w każdym razie bardzo dużo, jak wiem.

Dziadek również szalenie cenił polskiego złotego. Tutaj profesor Michał opowiadał o jego wystąpieniach sejmowych. On bardzo dbał o siłę złotego polskiego. I moja babcia opowiadała, że nigdy nie wolno było im mieć żadnych złotych pięciorublówek, żadnych dolarów, żadnych takich rzeczy. Dziadek mówił bowiem, że my trzymamy wszystkie pieniądze, wszystko, co zarabiamy własną pracą, bo przecież to było z pensji, nie dlatego, że byli właścicielami czegoś. Z pensji, nie z dywidend. Oczywiście dostawali również akcje „Gazoliny". W formie akcji były różne nagrody. Dziadek mówił, że to wszystko trzymamy w złotówkach, bo złotówka musi być mocna. Złoty polski to ma być mocna waluta i rzeczywiście był, bo wtedy był on równy, zdaje się, kursowi dolara, czy w każdym razie innych walut silnych.

I jeszcze potem w PRL-u właśnie, kiedy dziadkowie mi to wszystko opowiadali, to mój dziadek był człowiekiem właściwie wyrzuconym całkowicie na margines. Został zwolniony z pracy bodajże na Politechnice Łódzkiej. Prowadził zajęcia z rosyjskiego, z niemieckiego. Został tłumaczem i prywatnie tłumaczył, zresztą często na – że tak powiem – papiery syna, który się tak samo nazywał, ponieważ z nim nie podpisano by umowy. I tłumaczył rozmaite książki i artykuły, często to były na przykład artykuły techniczne po niemiecku, które tłumaczył na rosyjski, ponieważ Rosjanie wtedy w Związku Sowieckim, można powiedzieć, kradli wszystkie materiały, jakie udawało im się zdobyć na temat gospodarcze, techniczne, jakiejś budowy różnych nowych wynalazków – i on właśnie to tłumaczył. Takie bowiem było zapotrzebowanie, innej pracy nie było.

Ale przetłumaczył też mnóstwo książek przygodowych, rozmaitych, Sitting Bulla i tak dalej. Przetłumaczył również pisma filozofa Kołckiego, a ponieważ ja tak często w Łodzi byłam, to ja wtedy sporo z tego Kołckiego się nauczyłam, bo on mnie i babci czytał. Fragmenty różne ciekawe z tego filozofa, mało dzisiaj znanego, takiego socjalisty też.

Dziadek był do tego stopnia prześladowany, że w 1957 czy 1958 r., że wtedy, kiedy właśnie już była odwilż w PRL-u, pozbawiono go emerytury.

Ja to dopiero niedawno wykryłam przy okazji przeglądania różnych papierów. To właściwie było zupełnie niesłychaną karą. To była po prostu jakaś nędzna emeryturka, którą tam na jakiejś podstawie w końcu mu wypłacano przez całe lata powojenne, a pod koniec lat 50. przestali wypłacać. To potem zostało uchylone, ale to po prostu oznaczało, że dziadkowie właściwie mieli jakąś rentę mojej babci kilkusetzłotową, co mniej więcej tyle samo wtedy oznaczało, co dzisiaj. I ja sobie muszę powiedzieć, zupełnie nie zdawałam wtedy sprawy z tego, w jakich tarapatach są moi dziadkowie. Myślę, że może trochę dzieci im pomagały, aczkolwiek trudno mi sobie wyobrazić, że moja niesłychanie biednie żyjąca matka czy Bronisław Wojciechowski junior, który z kolei miał pięcioro dzieci na utrzymaniu. W każdym razie były to bardzo ciężkie czasy.

Mam taki papier z IPN-u z 1965 r. o mojej matce, czyli córce Bronisława Wojciechowskiego, na którym jest napisane: „córka oficera sanacyjnego z 1920 roku, zwolnić z pracy". I rzeczywiście moją matkę wtedy zwolniono z pracy. Oczywiście nie tylko za to, że była córką oficera sanacyjnego, również za jej własną działalność. Między innymi przez rok była więźniarką polityczną za kontakty z kulturą paryską i z Giedroyciem.

Moje pierwsze wspomnienia z dziadkiem z dzieciństwa to moment, jak nasłuchuje Wolnej Europy i słychać te wszystkie trzaski i tak dalej. I „Radio Wolna Europa donosi". Dziadek bardzo dużo rzeczy wiedział, ponieważ słuchał i z zagranicznych stacji, jeżeli było możliwe złapanie, a na krótkich falach nawet kilku, Wolna Europa. Nie wiem, czy młodzi państwo, studenci zdają sobie sprawę, co to było Radio Wolna Europa dla Polski, w której w owych czasach była wyłącznie propaganda komunistyczna.

Dziadek był rzeczywiście postacią wielką, nie tylko rozmiarami, to znaczy był bardzo wysoki – ponad metr 80 wzrostu to było bardzo dużo na owe czasy i był potężnie zbudowany. Był potężnym mężczyzną, bardzo sprawnym, natomiast bardzo wcześnie zmarł.

Te wszystkie prześladowania późniejsze, ten spadek z darabiny sukcesu, którego oni byli autorami, tak strasznie, tak okropnie dużo kłopotów życiowych, myślę, że bardzo skracał wtedy tym ludziom życie i dziadek zmarł w wieku 72 lat.

Dziękuję bardzo.

ANDRZEJ KENSBOK
Wiceprezes Zarządu GAZ-SYSTEM

SŁOWO PODSUMOWUJĄCE*

* Wystąpienie video online z Warszawy.

Szanowni Państwo, przede wszystkim chciałbym serdecznie pozdrowić wszystkie osoby zgromadzone na konferencji naukowej *Wspólna praca, wspólny plon. Sukces polskiej spółki „Gazolina S.A." w II RP*. Jest mi szczególnie miło, gdyż organizator – Fundacja Niepodległości – zorganizowała tę konferencję na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, mojej Alma Mater. Jest mi przykro, że nie mogę wziąć udziału osobiście w tej konferencji ze względu na zobowiązania służbowe.

Szanowni Państwo, bez silnej, zdrowej i rozwijającej się gospodarki trudno mówić o rozwoju silnego i niepodległego państwa. Jasno pokazują to dzieje II Rzeczypospolitej. Odradzające się państwo potrzebowało wielkich umysłów i śmiałych projektów, także projektów gospodarczych.

Do takich zaliczała się bez wątpienia spółka „Gazolina", której inicjatorami byli inżynier Marian Wieleżyński oraz inżynier Władysław Szaynok, pionierzy polskiej technologii wydobycia ropy naftowej oraz wydobycia i przesyłu gazu. Stworzyli znakomite przedsiębiorstwo, dobrze prosperujące, o polskim kapitale i wysokiej rentowności.

Ich nierzadko pionierskie dokonania technologiczne i biznesowe w obszarze ropy i gazu zawsze były poparte głęboko zakorzenionym poczuciem patriotyzmu i odpowiedzialności społecznej. Wystarczy wspomnieć tutaj unikatowe, jak na owe czasy, ale także i dziś, rozwiązanie w postaci akcjonariatu pracowniczego, który wprowadzili w swojej spółce. Zbudowali w rekordowym tempie pierwsze gazociągi przesyłowe. Bez wątpienia można powiedzieć, że położyli podwaliny nie tylko pod rozwój polskiej energetyki, ale pod rozwój Polski w ogóle.

Mam przeświadczenie, że my dzisiaj w GAZ-SYSTEMIE jesteśmy kontynuatorami ich myśli. Dbamy o dywersyfikację dostaw gazu, która zapewnia naszemu krajowi ochronę i bezpieczeństwo energetyczne. Ten cel realizują nasze najważniejsze projekty. Projekt terminala LNG w Świnoujściu im. Lecha Kaczyńskiego, projekt gazociągu Baltic Pipe, dzięki któremu do Polski jest transportowany gaz ze złóż norweskich. Ale na tym nie koniec, proszę Państwa.

Wdrażamy i rozwijamy nowe przedsięwzięcia, które jeszcze bardziej poprawią bezpieczeństwo energetyczne Polski, ale przyczynią się również do tego, żeby Polska zaczęła odgrywać rolę międzynarodową, rolę regionalną jako hub gazowy wśród krajów Europy Środkowej. Mam tutaj na myśli realizowany obecnie terminal gazowy FSRU w Zatoce Gdańskiej, dzięki któremu do Polski będzie można przysyłać jeszcze więcej gazu LNG, gazu, który stanowi o bezpieczeństwie i dywersyfikacji dostaw z wielu różnych kierunków na świecie. Wchodzi w okres ponadnarodowej współpracy. Jest to dla nas szczególnie ważne, gdyż już gotowe, wykonane połączenia gazowe między sąsiadującymi z nami krajami umożliwiają taką współpracę i będziemy ją rozwijać, będziemy ją promować wraz ze wszystkimi podmiotami, które kupują, sprzedają i handlują gazem.

To, co dekady temu rozpoczęli inżynierowie Wieleżyński i Szaynok, z dumą realizujemy nadal, dbając o przesył jednego z kluczowych nośników energii, jakim jest gaz.

Dziękuję Państwu bardzo serdecznie za tak owocne obrady i cenne dyskusje.

ILUSTRACJE I NOTY BIOGRAFICZNE

JACEK GOŁĘBIOWSKI
TOMASZ NOWICKI
PIOTR RACHWAŁ

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II,
Instytut Historii

SPUŚCIZNA ARCHIWALNA MARIANA WIELEŻYŃSKIEGO I FIRMY „GAZOLINA" S.A. W BRWINOWIE – ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW PRZEMYSŁU NAFTOWO-GAZOWEGO W POLSCE ORAZ ORGANIZACJI AKCJONARIATU PRACOWNICZEGO

– ILUSTRACJE

Fot. Archiwum Instytutu Historii KUL

Jacek Jan Gołębiowski, ur. 1964, historyk, doktor habilitowany, nauczyciel akademicki, profesor KUL, badacz dziejów najnowszych. Ukończył historię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 1988 r. i od 1993 r. pracuje na macierzystej uczelni. Pracę doktorską obronił w 1999 r., a stopień doktora habilitowanego uzyskał w 2011 r. Pracownik Katedry Świata Hiszpańskiego, Polityki i Relacji Międzynarodowych w Instytucie Historii KUL. Zajmuje się polską i hiszpańską myślą polityczną w XX w. W grudniu 2022 r. został dyrektorem Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Fot. Waldemar Kompała

Tomasz Nowicki, ur. 1968, historyk, doktor habilitowany, nauczyciel akademicki, profesor KUL, badacz dziejów nowożytnych. Absolwent historii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 1992 r. Doktorat obronił w 2000 r., a habilitację uzyskał w 2012 r. Pracownik Katedry Źródłoznawstwa, Archiwistyki i Dydaktyki Historii w Instytucie Historii KUL. Zajmuje się prozopografią, problematyką uposażenia i dochodowości beneficjów parafialnych, szlachtą Prus Królewskich oraz archiwistyką. Od 2016 r. dyrektor Instytutu Historii KUL.

Fot. Waldemar Kompała

Piotr Rachwał, ur. 1977, historyk, doktor habilitowany, nauczyciel akademicki, profesor KUL, demograf historyczny, archiwista. Absolwent historii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 2002 r. ukończył studia podyplomowe na kierunku organizacja i zarządzanie w Lubelskiej Szkole Biznesu. W 2008 r. uzyskał stopień doktora, a w 2020 r. stopień doktora habilitowanego. Pracuje w Katedrze Źródłoznawstwa, Archiwistyki i Dydaktyki Historii w Instytucie Historii KUL. Zajmuje się demografią historyczną, historią gospodarczą, genealogią, historią medycyny, zastosowaniem metod statystycznych i systemów informacji geograficznej w naukach humanistycznych, informatyką archiwalną. Od 2008 r. sekretarz naukowy Komisji Historii Struktur Demograficznych i Społecznych Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk. Redaktor tematyczny Rocznika Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego. Twórca portalu ksiegimetrykalne.pl.

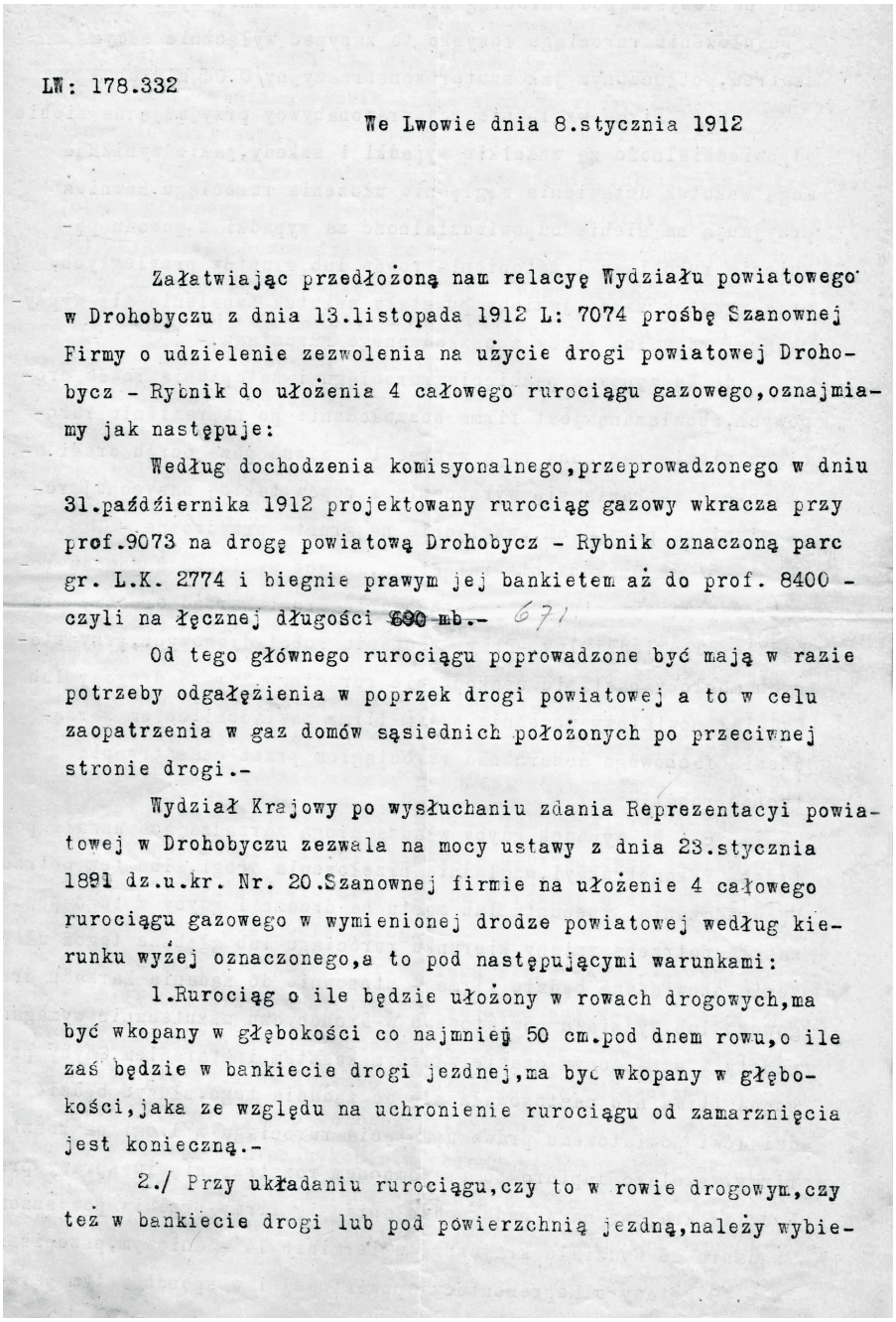

LW: 178.332

We Lwowie dnia 8.stycznia 1912

Załatwiając przedłożoną nam relacyę Wydziału powiatowego w Drohobyczu z dnia 13.listopada 1912 L: 7074 prośbę Szanownej Firmy o udzielenie zezwolenia na użycie drogi powiatowej Drohobycz - Rybnik do ułożenia 4 całowego rurociągu gazowego,oznajmiamy jak następuje:

Według dochodzenia komisyonalnego,przeprowadzonego w dniu 31.października 1912 projektowany rurociąg gazowy wkracza przy prof.9073 na drogę powiatową Drohobycz - Rybnik oznaczoną parc gr. L.K. 2774 i biegnie prawym jej bankietem aż do prof. 8400 - czyli na łącznej długości ~~690~~ 671 mb.-

Od tego głównego rurociągu poprowadzone być mają w razie potrzeby odgałęzienia w poprzek drogi powiatowej a to w celu zaopatrzenia w gaz domów sąsiednich położonych po przeciwnej stronie drogi.-

Wydział Krajowy po wysłuchaniu zdania Reprezentacyi powiatowej w Drohobyczu zezwala na mocy ustawy z dnia 23.stycznia 1891 dz.u.kr. Nr. 20.Szanownej firmie na ułożenie 4 całowego rurociągu gazowego w wymienionej drodze powiatowej według kierunku wyżej oznaczonego,a to pod następującymi warunkami:

1.Rurociąg o ile będzie ułożony w rowach drogowych,ma być wkopany w głębokości co najmniej 50 cm.pod dnem rowu,o ile zaś będzie w bankiecie drogi jezdnej,ma być wkopany w głębokości,jaka ze względu na uchronienie rurociągu od zamarznięcia jest konieczną.-

2./ Przy układaniu rurociągu,czy to w rowie drogowym,czy też w bankiecie drogi lub pod powierzchnią jezdną,należy wybie-

Fot. 1. Gazociąg Tustanowice–Drohobycz – dokumentacja aktowa …

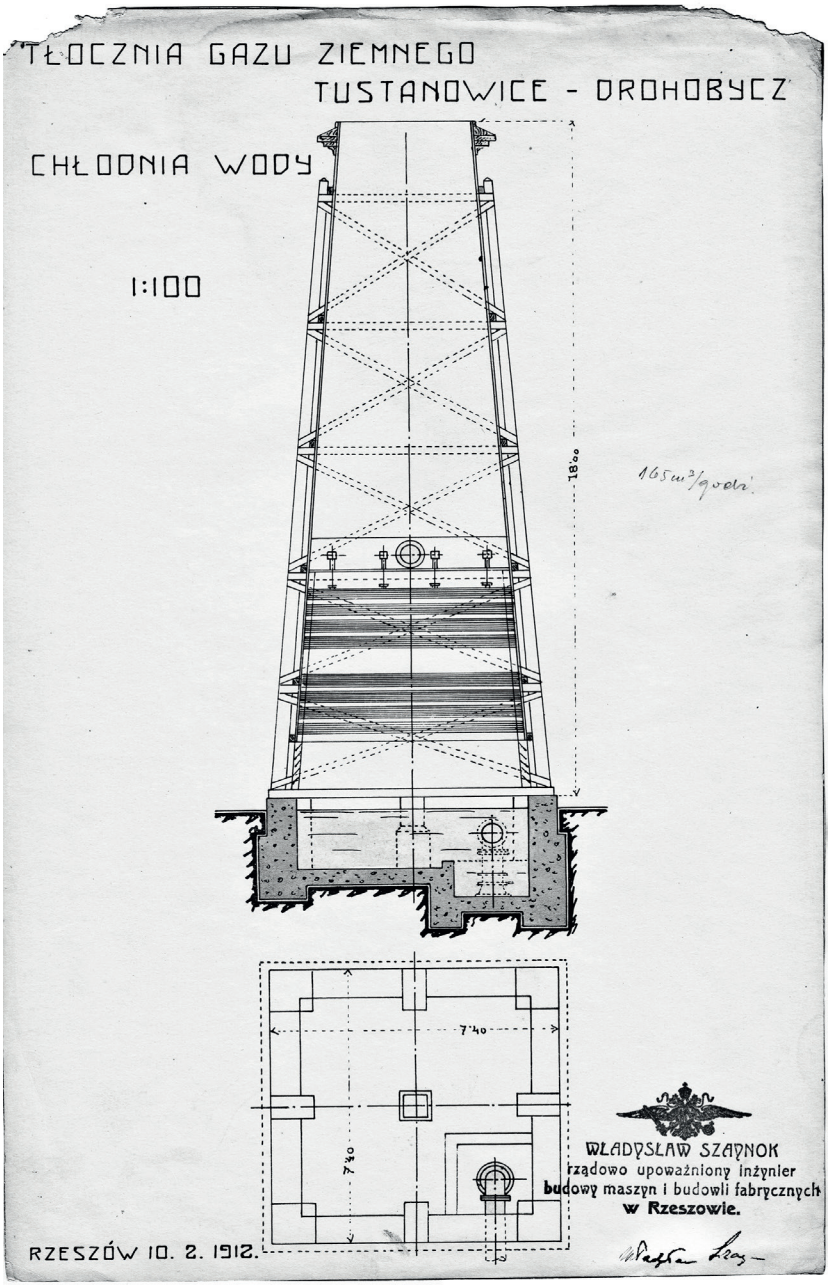
TŁOCZNIA GAZU ZIEMNEGO
TUSTANOWICE - DROHOBYCZ
CHŁODNIA WODY
1:100
18,00
165 m³/godz.
7,40
7,40
WŁADYSŁAW SZAYNOK
rządowo upoważniony inżynier
budowy maszyn i budowli fabrycznych
w Rzeszowie.
RZESZÓW 10. 2. 1912.

… techniczna …

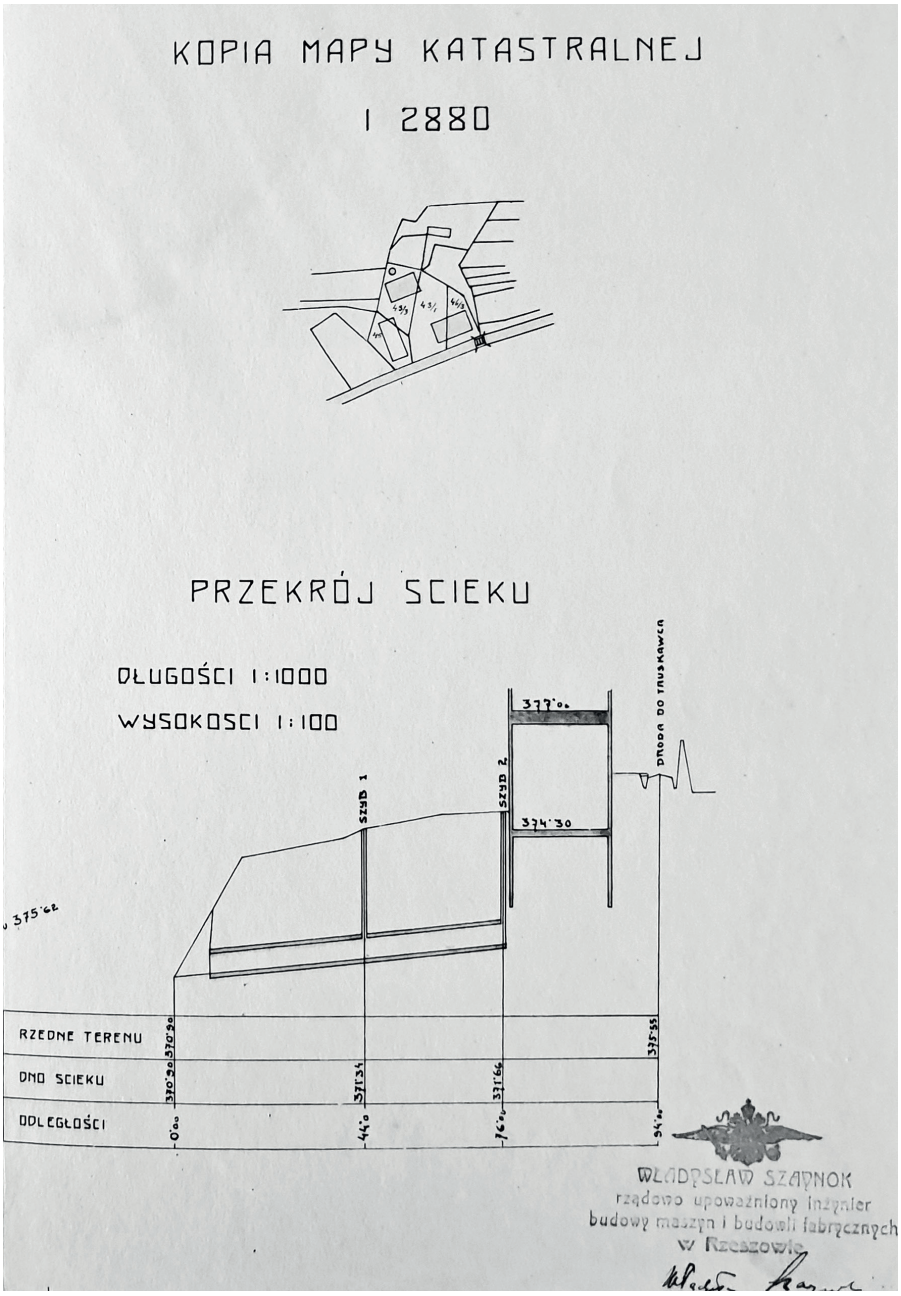

… i planistyczna.
Źródło: Archiwum Brwinów, seria II, sygn. 2

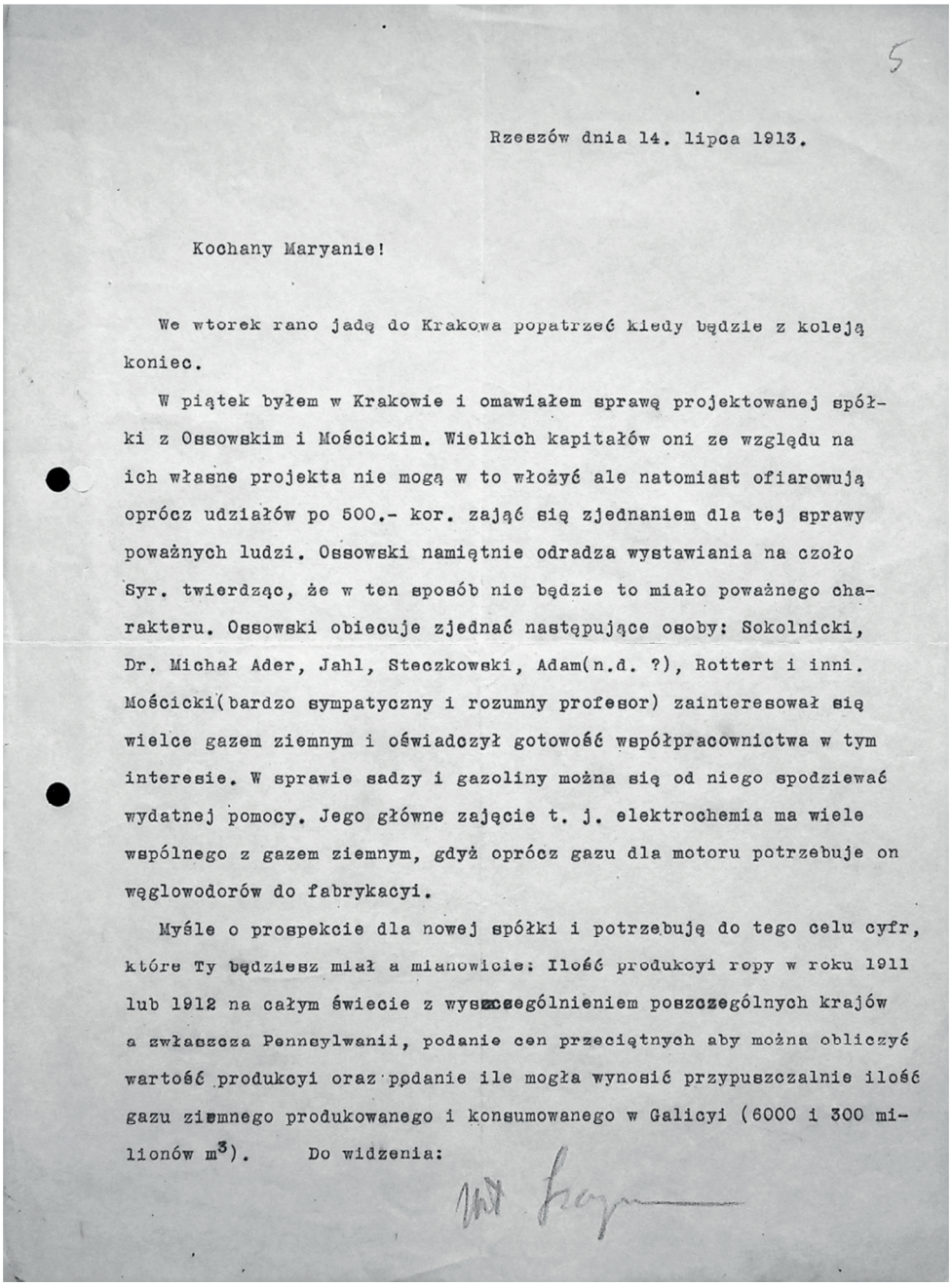

5

Rzeszów dnia 14. lipca 1913.

Kochany Maryanie!

We wtorek rano jadę do Krakowa popatrzeć kiedy będzie z koleją koniec.

W piątek byłem w Krakowie i omawiałem sprawę projektowanej spółki z Ossowskim i Mościckim. Wielkich kapitałów oni ze względu na ich własne projekta nie mogą w to włożyć ale natomiast ofiarowują oprócz udziałów po 500.- kor. zająć się zjednaniem dla tej sprawy poważnych ludzi. Ossowski namiętnie odradza wystawiania na czoło Syr. twierdząc, że w ten sposób nie będzie to miało poważnego charakteru. Ossowski obiecuje zjednać następujące osoby: Sokolnicki, Dr. Michał Ader, Jahl, Steczkowski, Adam(n.d. ?), Rottert i inni. Mościcki(bardzo sympatyczny i rozumny profesor) zainteresował się wielce gazem ziemnym i oświadczył gotowość współpracownictwa w tym interesie. W sprawie sadzy i gazoliny można się od niego spodziewać wydatnej pomocy. Jego główne zajęcie t. j. elektrochemia ma wiele wspólnego z gazem ziemnym, gdyż oprócz gazu dla motoru potrzebuje on węglowodorów do fabrykacyi.

Myśle o prospekcie dla nowej spółki i potrzebuję do tego celu cyfr, które Ty będziesz miał a mianowicie: Ilość produkcyi ropy w roku 1911 lub 1912 na całym świecie z wyszczególnieniem poszczególnych krajów a zwłaszcza Pennsylwanii, podanie cen przeciętnych aby można obliczyć wartość produkcyi oraz podanie ile mogła wynosić przypuszczalnie ilość gazu ziemnego produkowanego i konsumowanego w Galicyi (6000 i 300 milionów m^3). Do widzenia:

Fot. 2. List Szaynoka do Wieleżyńskiego z 14 VII 1913 r., informujący o omawianiu sprawy projektowanej spółki z profesorami Ossowskim i Mościckim. Tu też ciekawa opinia na temat Mościckiego

§. 6. Wkładki zakładowe pojedynczych spólników w powyższej Spółce wynoszą: 1. Gazu Ziemnego, Spółki z ograniczoną poręką we Lwowie kwotę /50.000 K./ pięćdziesiąt tysięcy koron; 2. Ignacego Mościckiego kwotę /17.000 K./ siedmnaście tysięcy koron; 3. Kazimierza Klinga kwotę /12.000 K./ dwanaście tysięcy koron; 4. Władysława Szaynoka kwotę /1.000 K./ tysiąc koron; 5. Maryana Wieleżyńskiego kwotę /4.000 K./ cztery tysiące koron; 6. Romana Januszkiewicza kwotę /1.000 K./ tysiąc koron; 7. Józefa Tomickiego kwotę cztery tysiące koron /4.000 K./; 8. Stanisława Tołłoczki kwotę /2.000 K./ dwa tysiące koron; 9. Walentego Dominika kwotę /1.000 K./ tysiąc koron; 10. Michała Jakubowskiego kwotę /1.000 K./ tysiąc koron; 11. Emila Piwońskiego kwotę /1.000 K./ tysiąc koron; 12. Włodzimierza Kunowskiego kwotę /6.000/ sześć tysięcy koron, na poczet których podpisani wpłacają przy podpisaniu tego kontraktu Spółki dwadzieścia pięć procent /25%/ czyli jedną czwartą /1/4/ część, zaś reszta tegoż kapitału zakładowego zostanie spłaconą później w miarę potrzeby w myśl uchwały Zgromadzenia Spólników. §. 7. Zawiadow-

Fot. 3. Fragment aktu notarialnego z 30 X 1916 r., informującego o założeniu spółki Metan – wysokość udziałów założycieli spółki.
Źródło: Fotokopia dokumentu z Archiwum Instytutu Chemii Przemysłowej – Archiwum Brwinów

Za uprzejme życzenia przesłane w 25-cio letnią rocznicę mojej zawodowej działalności proszę przyjąć wyrazy najserdeczniejszego podziękowania.

Fot. 4. Bilet od ózefa Tomickiego z podziękowaniami za życzenia i z autografem (4 I 1920 r.).
Źródło: Archiwum Brwinów

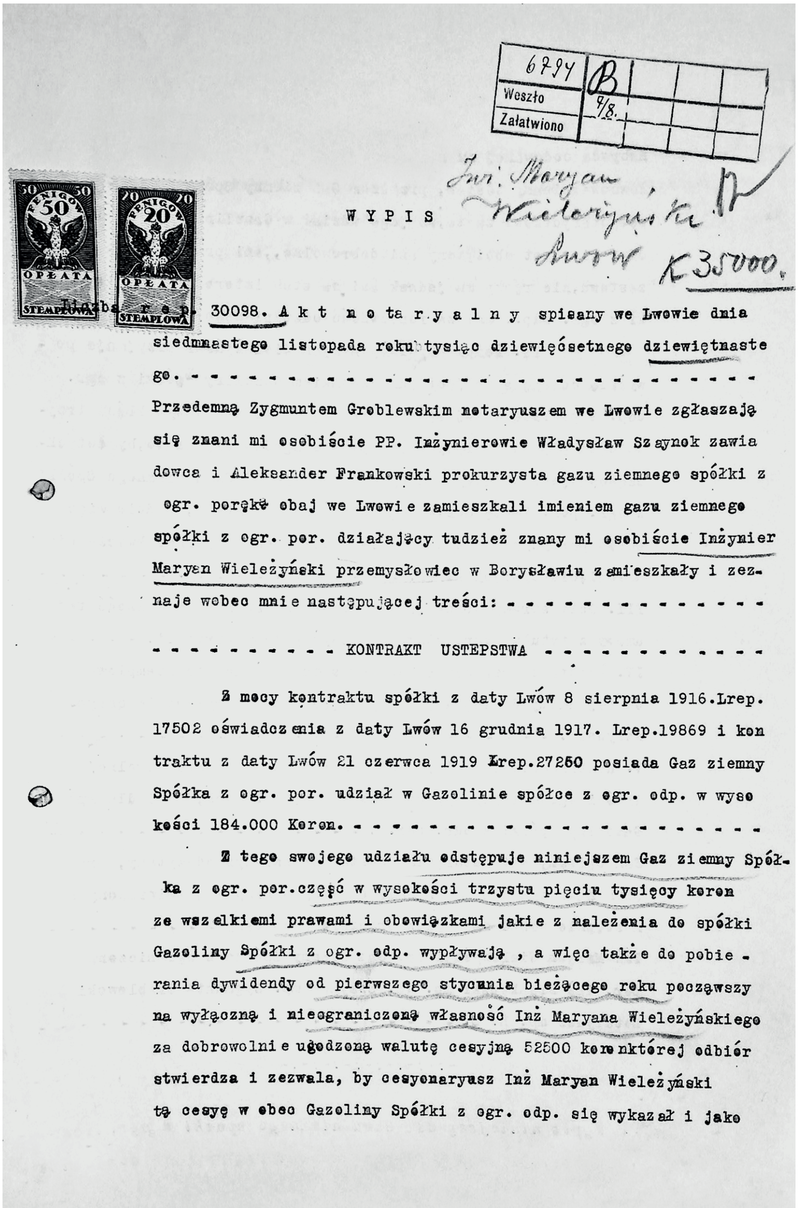

6794 | B | Weszło 4/8. | Załatwiono

Inż. Maryan Wieleżyński Lwów K 35000.

50 FENIGÓW OPŁATA STEMPLOWA

20 FENIGÓW OPŁATA STEMPLOWA

WYPIS

Liczba rep. 30098. Akt notaryalny spisany we Lwowie dnia siedmnastego listopada roku tysiąc dziewięćsetnego dziewiętnastego. -

Przedemną Zygmuntem Groblewskim notaryuszem we Lwowie zgłaszają się znani mi osobiście PP. Inżynierowie Władysław Szaynok zawiadowca i Aleksander Frankowski prokurzysta gazu ziemnego spółki z ogr. porękę obaj we Lwowie zamieszkali imieniem gazu ziemnego spółki z ogr. por. działający tudzież znany mi osobiście Inżynier Maryan Wieleżyński przemysłowiec w Borysławiu zamieszkały i zeznaje wobec mnie następującej treści: - - - - - - - - - - - - - -

- - - - - - - - - - - KONTRAKT USTEPSTWA - - - - - - - - - - - -

Z mocy kontraktu spółki z daty Lwów 8 sierpnia 1916.Lrep. 17502 oświadczenia z daty Lwów 16 grudnia 1917. Lrep.19869 i kontraktu z daty Lwów 21 czerwca 1919 Lrep.27250 posiada Gaz ziemny Spółka z ogr. por. udział w Gazolinie spółce z ogr. odp. w wysokości 184.000 Koron. -

Z tego swojego udziału odstępuje niniejszem Gaz ziemny Spółka z ogr. por.część w wysokości trzystu pięciu tysięcy koron ze wszelkiemi prawami i obowiązkami jakie z należenia do spółki Gazoliny Spółki z ogr. odp. wypływają , a więc także do pobierania dywidendy od pierwszego stycznia bieżącego roku począwszy na wyłączną i nieograniczoną własność Inż Maryana Wieleżyńskiego za dobrowolnie ugodzoną walutę cesyjną 52500 koron której odbiór stwierdza i zezwala, by cesyonaryusz Inż Maryan Wieleżyński tę cesyę w obec Gazoliny Spółki z ogr. odp. się wykazał i jako

(1)

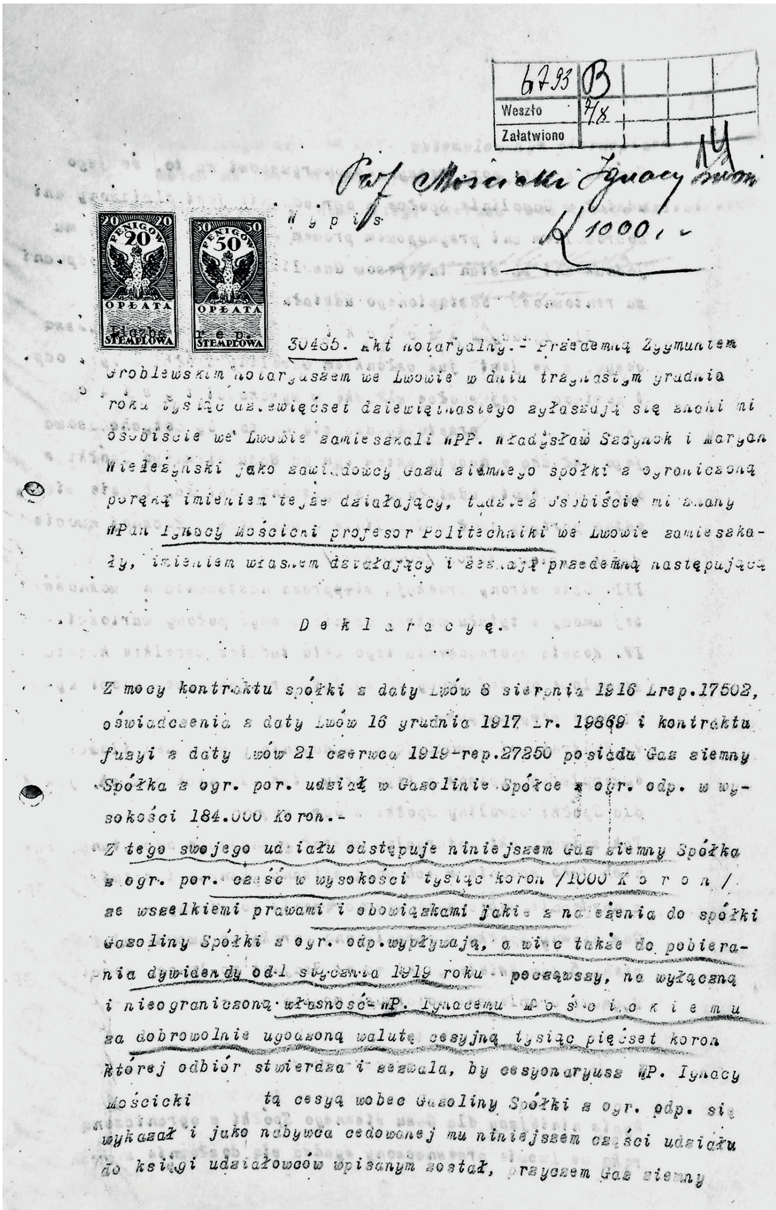
6793 B
Weszło 7/8
Załatwiono

Prof Mościcki Ignacy Lwów

W y p i s

K 1000.-

20 FENIGÓW 20 OPŁATA STEMPLOWA
50 FENIGÓW 50 OPŁATA STEMPLOWA
Liczba rep.

30465. Akt notaryalny.- Przedemną Zygmuntem Wróblewskim notaryuszem we Lwowie w dniu trzynastym grudnia roku tysiąc dziewięćset dziewiętnastego zgłaszają się znani mi osobiście we Lwowie zamieszkali WPP. Władysław Szaynok i Maryan Wieleżyński jako zawiadowcy Gazu ziemnego spółki z ograniczoną poręką imieniem tejże działający, tudzież osobiście mi znany WPan Ignacy Mościcki profesor Politechniki we Lwowie zamieszkały, imieniem własnem działający i zeznają przedemną następującą

D e k l a r a c y ę.

Z mocy kontraktu spółki z daty Lwów 8 sierpnia 1916 l.rep.17502, oświadczenia z daty Lwów 16 grudnia 1917 l.r. 19869 i kontraktu fuzyi z daty Lwów 21 czerwca 1919-rep.27250 posiada Gaz ziemny Spółka z ogr. por. udział w Gazolinie Spółce z ogr. odp. w wysokości 184.000 Koron.-
Z tego swojego udziału odstępuje niniejszem Gaz ziemny Spółka z ogr. por. część w wysokości tysiąc koron /1000 K o r o n/ ze wszelkiemi prawami i obowiązkami jakie z należenia do spółki Gazoliny Spółki z ogr. odp. wypływają, a więc także do pobierania dywidendy od 1 stycznia 1919 roku począwszy, na wyłączną i nieograniczoną własność WP. Ignacemu M o ś c i c k i e m u za dobrowolnie ugodzoną walutę cesyjną tysiąc pięćset koron której odbiór stwierdza i zezwala, by cesyonaryusz WP. Ignacy Mościcki tą cesyą wobec Gazoliny Spółki z ogr. odp. się wykazał i jako nabywca cedowanej mu niniejszem części udziału do księgi udziałowców wpisanym został, przyczem Gaz ziemny

Fot. 5. Cesje w Gazolinie S.A.
zakupione przez M. Wieleżyńskiego (1) i I. Mościckiego (2)
Źródło: Centralne Archiwum Historyczne Ukrainy
we Lwowie 223, sygn. 7, s. 90, 93

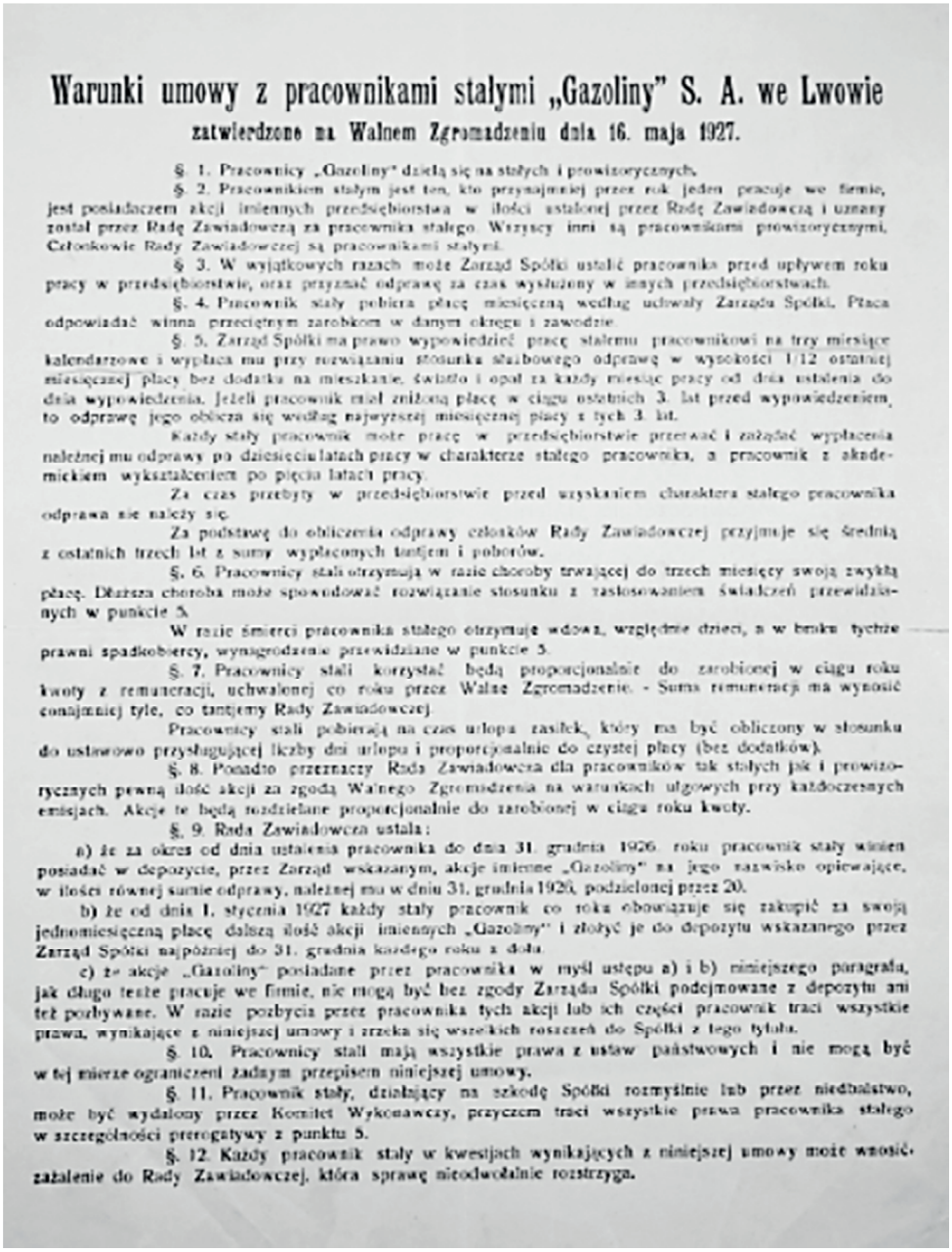

Warunki umowy z pracownikami stałymi „Gazoliny" S. A. we Lwowie

zatwierdzone na Walnem Zgromadzeniu dnia 16. maja 1927.

§. 1. Pracownicy „Gazoliny" dzielą się na stałych i prowizorycznych.

§. 2. Pracownikiem stałym jest ten, kto przynajmniej przez rok jeden pracuje we firmie, jest posiadaczem akcji imiennych przedsiębiorstwa w ilości ustalonej przez Radę Zawiadowczą i uznany został przez Radę Zawiadowczą za pracownika stałego. Wszyscy inni są pracownikami prowizorycznymi. Członkowie Rady Zawiadowczej są pracownikami stałymi.

§. 3. W wyjątkowych razach może Zarząd Spółki ustalić pracownika przed upływem roku pracy w przedsiębiorstwie, oraz przyznać odprawę za czas wysłużony w innych przedsiębiorstwach.

§. 4. Pracownik stały pobiera płacę miesięczną według uchwały Zarządu Spółki. Płaca odpowiadać winna przeciętnym zarobkom w danym okręgu i zawodzie.

§. 5. Zarząd Spółki ma prawo wypowiedzieć pracę stałemu pracownikowi na trzy miesiące kalendarzowe i wypłacić mu przy rozwiązaniu stosunku służbowego odprawę w wysokości 1/12 ostatniej miesięcznej płacy bez dodatku na mieszkanie, światło i opał za każdy miesiąc pracy od dnia ustalenia do dnia wypowiedzenia. Jeżeli pracownik miał zniżoną płacę w ciągu ostatnich 3. lat przed wypowiedzeniem, to odprawę jego oblicza się według najwyższej miesięcznej płacy z tych 3. lat.

Każdy stały pracownik może pracę w przedsiębiorstwie przerwać i zażądać wypłacenia należnej mu odprawy po dziesięciu latach pracy w charakterze stałego pracownika, a pracownik z akademickiem wykształceniem po pięciu latach pracy.

Za czas przebyty w przedsiębiorstwie przed uzyskaniem charakteru stałego pracownika odprawa nie należy się.

Za podstawę do obliczenia odprawy członków Rady Zawiadowczej przyjmuje się średnią z ostatnich trzech lat z sumy wypłaconych tantjem i poborów.

§. 6. Pracownicy stali otrzymują w razie choroby trwającej do trzech miesięcy swoją zwykłą płacę. Dłuższa choroba może spowodować rozwiązanie stosunku z zaskoczeniem świadczeń przewidzianych w punkcie 5.

W razie śmierci pracownika stałego otrzymuje wdowa, względnie dzieci, a w braku tychże prawni spadkobiercy, wynagrodzenie przewidziane w punkcie 5.

§. 7. Pracownicy stali korzystać będą proporcjonalnie do zarobionej w ciągu roku kwoty z remuneracji, uchwalonej co roku przez Walne Zgromadzenie. - Suma remuneracji ma wynosić conajmniej tyle, co tantjemy Rady Zawiadowczej.

Pracownicy stali pobierają na czas urlopu zasiłek, który ma być obliczony w stosunku do ustawowo przysługującej liczby dni urlopu i proporcjonalnie do czystej płacy (bez dodatków).

§. 8. Ponadto przeznaczy Rada Zawiadowcza dla pracowników tak stałych jak i prowizorycznych pewną ilość akcji za zgodą Walnego Zgromadzenia na warunkach ulgowych przy każdoczesnych emisjach. Akcje te będą rozdzielane proporcjonalnie do zarobionej w ciągu roku kwoty.

§. 9. Rada Zawiadowcza ustala:

a) że za okres od dnia ustalenia pracownika do dnia 31. grudnia 1926. roku pracownik stały winien posiadać w depozycie, przez Zarząd wskazanym, akcje imienne „Gazoliny" na jego nazwisko opiewające, w ilości równej sumie odprawy, należnej mu w dniu 31. grudnia 1926, podzielonej przez 20.

b) że od dnia 1. stycznia 1927 każdy stały pracownik co roku obowiązuje się zakupić za swoją jednomiesięczną płacę dalszą ilość akcji imiennych „Gazoliny" i złożyć je do depozytu wskazanego przez Zarząd Spółki najpóźniej do 31. grudnia każdego roku z dołu.

c) że akcje „Gazoliny" posiadane przez pracownika w myśl ustępu a) i b) niniejszego paragrafu, jak długo tenże pracuje we firmie, nie mogą być bez zgody Zarządu Spółki podejmowane z depozytu ani też pozbywane. W razie pozbycia przez pracownika tych akcji lub ich części pracownik traci wszystkie prawa, wynikające z niniejszej umowy i zrzeka się wszelkich roszczeń do Spółki z tego tytułu.

§. 10. Pracownicy stali mają wszystkie prawa z ustaw państwowych i nie mogą być w tej mierze ograniczeni żadnym przepisem niniejszej umowy.

§. 11. Pracownik stały, działający na szkodę Spółki rozmyślnie lub przez niedbalstwo, może być wydalony przez Komitet Wykonawczy, przyczem traci wszystkie prawa pracownika stałego w szczególności prerogatywy z punktu 5.

§. 12. Każdy pracownik stały w kwestjach wynikających z niniejszej umowy może wnosić zażalenie do Rady Zawiadowczej, która sprawę nieodwołalnie rozstrzyga.

Fot. 6. Pierwsza strona *Warunków umowy z pracownikami stałymi „Gazoliny" S.A.* z 1927 r.
Źródło: Archiwum Brwinów

100
złotych

AKCJA
Spółki Akcyjnej
„GAZOLINA"
na sto złotych
zapewniająca
okazicielowi
wszystkie prawa do całego majątku i dochodów Spółki Akcyjnej „Gazolina", które przysługują każdemu akcjonarjuszowi w myśl statutu Spółki.
Lwów, dnia 17 maja 1930.
„GAZOLINA"
Spółka Akcyjna

№ 000374

„GAZOLINA" Spółka Akcyjna, wpisana do Rejestru spółek akcyjnych Sądu Okręgowego w Stanisławowie w dniu 14 marca 1929 r. pod L. R. I. 138.
Siedzibą Spółki jest Borysław.
§ 2. Przeniesienie akcyj imiennych może nastąpić jedynie za zgodą Zarządu. W razie odmowy zezwolenia Zarząd Spółki obowiązany jest wskazać listem poleconym innego nabywcy w terminie trzech miesięcy. Wskazany przez Zarząd nabywca winien zapłacić za akcje według kursu giełdowego.
§ 13. Prawo głosu w Walnem Zgromadzeniu ma każdy akcjonarjusz, jedna akcja uprawnia na nazwisko właściciela daje 5 głosów, jedna akcja na okaziciela — jeden głos.

TALON №000374
„Gazolina" Spółka Akcyjna, wyda okazicielowi tego talonu arkusz kuponowy, który ma być wystawiony dla tej akcji w 1939 r.

KUPON №000374
„Gazolina" Spółka Akcyjna, wypłaci okazicielowi tego kuponu dywidendę, która będzie wyznaczona na rok **1939.** Dywidendy i superdywidendy, nie podjęte w ciągu trzech lat od chwili płatności, przepadają na rzecz spółki, na rachunek zwyczajnego funduszu rezerwowego.

KUPON №000374
„Gazolina" Spółka Akcyjna, wypłaci okazicielowi tego kuponu dywidendę, która będzie wyznaczona na rok **1938.** Dywidendy i superdywidendy, nie podjęte w ciągu trzech lat od chwili płatności, przepadają na rzecz spółki, na rachunek zwyczajnego funduszu rezerwowego.

Fot. 7. 100-złotowa akcja „Gazoliny" S.A. z 1930 r.
Źródło: Archiwum Brwinów

Fot. 8. Kamienica na ulicy Sapiehy 3 we Lwowie
Źródło: Archiwum Brwinów

Fot. 9. Dawna siedziba „Gazoliny" S.A. w Gdyni Chyloni
Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Gdynia,_ Chylo%C5%84ska _112_a.JPG [autor: Jasny63, lic. CC BY-SA 3.0 PL]

MARTA RYMAR

Muzeum Rzemiosła w Krośnie

MARIAN WIELEŻYŃSKI. HISTORIA WIZJONERA I TWÓRCY PRZEMYSŁU GAZOWNICZEGO W POLSCE

– ILUSTRACJE

Fot. archiwum Fundacji Niepodległości

Marta RYMAR, ur. 1977, doktor inżynier, Dyrektor Muzeum Rzemiosła w Krośnie, Miejski Konserwator Zabytków w Krośnie. Absolwentka kierunku konserwatorstwo na Wydziale Sztuk Pięknych w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Stopień doktora uzyskała na Wydziale Socjologiczo-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego, a stopień inżyniera na kierunku budownictwo na Karpackiej Państwowej Uczelni w Krośnie.

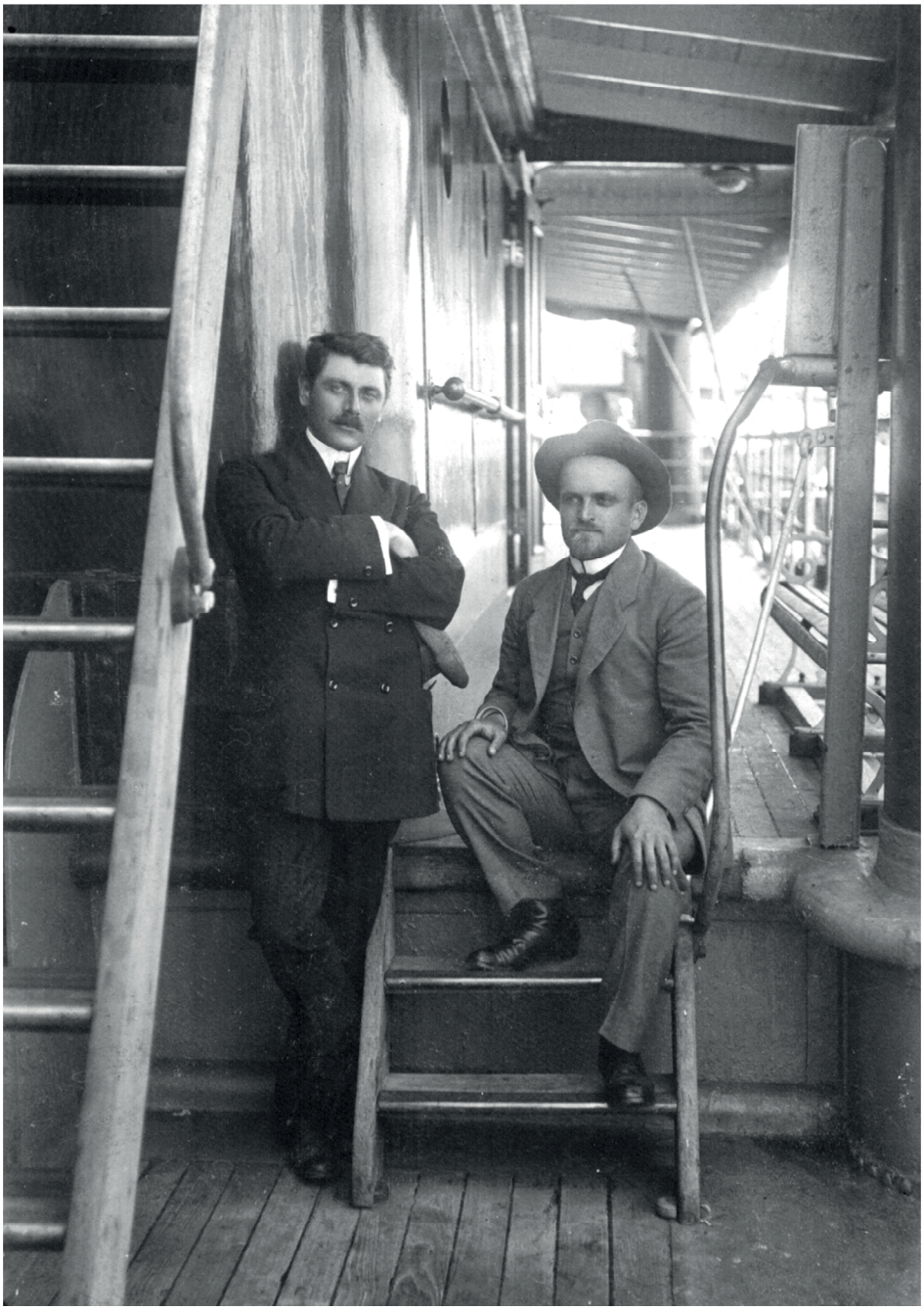

Fot. 1. Marian Wieleżyński (z lewej) i Władysław Szaynok na statku w drodze do Stanów Zjednoczonych (rok 1913).

Fot. 2. Rafineria „Galicja" w Drohobyczu
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół: Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, Sygnatura: 1-G-1421

Fot. 3. Pożar szybu „Oil-City" w Borysławiu w 1907 r.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

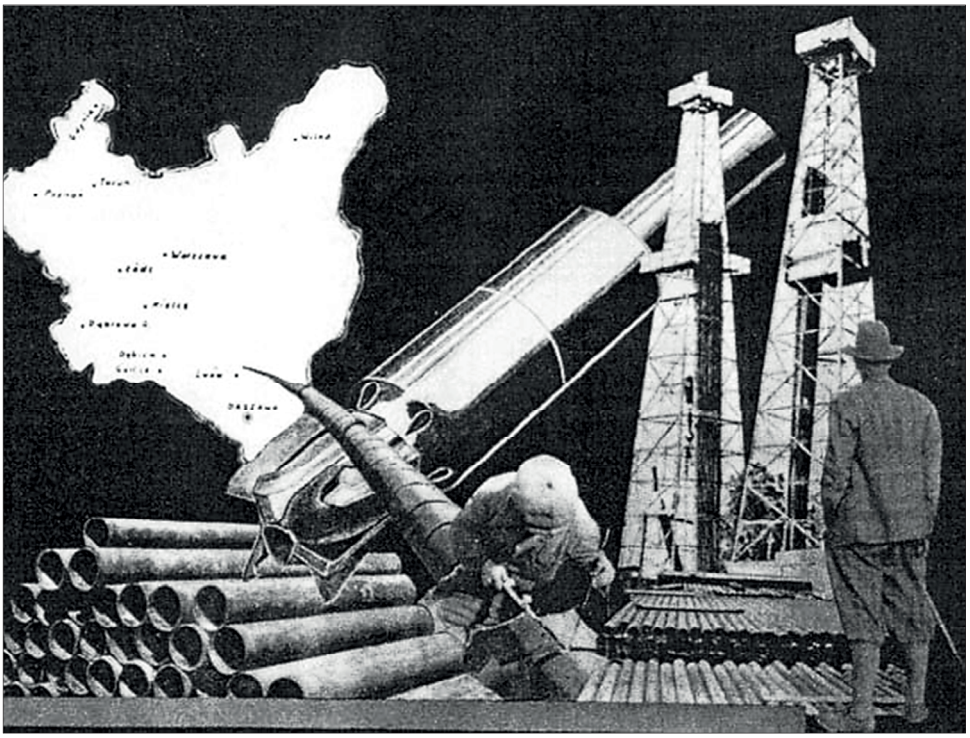

Fot. 4. Plakat promocyjny „Gazoliny”
Źródło: J. Koziar, *„Gazolina” S.A.*, s. 22

Fot. 5. „Gazolina" S.A. Pierwsza w Europie fabryka gazoliny
Źródło: J. Koziar, „*Gazolina" S.A.*, s. 11

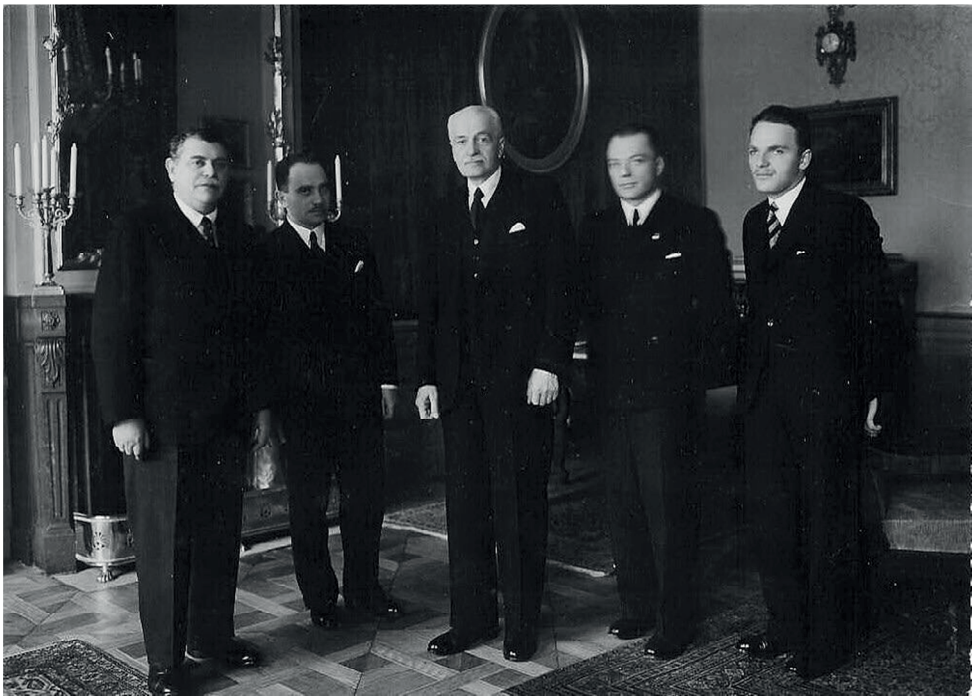

Fot. 6. Wieleżyńscy u Prezydenta RP, prof. Ignacego Mościckiego.
Od lewej: Marian i Ignacy Wieleżyńscy, prof. Ignacy Mościcki
oraz Leszek i Zbyszek Wieleżyńscy
Źródło: https://gazolina.eu/stulecie-gazoliny/

Fot. 7. Budowa gazociągu z Daszawy do Lwowa (1929 r.).
Transport rur samochodem dostawczym marki Ford
Źródło: J. Koziar, *„Gazolina" S.A.*, s. 17

Fot. 8. Grupa pracowników-właścicieli „Gazoliny" i ich dzieci, 1925.
Poniżej identyfikacja osób według numerów dodanych na zdjęciu (za: J. Koziar, *„Gazolina" S.A. Pierwsza polska spółka pracownicza*, Wrocław 2010 (wersja cyfrowa), s. 27-28

1. Marian Wieleżyński
2. Julian Ginda – brat stryjeczny Tadeusza Gindy (nr 6), kierownik gazoliniarni w Hubiczach (dzielnica Borysławia)
3. Jadwiga Wieleżyńska
4. Ludwik Ginda – brat Juliana
5. Marek Marosz
6. Tadeusz Ginda, ojciec Juliana Gindy
7. Edward Ginda – brat Tadeusza Gindy
8. Wincenty Ginda – brat Juliana i Ludwika Gindów
9. Stefan Ginda – brat Tadeusza Gindy
10. Leszek Wieleżyński, syn Mariana Wieleżyńskiego
11. Zbyszek Wieleżyński, syn Mariana Wieleżyńskiego
12. Franciszek Stocki
13. Ludwik Janczar – brat Gustawa Janczara (nr 25)
14. Cichowlaz
15. Adela Moss – urzędniczka
16. Janina Cybulska – urzędniczka
17. Zaleski
18. Wacław Duda
19. Andrzej Dobrowolny
20. i 21. córki Dudy (nr 18)
22. Zaleska – żona (nr 17)
23. Stefania Ginda – żona Tadeusza (nr 6)
24. Karol Nietrzeba – kasjer
25. Gustaw Janczar – późniejszy kierownik gazoliniarni w Tustanowicach (dzielnica Borysławia)
26. Konstancja Ginda – żona Stefana (nr 9) i matka Juliana (2)
27. Janczarowa – żona Gustawa (nr 25)
28. żona Juliana Gindy (nr 2)
29. żona Janczara (nr 13)
30. Dudowa – żona (nr 18)
31. Stocka – żona Franciszka (nr 12)
32. żona Ludwika Gindy (nr 4)
33. Wiktoria Ginda – żona Edwarda (nr 7)
34. Maria Ginda – żona Wincentego (nr 8)
35. i 36. Zdzisław (?) Nietrzeba – syn kasjera Nietrzeby (nr 24)
36. i 37. dzieci Gustawa Janczara (nr 25)
38. Krystyna Ginda – córka Edwarda (nr 7)
39. Stanisława Janczar – córka Janczara (nr 13)
40. Izabela Ginda – córka Edwarda (nr 7)
41. córka Ludwika Gindy (4)
42. Wacław Nietrzeba – syn kasjera (nr 24)

„GAZOLINA" JEST ORGANIZACJĄ OBLICZONĄ NA DŁUGI DYSTANS. Jeden z naszych kontraktów naftowych kończy się w roku 2006. — Chcę, aby dzieci nasze, wnuki i prawnuki, zdobywając dla siebie kawałek chleba, pracowały na tych zasadach, dając krajowi naszemu to, czego potrzebuje do życia, do obrony i do wielkiej ofenzywy duchowej na cały świat.

Na jednym z zebrań pracowników, twierdzono, że pracownicy są zadowoleni z ustroju „Gazoliny", pytano się jednak, czy ja jestem zadowolony?

Odpowiedziałem wówczas i dziś stwierdzam, że gdybym zaczął na nowo swoją pracę — chciałbym robić to samo.

A co dalej?

Bez względu na to, co będziemy dalej robili, nigdy marzeniom nie należy stawiać granic, ani na polu technicznym, ani gospodarczym, ani politycznym, byle one wypływały z głębokiego ukochania pracy.

INŻYNIER MARIAN WIELEŻYŃSKI

Fot. 9. Cytat z wydania „W dwudziestopięciolecie S.A. „Gazolina": 1912-1937".
Źródło: https://lwow.info/marian-wielezynski/

PAWEŁ BIELSKI

Dyrektor Instytutu Chemii Przemysłowej
im. Profesora Ignacego Mościckiego,
Sieć Badawcza Łukasiewicz

NA POCZĄTKU BYŁ METAN…

– ILUSTRACJE

Fot. Waldemar Kompała

Paweł BIELSKI, ur. 1971, doktor inżynier, Dyrektor Instytutu Chemii Przemysłowej im. Profesora Ignacego Mościckiego. Sieć Badawcza Łukasiewicz. Zawodowo związany z przemysłem chemicznym, zwłaszcza w obszarach strategii i rozwoju. Pełnił funkcję Dyrektora Departamentu Korporacyjnego Strategii i Rozwoju w Grupie Azoty S.A., pracował na stanowisku Dyrektora Pionu Strategii i Rozwoju w Zakładach Azotowych „Puławy" S.A., wcześniej zatrudniony w Mennicy Państwowej S.A., Mennicy – Metale Szlachetne Sp. z o.o. oraz Endress + Hauser Polska Sp. z o.o. Absolwent Wydziału Inżynierii Chemicznej i Procesowej Politechniki Warszawskiej, na którym uzyskał stopień doktora nauk technicznych. Ukończył również studia podyplomowe w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie na kierunku zarządzanie oraz program The Strategic Leadership Academy w ICAN Institute.

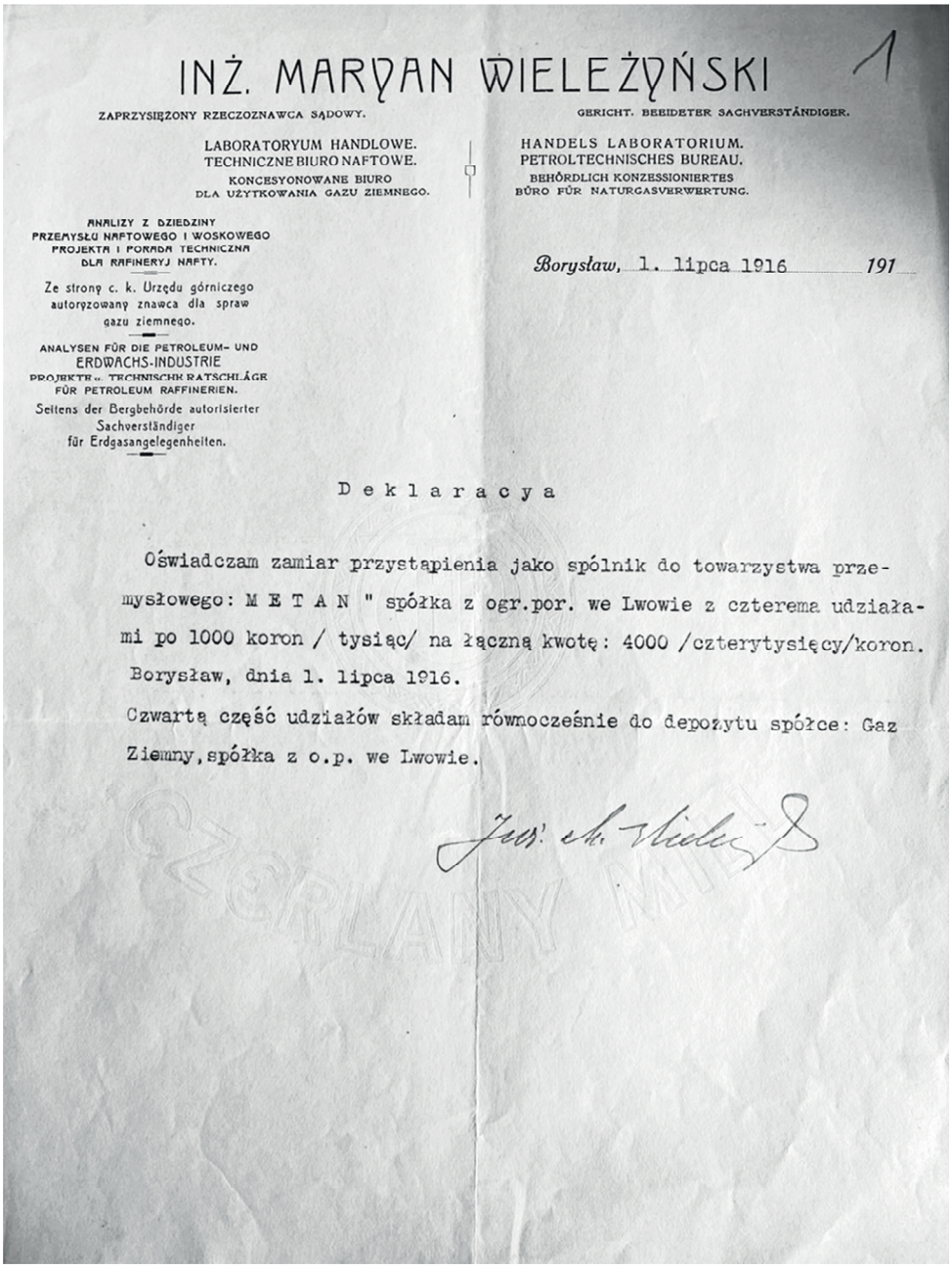

INŻ. MARYAN WIELEŻYŃSKI 1

ZAPRZYSIĘŻONY RZECZOZNAWCA SĄDOWY.
GERICHT. BEEIDETER SACHVERSTÄNDIGER.

LABORATORYUM HANDLOWE.
TECHNICZNE BIURO NAFTOWE.
KONCESYONOWANE BIURO
DLA UŻYTKOWANIA GAZU ZIEMNEGO.

HANDELS LABORATORIUM.
PETROLTECHNISCHES BUREAU.
BEHÖRDLICH KONZESSIONIERTES
BÜRO FÜR NATURGASVERWERTUNG.

ANALIZY Z DZIEDZINY
PRZEMYSŁU NAFTOWEGO I WOSKOWEGO
PROJEKTA I PORADA TECHNICZNA
DLA RAFINERYJ NAFTY.

Ze strony c. k. Urzędu górniczego
autoryzowany znawca dla spraw
gazu ziemnego.

ANALYSEN FÜR DIE PETROLEUM- UND
ERDWACHS-INDUSTRIE
PROJEKTE U. TECHNISCHE RATSCHLÄGE
FÜR PETROLEUM RAFFINERIEN.

Seitens der Bergbehörde autorisierter
Sachverständiger
für Erdgasangelegenheiten.

Borysław, 1. lipca 1916 *191*

D e k l a r a c y a

Oświadczam zamiar przystąpienia jako spólnik do towarzystwa przemysłowego: M E T A N " spółka z ogr.por. we Lwowie z czterema udziałami po 1000 koron / tysiąc/ na łączną kwotę: 4000 /czterytysięcy/koron.

Borysław, dnia 1. lipca 1916.

Czwartą część udziałów składam równocześnie do depozytu spółce: Gaz Ziemny, spółka z o.p. we Lwowie.

Jos. St. Wieleżyński

Fot. 1. Deklaracja inż. Mariana Wieleżyńskiego o zamiarze przystąpienia do towarzystwa przemysłowego: METAN, spółka z ograniczoną poręką, 1 lipca 1916 r.

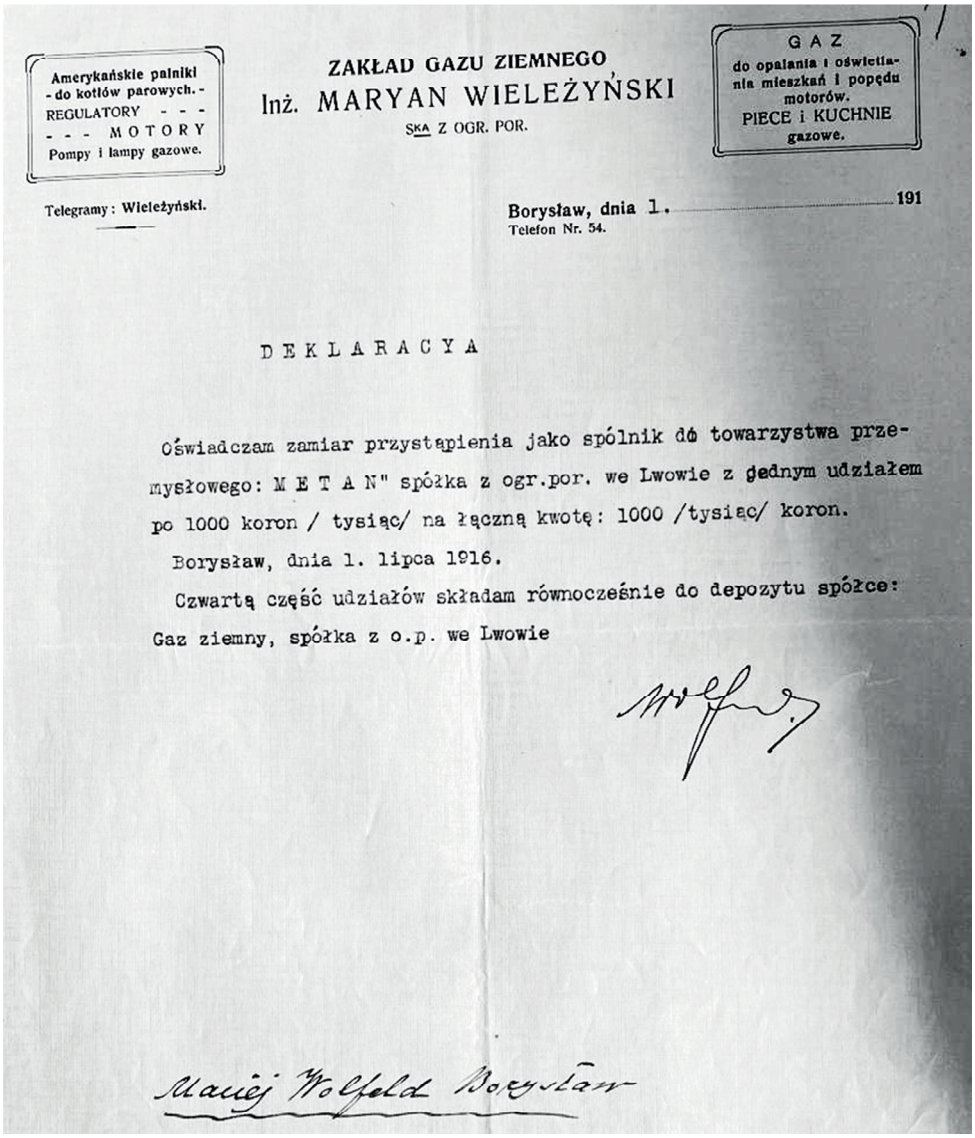

Amerykańskie palniki
- do kotłów parowych. -
REGULATORY - - -
- - - MOTORY
Pompy i lampy gazowe.

ZAKŁAD GAZU ZIEMNEGO
Inż. MARYAN WIELEŻYŃSKI
SKA Z OGR. POR.

GAZ
do opalania i oświetlania mieszkań i popędu motorów.
PIECE i KUCHNIE gazowe.

Telegramy: Wieleżyński.

Borysław, dnia 1. 191
Telefon Nr. 54.

DEKLARACYA

Oświadczam zamiar przystąpienia jako spólnik do towarzystwa przemysłowego: M E T A N" spółka z ogr.por. we Lwowie z jednym udziałem po 1000 koron / tysiąc/ na łączną kwotę: 1000 /tysiąc/ koron.

Borysław, dnia 1. lipca 1916.

Czwartą część udziałów składam równocześnie do depozytu spółce: Gaz ziemny, spółka z o.p. we Lwowie

Maciej Wolfold Borysław

Fot. 2. Fragment aktu notarialnego powołującego Spółkę METAN, 30 października 1916 r.

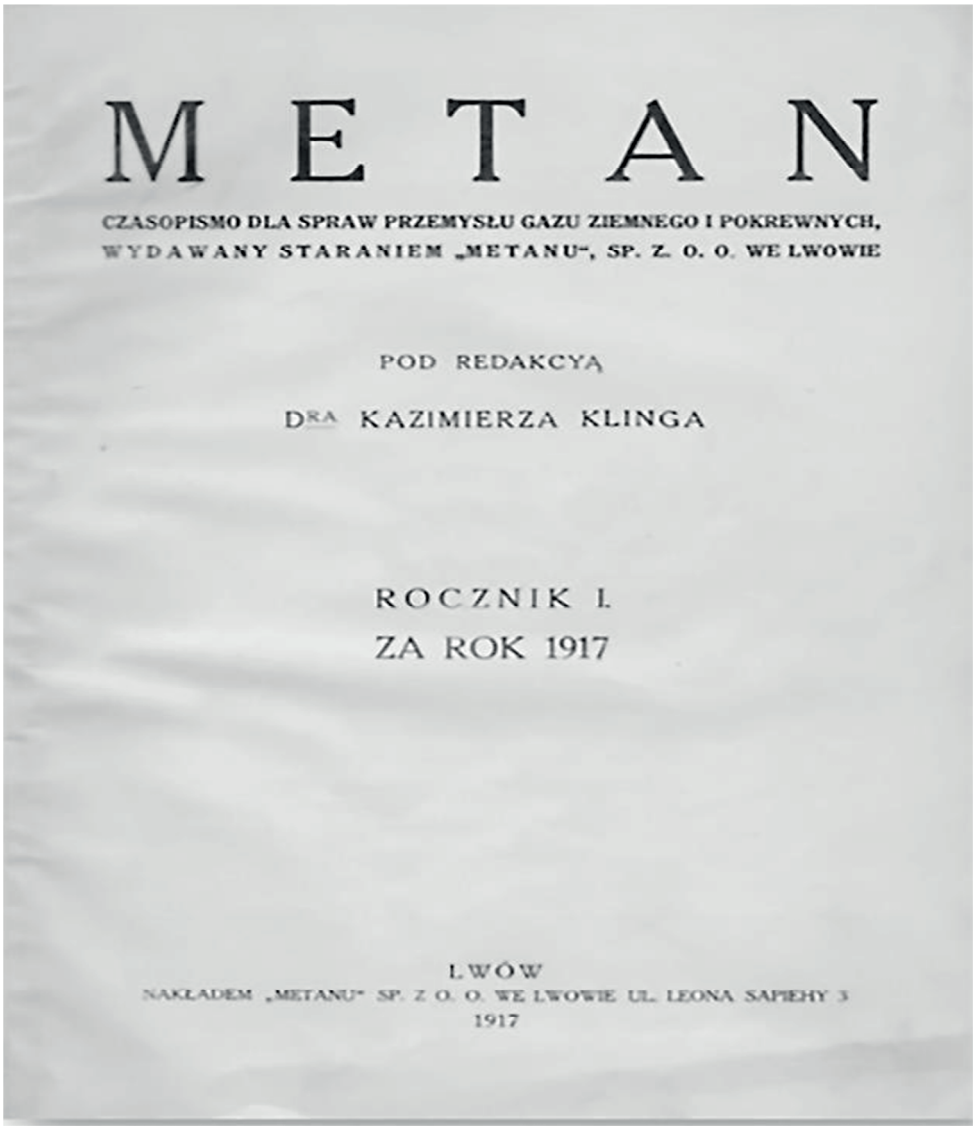

METAN

CZASOPISMO DLA SPRAW PRZEMYSŁU GAZU ZIEMNEGO I POKREWNYCH,
WYDAWANY STARANIEM „METANU", SP. Z O. O. WE LWOWIE

POD REDAKCYĄ

DRA KAZIMIERZA KLINGA

ROCZNIK I.
ZA ROK 1917

LWÓW
NAKŁADEM „METANU" SP. Z O. O. WE LWOWIE UL. LEONA SAPIEHY 3
1917

Fot. 3. Strona tytułowa czasopisma „METAN", 1917 r.

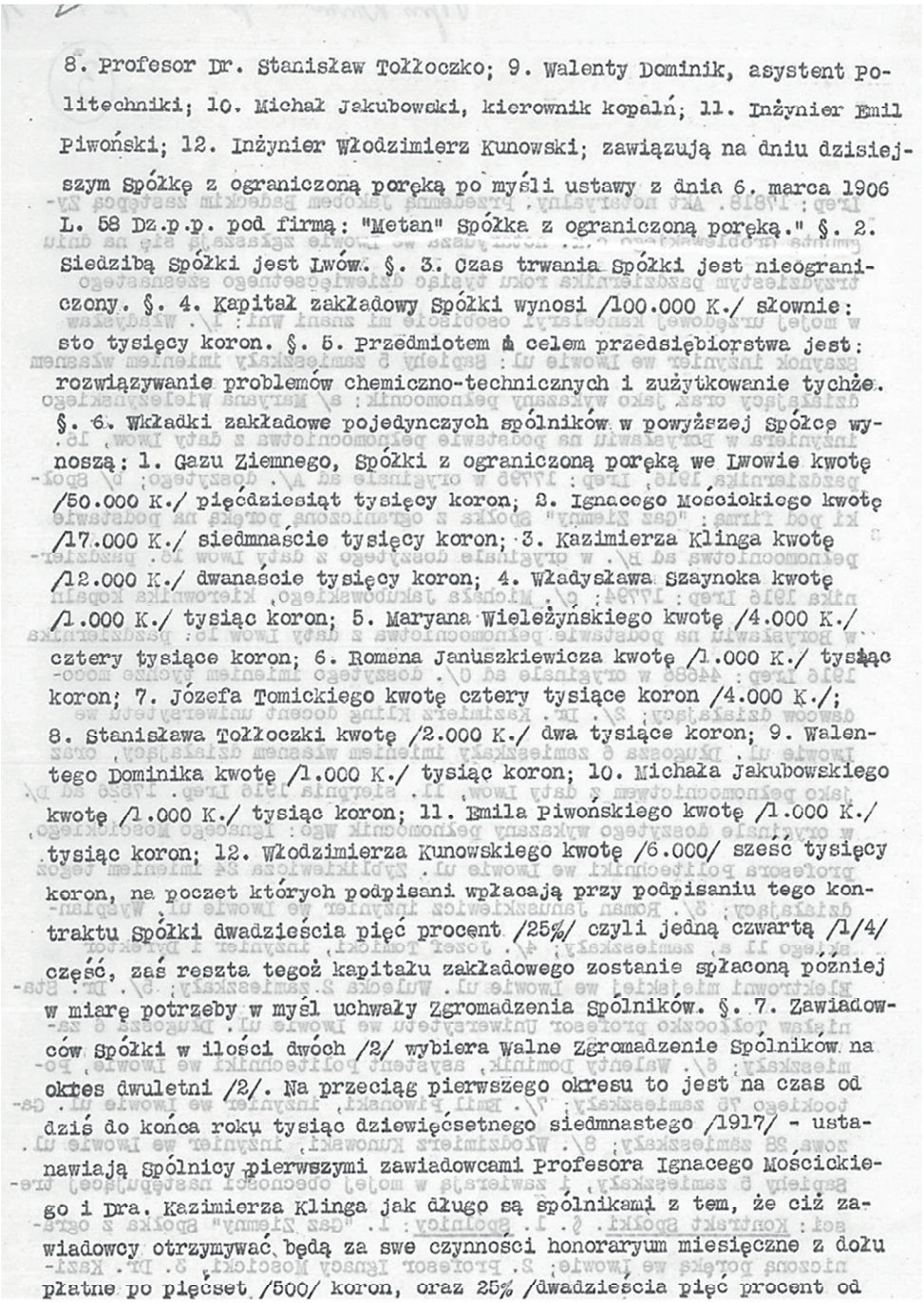

8. Profesor Dr. Stanisław Tołłoczko; 9. Walenty Dominik, asystent Politechniki; 10. Michał Jakubowski, kierownik kopalń; 11. Inżynier Emil Piwoński; 12. Inżynier Włodzimierz Kunowski; zawiązują na dniu dzisiejszym Spółkę z ograniczoną poręką po myśli ustawy z dnia 6. marca 1906 L. 58 Dz.p.p. pod firmą: "Metan" Spółka z ograniczoną poręką." §. 2. Siedzibą Spółki jest Lwów. §. 3. Czas trwania Spółki jest nieograniczony. §. 4. Kapitał zakładowy Spółki wynosi /100.000 K./ słownie: sto tysięcy koron. §. 5. Przedmiotem a celem przedsiębiorstwa jest: rozwiązywanie problemów chemiczno-technicznych i zużytkowanie tychże. §. 6. Wkładki zakładowe pojedynczych spólników w powyższej Spółce wynoszą: 1. Gazu Ziemnego, Spółki z ograniczoną poręką we Lwowie kwotę /50.000 K./ pięćdziesiąt tysięcy koron; 2. Ignacego Mościckiego kwotę /17.000 K./ siedmnaście tysięcy koron; 3. Kazimierza Klinga kwotę /12.000 K./ dwanaście tysięcy koron; 4. Władysława Szaynoka kwotę /1.000 K./ tysiąc koron; 5. Maryana Wieleżyńskiego kwotę /4.000 K./ cztery tysiące koron; 6. Romana Januszkiewicza kwotę /1.000 K./ tysiąc koron; 7. Józefa Tomickiego kwotę cztery tysiące koron /4.000 K./; 8. Stanisława Tołłoczki kwotę /2.000 K./ dwa tysiące koron; 9. Walentego Dominika kwotę /1.000 K./ tysiąc koron; 10. Michała Jakubowskiego kwotę /1.000 K./ tysiąc koron; 11. Emila Piwońskiego kwotę /1.000 K./ tysiąc koron; 12. Włodzimierza Kunowskiego kwotę /6.000/ sześć tysięcy koron, na poczet których podpisani wpłacają przy podpisaniu tego kontraktu Spółki dwadzieścia pięć procent /25%/ czyli jedną czwartą /1/4/ część, zaś reszta tegoż kapitału zakładowego zostanie spłaconą później w miarę potrzeby w myśl uchwały Zgromadzenia Spólników. §. 7. Zawiadowców Spółki w ilości dwóch /2/ wybiera Walne Zgromadzenie Spólników na okres dwuletni /2/. Na przeciąg pierwszego okresu to jest na czas od dziś do końca roku tysiąc dziewięćsetnego siedmnastego /1917/ - ustanawiają Spólnicy pierwszymi zawiadowcami Profesora Ignacego Mościckiego i Dra. Kazimierza Klinga jak długo są spólnikami z tem, że ciż zawiadowcy otrzymywać będą za swe czynności honorarium miesięczne z dołu płatne po pięćset /500/ koron, oraz 25% /dwadzieścia pięć procent od

Fot. 4. Fragment aktu notarialnego powołującego Spółkę METAN, 30 X 1916 r.

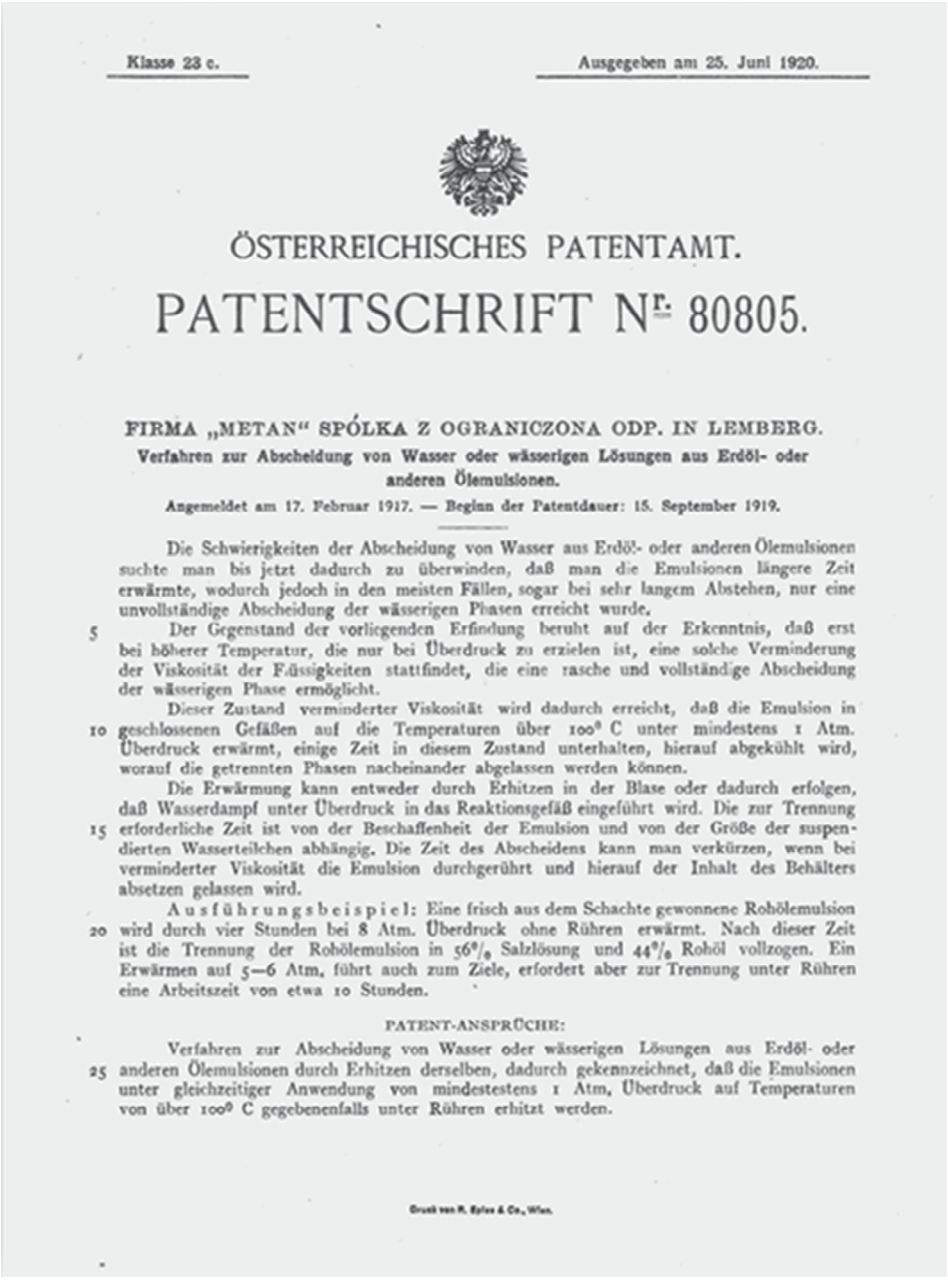

Klasse 23 c. Ausgegeben am 25. Juni 1920.

ÖSTERREICHISCHES PATENTAMT.

PATENTSCHRIFT Nr. 80805.

FIRMA „METAN" SPÓLKA Z OGRANICZONA ODP. IN LEMBERG.

Verfahren zur Abscheidung von Wasser oder wässerigen Lösungen aus Erdöl- oder anderen Ölemulsionen.

Angemeldet am 17. Februar 1917. — Beginn der Patentdauer: 15. September 1919.

Die Schwierigkeiten der Abscheidung von Wasser aus Erdöl- oder anderen Ölemulsionen suchte man bis jetzt dadurch zu überwinden, daß man die Emulsionen längere Zeit erwärmte, wodurch jedoch in den meisten Fällen, sogar bei sehr langem Abstehen, nur eine unvollständige Abscheidung der wässerigen Phasen erreicht wurde.

Der Gegenstand der vorliegenden Erfindung beruht auf der Erkenntnis, daß erst bei höherer Temperatur, die nur bei Überdruck zu erzielen ist, eine solche Verminderung der Viskosität der Flüssigkeiten stattfindet, die eine rasche und vollständige Abscheidung der wässerigen Phase ermöglicht.

Dieser Zustand verminderter Viskosität wird dadurch erreicht, daß die Emulsion in geschlossenen Gefäßen auf die Temperaturen über 100° C unter mindestens 1 Atm. Überdruck erwärmt, einige Zeit in diesem Zustand unterhalten, hierauf abgekühlt wird, worauf die getrennten Phasen nacheinander abgelassen werden können.

Die Erwärmung kann entweder durch Erhitzen in der Blase oder dadurch erfolgen, daß Wasserdampf unter Überdruck in das Reaktionsgefäß eingeführt wird. Die zur Trennung erforderliche Zeit ist von der Beschaffenheit der Emulsion und von der Größe der suspendierten Wasserteilchen abhängig. Die Zeit des Abscheidens kann man verkürzen, wenn bei verminderter Viskosität die Emulsion durchgerührt und hierauf der Inhalt des Behälters absetzen gelassen wird.

Ausführungsbeispiel: Eine frisch aus dem Schachte gewonnene Rohölemulsion wird durch vier Stunden bei 8 Atm. Überdruck ohne Rühren erwärmt. Nach dieser Zeit ist die Trennung der Rohölemulsion in 56% Salzlösung und 44% Rohöl vollzogen. Ein Erwärmen auf 5—6 Atm. führt auch zum Ziele, erfordert aber zur Trennung unter Rühren eine Arbeitszeit von etwa 10 Stunden.

PATENT-ANSPRÜCHE:

Verfahren zur Abscheidung von Wasser oder wässerigen Lösungen aus Erdöl- oder anderen Ölemulsionen durch Erhitzen derselben, dadurch gekennzeichnet, daß die Emulsionen unter gleichzeitiger Anwendung von mindestens 1 Atm. Überdruck auf Temperaturen von über 100° C gegebenenfalls unter Rühren erhitzt werden.

Druck von R. Spies & Co., Wien.

Fot. 5. Pierwszy patent spółki METAN nadany przez Austriacki Urząd Patentowy 25 VI 1920 r.: Proces oddzielania wody lub roztworów wodnych od emulsji ropy naftowej lub innych olejów (nr 80805). Zgłoszenie patentowe: 17 II 1917 r.

MAGYAR NÉPKÖZTÁRSASÁG

SZABADALMI OKIRAT

73144 szám.

A magyar királyi szabadalmi hivatal

Mitan Gesellschaft m. b. H.

cég és Mosciecki Ignác műegyetemi tanár lemberg-i és dr. Kleng Zsigmond főiskolai tanár Lemberg-i

ezen okirathoz fűzött leírás és rajz alapján

Eljárás víznek vagy vizes oldatoknak kőolaj vagy más olajemulziókból való elválasztására

című találmányra szabadalmat adott.

A találmány bejelentésének napja 1917 év december hó 1-e

A szabadalom tartamának kezdete 1917 év december hó 1-e

Budapest, 1918 évi július hó 26-án

A m. kir. szabadalmi hivatal:

elnök.

Fot. 6. Patent przyznany przez Węgierski Królewski Urząd Patentowy 18 VII 1926 r. (nr 73144): Proces oddzielania wody lub roztworów wodnych od oleju lub innej emulsji olejowej. Zgłoszenie patentowe: 1 XII 1917 r.

Fot. 7. Prof. Ignacy Mościcki ze współpracownikami, 1922

Fot. 8. Kuratorzy Chemicznego Instytutu Badawczego, 1922

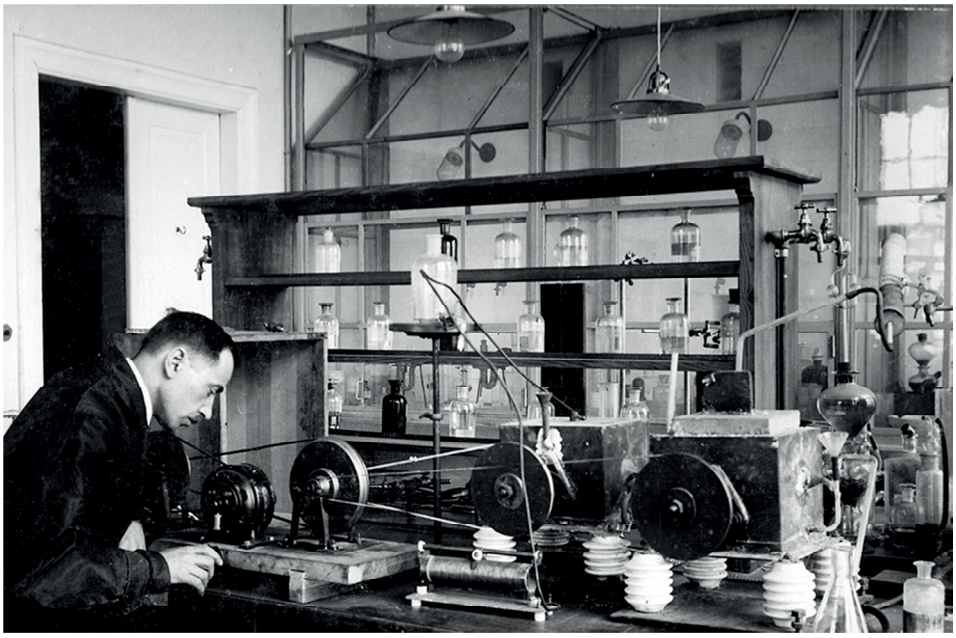

Fot. 9. Laboratorium Chemicznego Instytutu Badawczego, 1922

Fot. 10. Wydział Czynny – Zarząd Chemicznego Instytutu Badawczego, 1927

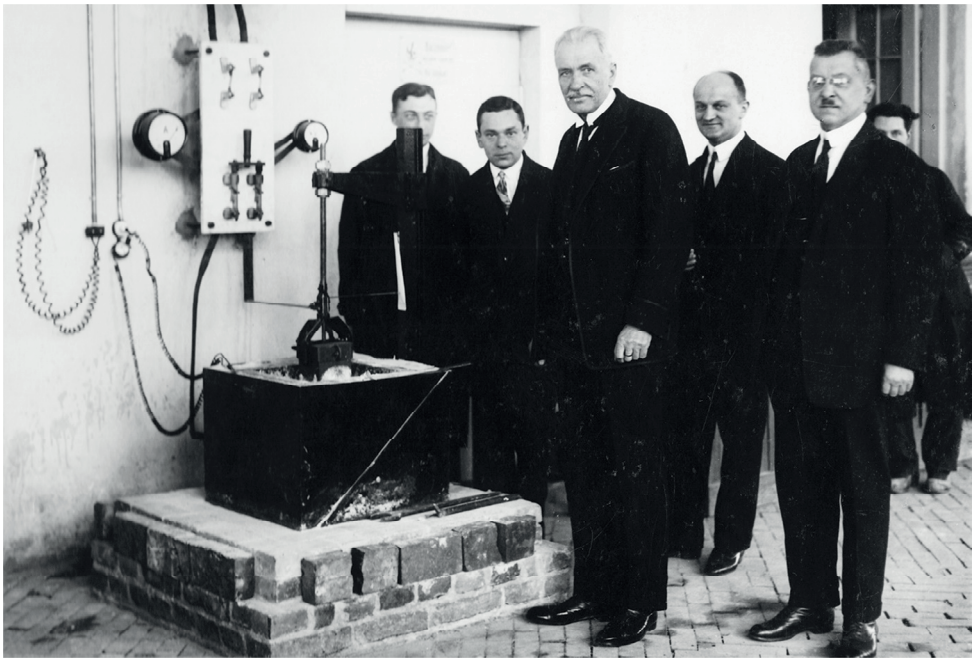

Fot. 11. Uruchomienie przez prof. Ignacego Mościckiego próbnej instalacji do otrzymywania glinu

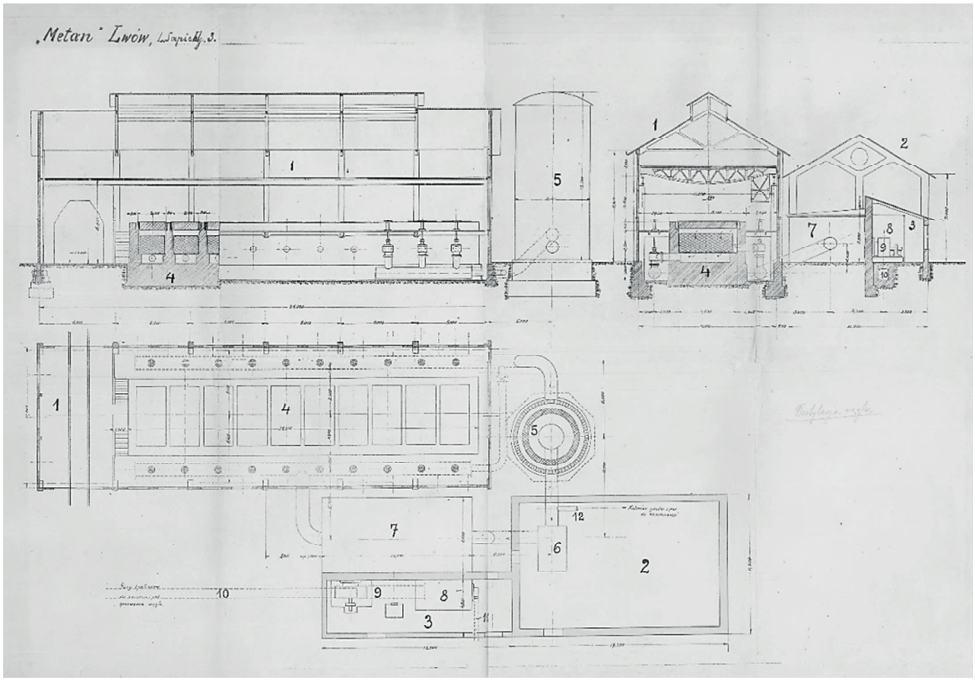

Fot. 12. Schemat technologiczny instalacji destylacji węgla –
do patentu spółki METAN nr 16183 (1920)

Uroczyste posiedzenie w dniu Dwudziestolecia Chemicznego Instytutu Badawczego 9.XII.1936 r. w sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy.

Siedzą w pierwszym rzędzie od prawej ku lewej: Wiceminister Spraw Wojskowych, Gen. Bryg. Inż. Aleksander Litwinowicz, Minister Poczt i Telegrafów, Inż. Emil Kaliński, Wicemarszałek Sejmu Bogusław Miedziński, Marszałek Sejmu Stanisław Car, Marszałek Senatu Aleksander Prystor, Wicepremier i Minister Skarbu Inż. Eugeniusz Kwiatkowski, Minister Sprawiedliwości Witold Grabowski, Minister Rolnictwa Juliusz Poniatowski, Minister Opieki Społecznej, Marian Zyndram-Kościałkowski, Generał Brygady Tadeusz Malinowski.

Fot. 13. Jubileusz XX-lecia Chemicznego Instytutu Badawczego

Fot. 14. Pierwszy warszawski budynek Chemicznego Instytutu Badawczego w 1936 r.

Fot. 15. Warszawski budynek dawnego Chemicznego Instytutu Badawczego dzisiaj

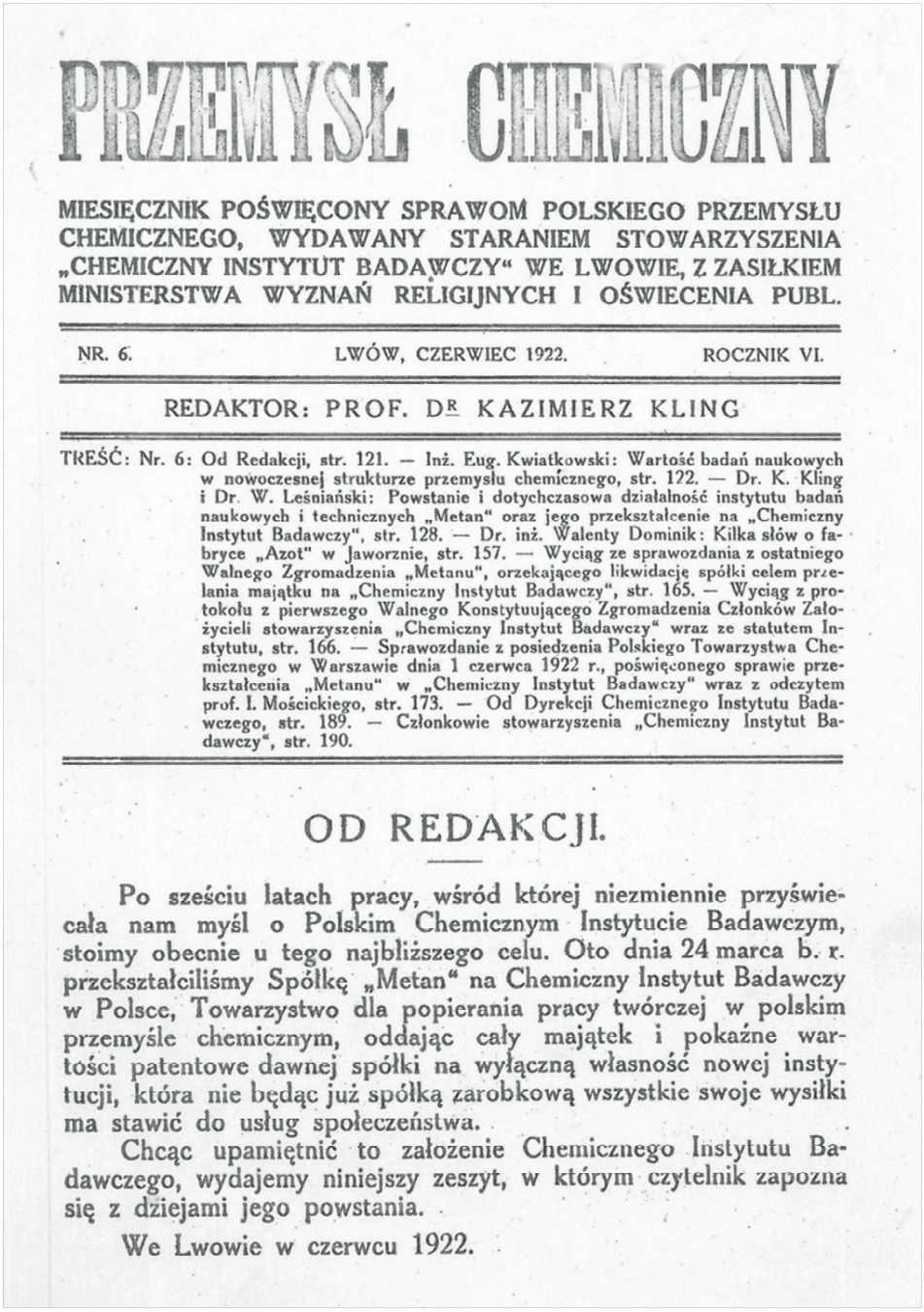

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM POLSKIEGO PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO, WYDAWANY STARANIEM STOWARZYSZENIA „CHEMICZNY INSTYTUT BADAWCZY“ WE LWOWIE, Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBL.

NR. 6. LWÓW, CZERWIEC 1922. ROCZNIK VI.

REDAKTOR: PROF. Dr KAZIMIERZ KLING

TREŚĆ: Nr. 6: Od Redakcji, str. 121. — Inż. Eug. Kwiatkowski: Wartość badań naukowych w nowoczesnej strukturze przemysłu chemicznego, str. 122. — Dr. K. Kling i Dr. W. Leśniański: Powstanie i dotychczasowa działalność instytutu badań naukowych i technicznych „Metan“ oraz jego przekształcenie na „Chemiczny Instytut Badawczy“, str. 128. — Dr. inż. Walenty Dominik: Kilka słów o fabryce „Azot“ w Jaworznie, str. 157. — Wyciąg ze sprawozdania z ostatniego Walnego Zgromadzenia „Metanu“, orzekającego likwidację spółki celem przelania majątku na „Chemiczny Instytut Badawczy“, str. 165. — Wyciąg z protokołu z pierwszego Walnego Konstytuującego Zgromadzenia Członków Założycieli stowarzyszenia „Chemiczny Instytut Badawczy“ wraz ze statutem Instytutu, str. 166. — Sprawozdanie z posiedzenia Polskiego Towarzystwa Chemicznego w Warszawie dnia 1 czerwca 1922 r., poświęconego sprawie przekształcenia „Metanu“ w „Chemiczny Instytut Badawczy“ wraz z odczytem prof. I. Mościckiego, str. 173. — Od Dyrekcji Chemicznego Instytutu Badawczego, str. 189. — Członkowie stowarzyszenia „Chemiczny Instytut Badawczy“, str. 190.

OD REDAKCJI.

Po sześciu latach pracy, wśród której niezmiennie przyświecała nam myśl o Polskim Chemicznym Instytucie Badawczym, stoimy obecnie u tego najbliższego celu. Oto dnia 24 marca b. r. przekształciliśmy Spółkę „Metan“ na Chemiczny Instytut Badawczy w Polsce, Towarzystwo dla popierania pracy twórczej w polskim przemyśle chemicznym, oddając cały majątek i pokaźne wartości patentowe dawnej spółki na wyłączną własność nowej instytucji, która nie będąc już spółką zarobkową wszystkie swoje wysiłki ma stawić do usług społeczeństwa.

Chcąc upamiętnić to założenie Chemicznego Instytutu Badawczego, wydajemy niniejszy zeszyt, w którym czytelnik zapozna się z dziejami jego powstania.

We Lwowie w czerwcu 1922.

Fot. 16. Strona tytułowa czasopisma „Przemysł Chemiczny”, 1922

STATUT
STOWARZYSZENIA „CHEMICZNY INSTYTUT BADAWCZY“ W POLSCE

(zatwierdzony reskryptem Województwa lwowskiego z dnia 23. kwietnia 1922, L. 9139).

ROZDZIAŁ I.

Nazwa, sposób powstania i cel Stowarzyszenia.

§ 1. Stowarzyszenie nosi nazwę: „CHEMICZNY INSTYTUT BADAWCZY“, Towarzystwo popierania twórczej pracy nad postępem i rozwojem polskiego przemysłu chemicznego.

§ 2. Stowarzyszenie powstaje w ten sposób, że Instytut Badań Naukowych i Technicznych „METAN“, Ska z ogr. odp. we Lwowie, przekształca się w sposób w niniejszym statucie wskazany w Stowarzyszenie pod nazwą „CHEMICZNY INSTYTUT BADAWCZY“.

§ 3. Stowarzyszenie „Chemiczny Instytut Badawczy“ ma na celu działalność pionierską w kierunku pracy naukowo-twórczej nad budową przemysłu chemicznego w Polsce przez:

a) twórcze opracowywanie naukowe i techniczne zagadnień z przemysłu chemicznego aktualnych dla Państwa;

b) badanie ze stanowiska interesu ogólno-państwowego warunków rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu chemicznego i dawanie inicjatywy do powstawania nowych działów tego przemysłu;

c) kształcenie sił w technologicznej pracy twórczej.

§ 4. Stowarzyszenie nie jest obliczone na zysk lecz ma wyłącznie za cel popieranie pracy twórczej w polskim przemyśle chemicznym, cały zaś dochód Stowarzyszenia będzie obracany na cele i rozbudowę Instytutu.

ROZDZIAŁ II.

Siedziba Stowarzyszenia.

§ 5. Obecną siedzibą Stowarzyszenia jest Lwów. Na wniosek Wydziału Czynnego (§ 27. *g.*) i za zgodą Walnego Zgromadzenia Towarzystwa można siedzibę Instytutu przenieść do innej miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Instytut może tworzyć w miarę potrzeby oddziały lokalne w odpowiednich dla swych celów miejscowościach.

ROZDZIAŁ III.

Środki materjalne i majątek Instytutu.

§ 6. Stowarzyszenie „Chemiczny Instytut Badawczy“ staje się za zgodą wszyst-

Fot. 17. Statut Stowarzyszenia Chemiczny Instytut Badawczy

KRZYSZTOF JAN CHMIELOWSKI

Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie
Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu

HISTORIA SPÓŁKI „GAZOLINA" S.A. W KONTEKŚCIE PRZEMIAN GOSPODARCZYCH II RP

– ILUSTRACJE

Fot. Waldemar Kompała

Krzysztof Jan Chmielowski, ur. 1978, profesor doktor habilitowany, inżynier. W 2007 r. na Wydziale Inżynierii Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie uzyskał stopień doktora nauk rolniczych w zakresie kształtowania środowiska. Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk rolniczych w zakresie ochrony i kształtowania środowiska w specjalności gospodarka wodno-ściekowa uzyskał w 2013 r. Absolwent kilku kierunków studiów podyplomowych, m. in.: „Współczesne zagadnienia projektowania, budowy i eksploatacji systemów gazowniczych" (Politechnika Wrocławska, 2014) oraz „Profesjonalny kierownik projektów badawczo-rozwojowych – studia podyplomowe dla pracowników nauki" (2011). Pracownik Katedry Inżynierii Gazowniczej na Wydziale Wiertnictwa, Nafty i Gazu Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie.

„GAZOLINA" JEST ORGANIZACJĄ OBLICZONĄ NA DŁUGI DYSTANS. Jeden z naszych kontraktów naftowych kończy się w roku 2006. — Chcę, aby dzieci nasze, wnuki i prawnuki, zdobywając dla siebie kawałek chleba, pracowały na tych zasadach, dając krajowi naszemu to, czego potrzebuje do życia, do obrony i do wielkiej ofenzywy duchowej na cały świat.

Na jednym z zebrań pracowników, twierdzono, że pracownicy są zadowoleni z ustroju „Gazoliny", pytano się jednak, czy ja jestem zadowolony?

Odpowiedziałem wówczas i dziś stwierdzam, że gdybym zaczął na nowo swoją pracę — chciałbym robić to samo.

A co dalej?

Bez względu na to, co będziemy dalej robili, nigdy marzeniom nie należy stawiać granic, ani na polu technicznym, ani gospodarczym, ani politycznym, byle one wypływały z głębokiego ukochania pracy.

INŻYNIER MARIAN WIELEŻYŃSKI

Ryc. 1. Podobizna Mariana Wieleżyńskiego i fotokopia jego tekstu na temat „Gazoliny"

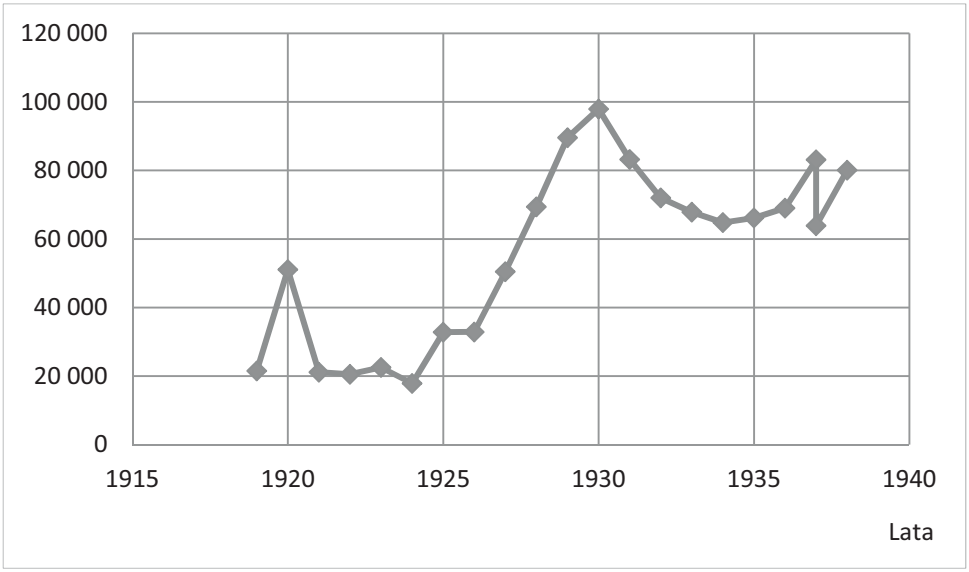

Ryc. 2. Zużycie w Polsce benzyny i gazoliny (1919 -1939) (w tonach)
Według M.W. Majewski, *Poszukiwania złóż ropy naftowej i gazu w Polsce (1919-1939)*, Kraków 2009

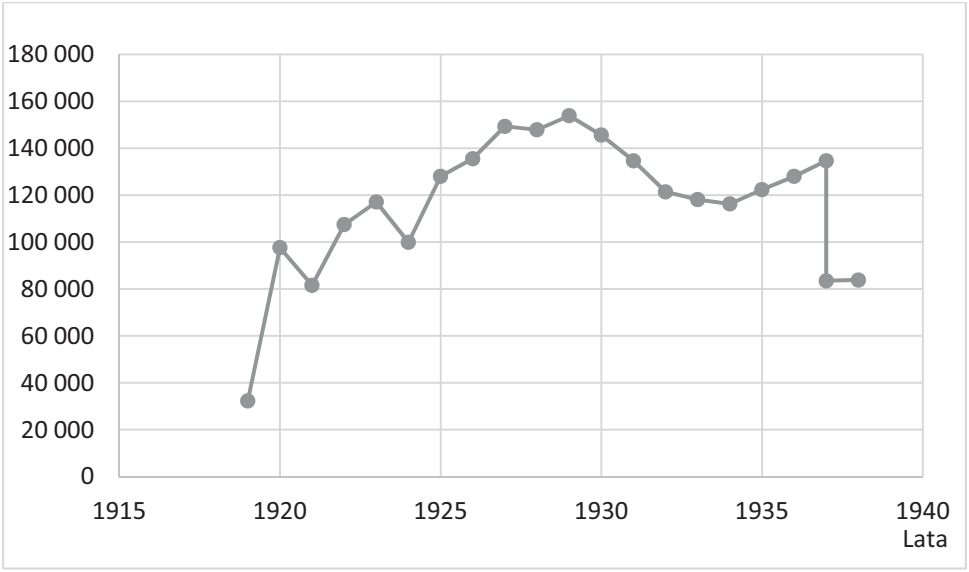

Ryc. 3. Zużycie w Polsce nafty (1919-1939) (w tonach)
Według M.W. Majewski, *Poszukiwania złóż ropy naftowej i gazu w Polsce (1919-1939)*, Kraków 2009

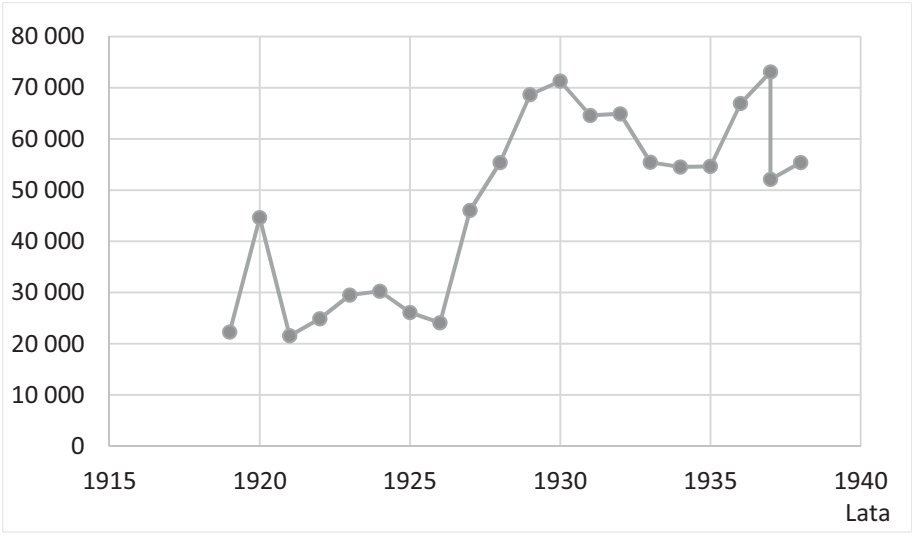

Ryc. 4. Zużycie w Polsce oleju gazowego i opałowego (1919 -1939) (w tonach)
Według M.W. Majewski, *Poszukiwania złóż ropy naftowej i gazu w Polsce (1919-1939)*, Kraków 2009

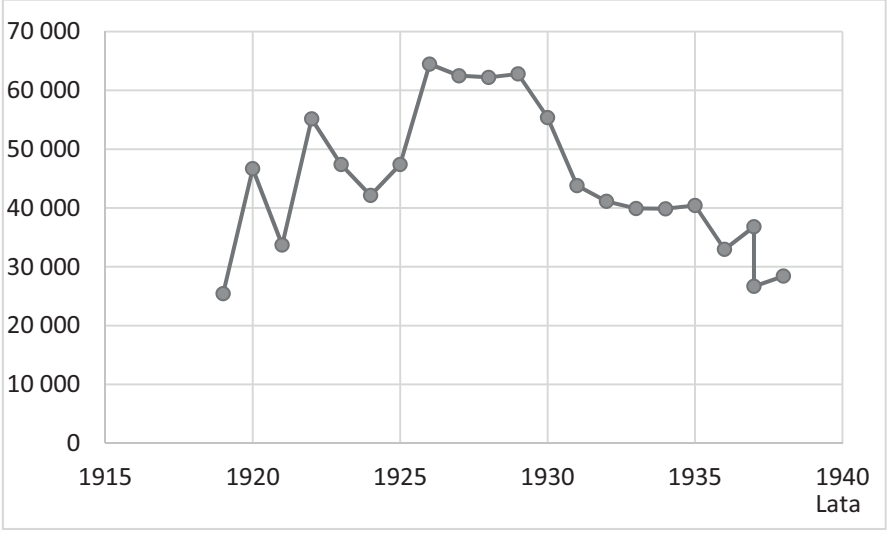

Ryc. 5. Zużycie w Polsce oleju smarowego (1919-1939) (w tonach)
Według M.W. Majewski, *Poszukiwania złóż ropy naftowej i gazu w Polsce (1919-1939)*, Kraków 2009

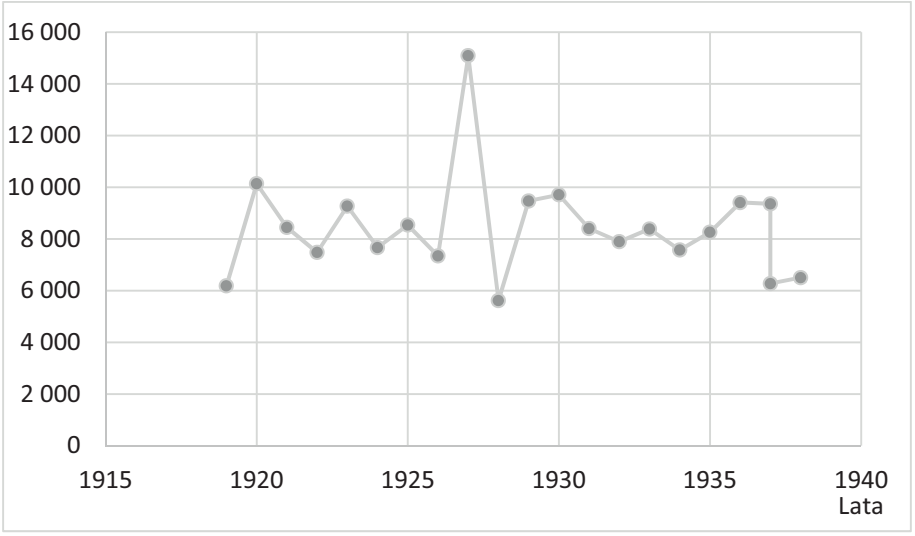

Ryc. 6. Zużycie w Polsce parafiny (1919-1939) (w tonach)
Według M.W. Majewski, *Poszukiwania złóż ropy naftowej i gazu w Polsce (1919-1939)*, Kraków 2009

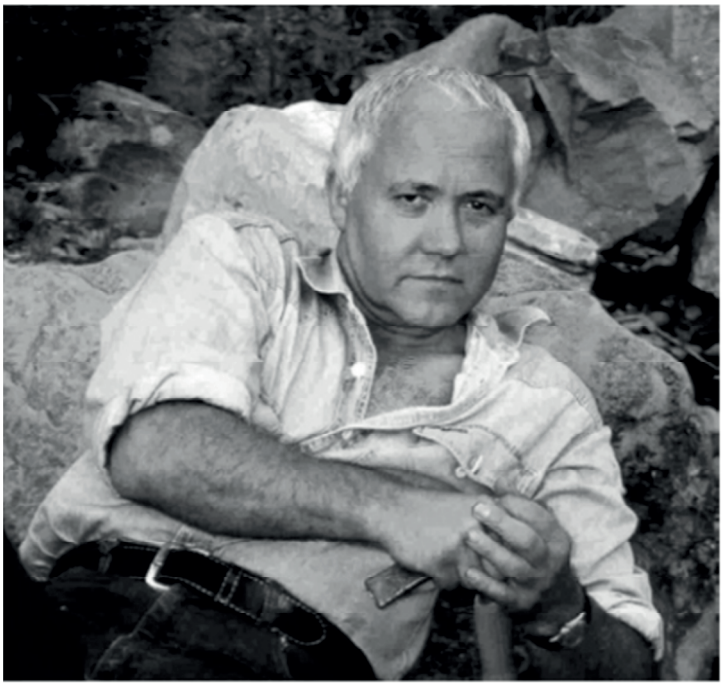

Fot. i ryc. 7. Jan Koziar oraz okładka jego książki o „Gazolinie" S.A.

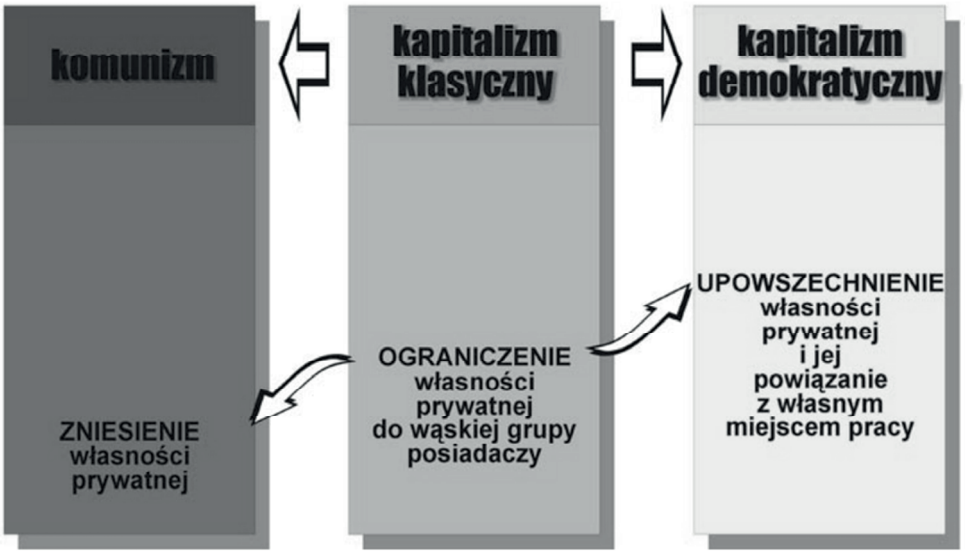

Ryc. 8. Schemat blokowy porównania własność pracownicza
w różnych podejściach do prowadzenia spółki.
Według J. Koziar, *„Gazolina" S.A. Pierwsza polska spółka pracownicza*

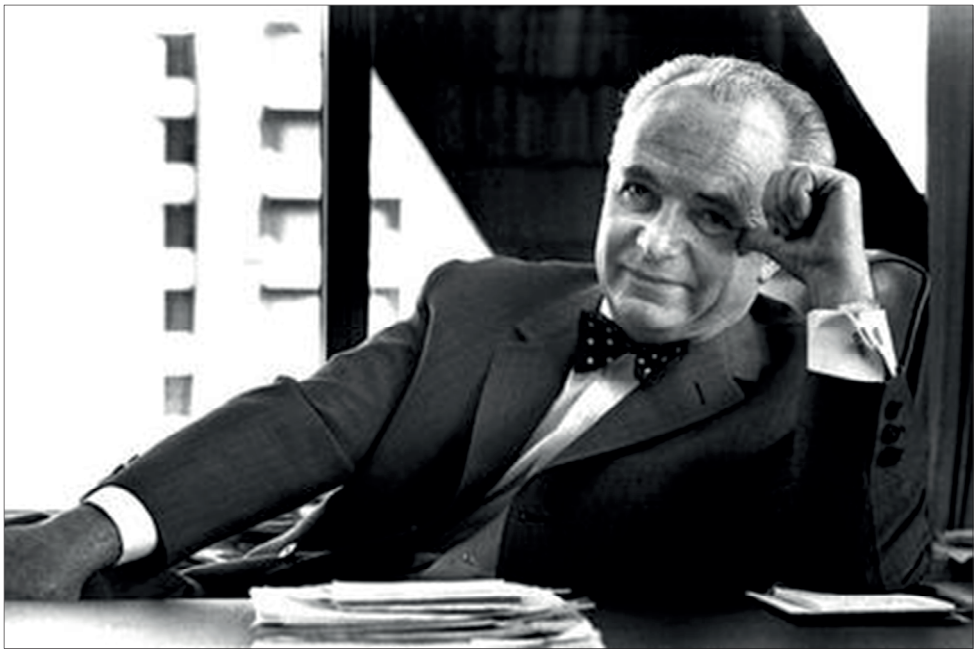

Fot. 9. Przywołany w tekście Louis Orth Kelso (1913-1991, ekonomista polityczny, prawnik korporacyjny i finansowy,autor, wykładowca i bankier handlowy,który jest dziś pamiętany głównie jako wynalazcai pionier planu akcjonariatu pracowniczego

Zdjęcie za Wikimedia. Domena publiczna

Fot. 10. „Kuźnia Nowych Myśli". Budynek przy ul. Sapiehy 3 we Lwowie. Siedziba zarządu „Gazoliny" i spółki „Metan", przeniesionej później do Warszawy i przekształconej w Chemiczny Instytut Badawczy. Widok dawniej i dzisiaj

MICHAŁ GÓRECKI

Fundacja Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego
im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce

WPŁYW SPÓŁKI „GAZOLINA" S.A. NA KSZTAŁTOWANIE GAZOCIĄGÓW W POLSCE W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

– ILUSTRACJE

Fot. Waldemar Kompała

Michał GÓRECKI, ur. 1981, adiunkt muzealny w Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce. Absolwent Technikum Naftowego w Krośnie na kierunku urządzenia i instalacje przemysłu gazowniczego. Absolwent historii o specjalności archiwistyka w Instytucie Historii KUL. Obecnie adiunkt muzealny w dziale historycznym Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce. W Muzeum zajmuje się kontaktami z muzeami zagranicznymi, pozyskiwaniem, opracowaniem oraz udostępnianiem zbiorów muzealnych, organizacją wystaw, prowadzi zajęcia edukacyjne, zajmuje się biblioteką i archiwum muzealnym.

Kopalnie ropy naftowej w Borysławiu
Fot. Zbiory Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce

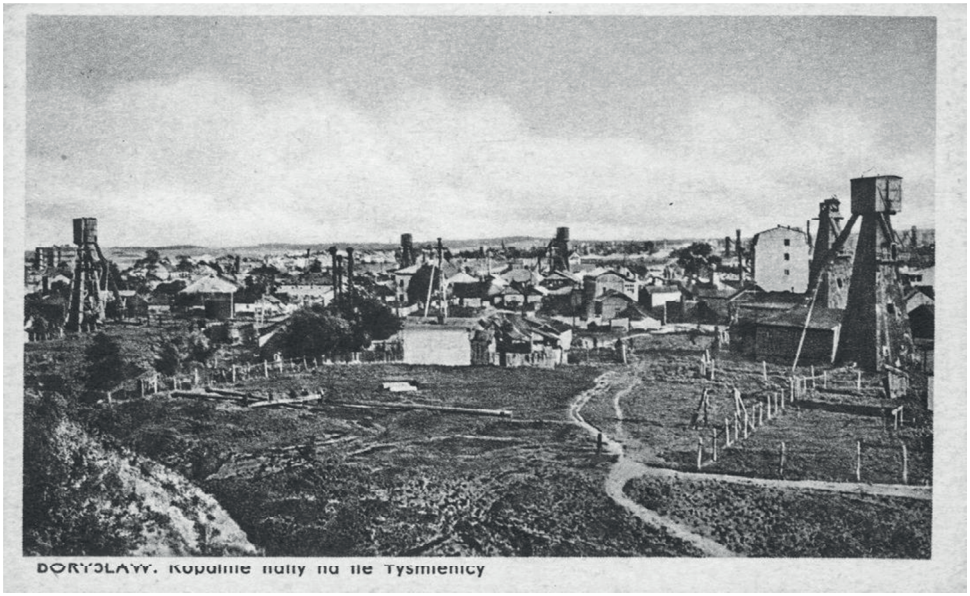

Kopalnie nafty na tle Tyśmienicy.
Fot. Zbiory Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce

Kopalnie ropy naftowej w Borysławiu.
Fot. Zbiory Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce

Akcja spółki Międzymiastowe Gazociągi.
Fot. Zbiory Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce

Budowa Gazociągu Centralnego; czyszczenie.
Fot. Zbiory Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce

Budowa Gazociągu Centralnego spawanie.
Fot. Zbiory Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce

100
złotych

AKCJA
Spółki Akcyjnej
„GAZOLINA"
na sto złotych
zapewniająca
okazicielowi
wszystkie prawa do całego majątku i dochodów Spółki Akcyjnej „Gazolina", które przysługują każdemu akcjonarjuszowi w myśl statutu Spółki.
Lwów, dnia 17 maja 1930.
„GAZOLINA"
Spółka Akcyjna

№ 001312

„GAZOLINA" Spółka Akcyjna, wpisana do Rejestru spółek akcyjnych Sądu Okręgowego w Samborze w dniu 14 marca 1929 r. pod L. B. I. 138.
Siedzibą Spółki jest Borysław.
§ 8: Przeniesienie akcyj imiennych może nastąpić jedynie za zgodą Zarządu. W razie odmowy zezwolenia Zarząd Spółki obowiązany jest wskazać listem poleconym innego nabywcę w terminie trzech miesięcy

Akcja Spółki „Gazolina"
Fot. Zbiory Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce

25-lecie spółki „Gazolina” S.A.; Lwów 1937.
Fot. Zbiory Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce

ROMAN MASYK

Lwowski Uniwersytet Narodowy
im. Iwana Franki

UDZIAŁ SPÓŁKI „GAZOLINA" S.A. W GAZYFIKACJI LWOWA

– ILUSTRACJE

Fot. archiwum Fundacji Niepodległości

Roman Volodymyrovych MASYK, ur. 1983. W latach 2000-2005 studiował na Wydziale Historycznym Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki. W 2009 r. obronił pracę doktorską na temat „Polskie naukowe towarzystwa historyczne Lwowa w końcu lat 30. XX w.: powstanie, rozwój i kształtowanie się środowiska intelektualnego". Od 2008 r. asystent Katedry Historii Lokalnej Uniwersytetu Lwowskiego, a od 2012 r. docent w tej samej Katedrze. Pracuje nad habilitacją na temat „Kompleks energetyczny Zachodniej Ukrainy w polityce gospodarczej rządów Polski międzywojennej". Zainteresowania badawcze: historia gospodarcza, historia lokalna, historiografia.

WSPOMNIENIA POTOMKÓW TWÓRCÓW „GAZOLINY” S.A.

ZBIGNIEW JAMROZ
prawnuk Mariana Wieleżyńskiego,
Prezes Zarządu Stowarzyszenia Gazolina Wieleżyński

RODZINA I WRAŻLIWOŚĆ SPOŁECZNA – ŹRÓDŁA INSPIRACJI TWÓRCÓW SPÓŁKI „GAZOLINA”

– ILUSTRACJE

Fot. Waldemar Kompała

Zbigniew JAMROZ, ur. 1954, prawnuk Mariana Wieleżyńskiego, współtwórcy spółki „Gazolina" S.A. Od 2022 r. Prezes Zarządu – współzałożyciel Stowarzyszenia Gazolina Wieleżyński. Kustosz archiwum rodzinnego Wieleżyńskich w Brwinowie, gdzie wykorzystuje, oprócz wspomnień rodzinnych, swoje kwalifikacje zawodowe – informatyka. Absolwent Politechniki Warszawskiej, inżynier informatyk. Pierwsze 14 lat przepracował w branży wiertniczo-geologicznej, kontynuując tradycje rodzinne. Ukończył studia podyplomowe na AGH na Wydziale Wiertniczo-Naftowym. Uzyskał wszystkie kolejne stopnie uprawnień dozoru górniczego dla kategorii wiertniczych. Po 1991 r. zmienił branżę na informatykę ubezpieczeniową, pracując dla AGF, Allianz, AIG, Inter Polska, następnie dla Capgemini i Infosys – do dnia dzisiejszego. Prowadził również szkolenia zawodowe w obszarze informatyki ubezpieczeniowej. Ma w swoim dorobku kilkadziesiąt projektów wdrożeniowych w obu branżach, w tym wiele dla klientów międzynarodowych.

Fot. 1. Marian Wieleżyński z dziećmi, 1915-1917

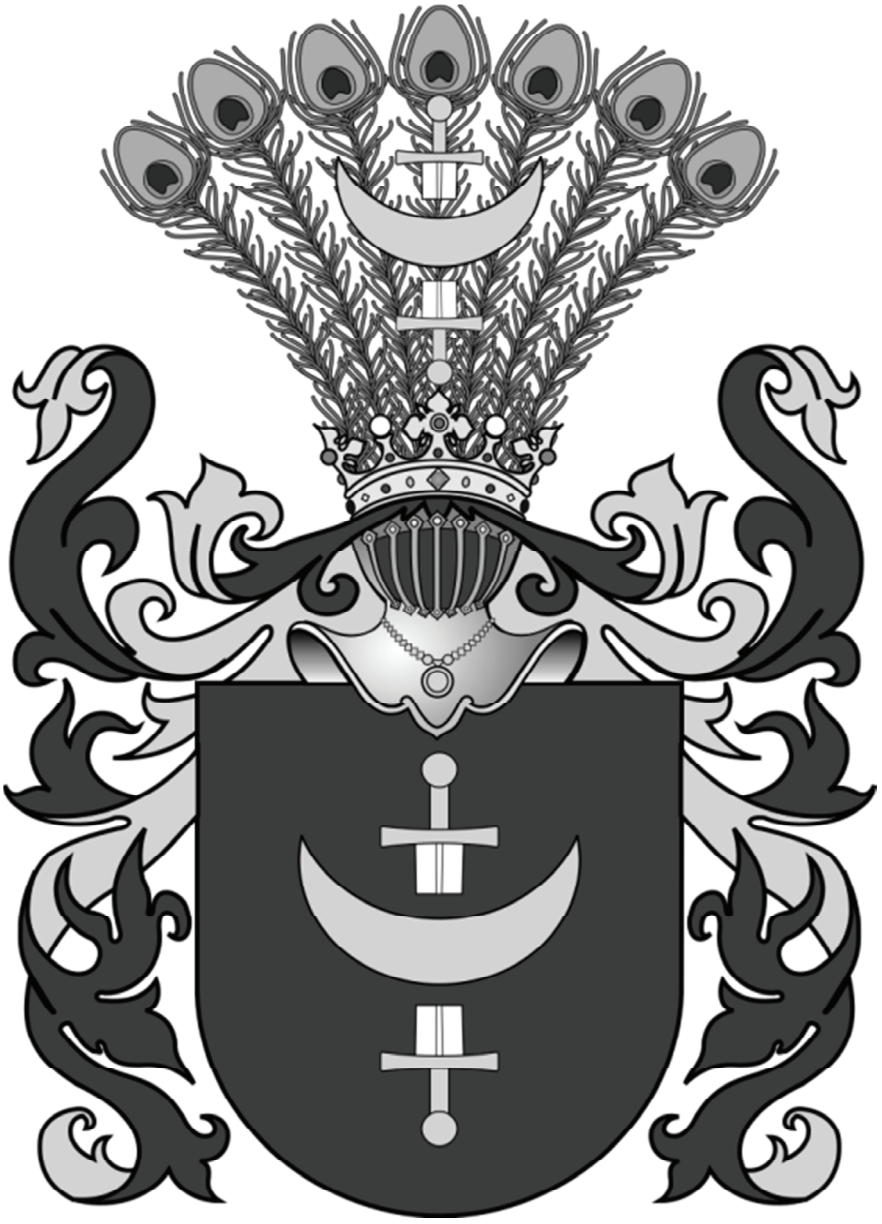

Fot. 2. Herb szlachecki Trzaska, którym sygnowali się Wieleżyńscy

Wszystko oprócz wnętrza tarczy i pawich piór Bastianowa na podstawie herbarzy Tadeusza Gajla. Wnętrze tarczy i pawich piór wykonane przez użytkownika WarX. Praca własna. Wikimedia. Domena publiczna

Duplicat

Wieleżyński Valerianus Galicianus Bolehoviensis repet. solv. did prima Grammaticae Classi per diligentem publice operam dedit,

atque in tentamine publico prioris semestris 1835.

e doctrina Religionis
e studio linguae latinae
- - ~~linguae graecae~~
- - Geographiae et Historiae
- - Arithmeticae
a morum cultura

Classi primae eminenter.

adscriptus est atque quintus inter praecipuos erat.

Datum in Gymnasio Stanislaopoliensi die 29a Mensis Novembris 1841

Ignatius de Leśniewicz
Praefectus.

Leop. Hoegner
Professor.

Nro. 16. 2/4

Fot. 3. Świadectwo szkolne Waleriana Wieleżyńskiego, 1835

Fot. 4. Walerian Wieleżyński – zdjęcie portretowe

Fot. 5. Stanisław Siedlecki, teść Mariana

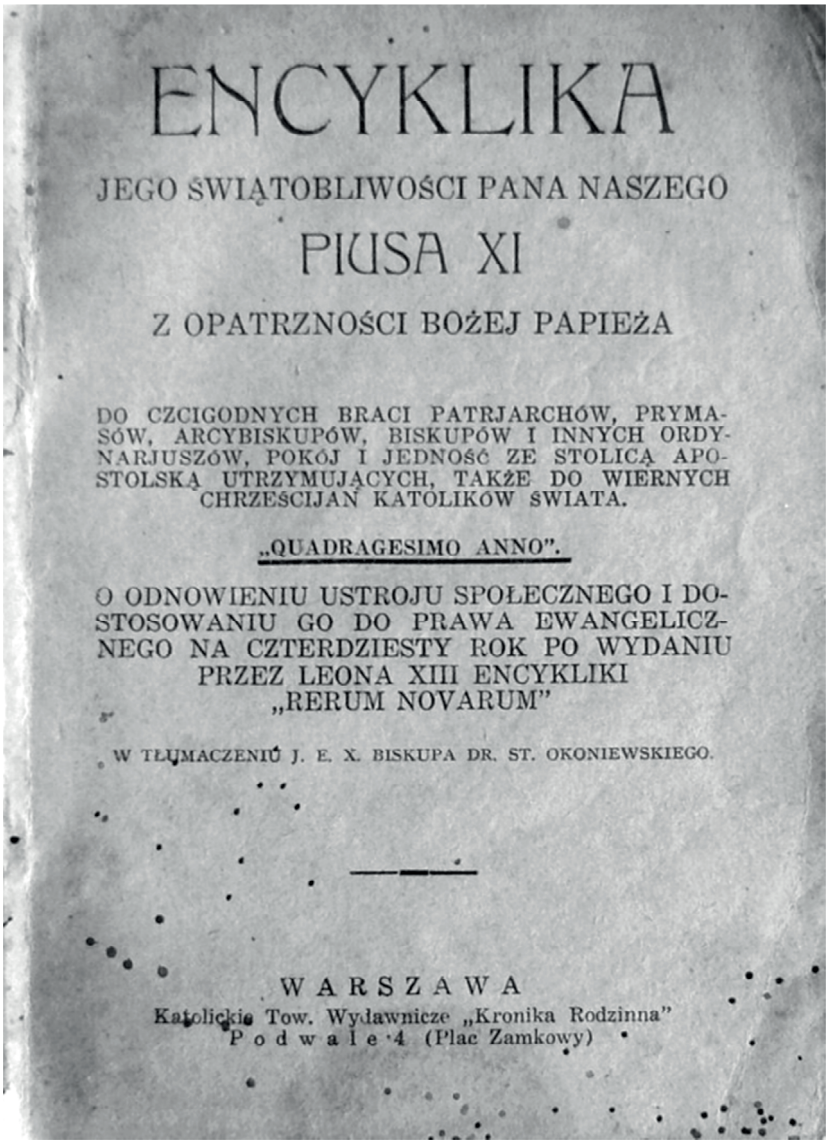

ENCYKLIKA

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO

PIUSA XI

Z OPATRZNOŚCI BOŻEJ PAPIEŻA

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRJARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARJUSZÓW, POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH, TAKŻE DO WIERNYCH CHRZEŚCIJAN KATOLIKÓW ŚWIATA.

„QUADRAGESIMO ANNO".

O ODNOWIENIU USTROJU SPOŁECZNEGO I DOSTOSOWANIU GO DO PRAWA EWANGELICZNEGO NA CZTERDZIESTY ROK PO WYDANIU PRZEZ LEONA XIII ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM"

W TŁUMACZENIU J. E. X. BISKUPA DR. ST. OKONIEWSKIEGO.

WARSZAWA

Katolickie Tow. Wydawnicze „Kronika Rodzinna"

Podwale 4 (Plac Zamkowy)

Fot. 6. Archiwalny egzemplarz warszawskiego wydania encykliki *Quadragesimo anno* papieża Piusa XI

Fot. 7. Leszek Wieleżyński w Libreville, stolicy Gabonu, z Janem Pawłem II, 1982

Fot. 8. Aleksander i Marian Wieleżyńscy w 1896 r.

Fot. 9. Marian Wieleżyński (z lewej, u góry) z rodzeństwem Siedleckimi: Jadwigą, wówczas narzeczoną Mariana, i jej siostrą Wandą oraz dwoma braćmi, 1899-1901

Fot. 10. Plakat filmu *Wieleżyński – Alchemik ze Lwowa*, 2021

Inż. MARJAN WIELEŻYŃSKI

LWÓW, dnia 3. November 1943
UL. BROCHOWSKA 12.
TEL. 20408

Bescheinigung.

Ich bestätige, dass Jan Stanisław Jamróz geboren in Sokolniki, röm. kath., polnischer Nationalität, in meiner Obstgärtnerei als Praktikant angestellt ist.

Fot. 11. Zaświadczenie tożsamości wystawione przez Mariana Wieleżyńskiego dla wnuka Mariana, 1943

Fot. 12. Marian Wieleżyński i Władysław Szaynok

Fot. 13. Zarząd „Gazoliny" – od prawej: Marian Wieleżyński, Józef Kowalczewski, Bronisław Wojciechowski i najprawdopodbniej Wacław Duda

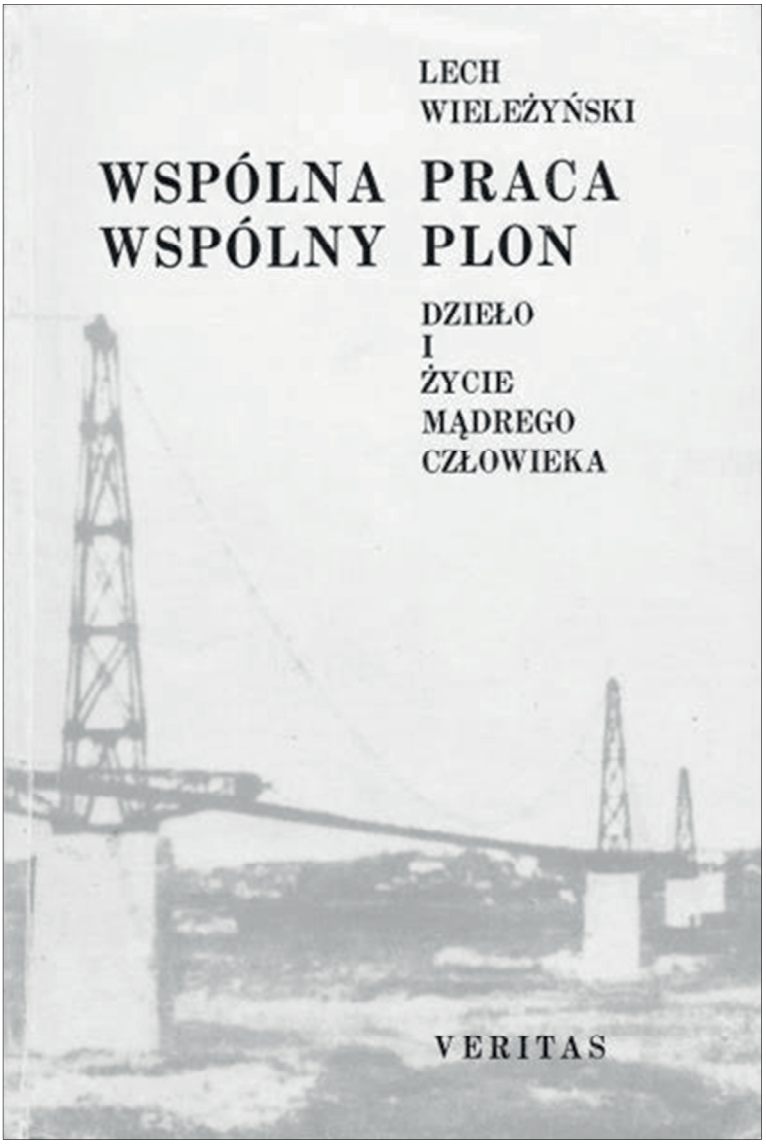

Fot. 14. Obraz okładki książki Lecha (Leszka) Wieleżyńskiego *Wspólna praca, wspólny plon. Życie i dzieło mądrego człowieka*, wydanej przez londyński Veritas w 1985 r.

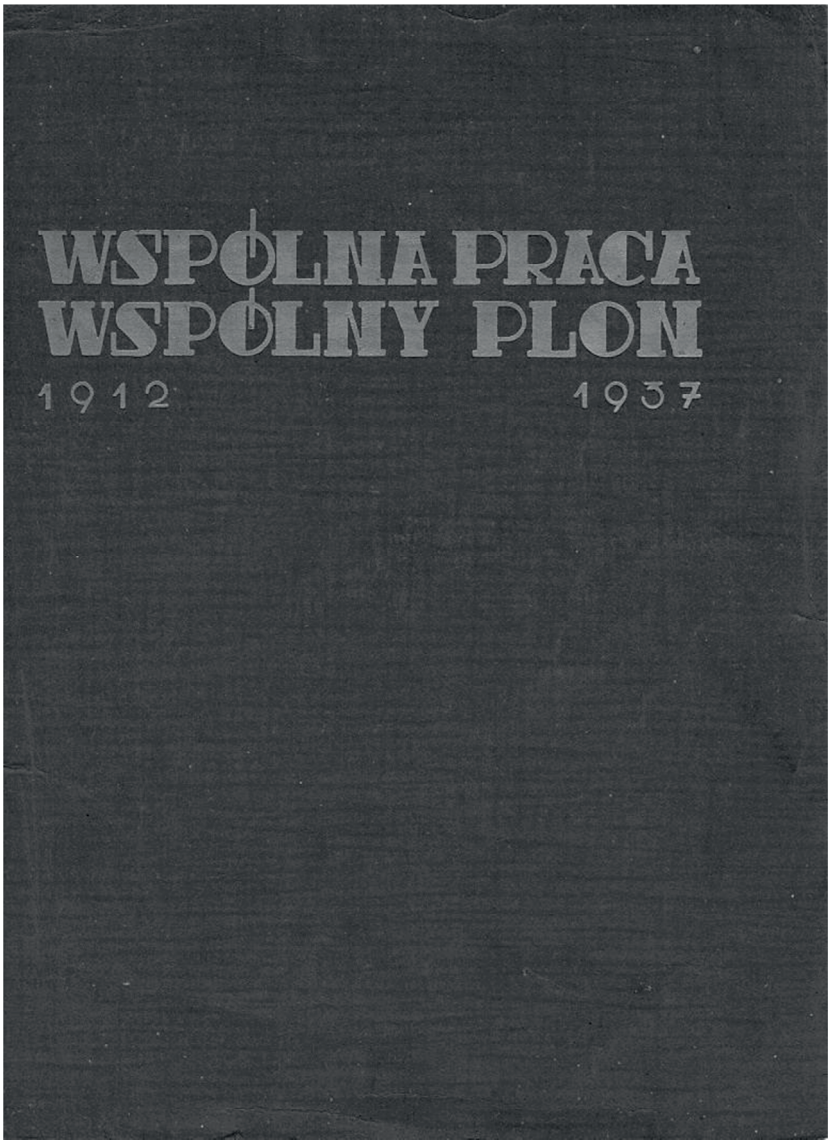

Fot. 15. Okładka raportu „Wspólna praca, wspólny plon", 1937

Fot. 16. Portret Mariana Wieleżyńskiego
w logo Stowarzyszenia Gazolina Wieleżyński

TOMASZ SZAYNOK

partner zarządzający Signium International,
wnuk Władysława Szaynoka

PARĘ SŁÓW O MOIM DZIADKU: DLACZEGO Z PERSPEKTYWY DORADCY PERSONALNEGO REKOMENDOWAŁBYM WŁADYSŁAWA SZAYNOKA DO ZARZĄDU NIEJEDNEJ SPÓŁKI PALIWOWEJ?*

– ILUSTRACJE

* Prelekcja video online z Nowego Jorku.

Fot. archiwum Fundacji Niepodległości

Tomasz SZAYNOK, ur. 1963, wnuk Władysława Szaynoka, współtwórcy (wraz z Marianem Wieleżyńskim) Spółki „Gazolina" S.A. Absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego (UWr) na kierunku geologia (1989). W latach 1983-1987 działacz studencki. Założyciel i pierwszy prezes Bratniej Pomocy, pierwszej, niekoncesjonowanej organizacji samopomocowej na UWr, współpracownik Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Pracownik UWr (1989-1992); radny Miasta Wrocław; kierownik oddziału US West Polska we Wrocławiu (1992-1994); konsultant Ward Howell (1994-1998); od 2003 r. partner zarządzający Signium International. Jego aktywność zawodowa skupia się wokół ogólnego zarządzania, finansów, sprzedaży i marketingu oraz łańcucha dostaw. Poza Polską działa w innych krajach regionu CEE i WNP. Realizował projekty typu executive search w branżach motoryzacyjnej, life science, energetycznej, a także handlu detalicznego i FMCG.

KRÓLEWSKIE WOLNE MIASTO RZES
Kraj: Królestwo Galicya.
Gmina: Król. w
Liczba: 1778
ŚWIADECTWO PRZYNALEŻNOŚCI
mocą którego magistrat król. wol. miasta Rzeszowa poświadcza, że urodzony w e Rzeszowie
(imię i nazwisko): Władysław Szaynok
(zatrudnienie): inżynier budowy maszyn
(stan): wolny przynależy do gminy miasta RZESZÓW w Królestwie Galicyi.
Dan w Rzeszowie, dnia 25 Kwietnia 1902
Podpis strony: Szaynok Władysław
MAGISTRAT MIASTA RZESZÓW
Burmistrz:
MONARCHIA AUSTRYACKO-WĘGIERSKA
POWIAT RZESZÓW
KRÓLESTWO GALICYA
OPŁATA STEMPLOWA
KRONE

Świadectwo przynależności Władysława Szaynoka do Gminy Miasta Rzeszów w Królestwie Galicyi, 1902 r.
Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków

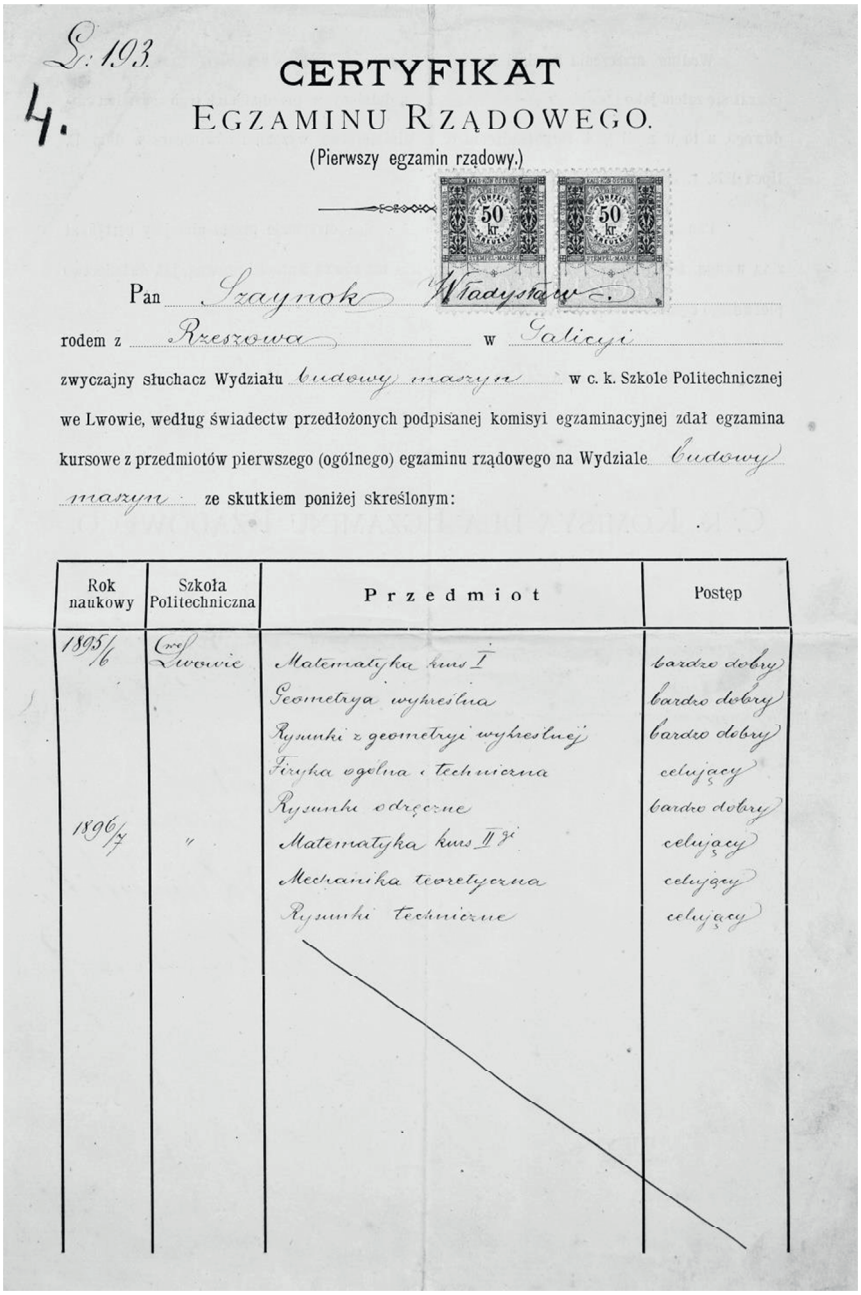

L. 103.
4.

CERTYFIKAT
EGZAMINU RZĄDOWEGO.

(Pierwszy egzamin rządowy.)

Pan Szaynok Władysław.

rodem z Rzeszowa w Galicyi

zwyczajny słuchacz Wydziału budowy maszyn w c. k. Szkole Politechnicznej we Lwowie, według świadectw przedłożonych podpisanej komisyi egzaminacyjnej zdał egzamina kursowe z przedmiotów pierwszego (ogólnego) egzaminu rządowego na Wydziale budowy maszyn ze skutkiem poniżej skreślonym:

Rok naukowy	Szkoła Politechniczna	Przedmiot	Postęp
1895/6	C. k. Lwowie	Matematyka kurs I	bardzo dobry
		Geometrya wykreślna	bardzo dobry
		Rysunki z geometryi wykreślnej	bardzo dobry
		Fizyka ogólna i techniczna	celujący
		Rysunki odręczne	bardzo dobry
1896/7	"	Matematyka kurs II	celujący
		Mechanika teoretyczna	celujący
		Rysunki techniczne	celujący

Certyfikat Egzaminu Rządowego (pierwszego) Władysława Szaynoka na Wydziale budowy maszyn c.k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, 1897 r.
Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków

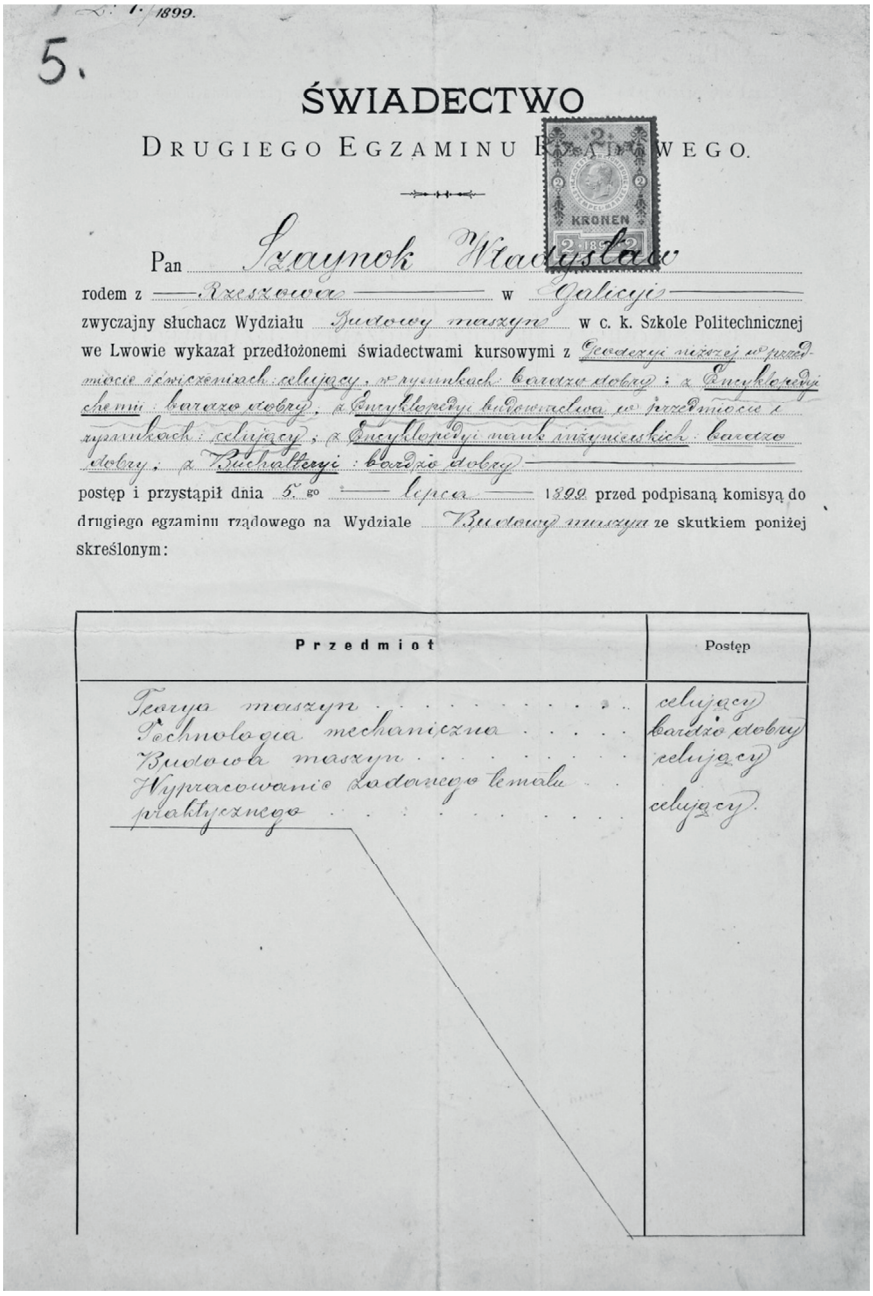

L. 1./1899.

5.

ŚWIADECTWO

DRUGIEGO EGZAMINU RZĄDOWEGO.

Pan Szaynok Władysław

rodem z Rzeszowa w Galicyi

zwyczajny słuchacz Wydziału Budowy maszyn w c. k. Szkole Politechnicznej we Lwowie wykazał przedłożonemi świadectwami kursowymi z Geodezyi niższej w przedmiocie i ćwiczeniach: celujący, w rysunkach: bardzo dobry; z Encyklopedyi chemii: bardzo dobry; z Encyklopedyi budownictwa w przedmiocie i rysunkach: celujący; z Encyklopedyi nauk inżynierskich: bardzo dobry; z Buchalteryi: bardzo dobry

postęp i przystąpił dnia 5. go lipca 1899 przed podpisaną komisyą do drugiego egzaminu rządowego na Wydziale Budowy maszyn ze skutkiem poniżej skreślonym:

Przedmiot	Postęp
Teorya maszyn	celujący
Technologia mechaniczna	bardzo dobry
Budowa maszyn	celujący
Wypracowanie zadanego tematu praktycznego	celujący

Świadectwo Drugiego Egzaminu Rządowego Władysława Szaynoka na Wydziale budowy maszyn c.k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie 19 lipca 1899 r., awers.
Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków

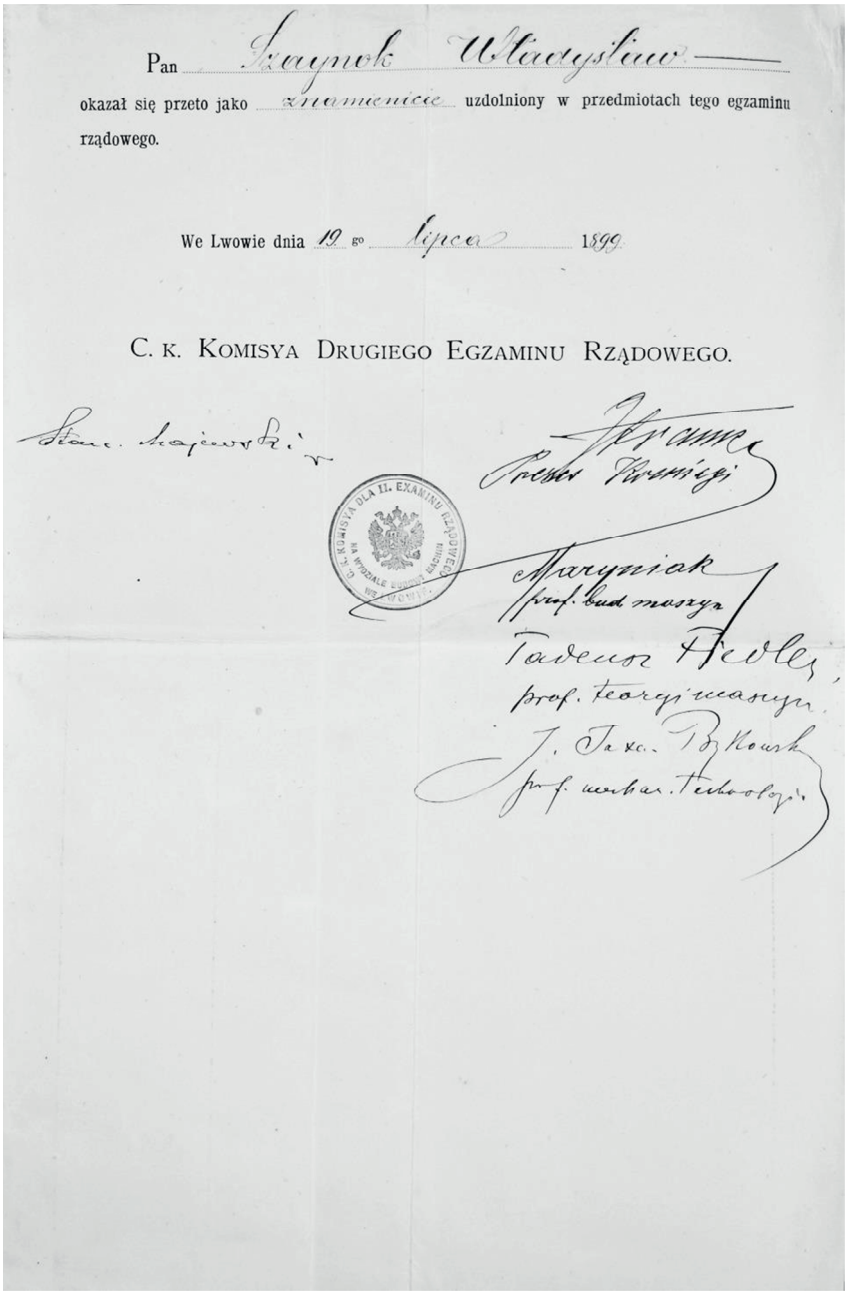

Pan Szaynok Władysław

okazał się przeto jako znamienicie uzdolniony w przedmiotach tego egzaminu rządowego.

We Lwowie dnia 19 go lipca 1899

C. K. KOMISYA DRUGIEGO EGZAMINU RZĄDOWEGO.

Stan. Majewski r.

Przewodn. Komisyi

C. K. KOMISYA DLA II. EXAMINU RZĄDOWEGO NA WYDZIALE BUDOWY MASZYN WE LWOWIE

Maryniak
prof. bud. maszyn

Tadeusz Fiedler
prof. teoryi maszyn

J. Taxa Bykowski
prof. mechan. technologii

Świadectwo Drugiego Egzaminu Rządowego Władysława Szaynoka
na Wydziale budowy maszyn c.k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, 19 lipca 1899 r., rewers.
Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków

Marian Wieleżyński i Władysław Szaynok podczas podróży morskiej do USA
Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków

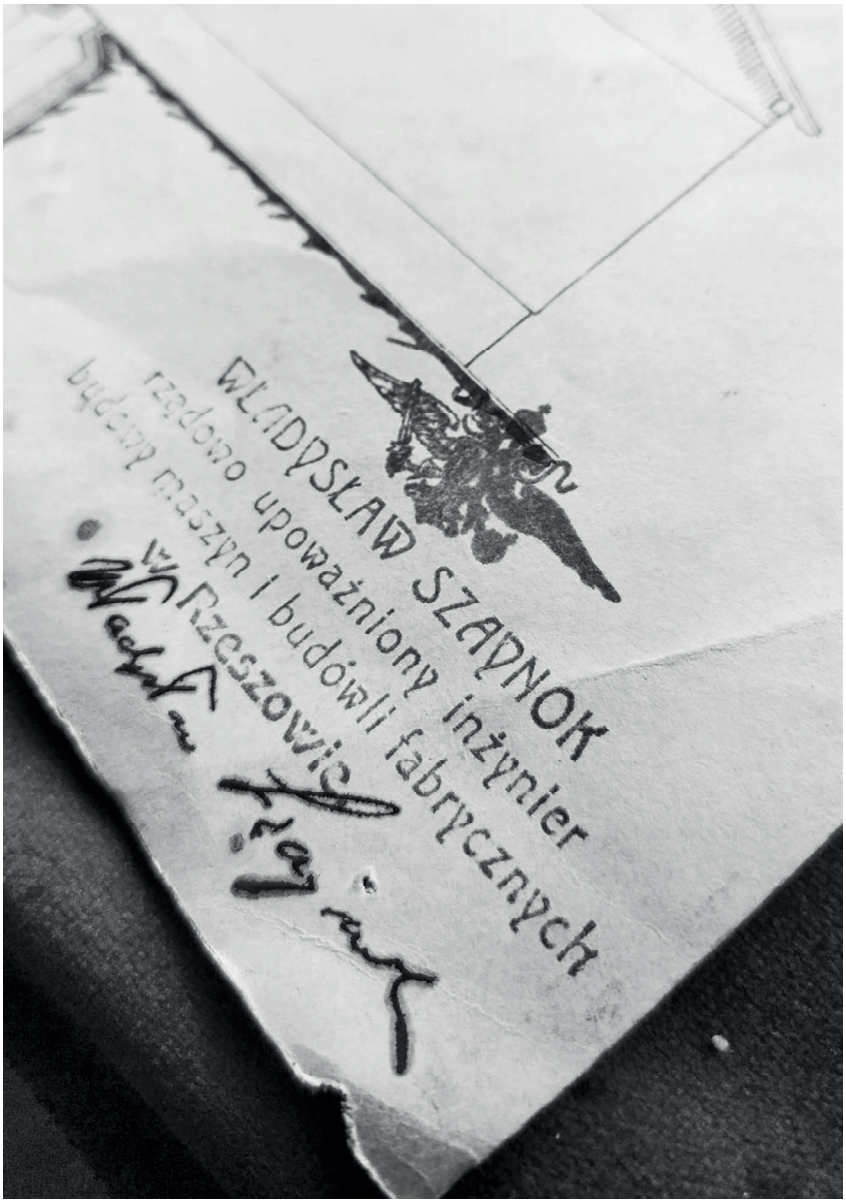

Pieczęć Władysława Szaynoka, rządowo upoważnionego inżyniera budowy maszyn i budowli fabrycznych w Rzeszowie, wraz z podpisem – na projekcie Tłoczni Gazu Ziemnego Tustanowice–Drohobycz, 1912 r.
Archiwum Brwinów, dokument prezentowany na konferencji, fot. Maciej Szymczak

Władysław Szaynok z synem, Andrzejem, 1926 r.
Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków

Władysław Szaynok z dziećmi: Andrzejem i Anną, 1927 r.
Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków

Portret fotograficzny Władysława Szaynoka
Fot. Archiwum Rodziny Szaynoków

Władysław Szaynok
– portret opublikowany w czasopiśmie „Nafta" 1929, nr 1, na s. 1
w pierwszą rocznicę śmierci śp. Inżyniera.
Wikimedia, domena publiczna

MICHAŁ WOJCIECHOWSKI

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Katedra Nauk Biblijnych i Historycznych,
wnuk Bronisława Wojciechowskiego

POSEŁ BRONISŁAW WOJCIECHOWSKI W ZARZĄDZIE „GAZOLINY”

– ILUSTRACJE

Fot. Waldemar Kompała

Michał Jerzy WOJCIECHOWSKI**,** ur. 1953, profesor doktor habilitowany na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Wnuk członka zarządu spółki „Gazolina" S.A. Bronisława Wojciechowskiego. Biblista, teolog świecki i dziennikarz. Po studiach w Warszawie i Paryżu wykładowca w Warszawie i Olsztynie (1990-2023). Od 2000 r. ekspert Centrum im. Adama Smitha. Zajmuje się biblistyką, kulturą starożytną, wczesnym chrześcijaństwem oraz etyką polityki i gospodarowania. Opublikował 46 książek, 150 artykułów naukowych (w tym blisko 50 po angielsku i francusku), blisko 500 artykułów popularnych i recenzji.

TERESA BOCHWIC

wnuczka Bronisława Wojciechowskiego

WNUCZKA O SWOIM DZIADKU, BRONISŁAWIE

– ILUSTRACJE

Fot. Waldemar Kompała

Teresa Maria BOCHWIC *de domo* Rudzińska, ur. 1947, polska dziennikarka, publicystka i nauczyciel akademicki, doktor nauk humanistycznych, działaczka opozycji w okresie PRL, członkini i wiceprzewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w kadencji 2016-2022. Absolwentka filozofii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego. W 2007 r. uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki na Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Wnuczka Bronisława Wojciechowskiego, członka Zarządu spółki „Gazolina" S.A.

ANDRZEJ KENSBOK
Wiceprezes Zarządu GAZ-SYSTEM

SŁOWO PODSUMOWUJĄCE*

– ILUSTRACJE

* Wystąpienie video online z Warszawy.

Fot. archiwum Fundacji Niepodległości

Andrzej Kensbok, ur. 1964, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, magister filozofii oraz fizyki teoretycznej. Ukończył studia MBA w INSEAD Business School (specjalizacja w zarządzaniu kosztami i reorganizacji procesów biznesowych). Ma wieloletnie doświadczenie w obszarze doradztwa gospodarczego i finansowego. Wiceprezes Zarządu GAZ-SYSTEM.

INDEKS OSOBOWY

A

Abgarowicz Krzysztof · 97
Abgarowicz Zachariasz · 97
Abgarowiczowie, rodzina · 20, 97, 161
Adler Mortimer J. · 126

B

Barański Franciszek · 79
Bąkowski Stanisław · 114
Beitz Berthold, kierujący wydobyciem ropy i gazu dla Niemców · 185
Beria Ławrientij · 158
Bielawski Roman · 144, 152
Bielski Paweł · 109, 247, 249
Błaż Jan · 105, 106
Bochwic Teresa, wnuczka B. Wojciechowskiego · 16, 199, 335, 337
Boerner Ignacy, dyrektor PFOM w Drohobyczu · 148
Bokun Jerzy, siostrzeniec B. Wojciechowskiego · 183
Bonaszewki Mariusz · 310
Born Max · 33
Branicki, hrabia · 100

C

Chmielowski Krzysztof Jan · 16, 121, 267, 269
Cichowlaz · 246
Cieślak Anna · 310
Cybulska Janina · 246
Cybulski Krzysztof · 114
Czarnek Przemysław · 5, 11
Czochralski Jan · 114
Czupryński Dawid · 310
Czyżewski Józef · 100, 107

D

D'Abancourt de Franqueville Aniela · 28
D'Abancourt de Franqueville Karol · 28
D'Abancourt de Franqueville, rodzina · 28
D'Abancourt Jadwiga · 33
Dażwański Stefan · 144, 151
De Gaulle Charles, gen. · 107, 161
Dembowski Felicjan ,inż · 127
Diamant, towarzysz z PPS · 180
Dobrowolny Andrzej · 246
Dominik Walenty · 112
Duda Andrzej, prezydent RP · 11
Duda Wacław · 163, 246, 313
Dudowa, żona W. Dudy · 246
Dunin-Borkowski Władysław, rotmistrz · 180

E

Einstein Albert · 33

F

Fichna Bolesław · 179
Fischer Franz · 67, 68
Franko N. · 32, 91

G

Gajl Tadeusz · 302
Gąsiorowie, rodzina · 75
Giedroyć Jerzy · 205
Ginda Edward · 246
Ginda Izabela · 246
Ginda Julian · 105, 106, 128, 245, 246
Ginda Julian · 246
Ginda Konstancja · 246

Ginda Krystyna · 246
Ginda Ludwik · 105, 246
Ginda Maria, żona W. Gindy · 246
Ginda Stefan · 246
Ginda Stefania · 246
Ginda Tadeusz · 246
Ginda Wincenty · 246
Ginda, żona E. Gindy · 246
Girzejowski Janusz, kierownik Infomacji AK · 184
Gniewiszewa O. · 32, 91
Gołębiowski Jacek Jan · 9, 16, 17, 213, 215
Gołębiowski Jerzy · 15
Górecki Michał · 16, 131, 279, 281

H

Hardt S. · 144, 145, 151
Harpulowie, rodzina · 74
Heine Heinrich · 180
Hippman Marian · 73
Hołówka Tadeusz · 184

J

Jakubowski Michał · 172, 173
Jamroz Alicja Maria z d. Dolnicka · 30
Jamroz Stanisław Roman, zięć M. Wieleżyńskiego · 29
Jamroz Stanisław, syn S.R. Jamroza · 29
Jamroz Zbigniew, prawnuk Mariana · 16, 19, 30, 31, 32, 155, 179, 297, 299
Jamrozówna Jadwiga, wnuczka Mariana · 30
Jamróz Stanisław Jan · 30
Jan Paweł II, papież, św. · 160
Janczar Gustaw · 246
Janczar Ludwik · 246
Janczar Stanisława · 246
Janczarowa, żona G. Gnidy · 246
Januszkiewicz Roman · 25, 127
Jarosz Rajmund · 182
Jasiński Krzysztof · 310
Jedlińska U. · 32, 91
Józewski Henryk · 184

K

Kaczyński Lech, prof., prezydent RP · 125
Kalinowski Mirosław · 11
Kamionkowie-Jaroszowie, rodzina z Wierzbnej · 74
Karpaty Wschodnie · 160
Kelso Louis · 125, 126
Kensbok Andrzej · 207, 339, 341
Kisil Aleksander · 165
Kling Kazimierz · 112
Kołcki, filozof · 204
Komorowski Tadeusz, gen. · 180
Konopka Mariusz · 310
Konopnicka Józefa z d. Wojciechowska, żona K. Konopnickiego · 185
Konopnicki Kazimierz, szwagier B. Wojciechowskiego · 185
Kostkowie, rodzina · 75
Kovaliv R.I. [Р.І. Ковалів] · 149
Kowalczewski Józef · 161, 163, 177, 313
Koziar Jan · 15, 91, 97, 98, 99, 101, 102, 105, 107, 128, 129, 165, 238, 240, 241, 243
Kozłowski, fabrykant · 148
Kreisberg Izydor · 22, 50
Kreisberg Izydor Izaak · 22, 92
Krochmal Anna · 32, 91
Krupa Josef · 49
Kubit Justyna · 201
Kunowski Włodzimierz · 22, 24, 137, 193
Kurkiewicz Tadeusz · 78
Kwaśny Marcin · 310

L

Leon XIII, papież · 98
Leszczyńska Cecylia · 92
Leśniańska, odpowiedzialna za patenty · 112
Leśniański Wacław · 112
Lisiecka Łucja · 92
Litwinowicz Aleksander · 25, 92
Loewenstein Natan · 26

Long Russel, senator · 126
Ludwiniak Krzysztof · 165
Luksemburg Róża · 180

Ł

Ładoś Aleksander · 22
Łaszcz Tomasz · 49, 135
Łoziński Władysław · 41
Łukasiewicz Ignacy · 105, 123

M

Machnicki Roman · 181
Majewski Mariusz Wojciech · 129, 272, 273, 274
Makarewiczowa Zofia Stanisława · 44
Marosz Marek · 106, 128, 246
Martynowicz Zenon · 112
Masyk Roman · 16, 141, 291, 293
Matzke Władysław · 127
Metzis Józef · 144, 151
Mędrzecki Włodzimierz · 92
Miszczak Bogdan A. · 310
Molenda Jacek · 139
Moss Adela · 246
Mostowska, księgowa · 112
Mościcki Ignacy · 24, 26, 53, 104, 111, 112, 114, 127, 136, 170, 172, 177, 178, 193, 224, 227, 242, 257, 261

N

Narutowicz Gabriel · 114
Nietrzeba Karol · 246
Nietrzeba Wacław · 246
Nietrzeba Zdzisław · 246
Nikiel Michał · 112
Nowicki Tomasz · 12, 16, 17, 20, 21, 22, 23, 24, 27, 91, 92, 128, 166, 213, 217
Nycz Kazimierz · 139, 144, 145, 147, 148, 149

O

Oktawiec Józef · 193
Osmańczyk Edmund · 164
Osowski Stefan · 26
Ossowski Stefan · 114
Ostrowski Stanisław, prezydent Lwowa · 150
Owen Robert · 189

P

Pauli Wolfgang · 33
Pawłowski Wincenty · 33
Pelc D. · 32, 91
Pełczyński Grzegorz, gen. · 179
Perl, towarzysz z PPS · 180
Pfanhauser Jerzy · 114
Piłat Stanisław · 114
Piłsudski Józef · 101, 161, 163, 178, 183
Pius XI, papież (Achille Ratti) · 107, 159, 306
Piwoński Emil · 112
Planck Max · 33
Porembalski Tadeusz · 182
Potocki Dominik Kazimierz · 25

R

Rachwał Piotr · 12, 13, 16, 17, 20, 91, 92, 128, 166, 213, 219
Rataj Piotr · 24, 92
Ratti Achille, abp · 159
Reisser W. · 55
Rosen Jan · 183
Rudzińska Anna z d. Wojciechowska, córka Bronisława · 185, 201
Rymar Marta · 16, 95, 233, 235

S

Saint Simon Henri de · 189
Salomon de Friedberg Henryk O.K. · 129
Samujłło Jerzy · 25, 92
Savkiv B.P. [Б.П. Савків] · 149
Schmidt Hanna · 31
Schneider, urzędnik z Drohobycza · 123
Semkowicz Erazm · 44
Sidor, redktor · 165
Siedleccy, rodzina · 161
Siedlecka Wanda, szwagierka Mariana · 161
Siedlecki Stanisław · 23

Siedlecki Stanisław, teść Mariana · 159, 161
Sikorski Władysław, gen. · 114
Simonde de Jean Charles Leonard · 98
Skłodowska-Curie Maria · 33
Sokolnicki Gabriel · 25
Sokolnicki Gabriel, inż · 127
Sołowij Władysław · 73
Sołtan, pierwotne miano Abgarowiczów · 97
Sosnkowski Kazimierz, gen. · 39, 114
Sroczyński Michał · 127
Sroka Stanisław Tadeusz · 25, 92
Stalin Józef (właściwie Iosif Wissarionowicz Dżugaszwili) · 158
Stawecki Piotr · 25, 92
Stocka, żona F. Stockiego · 246
Stocki Franciszek · 246
Sucharda Edward · 68
Sulimirski Wit · 25, 127, 135
Swarnyk H. · 32, 91
Swarnyk I. · 32, 91
Szaynok Andrzej, syn Władysława · 33, 170, 327, 328
Szaynok Anna, córka Władysława · 28, 170, 328
Szaynok Jadwiga z d. d'Abancourt, żona Władysława · 28, 92, 170
Szaynok Tomasz, wnuk Mariana · 167
Szaynok Tomasz, wnuk Władysława · 16, 28, 32, 93, 169, 319
Szaynok Władysław · 7, 19, 22, 23, 24, 27, 28, 31, 32, 33, 50, 52, 53, 56, 57, 86, 87, 101, 103, 104, 112, 114, 126, 127, 136, 137, 144, 145, 146, 147, 151, 163, 169, 170, 171, 172, 173, 177, 178, 193, 209, 210, 224, 237, 312, 319, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 328, 329, 330
Szaynokowie, rodzina · 28, 170, 171, 321, 322, 323, 324, 325, 327, 328, 329
Szczepanowski Stanisław · 42
Szukiewicz Wacław · 115
Szymczak Maciej · 166, 326

Ś

Ścisłowski Czesław · 104, 107
Świderek Marian · 116
Świętochowski Stanisław · 145, 151
Świętosławski Wojciech · 115

T

Tarnowski Szczęsny · 177
Teodorowicz Adam, dyrektor gazowni we Lwowie · 144
Tokarski Julian · 89
Tołłoczko Stanisław · 112
Tomasz z Wilżyna, protoplasta Wieleżyńskich · 40
Tomicki Józef · 24, 112, 127, 225
Tropsch Hans · 67, 68

U

Uruski Seweryn · 97, 107

W

Wasung Jan · 25, 92, 127
Wieleżynski Jacqueline, żona Lecha · 30
Wieleżyńscy, rodzina · 29, 30, 31, 40, 43, 201, 302
Wieleżyńska Jadwiga (Lusia), córka Mariana · 101, 157
Wieleżyńska Jadwiga z d. Lubelska · 30
Wieleżyńska Jadwiga z d. Siedlecka, żona Mariana · 20, 23, 98, 100, 101, 161. 180, 201, 246. 30
Wieleżyńska Krystyna · 165
Wieleżyńska Natalia z d. Knapp, matka Mariana · 20, 97
Wieleżyński Aleksander, brat Mariana · 99, 100, 160, 308
Wieleżyński Ignacy, syn Mariana · 29, 31, 63, 65, 66, 67, 73, 78, 79, 82, 101, 157, 242
Wieleżyński Lech · 20, 21, 24, 91, 92, 128
Wieleżyński Leszek (Lech), syn Mariana · 15; 30, 66, 73, 74, 101, 104, 157, 158, 160, 160, 164, 165, 172, 242, 307, 246

Wieleżyński Marian · 7, 11, 12, 16, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 35, 36, 37, 41, 42, 44, 45, 46, 47, 48, 50, 56, 57, 58, 60, 65, 71, 73, 79, 83, 84, 86, 87, 88, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 104, 105, 106, 107, 123, 126, 127, 128, 136, 137, 148, 151, 157, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 169, 170, 172, 173, 174, 177, 178, 180, 181, 182, 191, 201, 202, 209, 210, 224, 227, 233, 237, 242, 245, 246, 271, 301, 308, 309, 312, 313, 316, 319, 325
Wieleżyński Marian, wnuk Mariana · 161, 164,
Wieleżyński Seweryn, syn Zbigniewa Wieleżyńskiego, wnuk Mariana · 30, 165
Wieleżyński Stan · 164, 166
Wieleżyński Tomasz, z USA · 165
Wieleżyński Walerian, ojciec Mariana · 20, 97, 98, 159, 161, 162, 304
Wieleżyński Zbigniew, syn Mariana · 30, 31, 66, 101, 157, 242, 246
Witkiewicz Roman · 171
Włodkowa Albina · 73
Wojciechowska Jadwiga z. d. Zaleska, żona Bolesława · 179, 185, 202
Wojciechowski Bronisław · 29, 124, 144, 151, 163, 170, 177, 179, 180, 181, 182, 184, 185, 187, 202, 313, 331, 333
Wojciechowski Bronisław, junior, syn B. Wojciechowskiego · 178, 185, 201, 205
Wojciechowski Michał Jerzy, wnuk B. Wojciechowskiego · 175, 201, 202, 203, 204, 331, 333
Wolski Wacław · 21, 23, 135
Wolwowicz Ryszard · 144, 152
Wójcik Tomasz K. · 15
Wróbel Adam · 99, 107
Wyleżyński Konrad · 127

Z

Zaleska · 246
Zaleski · 246
Zalewski Krzysztof · 114
Zawidzki Jan · 114
Zeh Jan · 123
Zieliński Wojciech · 310
Zinchuk M.A. [М.А. Зінчук] · 149
Zmaczyński Aleksander · 114
Zwisłocki Tadeusz · 112

INDEKS TOPOGRAFICZNY

A

Afryka Północna · 170
Anglia · 170
Austro-Węgry · 170

B

Babuly · 73
Baku · 20
Belgia · 28, 128
Białoruś · 117
Bitków · 48, 134
Borysław · 20, 21, 22, 23, 27, 28, 42, 54, 57, 85, 86, 89, 102, 103, 123, 126, 127, 135, 136, 137, 143, 144, 179, 180, 181, 183, 184, 190, 193, 196, 203, 239
Borysławsko-Drohobyckie Zagłębie Naftowe · 28
Bóbrka · 134, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289
Brwinów · 15, 16, 19, 30, 31, 32, 33, 35, 36, 58, 62, 165, 299, 326
Brydnica, rzeka · 137

C

Centralny Ośrodek Przemysłowy (COP) · 138, 139
Chiny · 117, 133
Chodorowice · 76
Chodowice · 76
Chorzów · 113
Chotowa · 33
Cieszacin Mały · 75
Czerniowce · 20, 97, 99, 160, 161, 162

D

Daszawa · 27, 71, 105, 123, 128, 137, 145, 146, 147, 148, 149, 177
Dąbrowa Górnicza · 27
Denver · 125
Dessau · 143
Dębica · 115, 180
Dniestr, rzeka · 137, 148
Dobrucowa · 138
Drohobycz · 20, 21, 22, 41, 47, 50, 71, 72, 101, 103, 126, 135, 136, 137, 144, 145, 148, 158, 238, 326

E

Europa · 158, 170

F

Francja · 30, 31, 158, 160, 165

G

Gabon · 160, 307
Galicja · 57, 134, 182
GalicjiaWschodnia · 145
Gdańsk · 34
Gdynia · 27, 28, 34, 70, 78, 79, 128
Gdynia Chylonia · 29, 231
Glinik Mariampolski · 77
Gorlice · 134
Górny Śląsk · 104, 143

H

Hiszpania · 117
Hubicze · 22, 77, 137

I

Indie · 117
Iwonicz Zdrój · 134

J

Jałta · 30
Jasło · 33, 71, 72
Jaworzno · 113, 149
Jedlicz · 114

K

Kałusz · 24
Kamieniec Ząbkowicki · 34
Karpaty · 134, 180
Katyń · 204
Kaukaz · 158
Kijów · 97, 159, 180
Kolbuszowa · 72, 73, 138
Kolorado · 125
Kołomyja · 106
Komarów · 179, 180
Kongresówka (Królestwo Polskie) · 159
Korea Południowa · 117
Kornelówka · 44
Korosteń · 180
Kostiuchnówka · 179, 180
Kraków · 34, 42, 180
Krosno · 144
Królestwo Galicyi · 321

L

Libreville · 160
Lipsk · 28
Londyn · 164
Lubenia · 138
Luizjana · 126
Lwów · 15, 16, 23, 24, 27, 28, 32, 41, 44, 71, 87, 103, 104, 107, 112, 126, 127, 128, 134, 136, 137, 141, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 158, 160, 161, 163, 164, 170, 171, 172, 183, 184, 201, 202, 203, 230, 322, 323, 324

Ł

Łańcut · 34
Łask · 179
Łoszenia, rzeka · 113
Łódź · 27, 128, 179, 180, 185

M

Małopolska Wschodnia · 150
Maroko · 160
Michałówka · 44
Mikołajów · 137, 148
Milanówek · 185
Monte Cassino · 170
Morawy · 98
Morze Kaspijskie · 20, 133
Mościce · 138

N

Niedomice · 138
Niemcy · 30
Nieśwież · 98, 162
Nowesioło · 44

O

Ołomuniec · 20, 98, 162

P

Palestyna · 28, 128
Państwowa Fabryka Prochu i Materiałów Kruszących w Pionkach · 139
Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu · 148
Państwowe Zakłady Lotnicze w Mielcu · 139
Państwowe Zakłady Lotnicze w Rzeszowie · 139
Pełkinia · 74
Pensylwania · 57
Piatyhory pod Kijowem · 100
Piła · 34
Piotrków Trybunalski · 179, 180
Ploeszti · 20
Poczdam · 30
Podkarpacie · 134, 138

Polska · 30, 97, 158, 170, 171, 183, 184, 185, 205
Potok · 134
Poznań · 27, 34, 128
Półwysep Apszeroński · 133
Przemyśl · 184
Puławy · 117
Pustków 1 · 118

R

Radom · 139
Rarańcza · 180
Roztoki · 138
Rożniatów · 75
Rożniatów 2 · 75
Rumunia · 170, 184
Rzeszów · 33, 144, 170, 321, 326

S

San Francisco · 125
San, rzeka · 134, 138
Sandomierz · 138
Sanok · 33, 144
Sądkowa · 138
Schodnica · 134, 135
Sobniów · 138
Sokolniki · 44
Stalowa Wola · 139
Stanisławów · 71, 72
Stany Zjednoczone (USA) · 22, 23, 30, 103, 115, 116, 127, 166, 169, 325
Stryj · 16, 71, 123, 137, 145, 148, 149, 183
Stryj, rzeka · 148
Sygniówka Mała · 44
Synowódzk · 180
Syria · 28, 128

Ś

Śląsk · 138, 139

T

Tajwan · 117
Tarnobrzeg · 138
Tarnów · 71, 72, 113, 138, 145
Tarnów Mościce · 117
Teheran · 30
Truskawiec · 182
Trześnia · 73
Tustanowice · 21, 47, 50, 57, 103, 104, 126, 136, 326
Tyflis (Tbilisi) · 179
Tyśmienica · 103
Tyśmienica, rzeka · 113, 126, 135, 137
Tywonia · 74

W

Warszawa · 27, 34, 35, 57, 77, 89, 128, 164, 171, 184, 202
Waszyngton · 116
Węglówka Iwonicz · 134
Węgry · 184, 202
Wiedeń · 128, 179, 195
Winnica · 138
Wisła, rzeka · 138
Włochy · 115, 117, 170
Włocławek · 118
Wrocław · 34, 164, 170
Wygiełzów · 179

Z

Zagłębie Borysławskie · 21
Zakład Melioracyjny we Lwowie · 148
Zastawna · 20, 97, 161, 162
Zatoka Gdańska · 210

Ż

Żoliborz · 115, 116
Żytowiecko · 164

SPIS TREŚCI

PRZEMYSŁAW CZARNEK, Minister Edukacji i Nauki

List intencyjny 5

JACEK GOŁĘBIOWSKI, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Centrum Badań nad Organizacjami Polonijnymi za Granicą,

Słowo wstępne 9

PIOTR RACHWAŁ, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Instytut Historii

Wprowadzenie 13

JACEK GOŁĘBIOWSKI, TOMASZ NOWICKI, PIOTR RACHWAŁ, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Instytut Historii

Spuścizna archiwalna Mariana Wieleżyńskiego i firmy „Gazolina" S.A. w Brwinowie – źródła do dziejów przemysłu naftowo-gazowego w Polsce oraz organizacji akcjonariatu pracowniczego 17

MARTA RYMAR, Muzeum Rzemiosła w Krośnie

Marian Wieleżyński. Historia wizjonera i twórcy przemysłu gazowniczego w Polsce 95

PAWEŁ BIELSKI, Dyrektor Instytutu Chemii Przemysłowej im. Profesora Ignacego Mościckiego, Sieć Badawcza Łukasiewicz

Na początku był metan... 109

KRZYSZTOF JAN CHMIELOWSKI, Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie, Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu

Historia spółki „Gazolina" S.A. w kontekście przemian gospodarczych II RP 121

MICHAŁ GÓRECKI, Fundacja Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce

Wpływ spółki „Gazolina" S.A. na kształtowanie gazociągów w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym 131

SPIS TREŚCI

ROMAN MASYK, Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki

Udział spółki „Gazolina" S.A. w gazyfikacji Lwowa 141

WSPOMNIENIA
POTOMKÓW TWÓRCÓW SPÓŁKI „GAZOLINA" S. A.

ZBIGNIEW JAMROZ, prawnuk Mariana Wieleżyńskiego, Prezes Zarządu Stowarzyszenia Gazolina Wieleżyński

Rodzina i wrażliwość społeczna – źródła inspiracji twórców spółki „Gazolina" .. 155

TOMASZ SZAYNOK, partner zarządzający Signium International, wnuk Władysława Szaynoka

Parę słów o moim Dziadku: Dlaczego z perspektywy doradcy personalnego rekomendowałbym Władysława Szaynoka do zarządu niejednej spółki paliwowej? ... 167

MICHAŁ WOJCIECHOWSKI, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Katedra Nauk Biblijnych i Historycznych, wnuk Bronisława Wojciechowskiego

Poseł Bronisław Wojciechowski w Zarządzie „Gazoliny" 175

APPENDIX

DR BRONISŁAW WOJCIECHOWSKI, członek Zarządu i dyrektor w „Gazolina" S.A.

Ze świata pracy. Organizacja pracowników przedsiębiorstwa „Gazolina" w Borysławiu.
Materiał archiwalny z „Wiedzy i Życia" 1928, nr 2, s. 115-123, udostępniony uczestnikom konferencji i czytelnikom przez prof. Michała Wojciechowskiego .. 187

TERESA BOCHWIC, wnuczka Bronisława Wojciechowskiego

Wnuczka o swoim dziadku, Bronisławie 199

ANDRZEJ KENSBOK, Wiceprezes Zarządu GAZ-SYSTEM

Słowo podsumowujące 207

ILUSTRACJE I NOTY BIOGRAFICZNE 211

INDEKS OSOBOWY 343

INDEKS TOPOGRAFICZNY 349

ISBN 978-83-66647-53-4

TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
JANA PAWŁA II